


Aby rozpocząć lekturę,
kliknij na taki przycisk ,
który da ci pełny dostęp do spisu treści książki.

Jeśli chcesz połączyć się z Portem Wydawniczym
LITERATURA.NET.PL
kliknij na logo poniżej.



Lucjusz Anneusz Seneka

MYŚLI

Tower Press 2000

Copyright by Tower Press, Gdańsk 2000

De Providentia

1 • 5

...Bonus tempore tantum a deo differt. Discipulus eius aemulatorque et vera progenies, quam parens ille magnificus, virtutum non lenis exactor, sicut severi patres, durius educat.

2 • 1

Nihil accidere bono viro mali potest: non miscentur contraria.

2 • 4

Marcet sine adversario virtus; tunc apparet quanta sit quantumque polleat, cum quid possit patientia ostendit.

2 • 6

Non fert ullum ictum illaesa felicitas; at cui assidua fuit cum incommodis suis rixa, callum per iniurias duxit, nec ulli malo cedit sed etiam si cecidit de genu pugnat.

2 • 12

Mors illos consecrat, quorum exitum et qui timent laudant.

4 • 1

Prosperae res et in plebem ac vilia ingenia deveniunt: at calamitates terroresque mortalium sub iugum mittere proprium magni viri est. Semper vero esse felicem et sine morsu animi transire vitam ignorare est rerum naturae alteram partem.

4 • 3

Miserum te iudico, quod numquam fuisti miser. Transisti sine adversario vitam; nemo sciet quid potueris, ne tu quidem ipse. Opus est enim ad notitiam sui experimento; quid quisque posset nisi temptando non didicit.

4 • 4

Avida est periculi virtus et quo tendat, non quid passura sit cogitat, quoniam etiam quod passura est gloriae pars est.

4 • 5

Ipsis, inquam, deus consulit, quos esse quam honestissimos cupit, quotiens illis materiam praebet aliquid animose fortiterque faciendi ad quam rem opus est aliqua rerum difficultate: gubernatorem in tempestate, in acie militem intellegas.

4 • 6–8

Nolite, obsecro vos, expavescere ista, quae dii immortales velut stimulos admovent animis: calamitas virtutis occasio est. Illos merito quis dixerit miseros qui nimia felicitate torpescunt, quos velut in mari lento tranquillitas iners detinet; quidquid illis inciderit, novum veniet. Magis urgent saeva inexpertos, grave est tenerae cervici iugum.

*

Hos itaque deus, quos probat, quos amat, indurat, recognoscit, exercet; eos autem quibus indulgere videtur, quibus parcere, molles venturis malis servat. Erratis enim, si quem iudicatis exceptum: veniet et ad illum diu felicem sua portio; quisquis videtur dimissus esse, dilatus est.

*

Quare deus optimum quemque aut mala valetudine aut luctu aut aliis incommodis afficit? Quia in castris quoque periculosa fortissimis imperantur.

4 • 10–11

Cum omnia quae excesserunt modum noceant, periculosissima felicitatis intemperantia est; movet cerebrum, in vanas mentes imagines evocat, multum inter falsum ac verum mediae caliginis fundit. Quidni satius sit perpetuam infelicitatem advocata virtute sustinere quam infinitis atque immodicis bonis rumpi? Lenior ieiunio mors est, cruditate dissiliunt. Hanc itaque rationem dii sequuntur in bonis viris quam in discipulis suis praeceptores, qui plus laboris ab is exigunt, in quibus certior spes est.

4 • 12

Quid mirum, si dure generosos spiritus deus temptat? Numquam virtutis molle documentum est.

*

Praebendi fortunae sumus, ut contra illam ab ipsa duremur: paulatim nos sibi pares faciet, contemptum periculorum assiduitas periclitandi dabit.

4 • 15

Nihil miserum est quod in naturam consuetudo perduxit. Paulatim enim voluptati sunt quae necessitate coeperunt.

4 • 15–16

Quid miraris bonos viros, ut confirmentur, concuti? Non est arbor solida nec fortis nisi in quam frequens ventus incursat: ipsa enim vexatione constringitur et radices certius figit; fragiles sum quae in aprica valle creverunt. Pro ipsis ergo bonis viris est, ut esse interriti possint, multum inter formidolosa versari et aequo animo ferre quae non sunt mala, nisi male sustinenti.

5 • 1

Hoc est propositum deo quod sapienti viro, ostendere haec quae vulgus appetit, quae reformidat, nec bona esse, nec mala; apparebit autem bona esse, si illa non nisi bonis viris tribuerit, et mala esse, si tantum malis irrogaverit.

5 • 2

Nulla modo magis potest deus concupita traducere, quam si illa ad turpissimos defert, ab optimis abigit.

5 • 7

Fata nos ducunt et quantum cuique temporis restat prima nascentium hora disposuit. Causa pendet ex causa, privata ac publica longus ordo rerum trahit: ideo fortiter omne patiendum est, quia non, ut putamus, incidunt cuncta sed veniunt. Olim constitutum est quid gaudeas, quid fleas, et quamvis magna videatur varietate singulorum vita distingui, summa in unum venit: accipimus peritura perituri.

5 • 8

Grande solacium est cum universo rapi; quidquid est quod nos sic vivere, sic mori iussit, eadem necessitate et deos alligat.

5 • 8–9

Ille ipse omnium conditor et rector scripsit quidem fata, sed sequitur, semper paret, semel iussit. Quare tamen deus tam iniquus in distributione fati fuit, ut bonis viris paupertatem et vulnera et acerba funera ascriberet? Non potest artifex mutare materiam: hoc passa est. Quaedam separari a quibusdam non possunt, cohaerent, individua sunt.

5 • 10

Ignis aurum probat, miseria fortes viros.

O Opatrzności

1 • 5

...Jedyną różnicę między dobrym człowiekiem a Bogiem stanowi czas. Człowiek dobry jest uczniem Boga i jego naśladowcą, i prawdziwym synem, którego ów wspaniały rodzic, nieustępliwie wymagający dzielności, wychowuje w twardej dyscyplinie, podobnie jak surowi ojcowie.

2 • 1

Dobrego człowieka nie może spotkać nic złego: przeciwności nie chodzą ze sobą w parze.

2 • 4

Słabnie męstwo bez przeciwnika. Swoją wielkość i siłę wtedy objawia, kiedy wytrwaniem okazuje, do czego jest zdolne.

2 • 6

Nieprzerwane powodzenie nie wytrzyma żadnego ciosu. Lecz kto nieustannie zмага się ze swoją niedolą, ten cierpieniom zawdzięcza hart, i nie ustąpi przed żadnym złem, a nawet jeśli upadnie, będzie walczył jeszcze na klęczkach.

2 • 12

Ten przez śmierć staje się bogom podobny, czyj zgon nawet ci podziwiają, którzy się boją śmierci.

4 • 1

Nawet ludzie pospolici i mierni osiągają sukcesy; lecz tylko wielki człowiek zdolny jest odnieść triumf nad grozą i nieszczęściami, jakie spadają na śmiertelników. Być zawsze szczęśliwym i przejść przez życie bez zgryzoty serca – to nie znać drugiej strony porządku świata.

4 • 3

Uważam cię za nieszczęśliwego, bo nigdy nie byłeś nieszczęśliwy. Przeszedłeś przez życie bez walki. Nikt się nie dowie, ani nawet ty sam, co potrafisz. Aby poznać samego siebie, trzeba się wystawiać na próby. Tylko tak może przekonać się każdy, na co go stać.

4 • 4

Prawdziwe męstwo chciwe jest niebezpieczeństwa, i myśli o tym, dokąd zmierza, a nie co przecierpi, bo także cierpienie będzie częścią sławy.

4 • 5

Bóg, powiadam, wspiera tych, którzy według jego pragnienia mają osiągnąć najwyższą cnotę, ilekroć dostarcza im okazji do jakiegoś śmiałego i dzielnego czynu. Wymaga to jednak zmierzenia się z jakąś rzeczywistą trudnością: sternika ocenisz w czasie burzy, żołnierza – w boju.

4 • 6–8

Zaklinam was, nie lękajcie się ciężkich doświadczeń, którymi bogowie nieśmiertelni dodają niejako bodźca ludzkim duszom. Nieszczęście jest okazją do wykazania męstwa. Słusznie mógłby ktoś nazwać nieszczęśliwymi tych, którzy gnuśnieją w nadmiernym dobrobycie, tych, których jakby na spokojnym morzu więzi w bezruchu martwa cisza. Cokolwiek im się zdarzy, będzie dla nich zaskoczeniem. Srogi los bardziej się daje we znaki ludziom nie zahartowanym, a jarzmo uciążliwe jest dla miękkiego karku.

*

Tak więc Bóg hartuje, bada, ćwiczy tych, których poddaje próbom, których kocha. Tych zaś, których, jak się wydaje, oszczędza i którym pobłaża, tych zostawia bezsilnymi wobec przyszłych nieszczęść. Mylicie się bowiem, jeśli sądzicie, że ktoś może tu być wyjątkiem: również na tego, kto był długo szczęśliwy, przyjdzie kolej. Ktokolwiek zdaje się być od tego zwolniony, otrzymał tylko odroczenie.

*

Dlaczego Bóg na najlepszych zsyła chorobę albo smutek, albo inne dolegliwości ? Bo przecież i na wojnie niebezpieczne rozkazy otrzymują najdzielniejsi.

4 • 10–11

Jakkolwiek wszystko, co przekracza miarę, przynosi szkodę, to jednak najbardziej niebezpieczne jest nieumiarkowane szczęście. Rozstraja ono mózg, wywołuje urojenia w próżnym umyśle, okrywa gęstym tumanem mgły przedział między prawdą a kłamstwem. Czyż nie lepiej jest z pomocą męstwa znosić ciągle nieszczęścia, niż dać się złamać przez nieskończone i bezmierne powodzenie? Łagodniejsza jest śmierć z głodu, skoro niestrawność rozsadza. Bogowie kierują się więc wobec ludzi prawych taką regułą jak wychowawcy wobec swoich uczniów: wymagają większej pracy od tych, w których większa nadzieja.

4 • 12

Cóż dziwnego, że Bóg twardo doświadcza szlachetne dusze? Miętkość nie jest nigdy sprawdzianem cnoty.

*

Powinniśmy się nadstawiać na uderzenia Losu, aby się zahartować na nie dzięki niemu: powoli sprostamy mu, ustawiczne wystawianie się na cios zrodzi w nas pogardę dla niebezpieczeństw.

4 • 15

Nie ma żadnego nieszczęścia w tym, co przyzwyczajenie uczyniło naturą. Stopniowo bowiem staje się przyjemnością to, co wynikało z konieczności.

4 • 15–16

Dlaczego się dziwisz, że dobrzy ludzie poddawani są wstrząsom dla umocnienia? Mocne i

krzepkie jest tylko takie drzewo, w które często uderza wichura: właśnie od uderzeń wichury zwiera się w sobie i mocniej zapuszcza korzenie. Kruche jest, które wyrosło w słonecznej dolinie. A więc i ludzie szlachetni, dla swej własnej korzyści, aby mogli stać się nieustraszeni, powinni często obracać się wśród niebezpieczeństw i obojętnie znosić zdarzenia, które są złem jedynie dla tego, kto źle je znosi.

5 • 1

Bóg, podobnie jak i mędrzec, zmierza do wykazania, że to, czego pożąda i czego się boi pospólstwo, nie jest ni dobre, ni złe. Okazuje się, że dobre jest, czym Bóg obdarza jedynie dobrych ludzi, a złe, co zsyła tylko złym.

5 • 2

Bóg w żaden sposób nie może bardziej skompromitować rzeczy, których pożądamy, niż używając ich ludziom podłym, a odbierając szlachetnym.

5 • 7

Przeznaczenie nami włada, i już w pierwszej godzinie po urodzeniu każdemu przydzielona jest jego porcja czasu. Przyczyny wzajemnie się zazębiają, a to co osobiste i ogólne łączy się z długim łańcuchem rzeczy: dlatego należy wszystko znosić mężnie, gdyż wbrew naszemu mniemaniu nic nie zdarza się przypadkowo, lecz nieuchronnie przychodzi. Dawno już zostało ustalone, czym się będziesz cieszył, czym smucił, i chociaż wydaje się, że życie poszczególnych ludzi bardzo się różni od siebie, sprowadza się wszystko do jednego: skazani na zgubę dostajemy to co skazane na zgubę.

5 • 8

Jest wielką pociechą, że unosi nas ta sama siła, co i kosmos. Czymkolwiek jest to, co każe nam tak żyć i tak umierać, również i bogów pęta tą samą koniecznością.

5 • 8–9

Wprawdzie ów potężny stwórca i władca wszechrzeczy sam ułożył wyroki Przeznaczenia, lecz zawsze ich przestrzega i jest posłuszny temu, co raz postanowił. Dlaczego jednak Bóg był tak niesprawiedliwy w przysądzaniu losu, że dobrym ludziom przypisał nędzę, rany i okrutną śmierć? Nie może twórca zmienić tworzywa: tylko tak dało się ono ukształtować. Pewne rzeczy są nieodłączne od innych, trzymają się razem, są nierozdzielne.

5 • 10

Próbą złota jest ogień, nieszczęście – dzielnych ludzi.

De constantia sapientis

3 • 3

Nihil in rerum natura tam sacrum est, quod sacrilegum non inveniatur, sed non ideo divina minus in sublimi sunt, si existunt qui magnitudinem multum ultra se positam non tacturi appetant; invulnerabile est non quod non feritur, sed quod non laeditur.

3 • 4

Numquid dubium est, quin certius robur sit quod non vincitur quam quod non lacessitur? Cum dubiae sint vires inexpertae, at merito certissima firmitas habeatur, quae omnis incursus respuit? Sic tu sapientem melioris scito esse naturae, si nulla illi iniuria nocet, quam si nulla fit.

4 • 2

Ut caelestia humanas manus effugiunt et ab his qui templa diruunt ac simulacra conflant nihil divinitati nocetur, ita quidquid fit in sapientem proterve, petulanter, superbe, frustra temptatur.

5 • 3–5

Iniuria propositum hoc habet aliquem malo afficere; malo autem sapientia non relinquit locum – unum enim illi malum est turpitudine, quae intrare eo ubi iam virtus honestumque est non potest –: ergo, si iniuria sine malo nulla est, malum nisi turpe nullum est, turpe autem ad honestis occupatum pervenire non potest, iniuria ad sapientem non pervenit. Nam si iniuria alicuius mali patientia est, sapiens autem nullius mali est patiens, nulla ad sapientem iniuria pertinet. Omnis iniuria deminutio eius est in quem incurrit, nec potest quisquam iniuriam accipere sine aliquo detrimento vel dignitatis vel corporis vel rerum extra nos positarum. Sapiens autem nihil perdere potest; omnia in se reposuit, nihil fortunae credit, bona sua in solido habet contentus virtute, quae fortuitis non indiget ideoque nec augeri nec minui potest – nam et in summum perducta incrementi non habent locum et nihil eripit fortuna nisi quod dedit; virtutem autem non dat, ideo nec detrahit – libera est, inviolabilis, immota, inconcussa, sic contra casus indurat, ut ne inclinari quidem, nedum vinci possit; adversus apparatus terribilium rectos oculos tenet, nihil ex vultu mutat, sive illi dura sive secunda ostendantur. Itaque nihil perdet quod perire sensurus sit; unius enim in possessione virtutis est, ex qua depelli numquam potest, ceteris precario utitur: quis autem iactura movetur alieni? Quodsi iniuria nihil laedere potest ex his quae propria sapientis sunt, quia virtute salva sua salva sunt, iniuria sapienti non potest fieri.

7 • 2

Quodsi laedi nisi infirmior non potest, malus autem bono infirmior est, nec iniuria bonis nisi a dispari verenda est: iniuria in sapientem virum non cadit.

7 • 4

Omnia scelera etiam ante effectum operis, quantum culpae satis est, perfecta sunt.

8 • 1–2

...Iustitia nihil iniustum pati potest, quia non coeunt contraria; iniuria autem non potest fieri nisi iniuste: ergo sapienti iniuria non potest fieri. Nec est quod mireris, si nemo illi potest iniuriam facere: ne prodesse quidem quisquam potest. Et sapienti nihil deest quod accipere possit loco muneris, et malus nihil potest dignum tribuere sapiente; habere enim prius debet quam dare, nihil autem habet quod ad se transferri sapiens gavisurus sit. Non potest ergo quisquam aut nocere sapienti aut prodesse, quoniam divina nec iuvare desiderant nec laedi possunt, sapiens autem vicinus proximusque dis consistit, excepta mortalitate similis deo.

9 • 3–4

...Iniuriam nemo immota mente accipit, sed ad sensum eius perturbatur, caret autem perturbatione vir ereptus erroribus, moderator sui, altae quietis et placidae. Nam si tangit illum iniuria, et movet et impellit, caret autem ira sapiens, quam excitat iniuriae species, nec aliter careret ira nisi et iniuria, quam scit sibi non posse fieri. Inde tam erectus laetusque est, inde continuo gaudio elatus; adeo autem ad offensiones rerum hominumque non contrahitur, ut ipsa illi iniuria usui sit, per quam experimentum sui capit et virtutem temptat.

11 • 2

Nemo autem maiorem melioremque contemnit, etiam si facit aliquid, quod contemnentes solent.

14 • 1

Tanta quosdam dementia tenet, ubi sibi contumeliam fieri putent posse a muliere. Quid refert quam habeant, quot lecticarios habentem, quam oneratas aures, quam laxam sellam? Aequae imprudens animal est et, nisi scientia accessit ac multa eruditio, ferum, cupiditatum incontinens.

15 • 3

Qui dicit illud tolerabile sapienti, illud intolerabile, et animi magnitudinem intra certos fines tenet, male agit: vincit nos fortuna, nisi tota vincitur.

16 • 5

Iocis temperatis delectamur, immodicis irascimur.

17 • 2

Itaque materia petulantibus et per contumeliam urbanis detrahitur, si ultro illam et prior occupes; nemo risum praebuit qui ex se cepit.

19 • 1

Non est in rixam colluctationemque veniendum. Procul auferendi pedes sunt et quidquid horum ab imprudentibus fiet (fieri autem nisi ab imprudentibus non potest) neglegendum et honores iniuriaequae vulgi in promiscuo habendae. Nec his dolendum nec illis gaudendum...

19 • 2

Quis enim est, qui non possit contumeliam facere, si quisquam potest?

19 • 3

Omnia leviora accident expectantibus. Quo quisque honestior genere, fama, patrimonio est, hoc se fortius gerat, memor in prima acie altos ordines stare. Contumelias et verba probrosa et ignominias et cetera dehonesta velut clamorem hostium ferat et longinqua tela et saxa sine vulnere circa galeas crepitantia; iniurias vero ut vulnera, alia armis, alia pectori infixas, non deiectus, ne motus quidem gradu sustineat.

*

Assignatum a natura locum tuere. Quaeris quis hic sit locus? Viri.

O niezłomności mędrca

3 • 3

Nie ma na świecie niczego tak świętego, żeby nie było narażone na świętokradztwo, lecz rzeczy boskie nie są mniej wzniosłe przez to, że istnieją ludzie, którzy godzą w wielkość, nie mogąc jej jednak naruszyć, gdyż znajduje się ona daleko poza ich zasięgiem. Nie to jest nie-naruszalne, w co nikt nie godzi, lecz to, co nie podlega uszkodzeniu.

3 • 4

Czyż można wątpić, że pewniejsza jest taka potęga, której nie pokonano, niż taka, której nie zaatakowano? Jeśli nie wypróbowane siły są niepewne, to moc, która odpiera wszelkie napaści, uważana jest słusznie za najbardziej niepodważalną. A więc musisz wiedzieć, że lepsze cechy wykazuje taki mędrzec, któremu żadna niesprawiedliwość nie wyrządza szkody, niż taki, którego nie spotyka żadna niesprawiedliwość.

4 • 2

Podobnie jak moce niebieskie wymykają się władzy ludzkiej, a świętość bóstw nie doznaje żadnej szkody od tych, co burzą świątynie i przetapiają posągi, tak wszelkie bezczelne, zu-chwałę i tyrańskie usiłowania przeciwko mędrcewi są daremne.

5 • 3–5

Krzywda ma na celu wyrządzić komuś zło; mądrość natomiast nie pozostawia miejsca na zło, jedynym bowiem złem dla niej jest hańba, która nie może wkroczyć tam, gdzie przebywa już cnota i uczciwość. Jeśli więc nie istnieje żadna krzywda bez zła i żadne zło bez hańby, a hańba nie może osiągnąć miejsca zajętego już przez uczciwość, w takim razie krzywda nie dosięga mędrca. Bo jeśli krzywda jest doświadczeniem jakiegoś zła, a mędrzec nie doświadcza żadnego zła, żadna krzywda nie dotyka mędrca. Wszelka krzywda przynosi uszczerbek temu, kogo spotyka, i nikt nie może doznać krzywdy bez jakiejś straty czy to moralnej, czy to cielesnej, czy też w rzeczach zewnętrznych w stosunku do nas. Mędrzec natomiast nie może niczego stracić. Wszystko ulokował w sobie, niczego nie zawiera Losowi, dobra swe opiera na trwałych podstawach, zadowala się cnotą, która nie potrzebuje darów Losu, i dlatego nie może się ani powiększać, ani zmniejszać. To bowiem, co osiągnęło już swoją pełnię, nie posiada możliwości dalszego wzrostu, a Los nie wyrwa niczego innego, niż dał. Cnoty zaś nie daje i dlatego jej nie odbiera. Jest ona wolna, nietykalna, niewzruszona, niezachwiana, tak zahartowana na ciosy, że nie da się nawet ugiąć, a cóż dopiero pokonać! Wobec narzędzi tortur nie odwraca wzroku, nie zmienia zupełnie wyrazu twarzy, gdy widzi przed sobą ciężkie próby czy szczęście. Dlatego mędrzec nie straci niczego, co miałby odczuwać jako stratę. Posiada jedynie cnotę, której nie pozwoli sobie zrabować, wszystkim innym posługuje się jako pożyczką: a któż by się wzruszał stratą tego, co nie jest jego własnością? Jeśli więc krzywda nie może dotknąć niczego, co należy do mędrca, bo nie tknięta jest jego własność, gdy nie tknięta cnota – mędrca nie może spotkać żadna krzywda.

7 • 2

Jeśli więc można skrzywdzić tylko słabszego, a zły człowiek jest słabszy od dobrego, w takim razie dobry nie powinien obawiać się krzywdy, chyba tylko od kogoś, kto jest mu równy. A więc mędrca nie może spotkać krzywda.

7 • 4

Wszelkie zbrodnie zostają spełnione już nawet przed dokonaniem samego czynu, jeśli jest dostatecznie zbrodnicza intencja.

8 • 1–2

Sprawiedliwość nie może doznawać żadnej niesprawiedliwości, ponieważ przeciwieństwa nie łączą się ze sobą. Krzywdy zaś nie można wyrządzić inaczej jak tylko w sposób niesprawiedliwy: a więc mędrca nie może spotkać żadna krzywda. I nie ma się czemu dziwić, że nikt nie może go skrzywdzić: bo nikt też nie może mu oddać przysługi. Z jednej strony mędrcomu nie brakuje niczego, co mógłby przyjąć jako dar, z drugiej strony zły człowiek nie może dać nic godnego mędrca. Trzeba najpierw mieć, żeby dać, niczego zaś nie ma, co by sprawiło mędrcomu radość, gdyby to otrzymał. Nikt nie może więc ani zaszkodzić, ani pomóc mędrcomu, ponieważ istoty boskie ani nie potrzebują pomocy, ani nie można ich skrzywdzić, a mędrzec przebywa w bliskim sąsiedztwie bogów i podobny jest Bogu z wyjątkiem nieśmiertelności.

9 • 3–4

...Nikt nie przyjmuje krzywdy z niewzruszonym spokojem umysłu, lecz po doznaniu jej ogarnia go wzburzenie. Natomiast człowiek wolny od błędów, sam stanowiący o sobie, pełen głębokiego i łagodnego spokoju, nie ulega takiemu wzburzeniu. Jeśli bowiem kogoś tam dosięga krzywda, porusza go ona i podżega. Lecz mędrzec nie odczuwa gniewu, który się rozpała na widok krzywdy, inaczej nie byłby wolny od gniewu, gdyby nie był wolny od krzywdy, o której wie, że nie może go spotkać. Dlatego jest taki mocny i pogodny, dlatego wciąż unosi go radość. I jest tak bardzo odporny na ciosy od ludzi i zdarzeń, że przynosi mu korzyść nawet krzywda, dzięki której doświadcza siebie i bada swoje męstwo.

11 • 2

Nikt nie gardzi człowiekiem większym i lepszym, nawet jeśli robi coś takiego, jak ludzie skłonni do okazywania pogardy.

14 • 1

Niektórzy są aż tak głupi, iż myślą, że może ich znieważyć kobieta. Co za różnica, o jaką kobietę idzie, ilu ma tragarzy lektyka, ilu kolczykami obciąża uszy, w jak obszernym fotelu spoczywa? Jeśli nie zdobędzie wiedzy i starannego wykształcenia, jest to bezmyślne i dzikie zwierzę, niezdolne powściągnąć namiętności.

15 • 3

Źle czyni, kto mówi, że dla mędrca znośne jest to, a tamto nieznośne, kto narzuca wielkości jego ducha pewne ciasne granice: jeśli my całkowicie nie pokonamy Losu, on nas pokona.

16 • 5

Powściągliwe dowcipy bawią nas, rozpasane – gniewają.

17 • 2

Arogantom i bezczelnym dowcipnisiom odbiera się temat do kpiniek, jeśli się go dobrowolnie i pierwszej podejmie. Nikt się nie narazi na cudzy śmiech, kto sam zaczął od siebie.

19 • 1

Nie wolno wdawać się w sprzeczki i awantury. Trzeba wziąć nogi za pas i zlekceważyć wszelkie obelgi od ludzi bezmyślnych (a mogą przyjsć tylko od bezmyślnych) i jednakowo oceniać zaszczyty i krzywdy ze strony motłochu. Pierwsze nie powinny nas radować, drugie – martwić...

19 • 2

Kto by to był, żeby nas nie mógł znieważyć, jeśli ktoś w ogóle może?

19 • 3

Wszystko łatwiej znieść, czego się oczekuje. Im kto znaczniejszy rodem, sławą, majątkiem, tym dzielniej powinien się sprawować, pamiętając, że najlepsze oddziały stoją na pierwszej linii. Niechaj znosi zniewagi, obraźliwe słowa, zniesławianie i wszelkie inne poniżenia, tak, jak krzyki wrogów, jak daleko padające pociski i kamienie, które świszczą koło hełmów nie raniąc nikogo. Natomiast krzywdy, jak strzały, co utkwily jedno w zbroi, inne w piersi, niech znosi niewyparty i nieporuszony z placówki.

*

Broń posterunku, który ci wyznaczyła Natura! Jaki to posterunek? – pytasz. Prawdziwego człowieka.

De ira

13 • 4

Sed dicendum est feras ira carere et omnia animalia praeter hominem; nam cum sit inimica rationi, nusquam tamen nascitur, nisi ubi rationi locus est. Impetus habent ferae, rabiem, feritatem, incursum; iram quidem non magis quam luxuriam, et in quasdam voluptates intemperantiores homine sunt.

15 • 2

Homo in adiutorium mutuum genitus est, ira in exitium; hic congregari vult, illa discedere, hic prodesse, illa nocere, hic etiam ignotis succurrere, illa etiam carissimos petere; hic aliorum commodis vel impendere se paratus est, illa in periculum, dummodo deducat, descendere.

15 • 3

Beneficiis enim humana vita constat et concordia, nec terrore sed mutuo amore in foedus auxiliumque commune constringitur.

18 • 1

Optimum est primum irritamentum irae protinus spernere ipsisque repugnare seminibus et dare operam, ne incidamus in iram. Nam si coepit ferre transversos, difficilis ad salutem recursus est, quoniam nihil rationis est, ubi semel affectus inductus est iusque illi aliquod voluntate nostra datum est: faciet de cetero, quantum volet, non quantum permiseris.

19 • 4

Hic erit utilis miles qui scit parere consilio; affectus quidem tam mali ministri quam duces sunt.

I 11 • 2

Quae [sc. ira], ut aliquando propulit stravitque obvia, ita saepius sibi exitio est.

I 11 • 8

Non est itaque utilis ne in proeliis quidem aut bellis ira; in temeritatem enim prona est et pericula, dum inferre vult, non cavet. Illa certissima est virtus quae se diu multumque circumspexit et rexit et ex lento ac destinato provexit.

I 12 • 3

Fere enim iustum quisque affectum iudicat quem agnoscit.

I 12 • 5–6

Nullus enim affectus vindicandi cupidior est quam ira et ob id ipsum ad vindicandum inhabilis: praerapida et amens, ut omnis fere cupiditas, ipsa sibi in id in quod properat opponitur. Itaque nec in pace nec in bello umquam bono fuit; pacem enim similem belli efficit, in armis

vero obliviscitur Martem esse communem venitque in alienam potestatem, dum in sua non est. Deinde non ideo vitia in usum recipienda sunt, quia aliquando aliquid effecerunt; nam et febres quaedam genera valetudinis levant, nec ideo non ex toto illis caruisse melius est: abominandum remedii genus est sanitatem debere morbo. Simili modo ira, etiam si aliquando ut venenum et praecipitatio et naufragium ex inopinato profuit, non ideo salutaris iudicanda est; saepe enim saluti fuere pestifera.

I 14 • 3

Nemo, inquam, invenietur qui se possit absolvere, et innocentem quisque se dicit respiciens testem, non conscientiam. Quanto humanius mitem et patrium animum praestare peccantibus et illos non persequi, sed revocare! Errantem per agros ignorantia viae melius est ad rectum iter admoveere quam expellere.

I 15 • 3

Nil minus quam irasci punientem decet, cum eo magis ad emendationem poena proficiat, si iudicio lata est.

I 16 • 1

Ergo ad coercitionem errantium sceleratorumque irato castigatore non opus est; nam cum ira delictum animi sit, non oportet peccata corrigere peccantem.

I 17 • 2

Nil aliis instrumentis opus est, satis nos instruxit ratione natura. Hoc dedit telum firmum, perpetuum, obsequens, nec anceps nec quod in dominum remitti posset. Non ad providendum tantum, sed ad res gerendas satis est per se ipsa ratio...

I 17 • 5

Affectus cito cadit, aequalis est ratio.

I 20 • 2

Omnes, quos vecors animus supra cogitationes extollit humanas, altum quiddam et sublime spirare se credunt. Ceterum nil solidi subest, sed in ruinam prona sunt quae sine fundamentis crevere. Non habet ira cui insistat.

I 20 • 6

...Magnitudinem animi inconcussam intellego et introrsus solidam et ab imo parem firmamque, qualis inesse malis ingeniis non potest. Terribilia enim esse et tumultuosa et exitiosa possunt: magnitudinem quidem, cuius firmamentum roburque bonitas est, non habebunt.

I 6 • 2

Nec umquam committet virtus, ut vitia, dum compescit, imitetur; iram ipsam castigandam habet, quae nihilo melior est, saepe etiam peior is delictis quibus irascitur. Gaudere laetarique proprium et naturale virtutis est; irasci non est ex dignitate eius, non magis quam maerere:

atqui iracundiae tristitia comes est et in hanc omnis ira vel post paenitentiam vel post repulsam revolvitur.

II 10 • 1

Inter cetera mortalitatis incommoda et hoc est, caligo mentium, nec tantum necessitas errandi sed errorum amor.

II 10 • 3

Hac condicione nati sumus, animalia obnoxia non paucioribus animi quam corporis morbis, non quidem obtusa nec tarda, sed acumine nostro male utentia, alter alteri vitiorum exempla...

II 10 • 6–7

...Nemo autem naturae sanus irascitur. Quid enim, si mirari velit non in silvestribus dumis poma pendere? Quid, si miretur spineta sentesque non utili aliqua fruge compleri? Nemo irascitur, ubi vitium natura defendit. Placidus itaque sapiens et aequus erroribus, non hostis sed corrector peccantium...

II 10 • 8

Lento adiutorio opus est contra mala continua et fecunda, non ut desinant, sed ne vincant.

II 11 • 1

...Periculosius est autem timeri quam despici. Si vero [ira] sine viribus est, magis exposita contemptui est et derisum non effugit: quid enim est iracundia in supervacuum tumultuante frigidius?

II 11 • 4

Ita natura constituit, ut quidquid alieno metu magnum est, a suo non vacet.

*

Quidquid terret et trepidat. Non est ergo quare concupiscat quisquam sapiens timeri, nec ideo iram magnum quiddam putet, quia formidini est, quoniam quidem etiam contemptissima timentur ut venena et ossa pestifera et morsus.

II 12 • 3

Atqui nihil est tam difficile et arduum, quod non humana mens vincat et in familiaritatem perducatur assidua meditatio, nullique sunt tam feri et sui iuris affectus, ut non disciplina perdomentur. Quodcumque sibi imperavit animus, obtinuit...

II 14 • 1

Numquam itaque iracundia admittenda est, aliquando simulanda, si segnes audientium animi concitandi sunt, sicut tarde consurgentis ad cursum equos stimulis facibusque subditis

excitamus. Aliquando incutiendus est iis metus apud quos ratio non proficit: irasci quidem non magis utile est quam maerere, quam metuere.

II 15 • 4

Nemo autem regere potest nisi qui et regi.

II 17 • 2

Nec latronem oportet esse nec praedam, nec misericordem nec crudelem: illius nimis mollis animus, huius nimis durus est; temperatus sit sapiens et ad res fortius agendas non iram sed vim adhibeat.

II 18 • 2

Educatio maximam diligentiam plurimumque profuturum desiderat; facile est enim teneros adhuc animos componere, difficulter reciduntur vitia quae nobiscum creverunt.

II 22 • 2–4

Ne apertis quidem manifestisque statim accedendum; quaedam enim falsa veri speciem ferunt. Dandum semper est tempus: veritatem dies aperit. Ne sint aures crinantibus faciles: hoc humanae naturae vitium suspectum notumque nobis sit, quod, quae inviti audimus, libenter credimus et, antequam iudicemus, irascimur. Quid, quod non criminationibus tantum, sed suspicionibus impellimur et ex vultu risuque alieno peiora interpretati innocentibus irascimur? Itaque agenda est contra se causa absentis et in suspenso ira retinenda; potest enim poena dilata exigi, non potest exacta revocari.

II 24 • 1

Plurimum mali credulitas facit. Saepe ne audiendum quidem est, quoniam in quibusdam rebus satius est decipi quam diffidere.

II 24 • 2

Nihil nisi quod in oculos incurret manifestumque erit credamus, et quotiens suspicio nostra vana apparuerit, obiurgemus credulitatem; haec enim castigatio consuetudinem efficiet non facile credendi.

II 25 • 3

Ubi animum simul et corpus voluptates corrumpere, nihil tolerabile videtur, non quia dura, sed quia mollis patitur.

II 25 • 4

Nulla itaque res magis iracundiam alit quam luxuria intemperans et impatiens: dure tractandus animus est, ut ictum non sentiat nisi gravem.

II 27 • 1–2

Quaedam sunt quae nocere non possunt nullamque vim nisi beneficam et salutarem habent, ut di immortales, qui nec volunt obesse, nec possunt; natura enim illis mitis et placida est, tam

longe remota ab aliena iniuria quam a sua. Dementes itaque et ignari veritatis illis imputant saevitiam maris, immodicos imbres, pertinaciam hiemis, cum interim nihil horum quae nobis nocent prosuntque ad nos proprie derigatur. Non enim nos causa mundo sumus hiemem aestatemque referendi: suas ista leges habent, quibus divina exercentur. Nimis nos suspicimus, si digni nobis videmur propter quos tanta moveantur. Nihil ergo horum in nostram iniuriam fit, immo contra nihil non ad salutem.

II 28 • 1

Si volumus aequi rerum omnium iudices esse, hoc primum nobis persuadeamus, neminem nostrum esse sine culpa...

II 28 • 2–4

Quis est iste qui se profitetur omnibus legibus innocentem? Ut hoc ita sit, quam angusta innocentia est ad legem bonum esse! Quanto latius officiorum patet quam iuris regula! Quam multa pietas, humanitas, liberalitas, iustitia, fides exigunt, quae omnia extra publicas tabulas sunt! Sed ne ad illam quidem artissimam innocentiae formulam praestare nos possumus: alia fecimus, alia cogitavimus, alia optavimus, aliis favimus; in quibusdam innocentes sumus, quia non successit. Hoc cogitantes aequiores simus delinquentibus, credamus obiurgantibus; utique bonis ne irascamur (cui enim non, si bonis quoque?), minime diis; non enim illorum vi, sed lege mortalitatis patimur quidquid incommodi accidit.

*

Dicetur aliquis male de te locutus: cogita an prior feceris, cogita de quam multis loquaris.

II 28 • 5–7

Cogitemus, inquam, alios non facere iniuriam sed reponere, alios pro nobis facere, alios coactos facere, alios ignorantes, etiam eos, qui volentes scientesque faciunt, ex iniuria nostra non ipsam iniuriam petere: aut dulcedine urbanitatis prolapsus est, aut fecit aliquid, non ut nobis obsesset, sed quia consequi ipse non poterat, nisi nos repulisset; saepe adulatio, dum blanditur, offendit. Quisquis ad se rettulerit, quotiens ipse in suspensionem falsam inciderit, quam multis officiis suis fortuna speciem iniuriae induerit, quam multos post odium amare coeperit, poterit non statim irasci, utique si sibi tacitus ad singula, quibus offenditur dixerit: „hoc et ipse commisi”. Sed ubi tam aequum iudicem invenies? Is qui nullius non uxorem concupiscit et satis iustas causas putat amandi, quod aliena est, idem uxorem suam aspici non vult. Et fidei acerrimus exactor est perfidus, et mendacia persequitur ipse periurus, et litem sibi inferri aegerrime calumniator patitur...

II 28 • 8

Aliena vitia in oculis habemus, a tergo nostra sunt...

II 29 • 1

Maximum remedium irae mora est.

II 29 • 2

De iis, quae narrata sunt, non debemus cito credere: multi mentiuntur, ut decipiant, multi, quia decepti sunt...

II 29 • 4

Qui dicere tibi nisi clam non vult, paene non dicit...

II 30 • 1

Iussus est: necessitati quis nisi iniquus suscenset? Laesus est; non est iniuria pati quod prior feceris.

II 31 • 1–2

Iniqua quaedam iudicant homines, quia pati non debuerint, quaedam, quia non speraverint: indigna putamus quae inopinata sunt; itaque maxime commovent, quae contra spem expectationemque evenerunt, nec aliud est quare in domesticis minima offendant, in amicis iniuriam vocemus neglegentiam.

II 31 • 3

Inviolatos nos etiam inimicis iudicamus esse debere, regis quisque intra se animum habet, ut licentiam sibi dari velit, in se nolit.

II 31 • 5

Cum de unius moribus iudicabis, de publicis cogita. Ubi maxime gaudebis, maxime metues. Ubi tranquilla tibi omnia videntur, ibi nocitura non desunt sed quiescunt. Semper futurum aliquid quod te offendant existima.

II 31 • 7

Nefas est nocere patriae: ergo civi quoque, nam hic pars patriae est – sanctae partes sunt, si universum venerabile est –, ergo et homini, nam hic in maiore tibi urbe civis est. Quid si nocere velint manus pedibus, manibus oculi? Ut omnia inter se membra consentiunt, quia singula servari totius interest, ita homines singulis parcent, quia ad coetum geniti sunt, salva autem esse societas nisi custodia et amore partium non potest.

II 31 • 8

...Si puniendus est cuicumque pravum maleficiumque ingenium est, poena neminem excipiet.

II 32 • 1

Non enim ut in beneficiis honestum est merita meritis repensare, ita iniurias iniuriis. Illic vinci turpe est, hic vincere. Inhumanum verbum est et quidem pro iusto receptum „talio”.

II 32 • 3

Magni animi est iniurias despicere; ultionis contumeliosissimum genus est non esse visum dignum, ex quo peteretur ultio. Multi leves iniurias altius sibi demisere, dum vindicant: ille magnus et nobilis, qui more magnae ferae latratus minutorum canum securus exaudit.

II 33 • 1

Si tamquam ad remedium venimus, sine ira veniamus, non quasi dulce sit vindicari, sed quasi utile; saepe autem satius fuit dissimulare quam ulcisci. Potentiorum iniuriae hilari vultu, non patienter tantum ferendae sunt: facient iterum, si se fecisse crediderint. Hoc habent pessimum animi magna fortuna insolentes: quos laeserunt et oderunt.

II 34 • 1

Cum pare contendere anceps est, cum superiore furiosum, cum inferiore sordidum. Pusilli hominis et miseri est repetere mordentem...

II 34 • 4

Cogitemus, quotiens ad ignoscendum difficiles erimus, an expediat nobis omnes inexorabiles esse: quam saepe veniam qui negavit petit! Quam saepe eius pedibus advolutus est, quem a suis reppulit! Quid est gloriosius quam iram amicitia mutare?

II 34 • 5

Cadit statim simultas ab altera parte deserta; nisi paria non pugnant. Sed utrimque certabit ira, concurritur: ille est melior qui prior pedem rettulit, victus est qui vicit.

III 2 • 2–3

Numquam populus universus feminae amore flagravat, nec in pecuniam aut lucrum tota civitas spem suam misit; ambitio viritim singulos occupat: impotentia una est malum publicum. Saepe in iram uno agmine itum est: viri feminae, senes pueri, principes vulgusque consensere, et tota multitudo paucissimis verbis concitata ipsum concitatore antecessit; ad arma protinus ignesque discursum est et indicta finitimis bella aut gesta cum civibus...

III 5 • 6–8

Praeterea ira, ut seponamus, quae mox secutura sunt, damna, insidias, perpetuam ex certaminibus mutuis sollicitudinem, dat poenas dum exigit; naturam hominis eiurat: illa in amorem hortatur, haec in odium; illa prodesse iubet, haec nocere. Adice quod, cum indignatio eius a nimio sui suspectu veniat et animosa videatur, pusilla est et angusta; nemo enim non eo, a quo se contemptum iudicat, minor est. At ille ingens animus et verus aestimator sui non vindicat iniuriam, quia non sentit. Ut tela a duro resiliunt et cum dolore caedentis solida feriuntur, ita nulla magnum animum iniuria ad sensum sui adducit, fragilior eo quod petit.

*

Ultio doloris confessio est; non est magnus animus, quem incurvat iniuria. Aut potentior te aut imbecillior laesit: si imbecillior, parce illi, si potentior, tibi.

III 6 • 1

Nullum est argumentum magnitudinis certius quam nihil posse quo instigeris accidere. Pars superior mundi et ordinatior ac propinqua sideribus nec in nubem cogitur nec in tempestatem impellitur nec versatur in turbinem: omni tumultu caret; inferiora fulminantur. Eodem modo sublimis animus, quietus semper et in statione tranquilla collocatus, omnia infra se premens, quibus ira contrahitur, modestus et venerabilis est et dispositus; quorum nihil invenies in irato.

III 6 • 3

Numquam tam feliciter in multa discurrenti negotia dies transit, ut non aut ex homine aut ex re offensa nascatur, quae animum in iras paret.

III 7 • 1–2

Negotia expedita et habilia sequuntur actorem, ingentia et supra mensuram gerentis nec dant se facile et, si occupata sunt, premunt atque abducunt administrantem tenerique iam visa cum ipso cadunt: ita fit, ut frequenter irrita sit eius voluntas, qui non quae facilia sunt aggreditur, sed vult facilia esse quae aggressus est. Quotiens aliquid conaberis, te simul et ea, quae paras quibusque pararis ipse, metire; faciet enim te asperum paenitentia operis infecti. Hoc interest, utrum quis fervidi sit ingenii an frigidi atque humilis: generoso repulsa iram exprimet, languido inertique tristitiam. Ergo actiones nostrae nec parvae sint nec audaces et improbae, in vicinum spes exeat, nihil conemur, quod mox adepti quoque successisse miremur.

III 8 • 1

Demus operam, ne accipiamus iniuriam, quia ferre nescimus. Cum placidissimo et facillimo et minime anxio morosoque vivendum est; sumuntur a conversantibus mores et ut quaedam in contactos corporis vitia transiliunt, ita animus mala sua proximis tradit...

III 8 • 2–3

Nec tam valetudini profuit utilis regio et salubrius caelum quam animis parum firmis in turba meliore versari. Quae res quantum possit intelleges, si videris feras quoque convictu nostro mansuescere nullique etiam immani bestiae vim suam permanere, si hominis contubernium diu passa est: retunditur omnis asperitas paulatimque inter placida dediscitur. Accedit huc, quod non tantum exemplo melior fit qui cum quietis hominibus vivit, sed quod causas irascendi non invenit nec vitium suum exercet. Fugere itaque debet omnis quos irritaturos iracundiam sciet.

III 8 • 5

Elige simplices, faciles, moderatos, qui iram tuam nec evocent et ferant; magis adhuc proderunt summissi et humani et dulces, non tamen usque in adulationem, nam iracundos nimia assentatio offendit...

III 11 • 1

Non expedit omnia videre, omnia audire. Multae nos iniuriae transeant, ex quibus pleraque non accipit qui nescit.

III 11 • 3

Non quemadmodum facta sit iniuria refert, sed quemadmodum lata...

III 13 • 1–2

Pugna tecum ipse! Si vis vincere iram, non potest te illa. Incipis vincere, si absconditur, si illi exitus non datur. Signa eius obruamus et illam quantum fieri potest occultam secretamque teneamus. Cum magna id nostra molestia fiet, cupit enim exilire et incendere oculos et mutare faciem; sed si eminere illi extra nos licuit, supra nos est. In imo pectoris secessu recondatur feraturque, non ferat; immo in contrarium omnia eius indicia flectamus: vultus remittatur, vox lenior sit, gradus lentior; paulatim cum exterioribus interiora formantur.

III 15 • 3–4

Si aeger animus et suo vitio miser est, huic miserias finire secum licet. Dicam et illi, qui in regem incidit sagittis pectora amicorum petentem, et illi, cuius dominus liberorum visceribus patres saturat: „quid gemis, demens? Quid expectas, ut te aut hostis aliquis per exitium gentis tuae vindicet aut rex a longinquo potens advolet? Quocumque respexeris, ibi malorum finis est. Vides illum praecipitem locum? Illac ad libertatem descenditur. Vides illud mare, illud flumen, illum puteum? Libertas illic in imo sedet. Vides illam arborem brevem, retorridam, infelicem? Pendet inde libertas. Vides iugulum tuum, guttur tuum, cor tuum? Effugia servitutis sunt. Nimis tibi operosos exitus monstro et multum animi ac roboris exigentes? Quaeris quod sit ad libertatem iter? Quaelibet in corpore tuo vena!”

III 25 • 3

Illud non veniet in dubium, quin se exemerit turbae et altius steterit quisquis despexit la-
cipientis: proprium est magnitudinis verae non sentire percussum. Sic immanis fera ad latratum canum lenta respexit, sic irritus ingenti scopulo fluctus assultat. Qui non irascitur, inconcussus iniuria perstitit, qui irascitur, motus est.

III 26 • 1

Quid interest, quo quisque vitio fiat imprudens? Imprudentia par in omnibus patrocinium est.

III 26 • 2

Maxima est enim factae iniuriae poena fecisse, nec quisquam gravius afficitur quam qui ad supplicium paenitentiae traditur.

III 26 • 4

Quidquid itaque in alio reprehenditur, id unusquisque in sinu suo inveniet.

III 27 • 1

Quanto satius est sanare iniuriam quam ulcisci! Multum temporis ultio absumit, multis se iniuriis obicit, dum una dolet; diutius irascimur omnes quam laedimur. Quanto melius est abi-
re in diversum nec vitia vitiis opponere!

III 28 • 6

At me hercules vir magnus ac iustus fortissimum quemque ex hostibus suis et pro libertate ac salute patriae pertinacissimum suspicit et talem sibi civem, talem militem contingere optat.

III 29 • 1

Turpe est odisse quem laudes; quanto vero turpius ob id aliquem odisse, propter quod misericordia dignus est...

III 31 • 1

Nulli ad aliena respicienti sua placent: inde diis quoque irascimur, quod aliquis nos antecedit, obliiti quantum hominum retro sit, et paucis invidentem quantum sequatur a tergo ingentis invidiae. Tanta tamen importunitas hominum est, ut, quamvis multum acceperint, iniuriae loco sit plus accipere potuisse.

III 32 • 3

Ego vero nihil magis suaserim quam sumere ingentem animum et haec, propter quae litigamus, discurremus, anhelamus, videre quam humilia et abiecta sint, nulli qui altum quiddam aut magnificum cogitat respicienda.

III 33 • 4

Si totam mihi ex omnibus metallis, quae cum maxime deprimimus, pecuniam proferas, si in medium proicias quidquid thesauri tegunt, avaritia iterum sub terras referente, quae male egresserat: omnem istam congeriem non putem dignam quae frontem viri boni contrahat. Quanto risu proseguenda sunt quae nobis lacrimas educunt!

III 36 • 4

De cetero vide, non tantum an verum sit quod dicis, sed an ille cui dicitur veri patiens sit; admoneri bonus gaudet, pessimus quisque rectorem asperrime patitur.

III 41 • 1–2

Pacem demus animo, quam dabit praeceptorum salutarium assidua meditatio actusque rerum boni et intenta mens ad unius honesti cupiditatem. Conscientiae satis fiat, nil in famam laboremus: sequatur vel mala, dum bene merentis.

III 43 • 4–5

Iam istum spiritum exspuamus. Interim, dum trahimus, dum inter homines sumus, colamus humanitatem; non timori cuiquam, non periculo simus, detrimenta, iniurias, convicia, vellicationes contemnamus et magno animo brevia feramus incommoda: dum respicimus, quod aiunt, versamusque nos, iam mortalitas aderit.

O gniewie

13 • 4

Należy zauważyć, że ani dzikie zwierzęta, ani żadne inne żywe stworzenie, z wyjątkiem człowieka, nie doznają gniewu; bo chociaż gniew jest wrogiem rozumu, nie rodzi się nigdzie tam, gdzie nie ma rozumu. Dzikie zwierzęta mają popędy, zawziętość, dzikość, agresywność. Ale nie znają gniewu, jak i rozpusty, choć nawet w niektórych rozkoszach mniej się hamują od ludzi.

15 • 2

Ludzie narodzili się ku wzajemnej pomocy, gniew – na zniszczenie. Ludzie pragną się łączyć, gniew chce rozdzielać; człowiek chce pomagać, gniew – szkodzić; człowiek – wspierać nawet nieznajomych, gniew – uderzać nawet w najbliższych; człowiek gotów jest poświęcić się dla dobra innych, gniew się narazi na niebezpieczeństwo, byleby tylko innych narazić.

15 • 3

Życie ludzkie opiera się na życzliwości i zgodzie, i nie strachem, ale wzajemną miłością wiąże się w sojusz i wspólną pomoc.

18 • 1

Najlepiej jest natychmiast opanować pierwszą pobudkę do gniewu, zwalczać go w samych jego zarodkach i dokładać starań, aby nie popaść w ogóle w gniew. Bo jeśli gniew zacznie znosić nas na manowce, powrót do równowagi jest trudny, gdyż rozum na nic się nie zda, gdzie raz wkroczyła namiętność i za naszą zgodą otrzymała jakąś władzę nad nami: potem uczyni, co zechce, a nie, na co jej pozwolisz.

19 • 4

Ten będzie pożytecznym żołnierzem, kto umie słuchać rozsądku. Bo namiętności równie źle wykonują rozkazy, jak i wydają.

I 11 • 2

I jak gniew czasami usuwa i obala zapory tak o wiele częściej sam sobie przynosi zgubę.

I 11 • 8

Gniew nie jest korzystny nawet w bitwach, czy też na wojnie; skłonny jest bowiem do zuchwalstwa i nie wystrzega się sam niebezpieczeństw, gdy chce je ściągnąć na innych. Najbardziej niezawodne jest takie męstwo, które długo i dokładnie bada i trzyma się w ryzach, by uderzyć w niespiesznie wyznaczonym kierunku.

I 12 • 3

Niemal każdy usprawiedliwia taką namiętność, jaką dostrzega w sobie.

I 12 • 5–6

Żadna namiętność nie jest bardziej żądna zemsty niż gniew, który też z tego właśnie powodu jest niezdolny do wywarcia zemsty: gwałtowny i bezrozumny, jak prawie każda żądza, sam przeszkadza sobie w osiągnięciu tego, do czego dąży. Dlatego nigdy nie przynosi dobra, ani w czasie pokoju, ani w czasie wojny; upodabnia bowiem pokój do wojny, a w boju przypomina, że bóg wojny jest obopólny, i sam nad sobą nie mając władzy, dostaje się pod cudzą. Dalej, nie powinno się korzystać z wad dlatego tylko, że kiedyś byty jakoś pożyteczne; przecież i gorączka przynosi ulgę w pewnych rodzajach chorób, a nie znaczy to, żeby nie było lepiej wcale jej nie ulegać. Odrażający to rodzaj kuracji: zawdzięczać zdrowie chorobie. W podobny sposób nie należy uważać gniewu za rzecz zbawienną, nawet jeśli kiedyś, tak jak i trucizna, upadek czy rozbitcie okrętu, przyniósł nieoczekiwaną korzyść. Nieraz bowiem wychodziło na zdrowie to co zgubne.

I 14 • 3

Nie da się znaleźć nikogo, twierdzą, kto mógłby się sam rozgrzeszyć, i każdy mówiący, że jest niewinny, świadczy się ludźmi, a nie własnym sumieniem. O ileż to bardziej ludzkie okazać grzesznikom łagodne i ojcowskie serce, i nie ścigać ich, ale przywołać! Nie znającego drogi i zbłąkanego wśród pól lepiej jest naprowadzić na właściwy kierunek, niżli odpędzić.

I 15 • 3

Temu, kto wymierza karę, nic mniej nie przystoi niż gniew, ponieważ kara tym bardziej przyczynia się do poprawy, jeżeli jest zastosowana z rozwagą.

I 16 • 1

Aby poskromić błędzących i zbrodniarzy, nie trzeba karać w gniewie. Gniew jest występkiem duszy, i nie trzeba, by winny naprawiał cudze winy.

I 17 • 2

Nie potrzeba nam innych narzędzi, skoro natura dostatecznie wyposażyla nas w rozum. Dała nam tę broń mocną, wieczną, posłuszną, niezawodną i przeciwko swemu panu niezwrotną. Rozum sam przez się wystarcza nie tylko do przewidywania, ale i do działania...

I 17 • 5

Namiętność prędko wygasa, rozum jest równomierny.

I 20 • 2

Wydaje się wszystkim, których obłąkany duch wynosi poza myśli człowiecze, że tchną czymś wielkim i wzniosłym.

Jednak nie ma w tym nic trwałego, a to, co wzrosło bez oparcia na mocnych podstawach, łatwo opada. Gniew nie ma się na czym wesprzeć.

I 20 • 6

...Wielkość ducha uważam za rzecz nienaruszalną, spójną wewnątrz i z gruntu jednolitą

i silną, i taką, co nie może istnieć w zdeprawowanych umysłach. Mogą one bowiem budzić grozę, niepokój i przynosić zgubę, ale nie będą miały wielkości, której oparciem i mocą jest dobroć.

I 16 • 2

Cnota trzymając w ryzach wady nie dopuści nigdy do tego, by miała je naśladować. Uważa, że powinna poskramiać nawet gniew, co wcale nie lepszy, a często jest gorszy od błędów, przeciw którym występuje. Właściwe i naturalne dla cnoty jest cieszyć się i radować. Gniew, nie mniej niżli smutek, nie licuje z godnością cnoty: właśnie smutek jest towarzyszem gniewnej zapalczywości, i wszelki gniew obraca się w smutek po zawstydzeniu lub klęsce.

II 10 • 1

Wśród różnych wad ludzkości jest i taka: zaćmienie umysłu, tj. nie tylko konieczność błędzenia, lecz także miłość błędu.

II 10 • 3

Jest przeznaczeniem naszym rodzić się jako istoty podległe nie mniejszej ilości chorób duszy niż ciała, jako istoty nie tępe wprowadzie ani ospałe, ale źle korzystające ze swojej bystrości, jako wzajemne przykłady występków...

II 10 • 6–7

...Nikt zdrowy na umyśle nie gniewa się na naturę. Czemuż bowiem miałby się dziwić, że jabłka nie wiszą na leśnych krzewach? Albo czemuż miałoby go wprawiać w zdumienie to, że kolczaste krzaki i tarniny nie rodzą żadnych pożytecznych owoców? Nikt się nie gniewa, gdy ułomności broni natura. Tak i mędrzec łagodny jest i wyrozumiały wobec błędów, nie wróg błędzących, ale korektor...

II 10 • 8

Potrzeba długotrwałych środków przeciwko ciągłym i pleniącym się niegodziwościom nie po to, żeby ustały, lecz by nie odniosły zwycięstwa.

II 11 • 1

...Niebezpieczniejsze jest wzbudzanie strachu niżli pogardy. Jeśli więc gniew jest bezsilny, to bardziej naraża się na lekceważenie i nie umknie szyderstwu. Cóż bowiem żałośniejszego od wściekłości, która szaleje daremnie?

II 11 • 4

Tak ustanowiła natura, że cokolwiek urosło na cudzym strachu, samo nie jest odeń wolne.

*

Co przeraża, samo także drży. Nie ma więc powodu, żeby mędrzec pragnął wzbudzać lęk, i dlatego nie uważa on gniewu za coś wielkiego, jako że wywołuje strach, gdyż nawet najbardziej pogardzane rzeczy, jak trucizna, trujące kości i ukąszenia zdejmują lękiem.

II 12 • 3

Nie ma sprawy tak uciążliwej i trudnej, aby umysł nie zdołał jej przewyciężyć i oswoić ustawicznym rozmyślaniem, i nie ma tak dzikich i samowolnych namiętności, których nie dało by się ujarzmić przez dyscyplinę. Duch osiąga wszystko, cokolwiek sobie rozkaże...

II 14 • 1

Nigdy nie należy dawać przystępu popędliwości; niekiedy trzeba ją udawać, żeby pobudzić ospałe umysły słuchaczy, podobnie jak popędzamy konie leniwe do biegu, przykładając ościenie lub żagwie. Niekiedy trzeba napędzić strachu ludziom, wobec których argumenty rozumowe nie zdają się na nic. Gniew w każdym razie wcale nie więcej przynosi pożytku niżeli smutek czy lęk.

II 15 • 4

Tylko ten zdolny jest władać, kto potrafi podporządkować się władzy.

II 17 • 2

Nie trzeba być łotrem ani ofiarą, ani litościwym ani okrutnym: jeden zbyt miękkie ma serce, drugi za twarde. Bądź umiarkowany, a dla energiczniejszego działania nie posługuj się gniewem, lecz siłą.

II 18 • 2

Wychowanie wymaga jak największej dbałości i przelicznych zabiegów ze względu na przyszłość. Łatwo bowiem kształtować jeszcze młode dusze, trudno natomiast ukrócić wady, które urosły wraz z nami.

II 22 • 2–4

Nie należy przystawać od razu nawet na rzeczy oczywiste i jawne. Niektóre bowiem kłamstwa mają pozory prawdy. Zawsze trzeba poczekać: czas odkrywa prawdę. Nie dawajmy pochopnie posłuchu oszczercom: powinniśmy znać i traktować podejrzliwie tę ułomność natury ludzkiej, że chętnie wierzymy w to, czego nieradzi słuchamy, i że wpadamy w gniew, zanim pomyślimy. A cóż powiedzieć o tym, że powodujemy się nie tylko oskarżeniami, lecz także podejrzeniami, i że źle tłumacząc sobie cudzy wyraz twarzy i uśmiech, gniewamy się na ludzi niewinnych? Dlatego więc trzeba bronić sprawy człowieka nieobecnego przeciwko samemu sobie i trzymać w zawieszeniu wyrok. Zawsze bowiem można wymierzyć karę, która została odroczone, ale wymierzonej nie sposób odwołać.

II 24 • 1

Najwięcej zła wyrządza łatwowierność. Często nie należy nawet słuchać donosów, bo w niektórych sprawach lepiej dać się oszukać niżli nie ufać.

II 24 • 2

Powinniśmy wierzyć tylko w to, co naoczne i wyraźne, a ilekroć podejrzenie nasze okaże się próżne, gańmy naszą łatwowierność. Takie karcenie odzwyczai nas od pochopnej wiary.

II 25 • 3

Kiedy rozkosze zniszczą zarówno duszę jak ciało, wszystko wydaje się nieznośne, nie dlatego, że twarde, lecz dlatego, że ów, który odczuwa – miękki.

II 25 • 4

Nic bardziej nie rozpala popędlivości niż wyuzdana i niecierpliwa swawola: z duszą należy obchodzić się twardo, aby odczuwała jedynie miazdzące ciosy.

II 27 • 1–2

Są pewne siły, które nie mogą szkodzić i nie mają innego znaczenia jak tylko dobroczynne i zbawienne, jak na przykład bogowie nieśmiertelni, którzy ani nie chcą, ani nie mogą wyrządzać szkody. Mają bowiem naturę łagodną i dobrotliwą, tak samo niezdolną do krzywdzenia innych, jak siebie. Tylko więc głupcy i ludzie nie znający prawdy oskarżają ich o wściekłość morza, o ulewne deszcze, o dokuczliwe zimy, gdy tymczasem żadne z tych zjawisk, które przynoszą nam szkodę lub pożytek, nie odnoszą się specjalnie do nas. Nie z naszego przecież powodu powtarzają się na świecie zimy i lata: zjawiska te mają swe prawa, przez które spełniają się zamierzenia boskie. Wpadamy w zbytnią zarozumiałość, jeśli widzimy się godni, aby z naszego powodu szły w ruch tak wielkie rzeczy. Nic z tego nie dzieje się na naszą szkodę, owszem, wszystko dla naszego dobra.

II 28 • 1

Jeśli chcemy być sprawiedliwymi sędziami wszystkich spraw, to bądźmy przede wszystkim przekonani o tym, że nikt z nas nie jest bez winy.

II 28 • 2–4

Któż może oświadczyć, że jest niewinny podług wszystkich przepisów prawnych? Gdyby nawet tak było, to jakże ograniczona to niewinność: być dobrym wedle przepisów! O ileż szerszy zakres mają nakazy powinności niż prawa! Jak wiele od nas wymaga miłość, ludzkość, szczodroblewość, sprawiedliwość, wierność, a nic o nich nie ma w państwowych kodeksach! Lecz nie potrafimy sprostać nawet owej tak ograniczonej normie niewinności. Jedne przewinienia popełniliśmy, inne zamyślali, innych pragnęli, a jeszcze innym sprzyjali. W niektórych sprawach jesteśmy niewinni, bo się nam nie udało. Biorąc to pod uwagę, bądźmy wyrozumialszy dla winnych, wierzymy tym, którzy ganią nas. Nie gniewajmy się przynajmniej na dobrych (bo jeśli nawet na dobrych będziemy się gniewali, to na kogoż nie?), a najmniej już na bogów; jakakolwiek klęska nas spotka, cierpimy nie wskutek ich woli, lecz na podstawie praw naszej śmiertelności.

*

Przypuśćmy, że ktoś będzie źle mówił o tobie: pomyśl, czy sam nie robiłeś tego wcześniej, pomyśl, o ilu ludziach ty źle mówisz.

II 28 • 5–7

Pomyślmy nad tym, że jedni nie czynią nam krzywdy, lecz odpłacają za nią, że inni działają dla naszego dobra, a jeszcze inni działają pod przymusem, inni znowu bezwiednie, i że nawet ci, którzy krzywdzą nas umyślnie i świadomie, nie mają na celu samej tylko krzywdy:

bo albo ktoś posunął się za daleko chcąc błysnąć dowcipem, albo zrobił coś złego, nie żeby nam zaszkodzić, lecz ponieważ sam nie mógłby osiągnąć celu, gdyby nas nie odepchnął. Często także pochlebstwo, kiedy się stara przymilać, obraża. Niechby sobie każdy przypomniał, ile razy sam naraził się na fałszywe podejrzenia, jak wielu swoim uczynkom przypadkowo nadał pozory krzywdy, jak wielu ludzi, których dawniej nienawidził, zaczął później kochać – a wówczas nie będzie mógł od razu popadać w gniew, zwłaszcza jeśli w każdym wypadku, w którym doznał przykrości, powie sobie najpierw po cichu: „przecież i ja zrobiłem to samo!” Ale gdzie znaleźć tak sprawiedliwego sędziego? Ten, który pożąda niejednej cudzej żony, uważając za dostateczny powód do miłości fakt, że jest ona cudza, ten sam człowiek nie chce, aby nawet spoglądano na jego żonę. Tak i wiarołomca najgorliwiej domaga się wierności, krzywoprzysięzca mści się za kłamstwa, a fałszywy oskarżyciel ciężko przeżywa wytoczony mu proces.

II 28 • 8

Nie spuszczaemy z oczu cudzych błędów, a własne chowamy za plecami.

II 29 • 1

Na gniew najlepszym lekarstwem czas.

II 29 • 2

Nie powinniśmy zbyt szybko wierzyć w to, co nam opowiadają: wielu zmyśla po to, aby oszukiwać, a wielu dlatego, że ich samych oszukano...

II 29 • 4

Kto chce rozmawiać z tobą jedynie w tajemnicy, nie ma ci prawie nic do powiedzenia...

II 30 • 1

Dano mu rozkaz: któż, jeśli nie człowiek nieuczciwy, mógłby oburzać się na to co nieuniknione? Skrzywdzono go: nie jest to krzywda, jeżeli cierpi to, co sam pierwszej uczynił.

II 30 • 1–2

Ludzie uważają pewne rzeczy za niesprawiedliwe, gdy nie powinni ich znosić, inne – gdy się ich nie spodziewali: to co nieoczekiwane mamy za niezasłużone; tak więc najbardziej wzburza to, co zdarza się wbrew nadziei i oczekiwaniu, i jest to jedyny powód, dlaczego w sprawach domowych drażnią nawet drobnostki i dlaczego w sprawach przyjaźni obojętność nazywamy krzywdą.

II 31 • 3

Sądzimy, że nawet dla wrogów powinniśmy być nietykalni; każdy w duszy czuje się królem, chcąc korzystać z nieograniczonej swobody, ale nie chcąc jej przyznać w stosunku do siebie.

II 31 • 5

Gdy będziesz osądzał charakter jednego człowieka, pomyśl nad charakterem społeczeństwa. Podczas największej radości najbardziej się bój. Gdzie wszystko wydaje się spokojne, tam nie przestały istnieć niszczące siły, one drzemia. Pomyśl, że zawsze może coś nadejść, co uderzy w ciebie.

II 31 • 7

Grzechem jest szkodzić ojczyźnie: więc także współobywatelowi, gdyż jest on częścią ojczyzny – jeżeli czcigodna jest całość, to święte są również części – a więc i szkodzić człowiekowi, bo jest on twoim współobywatel w większej wspólnocie. Cóż by się stało, jeśliby ręce chciały szkodzić nogom, a oczy rękom? Podobnie jak zgadzają się z sobą wszystkie członki, ponieważ w interesie całości jest poszanowanie każdego z osobna, tak samo ludzie powinni szanować jednostki, ponieważ urodzili się do wspólnego życia, a społeczeństwo może być zdrowe tylko dzięki wzajemnej opiece i miłości swych członków.

II 31 • 8

...Jeśliby karać każdego, kto ma charakter przewrotny i zły, to kara nie ominie nikogo.

II 32 • 1

Jak w wypadku dobrodziejstw szlachetnie jest odpłacać przysługami za przysługi, tak przeciwnie – krzywdami za krzywdy. Tam hańbę przynosi być zwyciężonym, tutaj – zwycięstwo. Nieludzkie to słowo „zemsta”, choć przecież uznawane za synonim sprawiedliwości.

II 32 • 3

Wielkoduszość polega na lekceważeniu krzywd. Najbardziej wzdurliwy rodzaj zemsty to taki, gdy się uważa kogoś za niegodnego zemsty. Wielu, biorąc odwet za niewielkie krzywdy, jeszcze je pogłębia. Ten jest wielki i szlachetny, kto zwyczajem wielkiego zwierza obojętnie słucha szczekania małych piesków.

II 33 • 1

Jeśli posługujemy się zemstą jako środkiem zaradczym, posługujmy się bez gniewu i jakby czymś pożytecznym, ale nieprzyjemnym. Często jednak lepiej udawać, że nie zauważyło się krzywdy niżeli mścić się. Krzywdy od możniejszych należy znosić nie tylko cierpliwie, lecz i z pogodną twarzą: wyrządzają je oni znowu, jeśli będą przekonani, że wyrządzili. To mają najgorszego nadęci pychą wskutek wielkiego powodzenia, że nienawidzą tych, którym szkodzą.

II 34 • 1

Spór z równym jest ryzykowny, z silniejszym – szaleńczy, ze słabszym – haniebny. Miałki i nędzny to człowiek, który ugryziony, gryzie.

II 34 • 4

Ilekoć trudno nam będzie przebaczyć, pomyślimy, czy byłoby dla nas korzystne, jeśliby wszyscy byli nieubłagani: jakże często prosi o przebaczenie, kto go odmówił! Jakże często czołga się u stóp, kogo odtrącił od siebie! Cóż bardziej chwalebnego niż zagniewanie przemienić w przyjaźń?

II 34 • 5

Wrogość natychmiast znika, jeśli się jej wyrzeknie jedna ze stron. Biją się tylko tacy sami. Lecz oto obie strony ponosi gniew, rozpoczyna się walka: ten będzie lepszy, kto się pierwszy wycofa, zwyciężony ten, kto zwyciężył.

III 2 • 2–3

Nigdy cały lud nie płonął miłością do jednej kobiety, nigdy społeczeństwa w całości nie porwało pragnienie pieniędzy lub zysku. Żądza zaszczytów ogarnia poszczególnych ludzi z osobna: tylko nieopanowanie bywa złem pospolitym. Często w jednym szeregu ruszano pod sztandary gniewu: mężczyźni, kobiety, starcy, dzieci, panowie i pospólstwo jednoczyli się zgodnie, i cały tłum, podlegnięty kilku zaledwie słowami, wyprzedzał samego podżegacza. Natychmiast rwali się do ognia i miecza, do wypowiadania wojen ościennych albo prowadzenia domowych...

III 5 • 6–8

Co więcej, gniew – pomijając już jego bezpośrednie następstwa, jak straty, podstępny, ciągły niepokój w wyniku wzajemnych konfliktów – ponosi karę, kiedy ją wymierza. Zapiera się bowiem natury ludzkiej: ona wzywa do miłości, on do nienawiści; ona każe pomagać, on – szkodzić. Poza tym, chociaż gniewne oburzenie pochodzi z nadmiernej godności własnej i wydaje się przejawem wielkiego ducha, w istocie jest czymś nędznym i ciasnym. Każdy bowiem jest mniejszy od tego, kogo ma za swego wzgardziciela. Tymczasem duch naprawdę wielki, znający swą prawdziwą wartość, nie dochodzi krzywdy, ponieważ jej nie odczuwa. Jak odskakują pociski od twardej powierzchni i jak odbija się bólem rąbanie w lity materiał, tak żadna krzywda nie doprowadzi do tego, aby ją odczuł ów wielki duch, bo jest bardziej krucha niż cel, w który godzi.

*

Zemsta jest wyznaniem cierpienia. Nie jest wielki duch, którego ugnie krzywda. Ten, kto cię obraził, jest albo silniejszy, albo słabszy od ciebie: jeżeli słabszy, oszczędź go, jeżeli silniejszy, oszczędź siebie.

III 6 • 1

Nie ma pewniejszego dowodu wielkości niż to, że nie może się zdarzyć nic, co by cię wzburzyło. Wyższe sfery wszechświata, bardziej uporządkowane i bliskie gwiazd, nie łączą się w chmury, nie podlegają burzom ani się nie kłębią w wirach powietrznych: są wolne od wszelkiego zgiełku, natomiast niższe sfery huczą od gromów. Tak samo duch wzniosły jest zawsze spokojny i pozostaje w zacisznej przystani, tłumi w sobie wszystko, co wywołuje gniew, jest skromny, godny szacunku i uładzony. Nic z tego nie znajdziesz w człowieku zaginionym.

III 6 • 3

Nigdy temu, kto się rozprasza na wiele spraw, dzień nie mija tak szczęśliwie, aby czy to z przyczyny ludzi, czy też rzeczy nie spotkała go przykrość, rodząca w duszy złość.

III 7 • 1–2

Proste i łatwe zadania poddają się woli wykonawcy, wielkie i ponad jego siły, prawie się nie poddają, a jeśli je podejmie, ujarzmiają go i uwodzą i walą się wraz z nim, kiedy mu się wydaje, że już je pokonał: dzieje się więc tak, że często daremne są pragnienia człowieka, który nie przystępuje do tego co łatwe, lecz chce, aby łatwe było to, do czego przystąpił. Ilekroć będziesz czegoś próbował, zmierz swoje siły, a zarazem swoje zamiary i środki. Żal bowiem z powodu niewykonania dzieła napełni cię goryczą. Tutaj różnica czy ktoś odznacza się gorącym usposobieniem, czy też chłodnym i uległym: w człowieku wielkodusznym porażka wywoła gniew, w słabym i gnuśnym – smutek. A więc niech działania nasze nie będą mierne, ani też zuchwałe czy pochopne, ograniczajmy naszą nadzieję do najbliższej przyszłości, nie próbujmy niczego, co by nas później, po wykonaniu, mogło zdumiewać, że się udało.

III 8 • 1

Starajmy się nie narażać na krzywdy, ponieważ nie umiemy ich znosić. Powinniśmy współżyć z osobami możliwie najbardziej łagodnymi i uprzejmymi, jak najmniej niespokojnymi i zgryźliwymi. Przejmujemy obyczaje od tych, z którymi obcujemy, i podobnie jak pewne choroby ciała przechodzą na stykających się z nimi, tak dusza przekazuje swoje wady najbliższemu...

III 8 • 2–3

Ani odpowiednia okolica, ani zdrowy klimat nie są tak skutecznym lekarstwem dla chorych, jak dla słabych dusz przebywanie w lepszym otoczeniu. Zrozumiesz znaczenie tego czynnika, jeśli zauważysz, że dzikie zwierzęta dzięki obcowaniu z nami stają się łagodne i że żadna, nawet najstraszniejsza bestia nie zachowuje swojej drapieżności, gdy długo przebywa w towarzystwie człowieka. Wszelka jej dzikość zostaje stępiona i w spokojnych warunkach powoli idzie w zapomnienie. Ponadto człowiek, który współżyje z ludźmi łagodnymi, nie tylko za ich wzorem staje się lepszy, lecz nie znajdując okazji do gniewu, nie rozwija tej swojej słabości. Musi więc unikać tych wszystkich, o których wie, że będą go pobudzać do gniewu.

III 8 • 5

Wybieraj towarzystwo ludzi prostych, łatwych we współżyciu, opanowanych, którzy nie wywołują twojego gniewu, a będą go cierpliwie znosili. Jeszcze bardziej użyteczni będą dla ciebie ludzie ustepliwi, delikatni i mili, nie posuwający się jednak aż do pochlebstw, bo nadmiar aprobaty drażni popędliwych.

III 11 • 1

Nie jest dobrze wszystko widzieć i wszystko słyszeć. Niechby uszły naszej uwagi liczne krzywdy, których większości nie odczuwa ten, kto o nich nie wie.

III 11 • 3

Nie idzie o to, w jaki sposób wyrządzono krzywdę, lecz w jaki ją sposób znoszono...

III 13 • 1–2

Walcz sam ze sobą! Jeśli zechcesz pokonać gniew, on nie pokona ciebie. Zaczynasz zwy-

ciężać, kiedy on się kryje, gdy nie znajduje dla siebie ujęcia. Starajmy się zataić jego oznaki i o ile to możliwe, trzymajmy go w głębokim ukryciu. Będzie to dla nas bardzo uciążliwe, gniew bowiem gotów się wyrwać, rozplomienić nam oczy i zmienić wyraz twarzy. Lecz jeżeli mu pozwolimy wydostać się z nas, zaraz weźmie nad nami górę. Należy go chować na samym dnie serca i znosić, a nie pozwalać, aby nas ponosił. Wszystkie jego objawy na wszelki sposób starajmy się odmienić: wypogodźmy oblicze, złagodźmy głos, chodźmy swobodniejszym krokiem. Stopniowo za tymi zewnętrznymi zmianami pójda wewnętrzne.

III 15 • 3–4

Jeżeli dusza jest chora i nieszczęśliwa z powodu swej niedoskonałości, wolno jej skończyć ze sobą i swoim nieszczęściem. Także i temu, który wpadł w ręce tyrana godzącego strzałami w piersi przyjaciół, i temu, którego pan karmi ojców wnętrznościami ich dzieci, powiem: „Czemu jęczysz, głupcze? Po cóż czekasz, aby jakiś wróg pomścił cię przez zniszczenie twojego narodu lub aby jakiś potężny król przybył ci z daleka na pomoc? Gdziekolwiek popatrzysz, tam kres twoich nieszczęść. Widzisz tę przepaść? Tamtędy wiedzie droga ku wolności. Widzisz tamto morze, tamtą rzekę, tamtą studnię? Tam na samym dnie znajduje się wolność. Widzisz tamto niskie, uschłe, bezpłodne drzewo? Z jego gałęzi zwisa twoja wolność. Widzisz swoje gardło, swoją szyję, swoje serce? Tędy ucieczka z niewoli. Wskazuję ci wyjścia zbyt uciążliwe i wymagające zbyt wiele odwagi i siły? Pytasz, jaka jest droga do wolności? Jest nią każda żyła w, twoim ciele”.

III 25 • 3

Nie ulega wątpliwości, że kto wzgardził swymi prześladowcami, ten wydobył się z przeciwności i wzniosł się ponad nią: dowodem prawdziwej wielkości jest to, że nie zauważa się ciosu. Tak ogromny zwierz spokojnie patrzy na szczekające psy, tak fala daremnie uderza w potężną skałę. Kto nie wpada w gniew, ten trwa nieporuszony, niedostępny krzywdzie, lecz kogo gniew ponosi, ten runie.

III 26 • 1

Cóż za różnica, jaka kogo wada ogłupia? Głupota jednakowo patronuje wszystkim.

III 26 • 2

To jest największa kara za wyrządzoną krzywdę, że się ją wyrządziło, i nikt nie zostaje dotkliwiej ukarany niż ten, kto jest wydany na katusze wyrzutów sumienia.

III 26 • 4

Wszystko, co potępiamy u innych, znajdziemy we własnej duszy.

III 27 • 1

O ileż korzystniej naprawić krzywdę niżeli mścić się! Zemsta pochłania wiele czasu, a mściciel naraża się na wiele krzywd, gdy cierpi z powodu jednej. Wszyscy gniewamy się dłużej, niż doznajemy krzywdy. O ileż lepiej zająć się czymś zupełnie innym niż błędom przeciwstawiać błędy.

III 28 • 6

Lecz doprawdy człowiek wielki i sprawiedliwy szanuje swych najdzielniejszych wrogów, nieugięcie broniących wolności i szczęścia ojczyzny, i życzy sobie, aby los dał mu takich współobywateli, takich towarzyszy broni.

III 29 • 1

Haniebnie jest nienawidzić tego, kto zasługuje na twoje pochwały. O ileż haniebniej jednak nienawidzić kogoś z tego powodu, dla którego zasługuje na twoją litość.

III 31 • 1

Nikt, kto popatruje na cudze, nie zadowala się własnym: dlatego gniewamy się nawet na bogów, że ktoś nas wyprzedza, lecz zapominamy, ilu zostało za nami i jak ogromna zawiść idzie za tym, który zazdrości tylko nielicznym. Ale tak wielka jest chciwość ludzi, że choćby otrzymali wiele, to i tak uważają za krzywdę, że przecież mogli otrzymać więcej.

III 32 • 3

Sam, doprawdy, niczego bym ci nie doradzał bardziej niż tego, abyś obrał wielkoduszną postawę i abyś uprzytomnił sobie, jak niskie, marne i niegodne człowieka, mającego jakieś wzniosłe i szlachetne cele, jest to, o co się spieramy, za czym gonimy, do czego wzdychamy.

III 33 • 4

Gdybyś ofiarował mi wszystkie pieniądze ze wszystkich kopalń, w których gorliwie kujemy, gdybyś postawił mi przed oczyma wszystko, co kryją skarbcie – bo chciwość ludzka chowa z powrotem pod ziemię to, co na nieszczęście z niej wydobyła – to cały ten stos bogactw nie byłby moim zdaniem wart, by zmarszczyło się czoło prawdziwego człowieka. Jakże śmieszyć powinny nas rzeczy, które wyciskają nam łzy!

III 36 • 4

Na przyszłość zastanawiaj się nie tylko nad tym, czy prawdą jest, co mówisz, ale czy ten, do kogo mówisz, wytrzyma prawdę. Dobry przyjmuje upomnienia z radością, lecz im kto gorszy, tym gorzej znosi pouczenia.

III 41 • 1–2

Dbajmy o spokój ducha, ustawicznie rozważając zbawienne nauki, czyniąc dobrze i myśli kierując wyłącznie ku pożądaniu tego co szlachetne. Kierujmy się jedynie sumieniem, nie róbmy niczego dla ludzkiej opinii. Niechże o nas będzie i zła, bylebyśmy zasługiwali na dobrą.

III 43 • 4–5

Już niedługo wyzionimy ducha. Tymczasem jednak, dopóki oddychamy, dopóki jesteśmy wśród ludzi, postępujmy po ludzku. Nie bądźmy dla nikogo postrachem ani zagrożeniem, gardźmy stratami, krzywdami, obelgami, kpinami i znośmy wielkodusznie te przelotne niedogodności. Ani się obejrzysz, jak mówią, ani obrócisz, a już nadchodzi śmierć.

Ad Marciam de consolatione

1 • 7

Quemadmodum omnia vitia penitus insidunt, nisi, dum surgunt, oppressa sunt, ita haec quoque tristitia et misera et in se saevientia ipsa novissime acerbitate pascuntur et fit infelicis animi prava voluptas dolor.

4 • 4

Nec quicquam pulchrius existimo quam in summo fastigio collocatos multarum rerum veniam dare, nullius petere...

5 • 5

Simul cogita non esse magnum rebus prosperis fortem gerere, ubi secundo cursu vita procedit: ne gubernatoris quidem artem tranquillum mare et obsequens ventus ostendit, adversi aliquid incurrat oportet, quod animum probet.

6 • 2–3

Sed si nullis planctibus defuncta revocantur, si sors immota et in aeternum fixa nulla miseria mutatur et mors tenuit quidquid abstulit, desinat dolor, qui perit. Quare regamur nec nos ista vis transversos auferat! Turpis est navigii rector, cui gubernacula fluctus eripuit, qui fluitantia vela deseruit, permisit tempestati ratem; at ille vel in naufragio laudandus, quem obruit mare clavum tenentem et obnixum.

7 • 2

Nec ulli animali longum fetus sui desiderium est nisi homini, qui adest dolori suo nec tantum, quantum sentit, sed quantum constituit, afficitur.

7 • 4

Paupertatem, luctum, ambitionem alius aliter sentit, prout illum consuetudo infecit, et imbecillum impatientemque reddit praesumpta opinio de non timendis terribilis.

9 • 1–2

„Unde ergo tanta nobis pertinacia in deploratione nostri, si id non fit naturae iussu?” Quod nihil nobis mali, antequam eveniat, proponimus, sed ut immunes ipsi et aliis pacatius ingressi iter alienis non admonemur casibus illos esse communes. Tot praeter domum nostram ducuntur exsequiae: de morte non cogitamus; tot acerba funera: nos togam nostrorum infantium, nos militiam et paternae hereditatis successionem agitamur animo; tot divitum subita paupertas in oculos incidit: et nobis numquam in mentem venit nostras quoque opes aequae in lubrico positae. Necesse est itaque magis corruamus: quasi ex inopinato ferimur; quae multo ante provisa sunt, languidius incurrunt.

9 • 5

Aufert vim praesentibus malis qui futura prospexit.

10 • 2

Itaque non est quod nos suspiciamus tamquam inter nostra positi: mutua accepimus. Usus fructusque noster est, cuius tempus ille arbiter muneris sui temperat, nos oportet in promptu habere quae in incertum diem data sunt, et appellatos sine querella reddere: pessimi debitoris est creditori facere convicium.

10 • 3

Saepe admonendus est animus, amet ut recessura, immo tamquam recedentia: quidquid a fortuna datum est, tamquam exempto auctore possideas.

11 • 1

Quid opus est partes deflere? Tota flebilis vita est: urgebunt nova incommoda, priusquam veteribus satis feceris. Moderandum est itaque vobis maxime, quae immoderate fertis, et in multos dolores humani pectoris vis dispensanda.

11 • 3–5

Quid est homo? Quolibet quassu vas et quolibet fragile iactatu; non tempestate magna, ut dissiperis, opus est: ubicumque arietaveris, solveris. Quid est homo? Imbecillum corpus et fragile, nudum, suapte natura inerme, alienae opis indigens, ad omnis fortunae contumelias proiectum, cum bene lacertos exercuit, cuiuslibet ferae pabulum, cuiuslibet victima, ex infirmis fluidisque contextum et lineamentis exterioribus nitidum, frigoris, aestus, laboris impatiens, ipso rursus situ et otio iturum in tabem, alimenta metuens sua, quorum modo inopia deficit, modo copia rumpitur, anxiae sollicitaeque tutelae, precarii spiritus et male haerentis, quem pavor repentinus aut auditus ex improvise sonus auribus gravis excutit, sollicitudinis semper sibi nutrimentum, vitiosum et inutile. Miramur in hoc mortem, quae unius singultus opus est? Numquid enim, ut concidat, magni res molimenti est? Odor illi saporque et lassitudo et vigilia et umor et cibus et sine quibus vivere non potest mortifera sunt; quocumque se movit, statim infirmitatis suae conscium, non omne caelum ferens, aquarum novitatibus flatuque non familiaris aerae et tenuissimis causis atque offensionibus morbidum, putre, causarium, fletu vitam auspicatum, cum interim quantos tumultus hoc tam contemptum animal movet! In quantas cogitationes oblitum condicionis suae venit! Immortalia, aeterna volutat animo et in nepotes pronepotesque disponit, cum interim longa conantem eum mors opprimit et hoc, quod senectus vocatur, paucissimorum est circuitus annorum.

12 • 3

...Si ponatur electio, utrum satius sit non diu felicem esse an numquam, melius est discessura nobis bona quam nulla contingere.

12 • 4

Nulli fere et magna bona et diuturna contingunt, non durat nec ad ultimum exit nisi lenta felicitas...

*

Nullam tam miseram nominabis domum, quae non inveniatur in miseriore solacium.

15 • 4

Iube singulos conferre rationem: nulli contigit impune nasci.

16 • 8

Est quidem haec natura mortalium, ut nihil magis placeat quam quod amissum est: iniquiores sumus adversus relictis ereptorum desiderio.

19 • 5

Mors dolorum omnium exsolutio est et finis, ultra quem mala nostra non exeunt, quae nos in illam tranquillitatem, in qua antequam nasceremur iacuimus, reponit. Si mortuorum aliquis miseretur, et non natorum misereatur. Mors nec bonum nec malum est; id enim potest aut bonum aut malum esse, quod aliquid est; quod vero ipsum nihil est et omnia in nihilum redigit, nulli nos fortunae tradit; mala enim bonaque circa aliquam versantur materiam. Non potest id fortuna tenere, quod natura dimisit, nec potest miser esse qui nullus est.

20 • 1–2

O ignaros malorum suorum, quibus non mors ut optimum inventum naturae laudatur exspectaturque, sive felicitatem includit, sive calamitatem repellit, sive satietatem ac lassitudinem senis terminat, sive iuvenile aevum dum meliora sperantur in flore deducit, sive pueritiam ante duriores gradus revocat, omnibus finis, multis remedium, quibusdam votum, de nullis melius merita quam de is, ad quos venit antequam invocaretur! Haec servitutem invito domino remittit; haec captivorum catenas levat; haec e carcere educit quos exire imperium impotens vetuerat. Haec exsulibus in patriam semper animum oculosque tendentibus ostendit nihil interesse, infra quos quis iaceat; haec ubi res communis fortuna male divisit et aequo iure genitos alium alii donavit, exaequat omnia; haec est, post quam nihil quisquam alieno fecit arbitrio; haec est, in qua nemo humilitatem suam sensit. Haec est, quae nulli non patuit...

*

Haec est, inquam, quae efficit, ut nasci non sit supplicium, quae efficit, ut non concidam adversus minas casuum, ut servare animum salvum ac potentem sui possim: habeo, quod appellem.

20 • 3

Non est molestum servire, ubi, si dominii pertaesum est, licet uno gradu ad libertatem transire. Caram te, vita, beneficio mortis habeo!

21 • 1–2

Ad brevissimum tempus editi, cito cessuri loco venienti in pactum hoc prospicimus hospitium. De nostris aetatibus loquor, quas incredibili celeritate aevum volvit? Computa urbium saecula: videbis quam non diu steterint etiam quae vetustate gloriantur. Omnia humana brevia et caduca sunt et infiniti temporis nullam partem occupantia. Terram hanc cum urbibus popu-

lisque et fluminibus et ambitu maris puncti loco ponimus ad universa referentes: minorem portionem aetas nostra quam puncti habet, si omni tempori comparetur, cuius maior est mensura quam mundi, utpote cum ille se intra huius sparium totiens remetiatur. Quid ergo interest id extendere, cuius quantumcumque fuerit incrementum non multum aberit a nihilo? Uno modo multum est quod vivimus, si satis est.

21 • 4–5

Nemo nimis cito moritur, quia victurus diutius quam vixit non fuit. Fixus est cuique terminus: manebit semper, ubi positus est, nec illum ulterius diligentia aut gratia promovebit.

21 • 6–7

...Nec umquam se annis casus intericit. Solvitur quod cuique promissum est; eunt via sua fata nec adiciunt quidquam nec ex promisso semel demunt. Frustra vota ac studia sunt: habebit quisque quantum illi dies primus adscripsit. Ex illo, quo primum lucem vidit, iter mortis ingressus est accessitque fato propior et illi ipsi qui adiciebantur adulescentiae anni vitae detrahebantur. In hoc omnes errore versamur, ut non putemus ad mortem nisi senes inclinosque iam vergere, cum illo infantia statim et iuventa, omnis aetas ferat. Agunt opus suum fata: nobis sensum nostrae necis auferunt, quoque facilius obrepat mors, sub ipso vitae nomine latet: infantiam in se pueritia convertit, pueritiam pubertas, iuvenem senex abstulit. Incrementa ipsa, si bene computes, damna sunt.

22•1

Quemquam invenire hodie potes, cuius res tam bene positae sunt fundataeque, ut nihil illi procedenti tempore timendum sit? Labant humana ac fluunt neque ulla pars vitae nostrae tam obnoxia aut tenera est quam quae maxime placet, ideoque felicissimis optanda mors est, quia in tanta inconstantia turbaque rerum nihil nisi quod praeterit certum est.

22 • 3

Nihil est tam fallax quam vita humana, nihil tam insidiosum: non me hercules quisquam illam accepisset, nisi daretur inscientibus. Itaque si felicissimum est non nasci, proximum est, puto, brevi aetate defunctos cito in integrum restitui.

23 • 1–2

Praeter hoc quod omne futurum incertum est et ad deteriora certius, facillimum ad superos iter est animis cito ab humana conversatione dimissis; minimum enim faecis, ponderis traxerunt. Ante quam obdurescerent et altius terrena conciperent libertati leviores ad originem suam revolant et facilius quidquid est illud obsoleti illitique eluunt. Nec umquam magnis ingeniis cara in corpore mora est: exire atque erumpere gestiunt, aegre has angustias ferunt, vagi per omne, sublimes et ex alto adsueti humana despicere. Inde est, quod Platon clamat: sapientis animum totum in mortem prominere, hoc velle, hoc meditari, hac semper cupidine ferri in exteriora tendentem.

23 • 3–4

Quidquid ad summum pervenit, ab exitu prope est. Eripit se aufertque ex oculis perfecta virtus, nec ultimum tempus exspectant quae in primo maturuerunt. Ignis, quo clarior fulsit, citius exstinguitur; vivacior est, qui cum lenta ac difficili materia commissus fumoque demer-

sus ex sordido lucet; eadem enim detinet causa, quae maligne alit: sic ingenia, quo illustriora, breviora sunt; nam ubi incremento locus non est, vicinus occasus est.

24 • 5

Haec quae vides circumdata nobis, ossa nervos et obductam cutem vultumque et ministras manus et cetera quibus involuti sumus, vincula animorum tenebraeque sunt. Obruitur his, offocatur, inficitur, arcetur a veris et suis in falsa coniectus. Omne illi cum hac gravi carne certamen est, ne abstrahatur et sidat; nititur illo, unde demissus est. Ibi illum aeterna requies manet ex confusis crassisque pura et liquida visentem.

26 • 6–7

Et cum tempus advenerit, quo se mundus renovaturus exstinguat, viribus ista se suis cadent et sidera sideribus incurrent et omni flagrante materia uno igni quidquid nunc ex disposito lucet ardebit. Nos quoque felices animae et aeterna sortitae, cum deo visum erit iterum ista moliri, labentibus cunctis et ipsae parva ruinae ingentis accessio in antiqua elementa vertemur.

O pocieszeniu do Marcji

1 • 7

Podobnie jak wrastają w nas głęboko wszystkie złe nawyki, jeśli ich nie wykorzenić, kiedy powstają, tak również nasze smutki, żale i samoudręki karmią się w końcu samym utrapieniem, a rozpacz staje się chorobliwą rozkoszą nieszczęśliwej duszy.

4 • 4

Nie widzę. nic wspanialszego niżeli to, że ludzie wyniesieni do najwyższych godności umieją wybaczyć wiele, a sami nie szukają żadnych wybaczeń.

5 • 5

Pomyśl też, że to nic wielkiego odgrywać bohatera, kiedy wszystko dobrze, kiedy życie przebiega szczęśliwym torem: spokojne morze i posłuszne wiatry nie dają sternikowi możliwości okazania swej sztuki; aby sprawdzić odwagę człowieka, zdarzyć się muszą jakieś przeciwności.

6 • 2–3

Jeżeli żaden płacz nie może wskrzesić tego, co umarło, jeżeli żadne błagania nie mogą odmienić niewzruszonego i ustanowionego na wieki przeznaczenia i jeżeli śmierć mocno dzierży, co pochwyciła, niechaj ustąpi daremny żal. Dlatego panujmy nad sobą, żeby ta siła nie porwała nas niespodzianie! Marny to sternik, któremu fala wyrywa ster, który porzuca łopocące żagle i wydaje statek na łaskę burzy. Lecz godny pochwały jest taki, który nawet podczas rozbicia okrętu, zatapiany przez morze, trzyma rękojeść steru i walczy.

7 • 2

Żadna istota nie smuci się długo po stracie potomstwa z wyjątkiem człowieka, który trwa przy swoim bólu i cierpi nie tyle, ile odczuwa, lecz ile postanowił cierpieć.

7 • 4

Każdy inaczej odczuwa ubóstwo, smutek i żądzę zaszczytów, bo każdego inaczej kształtują przyzwyczajenia i czynią go słabym i nieodpornym na straszne a błędne wyobrażenia o rzeczach niekoniecznie strasznych.

9 • 1–2

„Skądże taki w nas upór w opłakiwaniu tego co nasze, jeśli natura tego nie żąda?” Oto stąd, że nie przedstawiamy sobie naszego nieszczęścia, zanim ono nie spadnie, lecz, jakby sami tylko idąc bezpieczniejszą od innych drogą, nie znajdujemy w cudzych przypadkach przestrogi, że są one wspólne. Obok naszego domu przeciąga tyle konduktów żałobnych: a nie myślimy o śmierci. Dowiadujemy się o tylu przedwczesnych zgonach: a my wciąż snujemy plany o togach męskich naszych dzieci, o ich służbie wojskowej, o dziedziczeniu ojcowskich majątków. Widzimy, jak tylu bogaczy nagle popada w nędzę na naszych oczach: a nam

nigdy nie przychodzi na myśl, że i nasze bogactwo opiera się na równie kruchych podstawach. A więc siłą rzeczy jesteśmy jeszcze bardziej narażeni na upadek: bo doznajemy ciosu jakby znienacka. Nieszczęścia przewidziane spadają z mniejszą gwałtownością.

9 • 5

Kto przewidział przyszłe nieszczęścia, pozbawił siły obecne.

10 • 2

Nie ma podstaw, aby wbijać się w dumę, jakoby otaczające nas rzeczy były naszą własnością: otrzymaliśmy je tylko jako pożyczkę. Wolno nam z nich korzystać i cieszyć się nimi, ale czas używania określa właściciel daru. My natomiast musimy mieć w pogotowiu to, co nam przyznano na termin nieokreślony, i na wezwanie zwrócić bez skargi: najgorszy to dłużnik, co kłóci się z wierzycielem.

10 • 3

Często należy upominać swe serce, by pamiętało, że odejdą jego ukochania, że nawet już odchodzą. Przyjmując dary Losu, pamiętaj, że dano ci je bez gwarancji.

11 • 1

Po cóż płakać nad cząstkami życia? Całe jest godne opłakiwania: zgłębią nas nowe niepowodzenia, nim zaradzimy dawniejszym. Dlatego wy, kobiety, którym brak umiaru w żałości, musicie szczególnie przestrzegać miary i mocą ludzkiego serca obdzielać wszystkie cierpienia.

11 • 3–5

Czym jest człowiek? Jest to naczynie, które pęka od pierwszego lepszego wstrząsu, od pierwszego lepszego poruszenia. Aby cię rozbić w kawałki, nie potrzeba wielkiej burzy: każdy cios zdruzgota cię doszczętnie. Czym jest człowiek? Słabym i kruchym ciałem, nagim, bezbronnym z samej natury, potrzebującym cudzej pomocy, narażonym na wszelkie zniewagi Losu, a chociaż ma dobrze wyćwiczone mięśnie, staje się dla każdego dzikiego zwierzęcia łupem, dla każdego ofiarą. Ciało to utkane jest ze słabych i nietrwałych elementów, piękne tylko w swej zewnętrznej formie, niewytrzymałe na mróz, upał, trud, a z drugiej strony niszczone ono nawet wskutek lenistwa i bezczynności, lęka się swego własnego pożywienia, raz bowiem ginie z jego braku, innym razem pęka z nadmiaru, ileż obawy i troski wywołuje opieka nad nim, niepewnie i z trudem trzyma się w nim dusza, którą wygania z niego nagły strach lub dźwięk niespodziewanie usłyszany i przykry dla uszu, jest ono wiecznym źródłem zmartwień dla siebie samego, jest pełne wad i bezużyteczne. Czy można się dziwić, że podlega śmierci, do której wystarczy jedno zachłyśnięcie się? Czy potrzeba wielkiego wysiłku, aby je zniszczyć? Zabójczy jest dla niego i zapach i smak, zmęczenie i brak snu, napój i pożywienie i rzeczy, bez których nie może żyć. Dokądkolwiek się uda, zaraz się staje świadom własnej słabości, nie każdy klimat dobrze znosi. Wskutek zmiany wody i powiewu niezwykłego wiatru, i wskutek najdrobniejszych przyczyn i dolegliwości choruje, gnieje, marnieje. Rozpoczyna życie od płaczu, a ileż hałasu przez cały czas podnosi owa tak wzgardzona istota! Jakież ogromne plany snuje, zapomniawszy o swym położeniu! Rozważa w swoim umyśle rzeczy nieśmiertelne i wieczne, wyznacza zadania wnukom i prawnukom, a tymczasem wśród dalekosiężnych zamierzeń dopada go śmierć, to zaś, co się nazywa starością, jest okresem bardzo niewielu lat.

12 • 3

...Jeżeliby dopuszczony był wybór: czy lepiej być niedługo szczęśliwym, czy nigdy – korzystniej byłoby osiągnąć przemijalne dobra niżeli żadne.

12 • 4

Prawie nikogo los nie obdarza wielkim a nieustannym powodzeniem. Tylko szczęście, które spokojnie przychodzi, jest trwałe i towarzyszy nam do końca...

*

Nie można wskazać tak nieszczęśliwej rodziny, żeby nie znajdowała pociechy w istnieniu jeszcze nieszczęśliwszej.

15 • 4

Każ wszystkim ludziom z osobna porównać rachunki życia: nikomu nie udało się ująć kary za to, że się urodził.

16 • 8

Taka właśnie jest natura ludzka, że nic się nam nie podoba bardziej niż to, cośmy utracili. Z tęsknoty za tym, co nam odebrano, jesteśmy zbyt niesprawiedliwi względem tego, co nam pozostało.

19 • 5

Śmierć jest wyzwoleniem od wszelkich cierpień i kresem, poza który nie sięgają nasze nieszczęścia, i z powrotem wprowadza nas w ów stan spokoju, w jakim trwaliśmy przed narodzeniem. Jeżeliby kto litował się nad umarłymi, niechże się lituje także nad nie narodzonymi. Śmierć nie jest ani dobrem, ani złem; to bowiem może być dobrem lub złem, co jest czymś. Natomiast to, co jest niczym i sprowadza wszystko do nicości, nie poddaje nas żadnemu Losowi. Wszelkie bowiem zło i dobro dotyczy pewnej materii. Nie może Los panować nad tym, co uwolniła natura, i nie może być nieszczęśliwy, kto nie istnieje.

20 • 1–2

O, jakże nieświadomi własnych nieszczęść są ci, którzy nie chwalą i nie oczekują śmierci jako najlepszego wynalazku natury, bez względu na to, czy przerywa ona pasmo powodzenia, czy odpiera od nas klęski, czy stanowi granicę przesytu i znużenia starca, czy zabiera młodzieńca w kwiecie wieku, kiedy spodziewa się on jeszcze wielkiego szczęścia, czy też odwołuje ze świata małe dzieci, zanim wejdą w trudniejsze koleje życia, dla wszystkich kresem, dla niektórych lekarstwem, dla wielu wymodlonym darem, nikomu nie okazuje większych względów jak tym, do których przychodzi, zanim ją przyzwą! Ona zdejmuje kajdany jeńcom. Ona wyprowadza z więzienia tych, którym wyjść zabroniła despotyczna władza. Ona wskazuje wygnańcom, którzy zawsze zwracają serca i oczy ku ojczyźnie, że nie ma żadnej różnicy, jaka ich ziemia przykryje. Śmierć wyrównuje wszystko, gdy wspólne dobra Los niesprawiedliwie rozdzielił i jednemu człowiekowi dał władzę nad drugim, chociaż się urodzili podług równego prawa. Ona jest tym przełomem, po którym nikt już niczego nie robi na cudzy rozkaz. Ona jest tym, w czym nikt nie odczuwa swojego poniżenia. Ona jest tym, co stoi otworem dla wszystkich.

*

To właśnie ona sprawia, mówię, że przyjdzie na świat nie jest karą, że nie upadam na duchu wobec groźby nieszczęść, że mogę ocalić swą duszę i władzę nad sobą: mam więc do czego zwrócić się o pomoc.

20 • 3

Niewola nie jest niczym uciążliwym, gdy wolno jednym krokiem przekroczyć próg wolności, jeśli zbrzydło jarzmo. Cenię cię, życie, dzięki łasce śmierci!

21 • 1–2

Zrodzeni na bardzo krótki czas, aby szybko ustąpić, rozglądamy się za gospodą dla tego, kto obejmie po nas dzierżawę na tych samych warunkach. Mówię o trwaniu naszego życia, którego czas upływa z niewiarygodną szybkością. Oblicz wieki istnienia miast: zobaczysz, że nawet te, które szczycą się swoją starożytnością, nie stoją długo. Wszystkie rzeczy ludzkie są krótkotrwałe i zniszczalne i nie stanowią żadnej części nieskończonego czasu. W porównaniu z wszechświatem uważamy tę ziemię wraz z miastami, ludami, rzekami i opasującym ją kręgiem mórz za mały punkcik. Czas naszego życia jest jeszcze mniejszą drobiną niż punkcik, jeśli porównać go z wszechczasem, którego miara przewyższa wszechświat, gdyż wszechświat tyle razy odnawia się w granicach trwania wszechczasu. Na cóż przyda się przedłużanie tego, co bez względu na to, jak bardzo się powiększy, i tak niewiele będzie się różnić od nicości? W jeden tylko sposób czas naszego życia staje się długi: jeśli nam go wystarcza.

21 • 4–5

Nikt nie umiera za wcześnie, gdyż nie było mu przeznaczone żyć dłużej, niż żył. Każdemu ustalono granicę; pozostanie ona na zawsze tam, gdzie jest ustanowiona, i nie przesuną jej niczyje starania czy łaska.

21 • 6–7

...Nigdy przypadek nie wciska się pomiędzy lata życia ludzkiego. Każdy otrzymuje to, co mu obiecano: losy kroczą swoją drogą i nie dodają ani nie ujmują nic z tego, co raz zostało przyrzeczone. Daremne są modły i wysiłki: każdy dostanie tyle, ile przyznano mu w pierwszym dniu życia. Od chwili kiedy po raz pierwszy ujrzał światło, wkracza na drogę śmierci i coraz bardziej zbliża się do zguby, a nawet lata, które przedłużają młodość, są odliczone z czasu jego życia. Wszyscy ulegamy złudzeniu, sądząc, że ku śmierci zmierzają tylko starcy i ludzie pochyleni wiekiem, gdy naprawdę prowadzi do niej od razu dzieciństwo, młodość i każdy okres życia. Losy spełniają swe dzieło: odsuwają od nas poczucie umierania, i aby śmierć mogła tym łatwiej podkraść się do nas, ukrywa się pod mianem życia: niemowlęstwo obraca się w dzieciństwo, dzieciństwo w młodość, wiek dojrzały zostaje zabrany przez starość. Sam rozwój, jeśli dobrze to rozważyć, jest upadkiem.

22 • 1

Czyż można spotkać dzisiaj kogoś, czyje sprawy ułożyły się tak pomyślnie i tak mocno ugruntowały, żeby się nie musiał niczego obawiać od upływu czasu? Chwieją się sprawy ludzkie i przemijają, a żadna część naszego życia nie jest tak chwiejna i słaba jak ta, która nam sprawia największą przyjemność, i dlatego ludzie bardzo szczęśliwi powinni pożądać śmierci, ponieważ wobec takiej zmienności i chaosu rzeczy pewne jest tylko to, co minęło.

22 • 3

Nic nie jest tak zwodnicze jak życie ludzkie, nie tak zdradliwe: nikt, na Herkulesa, nie przyjąłby go, gdyby nie było dawane nieświadomym. A więc jeśli najszcześniejszą rzeczą jest wcale się nie narodzić, to najbliżej szczęścia jest, tak sędzę, w krótkim czasie powrócić przez śmierć do stanu pierwotnego.

23 • 1–2

Pominąwszy, że wszystko co przyszłe jest niepewne, a to co pewne zmierza ku gorszemu, najłatwiej dostają się do bogów dusze, które prędko uwolnią się od współżycia z ludźmi; najmniej na nich błota i najmniejsze brzemie je obciąża. Wyzwolone, zanim jeszcze stwardnieją i zanim jeszcze głębiej nasiąkną sprawami ziemskimi, swobodniej odlatują z powrotem ku swemu prażródłu i łatwiej zmywają wszystkie brudy i plamy. Wielkie umysły nigdy nie cenia zbyt długiego przebywania w ciele: pragną wyjść i wyrwać się, niechętnie znoszą te okowy. Przyzwyczajone są swobodnie wzbijać się w przestworza i z góry spoglądać na ludzkie sprawy. Oto dlaczego woła Platon: mędrzec całą swą duszą dąży ku śmierci, pożąda jej, rozmyśla o niej i w tym pragnieniu wznosi się ku rzeczom pozaziemskim.

23 • 3–4

Wszystko, co osiągnęło szczyt, bliskie jest swego końca. Doskonała cnota wyrwa się i znika przed oczu ludzkich, a to, co wcześniej dojrzało, nie czeka na odległy kres. Ogień, im jaśniej zabłyśnie, tym szybciej gaśnie. Trwalszy jest taki, który tłąc się leniwie na trudno palnym podłożu i pogrążając się w dymie, połyskuje ze smolenizny. Podtrzymuje go bowiem ta sama przyczyna, która go tak skapo podsycza. Podobnie jest z ludzkimi umysłami: im są świetniejsze, tym krótszy ich żywot. Bo tam, gdzie nie ma miejsca na przyrost, bliska jest zagłada.

24 • 5

Całe nasze ciało, które widzisz, kości, ścięgna, skóra, którą jesteśmy okryci, twarz, pomocne nam ręce i wszystkie inne części, które należą do naszej zewnętrznej powłoki – są kajdanami i ciasnym lochem dla duszy. Właśnie to ją uciska, tłumi, plami i pogrążając w fałszu oddala od prawdy i właściwych jej rzeczy. Ona ustawicznie walczy z owym ociążalnym ciałem o to, aby nie dać mu się uwieść ani w nim nie ugrzęznąć. Stara się wznieść tam, skąd niegdyś zstąpiła. Tam czeka ją wieczny spokój, kiedy wydostanie się z chaosu i mroku, aby oglądać rzeczy czyste i jasne.

26 • 6–7

A skoro nadejdzie czas, gdy świat zacznie się spalać, aby się na nowo odrodzić, wtedy wszystko się będzie niszczyło własnymi siłami, gwiazdy uderzą o gwiazdy i w pożarze całej materii jednym ogniem zapłonnie wszystko, co teraz świeci w ustalonym porządku. Również my, dusze szczęśliwe i obdarzone przez los nieśmiertelnością, kiedy Bogu spodoba się na nowo stworzyć świat, my same, podczas zagłady wszystkiego, jako mały dodatek do ogromnego zniszczenia obrócimy się w dawne pierwiastki.

De vita beata

1 • 1

Vivere, Gallio frater, omnes beate volunt, sed ad pervidendum, quid sit quod beatam vitam efficiat, caligant; adeoque non est facile consequi beatam vitam, ut eo quisque ab ea longius recedat, quo ad illam concitatus fertur, si via lapsus est: quae, ubi in contrarium ducit, ipsa velocitas maioris intervalli causa fit.

1 • 3

Atqui nulla res nos maioribus malis implicat, quam quod ad rumorem componimur, optima rari ea, quae magno assensu recepta sunt, quodque exempla nobis multa sunt, nec ad rationem sed ad similitudinem vivimus.

1 • 4

Alienis perimus exemplis: sanabimur, separemur modo a coetu.

2 • 1

Non tam bene cum rebus humanis agitur, ut meliora pluribus placeant.

2 • 4

Ista, quae spectantur, ad quae consistitur, quae alter alteri stupens monstrat, foris nitent, introrsus misera sunt.

3 • 3

Beata est ergo vita conveniens naturae suae, quae non aliter contingere potest, quam si primum sana mens est et in perpetua possessione sanitatis suae, deinde fortis ac vehemens, tunc pulcherrime patiens, apta temporibus, corporis sui pertinentiumque ad id curiosa non anxie, tum aliarum rerum quae vitam instruunt diligens sine admiratione cuiusquam, usura fortunae muneribus, non servitura.

3 • 4

Nam voluptatibus et doloribus spretis pro illis, quae parva ac fragilia sunt et ipsis flagitiis noxia, ingens gaudium subit, inconcussum at aequale, tum pax et concordia animi et magnitudo cum mansuetudine. Omnis enim ex infirmitate feritas est.

4 • 2

Summum bonum est animus fortuita despiciens, virtute laetus, aut invicta vis animi, perita rerum, placida in actu cum humanitate multa et conversantium cura.

4 • 3

...Quid enim prohibet nos beatam vitam dicere liberum animum et erectum et interritum ac stabilem, extra metum, extra cupiditatem positum, cui unum bonum sit honestas, unum malum turpitudine, cetera vilis turba rerum nec detrahens quidquam beatæ vitæ nec adiciens, sine auctu ac detrimento summi boni veniens ac recedens?

4 • 5

...Ergo exeundum ad libertatem est. Hanc non alia res tribuit quam fortunæ negligentia: tum illud orietur inestimabile bonum, quies mentis in tuto collocatae et sublimitas expulsi-
sque erroribus ex cognitione veri gaudium grande et immotum comitasque et diffusio animi, quibus delectabitur non ut bonis sed ut ex bono suo ortis.

5 • 2–3

...Beatus enim dici nemo potest extra veritatem proiectus. Beata ergo vita est in recto certoque iudicio stabilita et immutabilis.

6 • 2

...Beatus est praesentibus, qualiacumque sunt, contentus amicusque rebus suis; beatus est is, cui omnem habitum rerum suarum ratio commendat.

7 • 4

Numquam enim recta mens vertitur nec sibi odio est nec quidquam mutavit a vita optima; at voluptas tunc, cum maxime delectat, exstinguitur. Non multum loci habet, itaque cito implet et taedio est et post primum impetum marcet.

8 • 3

Incorruptus vir sit externis et insuperabilis miratorque tantum sui, fidens animo atque in utrumque paratus, artifex vitae...

8 • 6

...Nam pigritia et haesitatio pugnam et inconstantiam ostendit. Quare audaciter licet profiteris summum bonum esse animi concordiam; virtutes enim ibi esse debebunt, ubi consensus atque unitas erit: dissident vitia.

9 • 3

Summum bonum in ipso iudicio est et habitu optimae mentis, quae cum cursum suum implevit et finibus se suis cinxit, consummatum est summum bonum nec quidquam amplius desiderat; nihil enim extra totum est, non magis quam ultra finem.

9 • 4

Hominis bonum quaero, non ventris, qui pecudibus ac beluis laxior est.

10 • 2

Atqui quis ignorat plenissimos esse voluptatibus vestris stultissimos quosque et nequitiam abundare iucundis animumque ipsum genera voluptatis prava sibi multa suggerere? In primis insolentiam et nimiam aestimationem sui tumoremque elanun super ceteros et amorem rerum suarum caecum et improvidum, delicias fluenris et ex minimis ac puerilibus causis exsultationem, iam dicacitatem ac superbiam contumeliis gaudentem, desidiam dissolutionemque segnis animi, indormientis sibi.

12 • 2

At contra sapientium remissae voluptates et modestae ac paene languidae sunt compressaeque et vix notabiles, ut quae neque accersitae veniant nec, quamvis per se accesserint, in honore sint neque ullo gaudio percipientium exceptae; miscent enim illas et interponunt vitae ut ludum iocumque inter seria.

13 • 5

Et voluptas nocet nimia: in virtute non est verendum, ne quid nimium sit, quia in ipsa est modus; non est bonum, quod magnitudine laborat sua.

*

...Virtutem quidem, excelsissimam dominam, voluptati tradere ancillam nihil magnum animo capientis est.

14 • 2

Ut feras cum labore periculoque venamur et captarum quoque illarum sollicita possessio est – saepe enim laniant dominos –, ita habent se magnae voluptates: in magnum malum evasere captaeque cepere, quae quo plures maioresque sunt, eo ille minor ac plurium servus est, quem felicem vulgus appellat.

15 • 7

...Ad hoc sacramentum adacti sumus, ferre mortalia nec perturbari iis, quae vitare non est nostrae potestatis. In regno nati sumus: deo parere libertas est.

20 • 2

Generosa res est respicientem non ad suas sed ad naturae suae vires conari alta temptare et mente maiora concipere, quam quae etiam ingenti animo adomatis effici possunt.

20 • 6

Vos quidem, quod virtutem cultoremque eius odistis, nihil novi facitis. Nam et solem lumina aegra formidant et aversantur diem splendidum nocturna animalia, quae ad primum eius ortum stupent et latibula sua passim petunt, abduntur in aliquas rimas timida lucis. Gemite et infelicem linguam bonorum exercete convicio, hiate, commordete: citius multo frangetis dentes quam imprimetis.

21 • 4

Nec enim se sapiens indignum ullis muneribus fortuitis putat: non amat divitias, sed mavult; non in animum illas, sed in domum recipit, nec respuit possessas, sed continet et maiorem virtuti suae materiam subministrari vult.

24 • 1

Errat, si quis existimat facilem rem esse donare: plurimum ista res habet difficultatis, si modo consilio tribuitur, non casu et impetu spargitur.

24 • 3

Ubicumque homo est, ibi beneficii locus est.

24 • 5

Divitias nego bonum esse: nam si essent, bonos facerent; nunc, quoniam, quod apud malos deprenditur dici bonum non potest, hoc illis nomen nego. Ceterum et habendas esse et utiles et magna commoda vitae afferentis fateor.

O życiu szczęśliwym

1 • 1

Wszyscy, bracie Gallionie, pragną żyć szczęśliwie, lecz błędzą w ciemnościach, jeśli idzie o poznanie, czym jest to, co czyni życie szczęśliwym. I do tego stopnia niełatwo jest osiągnąć życie szczęśliwe, że każdy, kto schodzi z właściwej drogi, tym bardziej się odeń oddala, im szybciej dąży. A skoro droga prowadzi w przeciwnym kierunku, sama szybkość powoduje, że oddalenie powiększa się coraz bardziej.

1 • 3

Nic nie wikła nas w większe zło niżli poddawanie się opinii publicznej i uznawanie za najlepsze tego, co spotkało się z wielką aprobatą, niżli wzorowanie się na tak wielu przykładach i życie nie podług zasad rozumu, lecz naśladownictwa.

1 • 4

Gubimy się naśladowując innych: oddzielmy się tylko od tłumu, a wrócimy do zdrowia.

2 • 1

Sprawy ludzkie nie idą aż tak dobrze, żeby się podobało większości to co lepsze.

2 • 4

Te rzeczy, które przyciągają oczy i przy których się przystaje, które jeden drugiemu z podziwem pokazuje, te rzeczy po wierzchu błyszczą, a są lichotą w środku.

3 • 3

Życie szczęśliwe pozostaje w harmonii ze swoją naturą, lecz można je osiągnąć pod warunkiem, że umysł jest, przede wszystkim, zdrowy i nieustannie zachowuje zdrowie; następnie, że jest mężny i silny, dalej: niezwykle wytrzymały, dostosowany do okoliczności, dbały, bez przeczulenia, o swoje ciało i wszystko, co go dotyczy, jak również troskliwy o inne rzeczy, które wnoszą porządek w życie, choć bez podziwu dla żadnej z nich, a w końcu, że zamierza korzystać z darów Losu, lecz nie być ich niewolnikiem.

3 • 4

Kiedy się wzgardzi rozkoszą i bólem, wówczas w miejsce tych wszystkich błahych i bezwartościowych rzeczy, a i szkodliwych przez swoje haniebne skutki, wstępuje ogromna radość, niewzruszona i nieustanna, a potem spokój, harmonia duchowa i wielkość połączona z łagodnością. Wszelkie bowiem okrucieństwo rodzi się ze słabości.

4 • 2

Najwyższym dobrem jest duch, gardzący przypadkowymi dobrami, rozradowany cnotą, albo ściślej, niepokonana siła ducha, doświadczona we wszystkim, łagodna w czynach, delikatna w obęjściu z innymi.

4 • 3

...Cóż nam przeszkadza powiedzieć, że szczęśliwe życie to dusza wolna, dumna, nieustraszona i niewzruszona, stojąca poza lękiem i pożądaniem, dusza, dla której jedynym dobrem szlachetność, jedynym złem podłość, a reszta bezwartościową masą rzeczy, jakie przychodzą i odchodzą, nie ujmuje ani nie dodaje niczego szczęśliwemu życiu, nie zwiększając ani pomniejszając najwyższego dobra?

4 • 5

...Musimy więc wyjść na wolność. Jedyny sposób zdobycia jej to obojętność wobec Losu: narodzi się wtedy owo nieocenione dobro, spokój i wzniosłość umysłu całkowicie już zabezpieczonego, i po zniweczeniu błędów wielka i trwała radość z poznania prawdy oraz życzliwość i pogoda ducha, które mu będą źródłem przyjemności nie dlatego, że same są dobrem, lecz dlatego, że wynikają z jego własnego dobra.

5 • 2–3

...Nikogo, kto pozostaje poza obrębem prawdy, nie można nazwać szczęśliwym. A więc życie szczęśliwe utwierdzone jest na słuszności i pewności sądu, i nie podlega zmianom.

6 • 2

...Człowiek szczęśliwy jest zadowolony ze swoich czasów, jakiegokolwiek by one były, i przychylny swojej kondycji. Szczęśliwy jest, komu rozum każe doceniać wszelkie warunki egzystencji.

7 • 4

Prawy umysł nigdy się nie zmienia i nie odczuwa wstrętu do siebie samego ani nie obraża niczego w swym życiu, które jest zawsze najlepsze. Tymczasem rozkosz wygasa, kiedy dostarcza największej radości. Nie ma na nią wiele miejsca, więc szybko powoduje przesyt, zaczyna budzić odrazę i po pierwszym porywie traci siłę.

8 • 3

Niech człowiek nie da się zepsuć przez rzeczy zewnętrzne i niech będzie niepokonanym i podziwiającym tylko siebie, wierzącym w siebie, a na złe i dobre gotowym – artystą życia...

8 • 6

...Ociąganie się i wahanie dowodzą walki wewnętrznej i braku stałości. Dlatego można śmiało stwierdzić, że największym dobrem jest harmonia duszy. Tam bowiem, gdzie zgoda i jedność, muszą być i cnoty : występkom towarzyszy niezgoda.

9 • 3

Najwyższe dobro polega na samym wyborze i postawie umysłu doskonałego, a kiedy zakończy on swoją drogę i zamknie się w obrębie swych granic, wówczas najwyższe dobro osiąga swą pełnię i nie potrzebuje niczego więcej. Nic bowiem nie może znajdować się poza całością, podobnie jak nic – poza ostateczną granicą.

9 • 4

Szukam szczęścia człowieka, a nie szczęścia brzucha, który pojemniejszy jest u bydła i dzikich zwierząt!

10 • 2

Któż nie wie, że najwięksi głupcy najbardziej korzystają z tych waszych rozkoszy, że nikczemność obfituje w przyjemności i że sama dusza dostarcza sobie wielu rodzajów występnej rozkoszy? Przede wszystkim jest to zarozumiałość, nadmierne poczucie własnej wartości i nadęte wynoszenie się ponad innych, ślepe i bezkrytyczne przywiązanie do własnych rzeczy, rozwiązłe przyjemności i uniesienie z bardzo błahych i dziecinnych powodów, zgryźliwość i arogancja lubująca się w obelgach, próżniactwo i wyuzdanie płynące z leniwego, ospałego umysłu.

12 • 2

Rozkosze mędrca są spokojne i umiarkowane, prawie obojętne, przytłumione i ledwie dostrzegalne, jako że przychodzą bez wezwania, a chociaż nadchodzą samoczynnie, nie są ani cenione ani przyjmowane z radością przez tych, którzy ich doświadczają. Oni je bowiem mieszają i łączą z życiem, tak jak rozrywkę i żart łączy się z poważnymi sprawami.

13 • 5

Nadmierna rozkosz jest szkodliwa: lecz jeśli idzie o cnotę, to nie należy się obawiać żadnego nadmiaru, gdyż w niej samej jest miara; nie jest dobrem to, co łamie się od własnej wielkości.

*

..Czynić z cnoty, owej najwznioślejszej władczyni, niewolnicę rozkoszy, to postępowanie właściwe dla człowieka, w którego duszy nie ma miejsca na nic wielkiego.

14 • 2

Jak z trudem i narażaniem się na niebezpieczeństwa polujemy na dzikie zwierzęta, a po schwytaniu nie przestajemy się ich bać – często bowiem rozszarpują swych panów – tak samo jest również z wielkimi rozkoszami: stają się one wielkim nieszczęściem i doścignięte ścigają. Im są liczniejsze i większe, tym nędzniejszy i bardziej zniewolony jest ten, kogo motłoch mieni szczęśliwym.

15 • 7

...Wiąże nas uroczysta przysięga, że będziemy znosili nasz ludzki los, nie tracąc równowagi ducha z powodu tego, czego nie jesteśmy w stanie uniknąć. Urodziliśmy się w monarchii absolutnej: prawdziwa wolność to być posłusznym Bogu.

20 • 2

Szlachetną rzeczą jest dążyć do wzniosłości celów, mierząc nie własne siły, ale siły swojej natury, i podejmować ambitniejsze plany niż te, jakie mogliby spełnić nawet ludzie obdarzeni niezwykłą siłą ducha.

20 • 6

Doprawdy, wy którzy nienawidzicie cnoty i jej wyznawców, nie postępujecie wcale w sposób dziwny. Bo przecież i chore oczy boją się słońca, a nocne zwierzęta czują odrazę do dziennej jasności; o pierwszym brzasku wpadają w odrętwienie, szukają na wszystkie strony swoich kryjówek i ze strachu przed światłem chowają się w byle jakich jamach. Syczcie i ostrzcie swe przekłete języki oczerniając ludzi szlachetnych, szczerzcie zęby, kęśajcie: prędzej połamięcie sobie zęby, niż zdołacie ugryźć.

21 • 4

Mędrzec nie uważa się za niegodnego żadnych przypadkowych darów: nie kocha bogactw, ale woli je mieć; nie do duszy je przyjmuje, ale do domu, nie odrzuca tych, które posiada, ale zatrzymuje, bo chce swojej cnocie dostarczyć więcej możliwości.

24 • 1

Myli się, jeśli kto sądzi, że dawanie jest rzeczą łatwą, jest to bardzo trudne, jeżeli tylko rozdziela się dary rozsądnie, a nie trwoni się ich przypadkowo i pod wpływem kaprysu.

24 • 3

Gdzie człowiek, tam i okazja do wyświadczenia dobrodziejstw.

24 • 5

Twierdzę, że bogactwo nie jest dobrem: gdyby nim było, czyniłoby ludzi dobrymi. Ponieważ zaś to, co znajduje się u złych ludzi, nie może być nazwane dobrem, uważam, że nie należy tej nazwy stosować do bogactwa. Przyznaję zresztą, że jest ono godne posiadania, użyteczne, i że zapewnia znaczną wygodę w życiu.

De otio

1 • 2–3

Nam inter cetera mala illud pessimum est, quod vitia ipsa mutamus. Sic ne hoc quidem nobis contingit permanere in malo iam familiari. Aliud ex alio placet vexatque nos hoc quoque, quod iudicia nostra non tantum prava, sed etiam levia sunt: fluctuamur aliudque ex alio comprehendimus, petita relinquimus, relictā repetimus, alternae inter cupiditatem nostram et paenitentiam vices sunt; pendemus enim toti ex alienis iudiciis et id optimum nobis videtur, quod petitores laudatoresque multos habet, non id, quod laudandum petendumque est, nec viam bonam ac malam per se aestimamus, sed turba vestigiorum, in quibus nulla sunt redeuntium.

3 • 5

Hoc nempe ab homine exigitur, ut prosit hominibus, si fieri potest, multis, si minus, paucis, si minus, proximis, si minus, sibi. Nam cum se utilem ceteris efficit, commune agit negotium. Quomodo qui se deteriorem facit non sibi tantummodo nocet, sed etiam omnibus eis, quibus melior factus prodesse potuisset sic quisquis bene de se meretur hoc ipso aliis prodest, quod illis profuturum parat.

5 • 1

Solemus dicere summum bonum esse secundum naturam vivere: natura nos ad utrumque genuit, et contemplationi rerum et actioni.

5 • 3

Curiosum nobis natura ingenium dedit et artis sibi ac pulchritudinis suae conscia spectatores nos tantis rerum spectaculis genuit, perditura fructum sui, si tam magna, tam clara, tam subtiliter ducta, tam nitida et non uno genere formosa solitudini ostenderet.

5 • 8

...Secundum naturam vivo, si totum me illi dedi, si illius admirator cultorque sum. Natura autem utrumque facere me voluit, et agere et contemplationi vacare. Utrumque facio, quoniam ne contemplatio quidem sine actione est.

6 • 2–3

Quomodo res appetere sine ullo virtutum amore et sine cultu ingenii ac nudas edere operas minime probabile est – misceri enim ista inter se et conseri debent –, sic imperfectum ac languidum bonum est in otium sine actu proiecta virtus, numquam id, quod didicit, ostendens. Quis negat illam debere profectus suos in opere temptare, nec tantum quid faciendum sit cogitare, sed etiam aliquando manum exercere et ea, quae meditara sunt, ad verum perducere?

7 • 1

...Tria genera sunt vitae, inter quae quod sit optimum quaeri solet: unum voluptati vacat, alterum contemplationi, tertium actioni.

*

Nec ille, qui voluptatem probat, sine contemplatione est, nec ille, qui contemplationi inservit, sine voluptate est, nec ille, cuius vita actionibus destinata est, sine contemplatione est.

O beczynności

1 • 2–3

Spośród wszystkich naszych nieszczęść najgorsze jest to, że zmieniamy nawet nasze wady. A więc nie udaje nam się nawet wytrwać przy złu, z którym jużemy się zżyli. Raz ta, raz tamta wada przypada nam do gustu, i dręczy nas również to, że nasze opinie są nie tylko błędne, ale i zmienne: miotamy się na wszystkie strony, chwytamy się coraz to czegoś innego, porzucamy nasze pragnienia i do porzuconych wracamy, i tak wahamy się pomiędzy pożądaniem a skrucą. Jesteśmy całkowicie zawiśli od cudzych poglądów, i to się nam wydaje najlepsze, o co zabiega i co wielbi wielu, a nie to co godne zabiegów i uwielbienia. Nie uważamy także, że jakaś droga jest dobra czy zła sama przez się, lecz ze względu na ilość śladów, wśród których nie ma jednak śladów ludzi wracających wybraną drogą.

3 • 5

Od człowieka żąda się tylko, by przynosił pożytek ludziom: jeśli potrafi – wielu, a jeśli nie – to choćby nielicznym, a jeśli nie – to choćby najbliższym, a jeśli nie – to choćby samemu sobie. Jeśli bowiem stanie się pożyteczny dla innych, działa także dla wspólnej sprawy. Podobnie ten, kto staje się gorszy, nie tylko szkodzi sobie, lecz także tym wszystkim, którym mógłby pomóc, gdyby stał się lepszy. A więc każdy, kto ma zasługi wobec samego siebie, tym samym przynosi korzyść innym, gdyż przygotowuje dla nich pomoc w przyszłości.

5 • 1

Mówimy zwykle, że najwyższe dobro to życie zgodne z naturą. Natura zaś stworzyła nas do tego oto: do kontemplacji i do działania.

5 • 3

Natura obdarzyła nas umysłem chciwym wiedzy. Ona właśnie, świadoma swojej sztuki i swojej piękności, zrodziła nas jako widzów tego wspaniałego widowiska świata, gdyż inaczej zaprzepaściłaby owoce swojego trudu, jeśliby dzieła tak wielkie, tak wspaniałe, tak precyzyjne, tak świetne i tak zróżnicowane w swej piękności, ukazała martwej pustyni.

5 • 8

...Żyję według natury, jeżeli się jej całkowicie oddaję, jeżeli jestem jej pełnym uwielbienia czcicielem. Ale natura domaga się, abym wypełniał te dwa zadania: abym działał i poświęcał swój czas na rozmyślanie. Wypełniam jedno i drugie, ponieważ nawet życie oddane rozmyślaniom nie obywa się bez działania.

6 • 2–3

Podobnie jak nie jest godne pochwały pragnienie działania i tworzenie samych tylko dzieł bez pewnego uміłowania cnoty i bez kształtowania charakteru – te rzeczy muszą się bowiem ściśle łączyć i iść ze sobą w parze – tak samo niedoskonałym i mdłym dobrem jest cnota, która tkwi w ospalej beczynności i nigdy nie przejawia tego, czego się nauczyła. Któż zaprzeczy, że cnota powinna swoje osiągnięcia poddawać próbie czynu, i nie rozmyślać tylko, co

należy czynić, lecz także przejść wreszcie do działania i urzeczywistnić swoje zamysły?

7 • 1

...Istnieją trzy sposoby życia, i zwykle się dyskutuje, który z nich jest najlepszy: jeden – oddawanie się przyjemnościom, drugi – rozmyślaniu, trzeci – działaniu.

*

Ani ten, kto wybiera przyjemności, nie odgradza się od rozmyślania, ani ten, kto oddaje się rozmyślaniu, nie odgradza się od przyjemności, ani ten, kto poświęcił swe życie działaniu, nie odgradza się od rozmyślania.

De tranquillitate animi

1 • 11

Ubi aliquid animum insolitum arietari percussit, ubi aliquid occurrit aut indignum, ut in omni vita humana multa sunt, aut parum ex facili fluens, aut multum temporis res non magno aestimandae poposcerunt, ad otium convertor et, quemadmodum pecoribus fatigatis quoque, velocior domum gradus est; placet intra parietes suos vitam cohercere: „nemo ullum auferat diem nihil dignum tanto impendio redditurus; sibi ipse animus haereat, se colat, nihil alieni agat, nihil, quod ad iudicem spectet; ametur expers publicae privataeque curae tranquillitas”.

1 • 16

Puto multos potuisse ad sapientiam pervenire, nisi putassent se pervenisse, nisi quaedam in se dissimulassent, quaedam opertis oculis transiluissent. Non est enim, quod magis aliena iudices adulatione <nos> perire quam nostra. Quis sibi verum dicere ausus est? Quis non inter laudantium blandientiumque positus greges plurimum tamen sibi ipse assentatus est?

2 • 15

...Scire debemus non locorum vitium esse quo laboramus, sed nostrum: infirmi sumus ad omne tolerandum, nec laboris patientes nec voluptatis nec nostri nec ullius rei diutius.

3 • 6–7

Numquam enim quamvis obscura virtus latet, sed mittit sui signa: quisquis dignus fuerit, vestigiis illam colliget. Nam si omnem conversationem tollimus et generi humano renuntiamus vivimusque in nos tantum conversi, sequetur hanc solitudinem omni studio carentem inopia rerum agendarum...

3 • 8

Saepe grandis natu senex nullum aliud habet argumentum, quo se probet diu vixisse, praeter aetatem.

4 • 5

Etiam si alii primam frontem tenebunt, te sors inter triarios posuerit, inde voce, adhortatione, exemplo, animo milita...

4 • 8

Longe itaque optimum, est miscere otium rebus, quotiens actiosa vita impedimentis fortuitis aut civitatis condicione prohibebitur; numquam enim usque eo interclusa sunt omnia, ut nulli acroni locus honestae sit.

5 • 3–4

Licet scias et in afflicta re publica esse occasionem sapienti viro ad se proferendum et in florenti ac beata petulantiam, invidiam, mille alia inertia vitia regnare. Utcumque ergo se res publica dabit, utcumque fortuna permittet, ita aut explicabimus nos aut contrahemus, utique movebimus nec alligati metu torpebimus. Immo ille vir fuerit, qui periculis undique imminentibus, armis circa et catenis frementibus non alliserit virtutem nec absconderit; non est enim servare se obruere.

5 • 5

Ultimum malorum est e vivorum numero exire, antequam moriaris. Sed faciendum erit, si in rei publicae tempus minus tractabile incideris, ut plus otio ac litteris vindices, nec aliter quam in periculosa navigatione subinde portum petas nec exspectes, donec res te dimittant, sed ab illis te ipse diiungas.

6 • 2

Ferox impatiensque natura irritamenta nociturae libertatis evitet.

6 • 3

Aestimanda sunt deinde ipsa, quae aggredimur, et vires nostrae cum rebus, quas temptaturi sumus, comparandae; debet enim semper plus esse virium in actore quam in opere: necesse est opprimant onera, quae ferente maiora sunt. Quaedam praeterea non tam magna sunt negotia quam fecunda multumque negotiorum ferunt: et haec refugienda sunt, ex quibus nova occupatio multiplexque nascetur nec accedendum eo, unde liber regressus non sit; iis admovenda manus est, quorum finem aut facere aut certe sperare possis, relinquenda, quae latius actu procedunt nec ubi proposueris desinunt.

7 • 4

Pro optimo sit minime malus!

7 • 6

Praecipue tamen vitentur tristes et omnia deplorantes, quibus nulla non causa in querellas placet. Constet illi licet fides et benivolentia, tranquillitati tamen inimicus est comes perturbatus et omnia gemens.

8 • 1–2

Nam si omnia alia quibus angimur compares, mortes, aegrotationes, metus, desideria, dolorum laborumque patientiam, cum iis quae nobis mala pecunia nostra exhibet, haec pars multum praegravabit. Itaque cogitandum est, quanto levior dolor sit non habere quam perdere: et intellegemus paupertati eo minorem tormentorum quo minorem damnorum esse materiam. Erras enim, si putas animosiu detrimenta divites ferre: maximis minimisque corporibus par est dolor vulneris.

8 • 9

Optimus pecuniae modus est, qui nec in paupertatem cadit, nec procul a paupertate discedit.

9 • 3

Non potest umquam tanta varietas et iniquitas casuum ita depelli, ut non multum procellarum irruat magna armamenta pendentibus; cogendae in artum res sunt, ut tela in vanum cadant...

10 • 2

Nulla melius nomine de nobis natura meruit quae, cum sciret quibus aerumnis nasceremur, calamitatum mollimentum consuetudinem invenit, cito in familiaritatem gravissima adducens.

10 • 4

Omnis vita servitium est. Assuescendum est itaque condicioni suae et quam minimum de illa querendum et quidquid habet circa se commodi appendendum: nihil tam acerbum est, in quo non aequus animus solacium inveniat.

*

Adhibe rationem difficultatibus: possunt et dura molliri et angusta laxari et gravia scite ferentis minus premere.

11 • 4

Saepe enim causa moriendi est timide mori.

11 • 6

Qui mortem timebit, nihil umquam pro homine vivo faciet; at qui sciet hoc sibi cum conciperetur statim conditum, vivet ad formulam et simul illud quoque eodem animi robore praestabit, ne quid ex iis, quae eveniunt, subitum sit.

11 • 9–10

...Horae momentum interest inter solium et aliena genua. Scito ergo omnem condicionem versabilem esse et quidquid in ullum incurrit posse in te quoque incurrere.

13 • 3

Necesse est autem levius ad animum pervenire destitutae cupiditatis dolorem, cui successum non utique promiseris.

14 • 2

Utique animus ab omnibus externis in se revocandus est: sibi confidat, se gaudeat, sua suscipiat, recedat quantum potest ab alienis et se sibi applicet, damna non sentiat, etiam adversa benigne interpretetur.

15 • 1

Cum cogitaveris, quam sit rara simplicitas et quam ignota innocentia et vix umquam, nisi cum expedit, fides, et occurrit tot scelerum felicitum turba et libidinis lucra damnaque pariter invisa et ambitio usque eo iam se suis non continens terminis, ut per turpitudinem splendeat: agitur animus in noctem et velut eversis virtutibus, quas nec sperare licet nec habere prodest, tenebrae oboriuntur.

15 • 2–3

Humanius est deridere vitam quam deplorare. Adice quod de humano quoque genere melius meretur qui ridet illud quam qui luget: ille ei spei bonae aliquid relinquit, hic autem stulte deflet quae corrigi posse desperat; et universa contemplantis maioris animi est qui risum non tenet quam qui lacrimas, quando lenissimum affectum animi movet et nihil magnum, nihil severum, ne miserum quidem ex tanto paratu putat.

15 • 5–6

...Satius est publicos mores et humana vitia placide accipere nec in risum nec in lacrimas excidentem; nam alienis malis torqueri aeterna miseria est, alienis delectari malis voluptas inhumana, sicut illa inutilis humanitas flere, quia aliquis filium efferat, et frontem suam fingere. In suis quoque malis ita gerere se oportet, ut dolori tantum des, quantum natura poscit, non quantum consuetudo...

17 • 1

Torquet enim assidua observatio sui et deprendi aliter ac solet metuit. Nec umquam cura solvimur, ubi totiens nos aestimari putamus quotiens aspici; nam et multa incidunt, quae invitos denudent, et, ut bene cedat tanta sui diligentia, non tamen iucunda vita aut segura est semper sub persona viventium.

17 • 2–3

Sed nec virtuti periculum est, ne admota oculis revilescat, et satius est simplicitate contemni quam perpetua simulatione torqueri. Modum tamen rei adhibeamus: multum interest, simpliciter vivas an negligenter. Multum et in se recedendum est; conversatio enim dissimilium bene composita disturbat et renovat affectus et quidquid imbecillum in animo nec percuratum est exulcerat. Miscenda tamen ista et alternanda sunt, solitudo et frequentia: illa nobis faciet hominum desiderium, haec nostri, et erit altera alterius remedium; odium turbae sanabit solitudo, taedium solitudinis turba.

17 • 10–11

Non potest grande aliquid et super ceteros loqui nisi mota mens. Cum vulgaria et solita contempsit instinctuque sacro surrexit excelsior, tunc demum aliquid cecinit grandius ore mortali. Non potest sublime quidquam et in arduo positum contingere, quam diu apud se est: desciscat oportet a solito et efferatur et mordeat frenos et rectorem rapiat suum eoque ferat, quo per se timuisset escendere.

O spokoju ducha

1 • 11

Kiedy coś wzburzy moją duszę nienawykłą do wstrząsów, kiedy dotknie mnie albo jakaś niegodziwość, jak bywa często w życiu każdego człowieka, albo spotka mnie jakieś niewielkie niepowodzenie, albo inne kłopoty małej wagi, wymagające jednak wiele czasu, chronię się w swojej przystani spokoju, i podobnie jak utrudzone zwierzęta, spieszonym krokiem podążam do domu. Postanawiam zamknąć swe życie wśród własnych ścian: „niech mi nikt nie kradnie ani jednego dnia, gdyż nie powetuje mi niczym tak wielkiej straty. Niech moja dusza zajmie się tylko sobą, niech troszczy się tylko o siebie, niech nie czyni niczego, co nie należy do niej, niczego na poklask. Ukochajmy więc spokój, z dala od trosk prywatnych i publicznych”.

1 • 16

Myślę, że wielu ludzi osiągnęłoby mądrość, gdyby nie sądzili, że już ją osiągnęli, gdyby nie ukrywali pewnych cech swego charakteru, a innych nie pomijali, przymykając oczy. Nie ma bowiem podstawy, abyś sądził, że bardziej zgubne jest dla nas cudze pochlebstwo niż nasze własne. Któż ma odwagę powiedzieć prawdę samemu sobie? Kto, otoczony tłumem wielbicieli i adoratorów, najbardziej ze wszystkich nie schlebia jednak sam sobie?

2 • 15

...Powinniśmy być świadomi, że powodem naszych kłopotów nie jest miejsce naszego pobytu, lecz my sami: jesteśmy bowiem zbyt słabi, aby cokolwiek ścierpieć, nie umiemy przez dłuższy czas znieść ani trudu, ani rozkoszy, ani siebie samych, ani w ogóle żadnej rzeczy.

3 • 6–7

Nawet najbardziej zapoznana cnota nie może się nigdy całkowicie utaić, ale daje znak o sobie: każdy, kto będzie na to zasługiwał, wytropi ją po jej śladach. Lecz jeśli wyrzekniemy się wszelkiego współżycia z ludźmi, jeśli odizolujemy się od całej ludzkości i będziemy żyli pochłonięci wyłącznie sobą, temu naszemu osamotnieniu, w którym nie ma miejsca na jakiegokolwiek dążenia, towarzyszył będzie brak wszelkich motywów działania...

3 • 8

Często starzec pochylony wiekiem nie ma innego dowodu na to, że żył tak długo, jak tylko liczbę przeżytych lat.

4 • 5

Nawet jeśli inni zajmą miejsce w pierwszej linii, a ciebie los rzuci między żołnierzy trzeciego szeregu, walcz także stamtąd głosem, zachętą, przykładem, odwagą.

4 • 8

Ilekróć przypadkowe przeszkody lub sytuacje polityczne powstrzymują nas od aktywnego życia, najlepiej jest przeplacać działanie beczynnością. Nigdy bowiem stosunki nie są aż tak beznadziejne, żeby nie było okazji do żadnej uczciwej działalności.

5 • 3–4

Dowiedz się, że nawet w państwie znękanym nieszczęściami mądry człowiek znajduje okazję do wybicia się, a w państwie kwitnym i szczęśliwym może panoszyć się swawola, zawiść i inne tysięczne występki wynikające z gnuśności. A więc stosownie do tego, jak potoczy się życie polityczne i na co pozwoli Los, albo rozwiniemy swoją aktywność, albo ją ograniczymy, lecz w każdym razie będziemy działali i nie popadniemy w odrętwienie spętani strachem. Ten okaże się prawdziwym mężczyzną, kto wobec zagrażających zewsząd niebezpieczeństw, wśród szczęku oręża i kajdan nigdy nie narazi na szwank ani nie ukryje swojego męstwa. Ukrywać się bowiem to nie znaczy ocalić się.

5 • 5

Najgorszym z nieszczęść jest opuścić szeregi żywych jeszcze przed śmiercią. Ale jeśli przypadkiem natrafisz na okres mniej korzystny dla działalności publicznej, staraj się więcej czasu poświęcać na wypoczynek i zajęcia literackie, podobnie jak w trakcie niebezpiecznej żeglugi musisz od czasu do czasu zawijać do portu, i nie czekaj aż sprawy pozwolą ci odejść, lecz sam uwalniaj się od nich.

6 • 2

Natury zuchwałe i niepohamowane niech wystrzegają się podniet do zgubnej swawoli.

6 • 3

Musimy poddawać ocenie nasze projekty i przymierzać siły do tego, co mamy zamiar podjąć. Zawsze bowiem wykonawca winien górować siłą nad swoim dziełem: ten, kto dźwiga nadmierne ciężary, zostanie nieuchronnie przygnieciony przez nie. Bywają zresztą przedsięwzięcia nie tyle wielkie, co brzemiennie mnogością innych zajęć: i należy uciekać od spraw, z których wynikają nowe i wielorakie zadania, ani nie trzeba zabierać się do takich, z których nie można się swobodnie wycofać. Przykładaj rękę do rzeczy, które możesz doprowadzić do końca albo których ukończenia możesz oczekiwać. I zostaw takie, które w wykonaniu nazbyt się rozrastają ani nie ustają tam, gdzie postanowiłeś.

7 • 4

Najlepszy ten, kto najmniej zły!

7 • 6

Szczególnie należy unikać melancholików i malkontentów, którzy znajdują przyjemność w narzekaniu z każdego powodu. Choćby się było pewnym lojalności i życzliwości takiego człowieka, to jednak wzburzony i stale rozżalony na wszystko towarzysz jest wrogiem naszego spokoju.

8 • 1–2

Jeśli porównasz takie nasze udręki, jak śmierć, choroby, obawy, tęsknoty, konieczność znoszenia bólów i trudów, z nieszczęściami, jakich przysparzają nam pieniądze, to te drugie wielce przeważają. Pomyślmy więc, o ile lżejszym zmartwieniem jest nie mieć pieniędzy niżli je stracić, a zrozumiemy, że im mniej ma do stracenia ubóstwo, tym mniej przynosi cierpienia. Mylisz się bowiem, jeżeli sądzisz, że bogacze dzielniej znoszą straty: rana sprawia jednakowy ból bardzo wielkim i bardzo małym ciałom.

8 • 9

Najlepsza jest taka miara majątku, żeby ani nie popaść w ubóstwo, ani od ubóstwa nie być daleko.

9 • 3

Nigdy nie da się na tyle odeprzeć tak różnorodnych i niesprawiedliwych zrządeń przypadku, aby nie uderzało wiele burz w rozpinających ogromne żagle. Należy ukryć swe dobra w ciasnym schronieniu, aby pociski trafiały w próżnię...

10 • 2

Natura, wiedząca, że rodzimy się, aby znosić udręki, niczym nie zasługuje bardziej na naszą wdzięczność niżeli tym, że jako ulgę w cierpieniach wynalazła przyzwyczajenie, które nas prędko oswaja z największymi nieszczęściami.

10 • 4

Całe życie jest niewolą. Należy więc pogodzić się z losem, jak najmniej ubolewać nad nim i chwycić każdą korzyść, jaka z nim się łączy. Żadne położenie nie jest aż tak straszne, by człowiek obdarzony równowagą ducha nie znalazł w nim jakiejś pociechy.

*

W przeciwnościach życia korzystaj ze swego rozsądku: to co twarde można zmiękczyć, to co wąskie rozszerzyć, a ciężary mniej przygniatają tych, którzy umieją je nosić.

11 • 4

Często przyczyną śmierci jest lęk przed śmiercią.

11 • 6

Kto lęka się śmierci, nigdy nie zrobi nic godnego człowieka, który naprawdę żyje. Lecz kto pamięta, że ten wyrok wydano na niego już w chwili poczęcia, będzie żył pod wyrokiem, a równocześnie tą samą, siłą ducha sprawi, że żadne zdarzenie nie będzie dla niego nieoczekiwane.

11 • 9–10

...Dość jednej chwili na to, by wprost z tronu znaleźć się na kolanach u cudzych stóp. Musisz pamiętać, że wszelki los jest zmienny i że cokolwiek się zdarza komu innemu, może się i tobie przydarzyć.

13 • 3

Z konieczności dusza mniej odczuwa udrękę z powodu zawiedzionych pragnień, jeśli nie przyrzekałeś, że z całą pewnością będą spełnione.

14 • 2

Duch ludzki powinien koniecznie zwracać się od spraw zewnętrznych ku sobie samemu: niechaj ufa sobie, niech cieszy się sobą, niech wznosi się myślą ku swoim sprawom, a trzyma się możliwie najdalej od cudzych, i niech zajmuje się sobą, niech się nie przejmuje stratami, niech nawet przeciwności tłumaczy sobie pomyślnie.

15 • 1

Kiedy się zastanowić, jak rzadka jest prostota, jak nieznana niewinność, jak trudno spotkać wierność – chyba że interesowną – i kiedy się pomyśli o masie zbrodni uwiecznionych powołaniem, o jednakowo nienawistnych korzyściach i stratach, jakie przynosi rozpusta, i o próżności, która do tego stopnia przekracza wszelkie granice, że aż chce jaśnieć przez swoją ohydę – wtedy duch pogrąża się w mroku nocy, i jakby po upadku cnót, których ani nie wolno spodziewać się u innych, ani się nie oplaca samemu posiadać, nastają ponure ciemności.

15 • 2–3

Człowiekowi bardziej wypada śmiać się z żyda niżli płakać nad nim. Warto też dodać, że większe zasługi wobec ludzkości ma ten, kto ją wyśmiewa, niż ten, kto żałuje: tamten zostawia choćby odrobinę nadziei, ten natomiast w głupi sposób płacze nad rzeczami, co do których nie spodziewa się żadnej poprawy. A biorąc wszystko pod uwagę, trzeba powiedzieć, że wznioślejszą ma duszę, kto nie powstrzymuje śmiechu, niż ten, kto nie powstrzymuje łez, gdyż pobudza najbardziej umiarkowane uczucia i w tym wielkim przepychu życia niczego nie uważa za wielkie, poważne, ani nawet żalosne.

15 • 5–6

Lepiej jest przyjmować ze spokojem zwyczaje pospółstwa i ludzkie wady, nie wybuchając śmiechem, ni płaczem. Zamartwiać się bowiem z powodu cudzych nieszczęść to wieczna męka, a cieszyć się z cudzych nieszczęść to przyjemność nieludzka, i tak na przykład bezużytecznym objawem człowieczeństwa jest płacz i smutna mina dlatego, że ktoś urządza pogrzeb synowi. Również we własnych nieszczęściach tak się należy zachowywać, by tyle tylko ulegać smutkowi, ile żąda natura, a nie powszechny zwyczaj...

17 • 1

Torturą jest nieustanne pilnowanie się i drżenie z obawy, by nas nie ujrzano inaczej niż zwykle. I nigdy nie uwolnimy się od tego niepokoju, gdyż sądzimy, że ile razy kto spojrzy na nas, tyle razy ocenia nas. Zdarza się bowiem wiele rzeczy, które nas obnażają wbrew naszej woli, a choćby nawet takie trzymanie się na baczności było niezawodne, to jednak nie jest ani przyjemne, ani beztroskie życie tych, co wciąż żyją w masce.

17 • 2–3

Ale cnota nie musi się obawiać, że oglądana z bliska straci na wartości. Lepiej z powodu prostoty narazić się na pogardę niż męczyć się ciągłym udawaniem. Zachowajmy jednak

umiara w tej sprawie: istnieje wielka różnica między prostym a niedbałym życiem. Często trzeba się chronić w głąb samego siebie. Obcowanie bowiem z ludźmi różnymi od nas burzy nasz wewnętrzny ład, na nowo roznieca namiętności i rozjątrza w naszej duszy każdą słabość, nie wyleczoną dokładnie. Trzeba jednak przeplatać na zmianę samotność i towarzystwo: pierwsza każe nam tęsknić do ludzi, drugie do nas samych, a więc pierwsze będzie środkiem zaradczym przeciwko drugiemu. Samotność będzie nas leczyć ze wstrętu do ludzi, ludzie – z odrazy do samotności.

17 • 10–11

Jedynie umysł wprowadzony w stan podniecenia umie się zdobyć na słowa majestatyczne i nadzwyczajne. Gdy wzgardzi tym co pospolite i zwykłe i wzbije się wyżej w świętym natchnieniu, wtedy dopiero wyśpiewa coś, co niedostępne dla ust śmiertelnych. Umysł nie może dosięgnąć niczego, co znajduje się wysoko, w niedostępnym miejscu, dopóki tkwi w swoim zwykłym stanie: musi odstąpić od swych przyzwyczajęń, unieść się w górę, zerwać wędzidła, porwać swego woźnicę i tam zanieść, gdzie sam przez się bałby się wspiąć.

De brevitae vitae

1 • 4

Ita est: non accipimus brevem vitam, sed facimus, nec inopes eius sed prodigi sumus. Sicut amplae et regiae opes ubi ad malum dominum pervenerunt, momento dissipantur, at quamvis modicae, si bono custodi traditae sunt, usu crescunt; ita aetas nostra bene disponenti multum patet.

2 • 1

Quid de rerum natura querimus? Illa se benigne gessit: vita, si uti scias, longa est.

3 • 1

Omnia licet, quae umquam ingenia fulserunt, in hoc unum consentiant, numquam satis hanc humanarum mentium caliginem mirabuntur: praedia sua occupari a nullo pariantur et, si exigua contentio est de modo finium, ad lapides et arma discurrunt: in vitam suam incedere alios sinunt, immo vero ipsi etiam possessores eius futuros inducunt; nemo invenitur, qui pecuniam suam dividere velit: vitam unusquisque quam multis distribuit! Adstricti sunt in continendo patrimonio, simul ad iacturam temporis ventum est, profusissimi in eo, cuius unius honesta avaritia est.

3 • 4

Tamquam semper victuri vivitis, numquam vobis fragilitas vestra succurrit, non observatis, quantum iam temporis transierit; velut ex pleno et abundanti perditis, cum interim fortasse ille ipse qui alicui vel homini vel rei donatur dies ultimus sit. Omnia tamquam mortales timetis, omnia tamquam immortales concupiscitis.

3 • 5

Quam serum est tunc vivere incipere, cum desinendum est? Quae tam stulta mortalitatis oblivio in quinquagesimum et sexagesimum annum differre sana consilia et inde velle vitam inchoare, quo pauci perduxerunt.

4 • 1

Potentissimis et in altum sublatis hominibus excidere voces videbis, quibus otium optent, laudent, omnibus bonis suis praeferant. Cupiunt interim ex illo fastigio suo, si ruto liceat, descendere; nam ut nihil extra lacessat aut quatiat, in se ipsa fortuna ruit.

5 • 3

Semiliberum se dixit Cicero: at me hercules numquam sapiens in tam humile nomen procedet, numquam semiliber erit, integrae semper libertatis et solidae, solutus et sui iuris et altior ceteris. Quid enim supra eum potest esse, qui supra fortunam est?

6 • 4

Vestra me hercules vita, licet supra mille annos exeat, in artissimum contrahetur: ista vitia nullum non saeculum devorabunt; hoc vero spatium quod, quamvis natura currit, ratio dilatat, cito vos effugiat necesse est; non enim appenditis nec retinetis <nec> velocissimae omnium rei moram facitis, sed abire ut rem supervacuam ac reparabilem sinitis.

7 • 2

Omnia istorum tempora excute, aspice quam diu computent, quam diu insidentur, quam diu timeant, quam diu colant, quam diu colantur, quantum vadimonia sua atque aliena occupent, quantum convivium, quae iam ipsa officia sunt: videbis, quemadmodum illos respirare non sinant vel mala sua vel bona.

7 • 3

Nihil minus est hominis occupati quam vivere: nullius rei difficilior scientia est.

*

Vivere tota vita discendum est et, quod magis fortasse miraberis, tota vita discendum est mori.

7 • 9

At ille qui nullum non tempus in usus suos confert, qui omnem diem tamquam ultimum ordinat, nec optat crastinum nec timet.

8 • 3

Atqui facile est quamvis exiguum dispensare, quod certum est; id debet servari diligentius, quod nescias quando deficiat.

9 • 1

Maximum vivendi impedimentum est expectatio, quae pendet ex crastino, perdit hodiernum. Quod in manu fortunae positum est, disponis, quod in tua, dimittis. Quo spectas? Quo te extendis? Omnia quae ventura sunt in incerto iacent: protinus vive.

9 • 2

Itaque cum celeritate temporis utendi velocitate certandum est et velut ex torrenti rapido nec semper ituro cito hauriendum.

9 • 5

Quemadmodum aut sermo aut lectio aut aliqua intentior cogitatio iter facientis decipit et pervenisse ante sentiunt quam appropinquasse: sic hoc iter vitae assiduum et citatissimum, quod vigilantes dormientesque eodem gradu facimus, occupatis non apparet nisi in fine.

10 • 2

In tria tempera vita dividitur: quod fuit, quod est, quod futurum est. Ex is quod agimus breve est, quod acturi sumus dubium, quod egimus certum. Hoc est enim, in quod fortuna ius perdidit, quod in nullius arbitrium reduci potest.

10 • 6

Praesens tempus brevissimum est, adeo quidem, ut quibusdam nullum videatur; in cursu enim semper est, fluit et praecipitatur; ante desinit esse quam venit, nec magis moram patitur quam mundus aut sidera, quorum irrequieta semper agitatio numquam in eodem vestigio manet. Solum igitur ad occupatos praesens pertinet tempus, quod tam breve est, ut arripi non possit, et id ipsum illis districtis in multa subducitur.

14 • 1

Soli omnium otiosi sunt qui sapientiae vacant, soli vivunt; nec enim suam tantum aetatem bene tuentur: omne aevum suo adiciunt; quidquid annorum ante illos actum est, illis acquisitum est. Nisi ingratis sumus, illi clarissimi sacrarum opinionum conditores nobis nati sunt, nobis vitam praeparaverunt. Ad res pulcherrimas ex tenebris ad lucem erutas alieno labore deducimur; nullo nobis saeculo interdictum est, in omnia admittimur et, si magnitudine animi egredi humanae imbecillitatis angustias libet, multum, per quod spatiemur, temporis est.

14 • 2

Cum rerum natura in consortium omnis aevi patiatur incedere, quidni ab hoc exiguo et caduco temporis transitu in illa toto nos demus animo, quae immensa, quae aeterna sunt, quae cum melioribus communia?

15 • 3–4

Solemus dicere non fuisse in nostra potestate, quos sortiremur parentes, forte hominibus datos: nobis vero ad nostrum arbitrium nasci licet. Nobilissimorum ingeniorum familiae sunt: elige, in quam adscisci velis; non in nomen tantum adoptaberis, sed in ipsa bona, quae non erunt sordide nec maligne custodienda: maiora fient, quo illa pluribus diviseris. Hi tibi dabunt ad aeternitatem iter et te in illum locum, ex quo nemo deicitur, sublevabunt. Haec una ratio est extendendae mortalitatis, immo in immortalitatem vertendae.

15 • 5

Sapientis ergo multum patet vita, non idem illum qui ceteros terminus cludit: solus generis humani legibus solvitur, omnia illi saecula ut deo serviunt. Transit tempus aliquod: hoc recordatione comprehendit; instat: hoc utitur; venturum est: hoc praecipit. Longam illi vitam facit omnium temporum in unum collatio.

16 • 1

Illorum brevissima ac sollicitissima aetas est, qui praeteritorum obliviscuntur, praesentia neglegunt, de futuro timent. Cum ad extrema venerunt, sero intellegunt miseri, tam diu se, dum nihil agunt, occupatos fuisse.

17 • 6

Numquam derunt vel felices vel miserae sollicitudinis causae; per occupationes vita tridetur: otium numquam agetur, semper optabitur.

O krótkości życia

1 • 4

Jest tak: nie otrzymujemy krótkiego życia, ale czynimy je krótkim, i nie brakuje nam życia, ale trwonimy je. Podobnie jak ogromne i wspaniałe bogactwa zostają wkrótce zmarnotrawione, kiedy przypadną w udziale złemu gospodarzowi, a nawet skromny majątek, przekazany w ręce dobrego zarządcy, pomnaża się przez odpowiedni użytek, tak samo życie nasze trwa długo, jeżeli się je dobrze ułoży.

2 • 1

Czemu żalimy się na naturę? Postąpiła ona z nami łaskawie: życie jest długie, jeżeli się umie z niego korzystać.

3 • 1

Chociaż wszystkie świetne umysły, jakie kiedykolwiek były, zgadzają się w tym jednym, to i tak nigdy dość nie przestaną się dziwić temu przyćmieniu ludzkiego rozumu: otóż ludzie nie mogą ścierpieć, aby ktokolwiek zajmował ich posiadłości, a jeśli powstanie najmniejszy spór o miedzę, biegają po kamienie i bronie. Natomiast pozwalają innym wkraczać w swoje życie, co więcej, nawet sami wprowadzają jego przyszłych właścicieli. Nie ma nikogo, kto chciałby rozdzielać swoje pieniądze pomiędzy innych: a iluż to ludziom każdy z nas rozdaje swoje życie! Ludzie są skąpi w zachowywaniu majątku, lecz jeśli idzie o tracenie czasu – tej jedynej rzeczy, której chwalebnie jest skąpić – są największymi utracjuszami.

3 • 4

Żyjecie tak, jakbyście mieli żyć wiecznie, i nigdy nie przychodzi wam na myśl wasza kruchość, nie zważacie na to, ile czasu już przeminęło. Trwonicie go, jakbyście czerpali z pełnego i nieprzebranego zasobu, gdy tymczasem ten właśnie dzień, który podaruje się czy to jakiemuś człowiekowi, czy to jakiejś sprawie, jest może ostatni. Obawiacie się wszystkiego jako śmiertelni, a pożądacie wszystkiego, jakbyście byli nieśmiertelni.

3 • 5

Jakże późno zaczynać życie, kiedy należy je kończyć! Jakież to głupie zamroczenie ludzi odkładać zbawienne plany na pięćdziesiąty, a nawet na sześćdziesiąty rok życia i chcieć rozpoczynać życie w takim wieku, jaki tylko niewielu osiągnęło!

4 • 1

Zobaczysz, że najmożniejszym i postawionym wysoko wymykają się słowa świadczące o tym, że pragną oni spokoju i wielbią go, że go przenoszą ponad wszystkie ich dobra. Niekiedy chcieliby zstąpić z tego swojego szczytu, jeśli to było bezpieczne: bo chociaż nic nie niepokoi ich i nie rozwała z zewnątrz, ich szczęście upada samo przez się.

5 • 3

Cycero nazwał siebie półwolnym: lecz, na Herkulesa, mędrzec nigdy nie wystąpi pod tak nędznym mianem, nigdy nie będzie półwolny, lecz zawsze będzie miał wolność całkowitą i nienaruszoną, zawsze będzie swobodny, zawsze samowładny i wyższy od innych. Cóż bowiem może być ponad tym, kto stoi ponad Losem?

6 • 4

Choćby wasze życie, na boga, trwało więcej niż tysiąc lat, i tak skurczy się ono do skrajnej cieśni: wasze występki pochłoną każdy, nawet najdłuższy okres. Ten czas natomiast, który natura przebywa biegiem, a który rozum może wprowadzić przedłużyć, prędko musi wam się wymknąć, nie staracie się bowiem pochwycić, zatrzymać ani opóźnić tej najszybszej ze wszystkiego rzeczy, lecz pozwalacie, aby odeszła jak coś zbędnego i możliwego do powetowania.

7 • 2

Przebadaj cały czas życia ludzi zajętych, przyglądnij się, jak długo prowadzą rachunki, jak długo przygotowują zasadzki, jak długo się boją, jak długo nadskakują innym, jak długo im samym się nadskakuje, ile czasu zajmują im własne i cudze sprawy sądowe, ile czasu zabierają im uczty, które już same są obowiązkami, a zobaczysz, do jakiego stopnia ich własne sukcesy i klęski nie pozwalają im znaleźć chwili wytchnienia.

7 • 3

Nic nie jest bardziej obce dla człowieka zajętego niż życie. Żadnej innej umiejętności nie uczymy się z większym trudem.

*

Przez całe życie należy się uczyć żyć i – co może jeszcze bardziej cię zdziwi – przez całe życie należy się uczyć umierać.

7 • 9

Kto każdą chwilę obraca na swój użytek, kto każdy dzień układa jakby swój dzień ostatni, ten ani nie pragnie jutra, ani się go nie lęka.

8 • 3

Łatwo jest gospodarować czymś, co jest pewne, jakkolwiek niewielkie, gorliwiej należy oszczędzać tego, czego nie wiedzieć kiedy zabraknie.

9 • 1

Oczekiwanie, nastawione na jutro, a marnujące dzień dzisiejszy, stanowi największą wadę w życiu. Dysponujesz tym, co znajduje się w rękach Losu, a co w twoich, wypuszczasz. Czego wyglądasz? Dokąd zmierzasz? Wszystko, co może nadejść, zawieszone jest w niepewności: żyj już w tej chwili!

9 • 2

Z szybkim upływem czasu należy walczyć prędkim korzystaniem z niego, i spieszenie czerpać niby z rwącego potoku, który nie będzie płynął wiecznie.

9 • 5

Jak rozmowa albo lektura, albo intensywne rozmyślanie wprowadza w błąd podróźnych, bo wcześniej stwierdzają przybycie do celu niżli zbliżanie się do niego, tak samo jest z tą ciągłą i bardzo pospieszną podróżą życia, którą odbywamy jednakowym krokiem, czuwając i śpiąc: ci, którzy są nią zajęci, zdają sobie z niej sprawę dopiero na samym końcu.

10 • 2

Czas życia ludzkiego dzieli się na trzy okresy: na ten, który był, ten, który jest, ten, który będzie. Czas, w którym żyjemy, jest krótki, w którym mamy żyć, jest wątpliwy, a ten, który już przeżyliśmy – pewny. Los bowiem utracił prawo do niego, i nie podlega on już niczyjej władzy.

10 • 6

Czas teraźniejszy jest bardzo krótki – tak bardzo, że niektórym wydaje się niczym, zawsze bowiem znajduje się w ruchu, płynie i przepada; przestaje istnieć, zanim jeszcze nadszedł, i nie znosi spoczynku, podobnie jak świat albo gwiazdy, którym nieustanny ruch nigdy nie pozwala pozostać w tym samym miejscu. Tylko więc ludzi zajętych dotyczy czas teraźniejszy, który jest tak krótki, że nie da się pochwycić, i właśnie on tym ludziom zaprzątniętym wielu sprawami uchodzi niepostrzeżenie.

14 • 1

Ze wszystkich ludzi wolny czas mają tylko ci, którzy poświęcają się filozofii, tylko oni żyją, nie tylko bowiem strzegą dobrze czasu swojego życia, ale do życia dodają wieczność. Zyskują te wszystkie lata, jakie upłynęły przed ich narodzeniem. Jeśli nie jesteśmy bardzo niewdzięczni, to przyznamy, że wszyscy sławni twórcy świętych systemów filozoficznych urodzili się dla nas i że nam utorowali drogę życia. Dzięki cudzemu wysiłkowi dochodzimy do poznania rzeczy najpiękniejszych, wydobytych z ciemności na światło dzienne. Żadne stulecie nie jest dla nas objęte zakazem, do wszystkich mamy dostęp, i jeśli tylko zapagniemy wyzwolić się przez wielkość ducha z ludzkiej ograniczoności, to otworzy się wielki obszar czasu, w którym będziemy mogli wędrować.

14 • 2

Jeśli natura pozwala nam obcować z każdą epoką, to czemuż nie odwrócimy się od tego krótkiego i znikomego przebiegu czasu i całą duszą nie zanurzymy się w tym co bezmierne, wieczne, i co dzielimy z lepszymi od nas?

15 • 3–4

Mawiamy zwykle, że nie było w naszej mocy wybrać sobie rodziców, bo los nam ich przydzielił: lecz jednak wolno nam rodzić się także stosownie do własnego uznania. Istnieją przecież rodziny najszlachetniejszych umysłów: wybierz sobie taką, do której chciałbyś przystać; będziesz nie tylko dziedzicem ich nazwiska, lecz także samego majątku, którego nie

trzeba będzie strzec ani chciwie, ani zazdrośnie: będzie się on stawał tym większy, im większej go liczbie ludzi udzielisz. Oni otworzą ci drogę do wieczności i wyniosą cię w takie miejsce, skąd nie strąca się nikogo. Jest to jedyny sposób na przedłużenie naszego śmiertelnego życia, a nawet na przemianę w nieśmiertelność.

15 • 5

Życie mędrca rozciąga się bardzo szeroko, nie podlega on tym samym ograniczeniom co inni ludzie: on jeden jest wolny od praw władających rodzajem ludzkim, wszystkie wieki są mu posłuszne, podobnie jak Bogu. Przemija pewien czas? Ogarnia go więc wspomnieniem. Nadchodzi? Korzysta z niego. Ma dopiero nadejść? Uprzedza go. Mędrzec przedłuża swe życie łącząc wszystkie czasy w jedną całość.

16 • 1

Najkrótsze i najbardziej niespokojne jest życie tych, którzy zapominają o przeszłości, lekceważąc teraźszość, lękają się przyszłości. Kiedy dochodzą do kresu, zbyt późno pojmują, nieszczęśni, że byli tak długo zajęci niczego nie robiąc.

17 • 6

Nigdy nie zabraknie powodów do niepokoju pochodzących bądź z powodzenia, bądź z niepowodzenia. Życie schodzi nam na zajęciach: nigdy nie skorzystamy z wypoczynku, zawsze będziemy go tylko pragnęli.

Ad Polybium de consolatione

1 • 1–2

Ita est: nihil perpetuum, pauca diuturna sunt; aliud alio modo fragile est, rerum exitus variantur, ceterum quidquid coepit et desinit. Mundo quidam minantur interitum et hoc universum, quod omnia divina humanaque complectitur, si fas putas credere, dies aliquis dissipabit et in confusionem veterem tenebrasque demerget...

1 • 4

Maximum ergo solacium est cogitare id sibi accidisse, quod omnes ante se passi sunt omnesque passuri; et ideo mihi videtur rerum natura, quod gravissimum fecerat, commune fecisse, ut crudelitatem fati consolaretur aequalitas.

4 • 3

...Respicientes, quantum a tergo rerum tristium immineat, si non finire lacrimas, at certe reservare debemus. Nulli parcendum est rei magis quam huic, cuius tam frequens usus est.

6 • 2

Quid autem tam humile ac muliebre est quam consumendum se dotori committere?

9 • 5–7

Mihi crede, is beatior est, cui fortuna supervacua est, quam is, cui parata est. Omnia ista bona, quae nos speciosa sed fallaci voluptate delectant, pecunia, dignitas, potentia aliaque complura, ad quae generis humani caeca cupiditas obstupescit, cum labore possidentur, cum invidia conspiciuntur, eos denique ipsos, quos exornant, et premunt; plus minantur quam prosunt; lubrica et incerta sum, numquam bene tenentur; nam ut nihil de tempore futuro timeatur, ipsa tamen magnae felicitatis tutela sollicita est. Si velis credere altius veritatem intuentibus, omnis vita supplicium est: in hoc profundum inquietumque proiecti mare, alternis aestibus reciprocum et modo allevans nos subitis incrementis, modo maioribus damnis deferens assidueque iactans, numquam stabili consistimus loco, pendemus et fluctuamur et alter in alterum illidimur et aliquando naufragium facimus, semper timemus; in hoc tam procelloso et ad omnes tempestates exposito mari navigantibus nullus portus nisi mortis est.

9 • 9

Est, mihi crede, magna felicitas in ipsa necessitate moriendi. Nihil ne in totum quidem diem certi est...

10 • 2–3

Iniquus est, qui muneris sui arbitrium danti non relinquit, avidus, qui non lucri loco habet, quod accepit, sed damni, quod reddidit. Ingratus est, qui iniuriam vocat finem voluptatis. Stultus, qui nullum fructum esse putat bonorum nisi praesentium, qui non et in praeteritis acquiescit et ea iudicat certiora, quae abierunt, quia de illis ne desinant non est timendum.

Nimis angustat gaudia sua, qui eis tantummodo, quae habet ac videt, frui se putat et habuisse eadem pro nihilo ducit; cito enim nos omnis voluptas relinquit, quae fluit et transit et paene ante quam veniat aufertur. Itaque in praeteritum tempus animus mittendus est et quidquid nos umquam delectavit reducendum ac frequenti cogitatione pertractandum est: longior fideliorque est memoria voluptatum quam praesentia.

11 • 2

...Quid enim est novi hominem mori, cuius tota vita nihil aliud quam ad mortem iter est?

11 • 3–4

...Quisquis ad vitam editur, ad mortem destinatur. Gaudeamus ergo eo, quod dabitur, redamusque id, cum reposcemur: alium alio tempore fata comprehendent, neminem praeteribunt. In procinctu stet animus et id quod necesse est numquam timeat, quod incertum est, semper exspectet. Quid dicam duces ducumque progeniem et multis aut consulatibus conspicuos aut triumphis sorte defunctos inexorabili? Tota cum regibus regna populi cum regentibus tulere fatum suum: omnes, immo omnia in ultimum diem spectant. Non idem universis finis est: alium in medio cursu vita deserit, alium in ipso aditu relinquit, alium in extrema senectute fatigatum iam et exire cupientem vix emittit; alio quidem atque alio tempore, omnes tamen in eundem locum tendimus; utrumne stultius sit nescio mortalitatis legem ignorare, an impudentius recusare.

12 • 2

Est autem hoc ipsum solacii loco, inter multos dolorem suum dividere; qui quia dispensatur inter plures, exigua debet apud te parte subsidere.

17 • 2

...Non sentire mala sua non est hominis et non ferre non est viri.

18 • 6

Satis praestiterit ratio, si id unum ex dolore, quod et superest et abundat, exciderit: ut quidem nullum omnino esse eum patiatur, nec sperandum ulli nec concupiscendum est. Hunc potius modum servet, qui nec impietatem imitetur nec insaniam et nos in eo teneat habitu, qui et piaie mentis est nec motae: fluant lacrimae, sed eaedem et desinant, trahantur ex imo gemitus pectore, sed idem et finiantur...

O pocieszeniu do Polibiusza

1 • 1–2

Jest tak: nie ma nic wiecznego, niewiele rzeczy jest długotrwałych, a każda jest krucha inaczej. Choć sprawy kończą się różnie, to jednak wszystko, co ma swój początek, znajduje także swój kres. Niektórzy grożą światu zagładą, i jeśli sądzisz, że godzi się w to wierzyć, pewnego dnia ten wszechświat, który obejmuje wszystkie rzeczy boskie i ludzkie, ulegnie rozproszeniu i pogrąży się w dawnym chaosie i ciemnościach...

1 • 4

Największą zatem pociechą dla człowieka jest myśl, że wszyscy przed nim cierpieli i wszyscy po nim będą cierpieli to, co jego spotkało. I dlatego wydaje mi się, że to, co natura uczyniła czymś najbardziej uciążliwym, uczyniła powszechnym, ażeby wobec okrucieństw Przeznaczenia pociechą był ich równy podział.

4 • 3

...Biorąc pod uwagę, ile smutków zagraża nam jeszcze w życiu, powinniśmy, jeśli już nie całkiem przestać płakać, to przynajmniej zachować trochę łez na później. Niczego nie należy bardziej oszczędzać niż tego, czego tak często musimy używać.

6 • 2

Cóż bardziej haniebnego i niemęskiego niż poddawanie się niszczącemu działaniu zgryzoty?

9 • 5–7

Wierz mi, szczęśliwszy ten, komu zbędne jest powodzenie, niż ten, kto ma go pod dostatkiem. Te wszystkie dobra, które dostarczają nam efektownej, lecz zwodniczej przyjemności, a mianowicie pieniądze, zaszczyty, potęga i mnóstwo innych, wobec których ludzkość ogarnięta ślepą żądzą staje w podziwieniu, przysparzają kłopotów właścicielom, ściągają zawistne spojrzenia, a w końcu miazdzą tych właśnie, dla których stanowią ozdobę. Niosą one z sobą więcej zagrożenia niżli pożytku, śliskie są i niepewne, nigdy się ich nie udaje utrzymać. Choćby nie było żadnej obawy o przyszłość, to jednak samo chronienie wielkiego szczęścia budzi niepokój. Jeślibyś zechciał uwierzyć tym, którzy głębiej wnikają w prawdę, to całe życie jest męką: zanurzeni w tym głębokim i niespokojnym morzu, które na zmianę wzdyma się falami przyływu i odpływu, i raz wynosi nas w górę przez nagłe pomnożenie naszego majątku, a raz spycha w dół przez jeszcze większe straty i nieustannie miota nami, nie możemy nigdy pozostać w stałym położeniu, kiwamy się i chwiejemy na fali, wpadamy jedni na drugich, niekiedy powodujemy katastrofę naszego okrętu, zawsze się tego bojąc. Dla tych, którzy żeglują po morzu tak burzliwym i narażonym na takie sztormy, nie ma innego portu jak tylko śmierć.

9 • 9

W samej konieczności umierania, wierz mi, tkwi wielkie szczęście. Nic nie jest pewne, nawet na przeciąg jednego dnia.

10 • 2–3

Niesprawiedliwy jest, kto nie zostawia ofiarodawcy prawa rozporządzania swymi darami. Chciwy ten, kto nie uważa za zysk tego, co otrzymał, ale za stratę to, co zwrócił. Niewdzięczny jest, kto nazywa krzywdą kres przyjemności. Głupi ten, kto sądzi, że można mieć korzyść wyłącznie z dóbr teraźniejszych, kto nie znajduje ukojenia nawet w minionych dobrach i tych właśnie, które odeszły, nie uznaje za pewniejsze, bo już nie zmuszające do lęku, że się skończą. Zbytnio ogranicza swoje radości ten, kto mniema, że musi się cieszyć tylko tymi dobrami, które widzi i posiada, a tego, że kiedyś posiadał takie same dobra, zupełnie nie ceni. Szybko bowiem opuszcza nas wszelka rozkosz, która przepływa i mija, i rozwiewa się, niemal zanim nadeszła. A więc należy kierować myśl ku przeszłości i przywoływać z powrotem wszystko, cokolwiek było nam kiedyś miłe, i często o tym rozmyślać. Pamięć o minionych przyjemnościach trwa dłużej i wyraziściej niżli ich obecność.

11 • 2

...Cóż w tym niezwykłego, że umiera człowiek, którego całe życie nie jest niczym innym jak tylko drogą ku śmierci?

11 • 3–4

Ktokolwiek, jest powołany do życia, przeznaczony jest śmierci. Cieszymy się więc z tego, co będzie nam dane, i zwracamy to, czego zażąda się od nas z powrotem: losy osiągną każdego kiedy indziej, nikogo nie pominą. Niech dusza będzie w pogotowiu, niech się nigdy nie lęka tego co konieczne, niech się zawsze spodziewa tego co niepewne. Po cóż mam mówić o wodzach i o potomkach wodzów oraz o ludziach sławnych albo dzięki wielu konsulatom, albo wielu triumfom – o ludziach pozbawionych życia przez nieubłagany los? Całe królestwo razem z królami i ludy razem z władcami uległy swojemu przeznaczeniu: wszyscy, a co więcej – wszystko zmierza ku swojej ostatecznej zagładzie. Jednak nie wszyscy znajdują taki sam koniec: jednego życie porzuca pośrodku drogi, innego opuszcza na samym początku, jeszcze innego, znużonego i gotowego już odejść, uwalnia w najbardziej podeszłej starości. Każdy z nas wprawdzie coraz to kiedy indziej, a jednak wszyscy dążymy do tego samego miejsca. Nie wiem, czy jest raczej głupotą niezdawanie sobie sprawy z konieczności śmierci, czy raczej beczelnością sprzeciwianie się jej.

12 • 2

Już samo to stanowi pewną pociechę, że można rozdzielić swój smutek między wielu ludzi. A ponieważ rozdziela się on między wielu, tylko niewielka jego część powinna pozostać w tobie.

17 • 2

...Nie godzi się człowiekowi nie odczuwać swych nieszczęść, a nie móc ich znieść – nie godzi się mężczyźnie.

18 • 6

Rozum twój osiągnie dostatecznie dużo, jeśli zdoła usunąć tę tylko część smutku, która jest nadmierna i zbędna. Nikt jednak nie powinien ani spodziewać się, ani pragnąć, aby rozum pozwolił nam nie odczuwać w ogóle żadnego smutku. Niech raczej utrzyma on taką miarę, żeby nas nie zbliżała ani do obojętności, ani do szału rozpacz, i niechaj nas zachowa w sta-

nie, jaki cechuje człowieka o tkliwym, ale i zrównoważonym usposobieniu. Niechaj płyną łzy, ale niech i one ustaną, niechaj z głębi serca dobywają się jęki, lecz niech i one się skończą...

Ad Helviam matrem de consolatione

5 • 1

Bona condicione geniti sumus, si eam non deseruerimus. Id egit rerum natura, ut ad bene vivendum non magno apparatu opus esset: unusquisque facere se beatum potest. Leve momentum in adventiciis rebus est et quod in neutram partem magnas vires habeat: Nec secunda sapientem evehunt nec adversa demittunt; laboravit enim semper, ut in se plurimum poneret, ut a se omne gaudium peteret.

5 • 3

Illis [fortuna] gravis est, quibus repentina est: facile eam sustinet, qui semper exspectat. Nam et hostium adventus eos prosternit, quos inopinantis, occupavit; at qui futuro se bello ante bellum paraverunt, compositi et aptati primum, qui tumultuosissimus est, ictum facile excipiunt.

5 • 4–5

Neminem adversa fortuna comminuit, nisi quem secunda decepit. Illi qui munera eius velut sua et perpetua amaverunt, qui se suspici propter illa voluerunt, iacent et maerent, cum vanos et pueriles animos, omnis solidae voluptatis ignaros, falsa et mobilia oblectamenta destituunt: at ille, qui se laetis rebus non inflavit, nec mutatis contrahit. Adversus utrumque statum invictum animum tenet exploratae iam firmitatis; nam in ipsa felicitate, quid contra infelicitatem valeret, expertus est.

5 • 6

Nunc in his, quae mala vocantur, nihil tam terribile ac durum invenio quam opinio vulgi minabatur. Verbum quidem ipsum persuasione quadam et consensu iam asperius ad aures venit et audientis tamquam triste et execrabile ferit: ita enim populus iussit; sed populi scita ex magna parte sapientes abrogant.

8 • 2–6

Duo quae pulcherrima sunt, quocumque nos moverimus, sequuntur: natura communis et propria virtus. Id actum est, mihi crede, ab illo, quisquis formator universi fuit, sive ille deus est potens omnium, sive incorporalis ratio ingentium operum artifex, sive divinus spiritus per omnia maxima ac minima aequali intentione diffusus, sive fatum et immutabilis causarum inter se cohaerentium series: id, inquam, actum est, ut in alienum arbitrium nisi vilissima quaeque non caderent. Quidquid optimum homini est, id extra humanam potentiam iacet, nec dari nec eripi potest. Mundus hic, quo nihil neque maius, neque ornatius rerum natura genuit, et animus contemplator admiratorque mundi, pars eius magnificentissima, propria nobis et perpetua et tam diu nobiscum mansura sunt, quam diu ipsi manebimus. Alacres itaque et erecti, quocumque res tulerit, intrepido gradu properemus, emetiamur quascumque terras. Nullum inveniri exilium intra mundum potest; nihil enim, quod intra mundum est, alienum homini est. Undecumque ex aequo ad caelum erigitur acies, paribus intervallis omnia divina ab omnibus humanis distant. Proinde, dum oculi mei ab illo spectaculo, cuius insatiabiles sunt, non abducantur, dum mihi solem lunamque intueri liceat, dum ceteris inhaerere sideri-

bus, dum ortus eorum occasusque et intervalla et causas investigare vel ocius meandi vel tardius, spectare tot per noctem stellas micantis et alias immobiles, alias non in magnum spatium exeuntis sed intra suum se circumagentis vestigium, quasdam subito erumpentis, quasdam igne fuso praesringentes aciem, quasi decidant, vel longo tractu cum luce multa praetervolantes, dum cum his sim et caelestibus, qua homini fas est, immiscear, dum animum ad cognatarum rerum conspectum tendentem in sublimi semper habeam: quantum refert mea, quid calcem?

9 • 2

Angustus animus est, quem terrena delectant: ad illa abducendus est, quae ubique aequae apparent, ubique aequae splendent. Et hoc cogitandum est, ista veris bonis per falsa et prave credita obstare.

10 • 2

Corporis exigua desideria sunt: frigus summoverti vult, alimentis famem ac sitim exstinguere; quidquid extra concupiscitur, vitiiis, non usibus laboratur.

13 • 2

Si ultimum diem non quasi poenam, sed quasi naturae legem aspicias, ex quo pectore metum mortis eieceris, in id nullius rei timor audebit intrare...

13 • 4

Plus etiam quam ignominia est mors ignominiosa...

13 • 6

Nemo ab alio contemnitur, nisi a se ante contemptus est. Humilis et proiectus animus sit isti contumeliae opportunus; qui vero adversus saevissimos casus se extollit et ea mala, quibus alii opprimuntur, evertit, ipsas miseras infularum loco habet, quando ita affecti sumus, ut nihil aequae magnam apud nos admirationem occupet quam homo fortiter miser.

13 • 8

Si magnus vir cecidit, magnam iacuit, non magis illum contemni, quam aedium sacrarum ruinae calcantur, quas religiosi aequae ac stantis adorant.

O pocieszeniu do matki Helwii

5 • 1

Przychodzimy na świat w korzystnych warunkach, jeśli z nich tylko nie rezygnujemy. Natura postarała się o to, że do szczęśliwego życia nie potrzeba bogatego wyposażenia: każdy się może uczynić szczęśliwym. Rzeczy zewnętrzne mają małe znaczenie i nie mogą oddziaływać ani w jednym, ani w drugim kierunku. Mędrca nie wprawia w pychę sukces, a porażka nie wywołuje w nim przygnębienia; zawsze bowiem dąży do tego, aby najbardziej polegać na sobie, aby z siebie czerpać wszelką radość.

5 • 3

[Los] tylko dla tych jest ciężki, których nagle przygniata: łatwo go dźwiga, kto go wciąż przewiduje. Przecież i najazd wrogów tylko tych powala, których zaskoczy znienacka. Ale ci, którzy się przygotowali do przyszłej wojny przed wybuchem wojny, ci uformowani w szeregi łatwo wytrzymują pierwsze uderzenie, wywołujące największą panikę.

5 • 4–5

Nieprzyjazny Los miażdży tylko tego, kogo zwiodła jego życzliwość. Ci, którzy miłują jego dary jak gdyby swoją trwałą własność, ci, którzy pragną dzięki nim zaskarbić sobie uznanie, popadają w przygnębienie i rozpacz, kiedy pozorne i przelotne uciechy sprawiają zawód ich próżnej i dziecinnej duszy, co nie zna żadnej trwałej radości. Lecz kto w pomyślności nie nadyma się pychą, ten nie upadnie na duchu w odmiennym położeniu. W każdej sytuacji zachowa niezłomny charakter o wypróbowanej już odporności, bo w samym szczęściu sprawdził swą moc przeciwko nieszczęściu.

5 • 6

Nawet w tych tak zwanych nieszczęściach nie znajduję nic tak strasznego ani przykrego, jak przedstawia to groźnie wyobraźnia pospółstwa. Już samo słowo „nieszczęście” wskutek pewnego uprzedzenia i ogólnego przekonania brzmi w uszach raczej niemiło i razi słuchaczy jakby coś smutnego i przekłętogo: tak bowiem zawyrokował lud, lecz mędrcy w dużej mierze odrzucają opinie ludu.

8 • 2–6

Dokądkolwiek udamy się, wszędzie pójdzie za nami ta najpiękniejsza dwójca: wspólna natura ludzka i nasza własna cnota. Taki właśnie, wierz mi, był cel wielkiego Formatora wszechrzeczy, kimkolwiek on jest: czy to ów Bóg wszechmocny, czy bezcielesny Rozum – twórca ogromnych dzieł, czy boski Duch przenikający z jednakową energią wszystkie największe i najmniejsze rzeczy, czy też jest to Przeznaczenie i niezmiennie następstwo splecionych ze sobą przyczyn. Jego celem, powiadam, było to, aby tylko sprawy najmniej ważne podlegały cudzej władzy. Wszystko, cokolwiek człowiek ma najlepszego, pozostaje poza ludzką mocą i nie może być ani dane, ani odebrane. Ten świat, od którego niczego większego ani niczego piękniejszego Natura nie stworzyła, i jego najwspanialsza część – duch ludzki, który bada i podziwia świat – są naszą trwałą własnością, i dopóty pozostaną z nami, dopóki my sami będziemy istnieli. A więc ochoczo i z podniesionym czołem pospieszajmy nieustra-

szonym krokiem tam, dokąd kieruje nas bieg życia, przemierzajmy wszystkie lądy, żadne miejsce na świecie nie może być miejscem wygnania, nie ma bowiem niczego na świecie, co dla człowieka byłoby cudze i obce. Skądkolwiek wzrok podniesiemy ku niebu, wszystkie sprawy boskie są równo odległe od wszystkich ludzkich. A zatem, dopóki moje oczy nie są pozbawione owego widowiska, którego nie są nigdy dość syte, dopóki wolno mi patrzeć na słońce i księżyc, dopóki wolno mi wpatrywać się w inne ciała niebieskie, śledzić ich wschody i zachody, cykliczne przebiegi i przyczyny ich szybszych lub wolniejszych ruchów, dopóki wolno mi przyglądać się tylu gwiazdom migocącym wśród nocy, z których jedne są nieruchome, inne nie odchodzą na wielką odległość, lecz poruszają się po swoim własnym torze, inne nagle wybuchają płomieniem, inne, jak gdyby spadając, oślepiają wzrok rozproszonym ogniem lub też przelatują wlokąc za sobą długą smugę światła – dopóki będę mógł być przy tym i obcować, na ile godzi się człowiekowi, z ciałami niebieskimi, dopóki moja myśl uniesiona w przestworza kierować się będzie ku widokowi podobnych rzeczy, cóż za różnica dla mnie, po jakiej ziemi stąkam?

9 • 2

Jakże ciasna to dusza, która czerpie radość z rzeczy ziemskich: dusza powinna zwracać się ku temu, co wszędzie wygląda jednako, co wszędzie lśni jednakowym blaskiem. Trzeba też pamiętać o tym, że rzeczy ziemskie, wywołując złudne i fałszywe przekonania, przesłaniają nam prawdziwe dobra.

10 • 2

Potrzeby naszego ciała są skromne: domaga się ono jedynie ochrony przed zimnem, pokarmu dla zaspokojenia głodu i pragnienia. Wszystko, czego pożądamy ponadto, służy naszemu wadom, a nie rzeczywistym potrzebom.

13 • 2

Jeśli popatrzysz na kres życia nie jak na karę, lecz jako na prawo natury, i wygnasz z serca strach przed śmiercią, odtąd żaden lęk nie ośmieli się zakraść do niego...

13 • 4

Haniebna śmierć to coś jeszcze gorszego niż hańba...

13 • 6

Nikt nie dozna wzdargy od kogo innego, jeśli przedtem sam nie wzgardził sobą. Takiej zniewadze może podlegać tylko dusza nędzna i znikczemniała. Natomiast ten, kto występuje odważnie przeciwko najstraszniejszemu klęskom i obala zło, które innych miażdży, ten nawet niedolę przyjmuje jak święty wieniec zasługi, ponieważ taką mamy naturę, że nic nie wywołuje w nas równie wielkiego podziwu jak człowiek w nieszczęściu mężny.

13 • 8

Jeśli upadnie wielki człowiek, to nawet powalony pozostaje wielki, ludzie zaś wcale nie gardzą nim bardziej niż ruinami świątyni, po których depczą, a które wyznawcy czczą równie pobożnie, jak wówczas, gdy były całe.

De beneficiis

11 • 3–4

Nec facile dixerim, utrum turpius sit infitiri an repetere beneficium; id enim genus huius crediti est, ex quo tantum recipiendum sit, quantum ultro refertur; decoquere vero foedissimum ob hoc ipsum, quia non opus est ad liberandam fidem facultaribus sed animo; reddit enim beneficium, qui debet. Sed cum sit in ipsis crimen, qui ne confessione quidem grati sunt, in nobis quoque est. Multos experimur ingratos, plures facimus, quia alias graves exprobratores exactoresque sumus, alias leves et quos paulo post muneris sui paeniteat, alias queruli et minima momenta calumniantes; gratiam omnem corrumpimus non tantum postquam dedimus beneficia, sed dum damus.

I 1 • 7–8

Errat, si quis sperat responsurum sibi, quem dilatione lassavit, expectatione torsit. Eodem animo beneficium debetur, quo datur, et ideo non est neglegenter dandum: sibi enim quisquis debet, quod a neciente accepit...

*

...Nam cum ita natura comparatum sit, ut altius iniuriae quam merita descendant et illa cito defluant, has tenax memoria custodiat, quid expectat, qui offendit, dum obligat ?

I 1 • 9

...Demus beneficia, non feneremus. Dignus est decipi, qui de recipiendo cogitavit, cum daret.

I 1 • 12

Hoc et magni animi et boni proprium est, non fructum beneficiorum sequi, sed ipsa et post malos quoque bonum quaerere. Quid magnifici erat multis prodesse, si nemo deceiverit? Nunc est virtus dare beneficia non utique reditura, quorum a viro egregio statim fructus, perceptus est.

I 2 • 1

...Si detraxeris iudicium, desinunt esse beneficia, in aliud quodlibet incident nomen.

I 2 • 3

Nemo beneficia in calendario scribit nec avarus exactor ad horam et diem appellat. Numquam illa vir bonus cogitat nisi admonitus a reddente; alioqui in formam crediti transeunt. Turpis fenerario est beneficium expensum ferre.

I 3 • 1

Is perdet beneficia, qui cito se perdidisse credit; at qui instat et onerat priora sequentibus, etiam ex duro et immemori pectore gratiam extundit.

I 5 • 2–3

Non potest beneficium manu tangi: res animo geritur. Multum interest inter materiam beneficii et beneficium; itaque nec aurum nec argentum nec quidquam eorum, quae pro maximis accipiuntur, beneficium est, sed ipsa tribuentis voluntas. Imperiti autem id, quod oculis incurrit et quod traditur possideturque, solum notant, cum contra illud, quod in re carum atque pretiosum est parvi, pendunt. Haec, quae tenemus, quae aspicimus, in quibus cupiditas nostra haeret, caduca sunt, auferre nobis et fortuna et iniuria potest; beneficium etiam amisso eo, per quod datum est, durat. Est enim recte factum, quod irritum nulla vis efficit.

I 6 • 2

Animus est, qui parva extollit, sordida illustrat, magna et in praeio habita dehonestat; ipsa, quae appetuntur, neutram naturam habent, nec boni nec mali: refert, quo illa rector impellat, a quo forma rebus datur.

I 6 • 3

Itaque boni etiam farre ac fitilla religiosi sunt; mali rursus non effugiunt impietatem, quamvis aras sanguine multo cruentaverint.

I 12 • 2

Apud paucos post rem manet gratia; plures sunt, apud quos non diutius in animo sunt donata quam in usu.

II 1 • 2

...Ingratum est beneficium, quod diu inter dantis manus haesit, quod quis aegre dimittere visus est et sic dare, tamquam sibi eriperet.

II 1 • 4

Vota homines parcius facerent, si palam facienda essent; adeo etiam deos, quibus honestissime supplicamus, tacite malumus et intra nosmet ipsos precari.

II 3 • 1

Ingentia quorundam beneficia silentium aut loquendi tarditas imitata gravitatem et tristitiam corrumpit, cum promitterent vultu negantium; quanto melius adicere bona verba rebus bonis et praedicatione humana benignaque commendare, quae praestes!

II 5 • 1

Nihil aequae amarum quam diu pendere; aequiore quidam animo ferunt praecidi spem suam quam trahi. Plerisque autem hoc vitium est ambitione prava differendi promissa, ne minor sit rogantium turba, quales regiae potentiae ministri sunt, quos delectat superbiae suae longum

spectaculum, minusque se iudicant posse, nisi diu multumque singulis, quid possint, ostenderint. Nihil confestim, nihil semel faciunt. Iniuriae illorum praecipites, lenta beneficia sunt.

II 5 • 3

Ubi in taedium adductus animus incipit beneficium odisse, dum exspectat, potest ob id gratus esse?

II 5 • 3–4

Est enim etiam bonarum rerum sollicita exspectatio, et cum plurima beneficia remedium alicuius rei afferant, qui aut diutius torqueri patitur, quem protinus potest liberare, aut tardius gaudere, beneficio suo manus affert. Omnis benignitas properat, et proprium est libenter facientis cito facere...

II 11 • 5

Si gratos vis habere, quos obligas, non tantum des oportet beneficia, sed ames.

II 13 • 1

O superbia, magnae fortunae stultissimum malum! Ut a te nihil accipere iuvat! Ut omne beneficium in iniuriam convertis! Ut te omnia dedecent! Quoque altius te sublevasti, hoc depressior es ostendisque tibi non datum agnoscere ista bona, quibus tantum inflaris; quidquid das, corrumpis.

II 15 • 1

Numquam in turpitudinem nostram reditura tribuamus. Cum summa amicitiae sit amicum sibi aequare, utrique simul consulendum est...

II 17 • 6

Multi sunt tam pravae naturae, ut malint perdere, quae praestiterunt, quam videri recepisse: superbi et imputatores; quanto melius quantoque humanius id agere, ut illis quoque partes suae constant, et favere, ut gratia sibi referri possit, benigne omnia interpretari, gratias agentem non aliter, quam si referat, audire, praebere se facilem ad hoc, ut, quem obligavit, etiam exsolvi velit!

II 17 • 7

Optimus ille, qui facile dedit, numquam exegit, reddi gavisus est, bona fide, quid praestitisset, oblitus, qui accipientis animo recepit.

II 18 • 2

...Omne enim honestum in arduo est, etiam quod vicinum honesto est; non enim tantum fieri debet, sed ratione fieri. Hac duce per totam vitam eundem est, minima maximaque ex huius consilio gerenda...

II 18 • 3

Videamus, num etiam maiore dilectu quaerendus est, cui debeamus, quam cui praestemus. Nam ut non sequantur ulla incommoda (secuntur autem plurima), grave tamen tormentum est debere, cui nolis; contra iucundissimum ab eo accepisse beneficium, quem amare etiam post iniuriam possis, ubi amicitiam alioqui iucundam causa fecit et iustam. Illud vero homini verecundo et probo miserrimum est, si eum amare oportet, quem non iuvat.

II 18 • 5

...Et ut in amicitiam non reciperem indignum, sic ne in beneficiorum quidem sacratissimum ius, ex quo amicitia oritur.

II 18 • 6

...Aliquando beneficium accipiendum est et invito.

II 19 • 2

Ante des oportet mihi arbitrium mei, deinde beneficium.

II 22 • 1

Qui grate beneficium accipit, primam eius pensionem solvit.

II 26 • 2

Nemo non benignus est sui iudex; inde est, ut omnia meruisse se existimet et in solum accipiat nec satis suo prerio se aestimatum putet.

II 27 • 3–4

Non patitur aviditas quemquam esse gratum; numquam enim improbae spei, quod datur, satis est, et maiora cupimus, quo maiora venerunt; multoque concitior est avaritia in magnarum opum congestu collocata, ut flammae infinito acrior vis est, quo ex maiore incendio emicuit. Aequae ambitio non patitur quemquam in ea mensura honorum conquiescere, quae quondam eius fuit impudens votum.

*

Ultra se cupiditas porrigit et felicitatem suam non intellegit, quia non, unde venerit, respicit, sed quo tendat.

II 28 • 4

Nullum est tam plenum beneficium, quod non vellicare malignitas possit, nullum tam angustum, quod non bonus interpret extendat. Numquam deerunt causae querendi, si beneficia a deteriore parte spectaveris.

II 29 • 4–5

Quidquid nobis negatum est, dari non potuit. Proinde, quisquis es iniquus aestimator sortis humanae, cogita, quanta nobis tribuerit parens noster, quanto valentiora animalia sub iugum miserimus, quanto velociora consequamur, quam nihil sit mortale non sub ictu nostro positum. Tot virtutes accepimus, tor arres, animum denique, cui nihil non eodem, quo intendit, momento pervium est, sideribus velociorem, quorum post multa saecula futuros cursus antecedit; tantum deinde frugum, tantum opum, tantum rerum aliarum super alias acervatarum.

II 29 • 6

Ita est: carissimos nos habuerunt di immortales habentque, et, qui maximus tribui honos potuit, ab ipsis proximos collocaverunt. Magna accepimus, maiora non cepimus.

II 30 • 2

Eodem quidem momento, quo obligatus es, si vis, cum quolibet paria fecisti, quoniam, qui libenter beneficium accipit, reddidit.

II 31 • 1

Nam cum omnia ad animum referamus, fecit quisque, quantum voluit; et cum pietas, fides, iustitia, omnis denique virtus intra se perfecta sit, etiam si illi manum exserere non licuit, gratus quoque homo esse potest voluntate.

II 34 • 4

Parsimonia est scientia vitandi sumptus supervacuos aut ars re familiari moderate utendi; parcissimum tamen hominem vocamus pusilli animi et contracti, cum infinitum intersit inter modum et angustias.

III 1 • 1

...De ingratis etiam ingrati queruntur, cum interim hoc omnibus haeret, quod omnibus displicet, adeoque in contrarium itur, ut quosdam habeamus infestissimos non post beneficia tantum, sed propter beneficia.

III 1 • 3

Multa sunt genera ingratorum, ut furum, ut homicidarum, quorum una culpa est, ceterum in partibus varietas magna; ingratus est, qui beneficium accepisse se negat, quod accepit, ingratus est, qui dissimulat, ingratus, qui non reddit, ingratus omnium, qui oblitus est.

III 1 • 5

...Parentes suos non amare impietas est, non agnoscere insania.

III 3 • 4

Nemo, quod fuit, tamquam in praeterito sed tamquam in perduto ponit, ideoque caduca memoria est futuro imminentium.

III 4 • 2

Praesentia bona nondum tota in solido sunt, potest illa casus aliquis incidere; futura pendent et incerta sunt; quod praeteriit, inter tuta sepositum est.

*

Memoria gratum facit; memoriae minimum tribuit, quisquis spei plurimum.

III 13 • 2

...Nemo enim libenter dat invitis, sed quicumque ad bene faciendum bonitate invitatus est et ipsa pulchritudine rei, etiam libentius dabit nihil debituris nisi quod volent. Minuitur enim gloria eius officii, cui diligenter cautum est.

III 14 • 3

Aequissima vox est et ius gentium prae se ferens: „redde, quod debes”; haec turpissima est in beneficio.

III 14 • 4

Non est irritandus animus ad avaritiam, ad querellas, ad discordiam; sua sponte in ista fertur. Quantum possumus, resistamus et quaerenti occasiones amputemus.

III 15 • 4

Generosi animi est et magnifici iuvare, prodesse; qui dat beneficia, deos imitatur, qui repetit, feneratores.

III 17 • 2

Poena est, quod [ingratus] non audet ab ullo beneficium accipere, quod non audet ulli dare, quod omnium designatur oculis aut designari se iudicat, quod intellectum rei optimae ac dulcissimae amisit.

III 18 • 2

Nulli praeclusa virtus est; omnibus patet, omnes admittit, omnes invitat et ingenuos et libertinos et servos et reges et exules...

III 20 • 1–2

Errat, si quis existimat servitutem in totum hominem descendere. Pars melior eius excepta est: corpora obnoxia sunt et adscripta dominis, mens quidem sui iuris, quae adeo libera et vaga est, ut ne ab hoc quidem carcere, cui inclusa est, teneri quaeat, quominus impetu suo utatur et ingentia agat et in infinitum comes caelestibus exeat. Corpus itaque est, quod domino fortuna tradidit. Hoc emit, hoc vendit; interior illa pars mancipio dari non potest. Ab hac quidquid venit, liberum est...

III 22 • 4

Quis autem tantus est, quem non fortuna indigere etiam infimis cogat?

III 28 • 1

Quare potius persona rem minuat, quam personam res ipsa cohonestat? Eadem omnibus principia eademque origo; nemo altero nobilior, nisi cui rectius ingenium et artibus bonis aptius.

III 28 • 2–3

Unus omnium parens mundus est, sive per splendidos, sive per sordidos gradus ad hunc prima cuiusque origo perducitur. Non est, quod te isti decipiant, qui, cum maiores suos recensent, ubicumque nomen illustre defecit, illo deum infulciunt. Neminem despexeris, etiam si circa illum obsoleta sunt nomina et parum indulgente adiuta fortuna. Sive libertini ante vos habentur sive servi sive exterarum gentium homines, erigite audacter animos et, quidquid in medio sordidi iacet, transilite; exspectat vos in summo magna nobilitas.

III 28 • 6

Neque enim ulli magis abiciunt animos, quam qui improbe tollunt, nullique ad calcandos alios paratiores, quam qui contumelias facere accipiendo didicerunt.

III 31 • 4

Non est bonum vivere, sed bene vivere.

III 34 • 1

Multum inter prima ac maxima interest, nec ideo prima maximorum instar sunt, quia sine primis maxima esse non possunt.

IV 1 • 2

Inveniuntur, qui honesta in mercedem colant quibusque non placeat virtus gratuita; quae nihil habet in se magnificum, si quidquam venale. Quid enim est turpius quam aliquem computare, quanti vir bonus sit, cum virtus nec lucro invitet nec absterreat damno adeoque neminem spe ac pollicitatione corrumpat, ut contra impendere in se iubeat et saepius in ultro tributis sit? Calcatis ad illam utilitatibus eundem est; quocumque vocavit, quocumque misit, sine respectu rei familiaris, interdum etiam sine ulla sanguinis sui parsimonia vadendum nec umquam imperium eius detractandum.

IV 1 • 3

Rerum honestarum pretium in ipsis est. Si honestum per se expetendum est, beneficium autem honestum est, non potest alia eius condicio esse, cum eadem natura sit. Per se autem expetendum esse honestum saepe et abunde probatum est.

IV 4 • 3

Quis est autem tam miser, tam neglectus, quis tam duro faro et in poenam genitus, ut non tantam deorum munificentiam senserit? Ipsos illos complorantes sortem suam et querulos circumspice: invenies non ex roto beneficiorum caelestium expertes, neminem esse, ad quem non aliquid ex illo benignissimo fonte manaverit. Panim est autem id, quod nascentibus ex aequo distribuitur? Ut quae sequuntur inaequali dispensata mensura transeamus, parum dedit natura, cum se dedit?

IV 7 • 1

Quid enim aliud est natura quam deus et divina ratio toti mundo partibusque eius inserta? Quotiens voles, tibi licet aliter hunc auctorem rerum nostrarum compellare...

IV 8 • 2–3

Quocumque te flexeris, ibi illum videbis occurrentem tibi; nihil ab illo vacat, opus suum ipse implet. Ergo nihil agis, ingratissime mortalium, qui te negas deo debere, sed naturae, quia nec natura sine deo est nec deus sine natura, sed idem est utrumque, distat officio. Si, quod a Seneca accepisses, Annaeo te debere diceres vel Lucio, non creditorem mutares, sed nomen, quoniam, sive praenomen eius sive nomen dixisses sive cognomen, idem tamen ille esset; sic nunc naturam voca, fatum, fortunam: omnia eiusdem dei nomina sunt varie utentis sua potestate. Et iustitia, probitas, prudentia, fortitudo, frugalitas unius animi bona sunt; quidquid horum tibi placuit, animus placet.

IV 9 • 1

Ergo beneficium per se expetenda res est. Una spectatur in eo accipientis utilitas...

IV 9 • 3

Honestum propter nullam aliam causam quam propter ipsum sequimur; tamen, etiam si nihil aliud sequendum est, quaerimus, cui faciamus et quando et quemadmodum; per haec enim constat. Itaque, cum eligo, cui dem beneficium, id ago, ut quandoque beneficium sit, quia, si turpi datur, nec honestum esse potest nec beneficium.

IV 10 • 1

Depositum reddere per se res expetenda est; non tamen semper reddam nec quolibet loco nec quolibet tempore. Aliquando nihil interest, utrum infitier an palam reddam. Intuebor utilitatem eius, cui redditurus sum, et nociturum illi depositum negabo.

IV 10 • 2

Nihil enim sine ratione faciendum est; non est autem beneficium, nisi quod ratione datur, quoniam ratio omnis honesti comes est.

IV 10 • 4

Saepe autem et non redditurus gratus est et ingratus, qui reddidit.

IV 14 • 1

Non dicam pudicam, quae amatorem ut incenderet reppulit, quae aut legem aut virum timuit; ut ait Ovidius:

„Quae, quia non licuit, non dedit, illa dedit”.

Non immerito in numerum peccantium refertur, quae pudicitiam timori praestitit, non sibi.

IV 15 • 2

Non mentiar, si dixero neminem non amare beneficia sua, neminem non ita compositum animo, ut libentius eum videat, in quem multa conguessit, cui non causa sit iterum dandi beneficii semel dedisse. Quod non accideret, nisi ipsa nos delectarent beneficia.

IV 17 • 2–3

...Adeoque gratiosa virtus est, ut insitum sit etiam malis probare meliora. Quis est, qui non beneficus videri velit, qui non inter scelera et iniurias opinionem bonitatis affectet, qui non ipsis, quae impotentissime fecit, speciem aliquam induat recti velitque etiam his videri beneficium dedisse, quos laesit? Gratias itaque agi sibi ab iis, quos affligere, patiuntur bonosque se ac liberales fingunt, quia praestare non possunt; quod non facerent, nisi illos honesti et per se expetendi amor cogeret moribus suis opinionem contrariam quaerere et nequitiam abdere, cuius fructus concupiscitur, ipsa vero odio pudorique est; nec quisquam tantum a naturae lege descivit et hominem exuit, ut animi causa malus sit.

IV 17 • 4

Maximum hoc habemus naturae meritum, quod virtus lumen suum in omnium animos permittit; etiam qui non sequuntur illam, vident.

IV 19 • 1

Deos nemo sanus timet; furor est enim metuere salutaria, nec quisquam amat, quos timet.

IV 24 • 2

Non recipit sordidum virtus amatorem; soluto ad illam sinu veniendum est. Ingratus hoc cogitat: „Volebam gratiam referre, sed timeo impensam, timeo periculum, vereor offensam; faciam potius quod expedit”. Non potest eadem ratio et gratum facere et ingratum; ut diversa illorum opera, ita diversa inter se proposita sunt; ille ingratus est, quamvis non oporteat, quia expedit; hic gratus est, quamvis non expediat, quia oportet.

IV 25 • 1–3

Propositum est nobis secundum rerum naturam vivere et deorum exemplum sequi; di autem, quodcumque faciunt, in eo quid praeter ipsam faciendi rationem sequuntur? Nisi forte illos existimas fructum operum suorum ex fumo extorum et turis odore percipere. Vide, quanta cotidie moliantur, quanta distribuant, quantis terras fructibus impleant, quam opportunis et in omnes oras ferentibus ventis maria permoveant, quantis imbribus repente deiectis solum molliant venasque fontium arentes redintegrent et infuso per occulta nutrimento novent. Omnia ista sine mercede, sine ullo ad ipsos perveniente commodo faciunt. Hoc nostra quoque ratio, si ab exemplari suo non aberrat, servet, ne ad res honestas conducta veniat. Pudeat ullum venale esse beneficium: gratuitos habemus deos.

IV 27 • 1

Timidus dicitur aliquis, quia stultus est: et hoc malos sequitur, quos indiscreta et universa vitia circumstant; dicitur timidus proprie natura etiam ad inanes sonos pavidus. Stultus omnia vitia habet, sed non in omnia natura pronus est: alius in avaritiam, alius in luxuriam, alius in petulantiam inclinatur.

IV 27 • 5

Quomodo male filiae suae consulet, qui illam contumelioso et saepe repudiato collocavit, malus pater familiae hebebitur, qui negotiorum gestorum damnato patrimonii sui curam mandaverit, quo modo dementissime testabitur, qui tutorem filio reliquerit pupillorum spoliato-rem, sic pessime beneficia dare dicetur, quicumque ingratos eligit, in quos peritura conferat.

IV 28 • 3

Deus... quaedam munera universo humano generi dedit, a quibus excluditur nemo.

IV 28 • 4

Quaedam in medio ponuntur: tam bonis quam malis conduntur urbes; monumenta ingeniorum et ad indignos perventura publicavit editio; medicina etiam sceleratis opem monstrat; compositiones remediorum salutarium nemo suppressit, ne sanarentur indigni.

IV 29 • 2–3

Beneficium est opera utilis, sed non omnis opera utilis beneficium est; quaedam enim tam exigua sunt, ut beneficii nomen non occupent. Duae res coire debent, quae beneficium efficiant. Primum rei magnitudo; quaedam enim sunt infra huius nominis mensuram. Quis beneficium dixit quadram panis aut stipem aeris abiecti aut ignis accendendi factam potestatem? Et interdum ista plus prosunt quam maxima; sed tamen vilitas sua illis, etiam ubi temporis necessitate facta sunt necessaria, detrahit pretium. Deinde hoc, quod potentissimum est, oportet accedat, ut eius causa faciam, ad quem volam pervenire beneficium, dignumque eum iudicem et libens id tribuam percipiensque ex munere meo gaudium...

IV 38 • 1

Non est turpe cum re mutare consilium.

IV 40 • 4

...Reiciendi genus est protinus aliud invicem mittere et munus munere expungere.

IV 40 • 5

Qui invitatus debet, ingratus est

V 2 • 1–2

...Numquam enim in rerum honestarum certamine superari turpe est, dummodo arma non proicias et victus quoque velis vincere. Non omnes ad bonum propositum easdem afferunt vires, easdem facultates, eandem fortunam, quae optimorum quoque consiliorum dumtaxat exitus temperat; voluntas ipsa rectum petens laudanda est, etiam si illam alius gradu velociori antecessit...

V 5 • 2

A parentibus fere vincimur [beneficiis]. Nam tam diu illos habemus, quam diu iudicamus graves et quam diu beneficia illorum non intellegimus; cum iam aetas aliquid prudentiae collegit et apparere coepit propter illa ipsa eos amari a nobis debere, propter quae non amabantur, admonitiones, severitatem et inconsultae adulescentiae diligentem custodiam, rapiuntur nobis; paucos usque ad verum fructum a liberis percipiendum perduxit aetas, ceteri filios onere senserunt.

V 7 • 4–5

Vitia non tantum, cum foris peccant, invisa sunt, sed cum in se retorquentur. Quem magis admiraberis, quani qui imperat sibi, quam qui se habet in potestate?

V 9 • 2

Beneficium res voluntaria est, at prodesse sibi necessarium est. Quo quis plura beneficia dedit, beneficentior est; quis umquam laudatus est, quod sibi ipse fuisset auxilio?

V 9 • 4

Dat nemo nisi alteri, debet nemo nisi alteri, reddit nemo nisi alteri; id intra unum non potest fieri, quod totiens duos exigit.

V 11 • 4

In beneficio et hoc est probabile, hoc suspiciendum, quod aliquis, ut alteri prodesset, utilitatis interim suae oblitus est, quod alteri dedit ablaturus sibi; hoc non facit, qui beneficium sibi dat.

V 15 • 4

...Sanguini eorum non parcitur, pro quibus sanguis fundendus est; gladio ac venenis beneficia sequimur. Ipsi patriae manus afferre et fascibus illam suis premere potentia ac dignitas est; humili se ac depresso loco putat stare, quisquis non supra rem publicam stetit...

V 17 • 3

Ingrati publice sumus; se quisque interroget: nemo non aliquem queritur ingratum. Atqui non potest fieri, ut omnes querantur, nisi querendum est de omnibus: omnes ergo ingrati sunt. Ingrati sunt tantum? Et cupidi omnes et maligni omnes et timidi omnes, illi in primis, qui videntur audaces; adice: et ambitiosi omnes sunt et impii omnes. Sed non est, quod irascaris. Ignosce illis, omnes insaniunt.

V 17 • 5–7

Quis non recusans, quis non gemens exit? Atqui hoc ingrati est non esse contentum praeterito tempore. Semper pauci dies erunt, si illos numeraveris. Cogita non esse summum bonum in tempore. Quantumcumque est, boni consules; ut prorogetur tibi dies mortis, nihil proficuitur ad felicitatem, quoniam mora non fit beatior vita, sed longior. Quanto sarius est gratum adversus perceptas voluptates non aliorum annos computare, sed suos benigne aestimare et in lucro ponere!

V 22 • 1

Multi sunt, qui nec negare sciant, quod acceperunt, nec referre; qui nec tam boni sunt quam grati nec tam mali quam ingrati, segnes et tardi, lenta nomina, non mala...

V 22 • 2

Quemcumque potuero, peccare prohibebo; multo magis amicum, et ne peccet et ne in me potissimum peccet.

V 25 • 5

Moneri velle ac posse secunda virtus est.

*

Paucis animus sui rector optimus; proximi sunt, qui admoniti in viam redeunt: his non est dux detrahendus.

VI 2 • 2

...Ipsa rerum natura revocare, quod dedit, non potest. Beneficia sua interrumpit, non rescindit: qui moritur, tamen vixit; qui amisit oculos, tamen vidit. Quae ad nos pervenerunt, ne sint, effici potest, ne fuerint, non potest; pars autem beneficii et quidem certissima est, quae fuit.

VI 2 • 3

Potest eripi domus, et pecunia et mancipium et quidquid est, in quo haesit beneficii nomen; ipsum vero stabile et immotum est; nulla vis efficiet, ne hic dederit, ne ille acceperit.

VI 21 • 2

Vir bonus non potest non facere, quod facit; non enim erit bonus, nisi fecerit...

VI 23 • 5–6

Di non possunt videri nescisse, quid effecturi essent, cum omnibus alimenta protinus et auxilia providerint; nec eos per negligentiam genuere, quibus tam multa generabant. Cogitavit nos ante natura, quam fecit, nec tam leve opus sumus, ut illi potuerimus excidere. Vide, quantum nobis permiserit, quam non intra homines humani imperii condicio sit...

VI 26 • 1

Nequitia est ut extrahas mergere, evertere ut suscites, ut emittas includere; non est beneficium iniuriae finis, nec umquam id detraxisse meritum est, quod ipse, qui detraxit, intulerat.

VI 28 • 2

Nullius metus tam gratus est finis, ut non gratior sit solida et inconcussa securitas.

VI 29 • 2

Neminem tam alte secunda posuerunt, ut non illi eo magis amicus desit, quia nihil absit.

VI 31 • 10

Nihil tam magnum est, quod perire non possit, cui nascitur in perniciem, ut alia quiescant, ex ipsa magnitudine sua causa.

VI 32 • 4

Regalis ingenii mos est in praesentium contumeliam amissa laudare et his virtutem dare vera dicendi, a quibus iam audiendi periculum non est.

VI 33 • 1–3

Quaeris, quid felici praestare possis? Effice, ne felicitati suae credat, ut sciat illam multis et fidis manibus continendam. Parum in illum contuleris, si illi stultam fiduciam permansurae semper potentiae excusseris docuerisque mobilia esse, quae dedit casus, et maiore cursu fugere, quam veniunt, nec iis portionibus, quibus ad summa perventum est, retro iri, sed saepe inter maximam fortunam et ultimam nihil interesse? Nescis, quantum sit pretium amicitiae, si non intellegis multum te ei daturum, cui dederis amicum, rem non domibus tantum, sed saeculis raram, quae non aliubi magis deest, quam ubi creditur abundare.

VI 35 • 1

Male de te existimas, si inutilis es nisi afflicto, si rebus bonis supervacuum es. Quemadmodum te et in dubiis et in adversis et in laetis sapienter geris, ut dubia prudenter tractes, adversa fortiter, laeta moderate, ita in omnia utilem te exhibere amico potes.

VI 36 • 2

Gravissima infamia est medici opus quaerere; multi, quos auxerant morbos et irritaverant, ut gloria maiore sanarent, non potuerunt discutere aut cum magna miserorum vexatione vicerunt.

VII 15 • 4

Quod si animus sine re ad referendam gratiam non valet, nemo adversus deos gratus est, in quos voluntas sola confertur.

VII 19 • 5

Numquam tantum virtus exstinguitur, ut non certiores animo notas imprimat, quam ut illas eradat ulla mutatio.

VII 19 • 6

Nemo in summam nequitiam incidit, qui umquam haesit sapientiae; altius infectus est, quam ut ex toto elui et transire in colorem malum possit.

VII 19 • 9

...Priorque mihi ac potior eius officii ratio est, quod humano generi, quam quod uni homini debeo.

VII 27 • 1

Si tibi vitae nostrae vera imago succurret, videre videberis tibi captae cum maxime civitatis faciem, in qua omisso pudoris rectique respectu vires in concilio sunt, velut signo ad permiscenda omnia dato. Non igni, non ferro abstinetur; soluta legibus scelera sunt; ne religio quidem, quae inter arma hostilia supplices texit, ullum impedimentum est ruentium in praedam.

VII 28 • 3

Inique publice crimini irasceris, stulte tuo: lit absolvaris, ignosce. Meliorem illum facies ferendo, utique peiorem exprobrando. Non est, quod frontem eius indures; sine, si quid est pudoris residui, servet. Saepe dubiam verecundiam vox conviciantis clarior rupit. Nemo id esse, quod iam videtur, timet; deprenso pudor demitur.

VII 30 • 2

Nemo non superioris dignitatem querendo, etiam si non inquinavit, asspersit: nec quisquam fingere contentus est levia, cum magnitudine mendacii fidem quaerat.

VII 31 • 1

Vincit malos pertinax bonitas, nec quisquam tam duri infestique adversus diligenda animi est, ut etiam in iniuria bonos non amet...

VII 31 • 5

Neminem ad excitandas domos ruina deterruit, et, cum penates ignis absumpsit, fundamenta tepente adhuc area ponimus et urbes haustas saepius eidem solo credimus; adeo ad bonas spes pertinax animus est. Terra marique humana opera cessarent, nisi male temptata retemptare libuisset.

VII 32•1

Non est magni animi beneficium dare et perdere; hoc est magni animi perdere et dare.

O dobrodziejstwach

I 1 • 3–4

Niełatwo powiedzieć, czy szpetniej jest wypierać się dobrodziejstwa, czy też domagać się za nie zapłaty; dobrodziejstwo bowiem jest to taki rodzaj pożyczki, z której należy odbierać tylko tyle, ile nam dobrowolnie zwracają. Ogłaszać tutaj upadłość jest natomiast rzeczą bardzo haniebną z tego powodu, że dla wypełnienia zobowiązania nie są potrzebne środki pieniężne, ale intencja. Odpłaca się bowiem za dobrodziejstwo, kto poczuwa się do wdzięczności. Ale choć godni potępienia są ci, którzy nawet nie wspominają o wdzięczności, to i w nas jest wina. Niewdzięczności doświadczamy często, ale jeszcze częściej sami do niej skłaniaamy, gdyż raz jesteśmy surowi, czyniąc ludziom wyrzuty i stawiając żądania, a raz lekkomyślni i natychmiast żałujący daru, to znów narzekamy i wypominamy najmniejsze drobiazgi. Przekreślamy wszelką wdzięczność nie tylko po wyświadczeniu dobrodziejstwa, lecz już w momencie, kiedy je wyświadczamy.

I 1 • 7–8

W błędzie jest, kto ma nadzieję, że będzie mu wdzięczny człowiek, którego znużył odwiekaniem i wymęczył oczekiwaniem. Z takim samym uczuciem odbieramy dobrodziejstwo, z jakim je wyświadczone, i dlatego nie należy wyświadczać niedbale: każdy bowiem tylko sobie zawdzięcza to, co otrzymał od kogoś obojętnego...

*

Jeśli już takie jest prawo natury, że dotkliwiej odczuwa się krzywdy niżli przysługi i że o przysługach prędko się zapomina, krzywdy zaś długo tkwią w pamięci, to czegoż oczekuje ten, kto obligując obraża?

I 1 • 9

...Wyświadczajmy dobrodziejstwa, lecz nie czynmy z nich przedmiotu lichwy. Człowiek, który dając myśli o zapłacie, zasługuje na oszukanie.

I 1 • 12

Istotną cechą wielkiego i szlachetnego umysłu jest to, że nie dba o nagrodę za dobrodziejstwa, lecz o nie same, i że po złych doświadczeniach wciąż szuka dobrego człowieka. Czy byłoby czymś chwalebnyim niesienie pomocy wielu ludziom, gdyby nikt nie zawiódł nas? Lecz prawdziwą cnotą jest właśnie świadczenie dobrodziejstw bezinteresownych, za które człowiek wspaniałomyślny bierze nagrodę w tej samej chwili, kiedy je świadczy.

I 2 • 1

...Jeśli usuniesz właściwe kryteria, dobrodziejstwa przestaną istnieć jako takie i będą mogły otrzymać jaką bądź inną nazwę.

I 2 • 3

Nikt nie wpisuje dobrodziejstw do księgi długów ani nie domaga się jak chciwy poborca spłacenia ich w wyznaczonym dniu i godzinie. Człowiek szlachetny nigdy nie myśli o nich, chyba że przypomni mu ktoś chcący się odwdzińczyć. Inaczej dobrodziejstwa zamieniają się w jakąś pożyczkę. Nikczemną lichwą jest wciąganie dobrodziejstw do rachunków.

I 3 • 1

Kto gotów szybko uwierzyć, że zmarnował swe dobrodziejstwa, ten zmarnował je rzeczywiście, lecz kto konsekwentnie do wcześniejszych dodaje nowe, ten wzbudzi wdzięczność w najbardziej obojętnym i niewrażliwym sercu.

I 5 • 2–3

Dobrodziejstwa nie można dotknąć ręką: rzecz dzieje się w duszy. Zachodzi ogromna różnica pomiędzy przedmiotem dobrodziejstwa a samym dobrodziejstwem. Dlatego ani złoto, ani srebro, ani nic z tego, co uchodzi za najcenniejsze, nie jest dobrodziejstwem, jest nim jedynie intencja dającego. Lecz ludzie nieświadomi rzeczy zauważają tylko to, co rzuca się w oczy, co przechodzi z rąk do rąk i co można posiadać, natomiast nie cenią tego, co jest rzeczywiście wartościowe i cenne. Te rzeczy, które posiadamy, na które patrzymy, na których skupia się nasza pożądliwość, nietrwałe są, może je zabrać Los albo Krzywda. Ale dobrodziejstwo trwa nawet po stracie przedmiotu, przez który je wyświadczone. Jest to bowiem szlachetny czyn, którego nie zniweczy żadna siła.

I 6 • 2

Intencja jest tym, co podnosi znaczenie rzeczy, uświatnia to co pospolite, kompromituje co wielkie i cenione. Same przedmioty pożądania są ze swej istoty neutralne, nie mają natury ni dobra, ni zła: wszystko zależy od kierunku, w jakim popycha je Kierująca Zasada, która nadaje rzeczom właściwą formę.

I 6 • 3

O pobożności ludzi dobrych świadczy nawet mąka i kasza złożona bogom. Natomiast źli nie unikną bezbożności, choćby wylali na ołtarzach potoki krwi zwierząt ofiarnych.

I 12 • 2

Niewielu zachowuje wdzięczność po otrzymaniu dobrodziejstwa. Większość dopóty pamięta o darach, dopóki z nich korzysta.

II 1 • 2

...Nie odczuwa się wdzięczności za dobrodziejstwo, z którym dobroczyńca długo zwleka i które wydaje się z trudnością wypuszczać z rąk, i dawać tak, jakby wydzierał je samemu sobie.

II 1 • 4

Ludzie byliby wstrzemięźliwsi w swoich życzeniach, gdyby je musieli wyrażać publicznie. Wolimy w milczeniu i skrytości serca ślać prośby nawet do bogów, do których modlimy się przecież z całkowitą skromnością.

II 3 • 1

Niektórzy niweczą swe ogromne dobrodziejstwa przez milczenie albo przez toporne wyrazy, pozornie przykre i twarde, gdy czynią obietnice z miną odmowy. O ileż jest lepiej dołączać do rzeczy dobrych dobre słowa i miłą zachętą podnosić wartość swego daru!

II 5 • 1

Nic przykrzejszego niż długa niepewność. Niektórzy ludzie spokojniej znoszą przekreślenie nadziei niżli zwłokę spełnienia. Wielu ma jednak tego rodzaju wadę, że wskutek fałszywej miłości własnej zwlekają ze spełnieniem obietnic, aby nie przerzedził się tłum petentów, podobnie jak zausznicy królewscy, którym sprawia radość ciągle przekazywanie się własnym dostojenstwem i którzy sądzą, że ich znaczenie zmniejszyłoby się, gdyby długo i często nie wykazywali każdemu z osobna, jak wielkie wpływy posiadają. Niczego nie zrobią natychmiast, niczego za pierwszym razem. Krzywdy wyrządzają szybko, dobrodziejstwa powoli.

II 5 • 3

Kiedy nabierze się już odrazy do dobrodziejstwa czekając na nie zbyt długo, można być za nie wdzięcznym?

II 5 • 3–4

Nawet oczekiwanie na pomyślnie rzeczy wywołuje trwożny niepokój, a ponieważ większość dobrodziejstw ma zapobiegać jakimś kłopotom, więc niweczy swoje dobrodziejstwo, kto mogąc od razu uwolnić drugiego od zmartwień, pozwala, aby tamten cierpiał zbyt długo albo zbyt późno odczuł radość. Dobroczynność nie zwleka, bo chętnie czynić, to mieć zwyczaj prędko czynić...

II 11 • 5

Jeśli chcesz zasłużyć na wdzięczność obligowanych, powinieneś nie tylko obdarowywać ich dobrodziejstwami, ale także kochać.

II 13 • 1

Pycho, nieszczęsna głupoto wielkich faworytów Losu! Jakże miło nie zawdzięczać tobie niczego! Jak potrafisz każde dobrodziejstwo obrócić w obelgę! Jakże ci w niczym do twarzy! I im wyżej się wzbijasz, tym niżej spadasz, i stanowisz wyraźny dowód, że nie umiesz się poznać na tych twoich dobrach, którymi się puszysz. Marnujesz wszystko, co dajesz.

II 15 • 1

Nie udzielajmy nigdy dobrodziejstw, które mogą nas okryć hańbą. Jeśli najwyższym celem przyjaźni jest traktować przyjaciela tak samo jak siebie, należy więc myśleć równocześnie o obustronnym pożytku.

II 17 • 6

Wielu odznacza się tak przewrotną naturą, że woleliby stracić to, co dali, niż żeby się mogło wydawać, że otrzymali z powrotem: zarozumialcy i pyszałki. O ileż lepiej i bardziej po ludzku jest tak zrobić, aby obdarowani mogli również spełnić swoją powinność, i życzliwie

umożliwić im oddanie długu wdzięczności, traktować wszystko dobrodusznie, tak słuchać dziękującego, jakby się odwdzięczał naprawdę, okazywać uprzejme pragnienie, by zobowiązany mógł się jeszcze uwolnić od zobowiązania!

II 17 • 7

Ten jest najlepszy, kto chętnie daje, nigdy nie żąda zwrotu, a cieszy się nim; kto szczerze zapomniawszy o tym, co ofiarował, odbiera to jakby jemu wyświadczono dobrodzieństwo.

II 18 • 2

...Wszelkie piękno moralne, a nawet coś tylko doń zbliżonego, jest trudne do osiągnięcia. Trzeba je bowiem nie tylko stworzyć, lecz także zgodnie z rozumem stworzyć. Przez całe życie należy kierować się rozumem, w najdrobniejszych i największych sprawach trzeba postępować według jego wskazówek.

II 18 • 3

Zastanówmy się, czy znalezienie człowieka, któremu mamy coś zawdzięczać, nie wymaga większej wnikliwości niż wyszukanie człowieka, którego mamy obdarować. Bo choćby i nie było z tego żadnych przykrych konsekwencji (a zwykle jest ich wiele), to i tak ciężką udręką jest zaciąganie zobowiązań wobec kogoś, komu nie chce się niczego zawdzięczać. A przeciwnie, najmilej jest korzystać z dobroczynności człowieka, którego można by kochać, jeśli by nawet wyrządził nam krzywdę, zwłaszcza gdy taka przyjaźń, miła skądinąd, znajduje jeszcze właściwe uzasadnienie. Dla człowieka przyzwoitego i uczciwego jest czymś nadzwyczaj przykrym, kiedy musi otaczać miłością kogoś, do kogo nie czuje sympatii.

II 18 • 5

...Podobnie jak nie powinno się zawiązywać przyjaźni z człowiekiem niegodziwym, tak również nie należy dopuszczać go do korzystania z najświętszego prawa gościnności, które jest źródłem przyjaźni.

II 18 • 6

...Niekiedy trzeba nawet wbrew swojej woli przyjąć dobrodzieństwo.

II 19 • 2

Najpierw daj mi swobodę wyboru, a potem obdarzaj dobrodziejstwami!

II 22 • 1

Kto przyjmuje dobrodzieństwo z wdzięcznością, spłaca już pierwszą ratę.

II 26 • 2

Nie ma człowieka, który dla siebie samego nie byłby wspaniałomyślnym sędzią. Dlatego właśnie każdy uważa, że zasłużył sobie na wszelkie dobra, i przyjmuje wszystko jako należność i sądzi, iż nie jest ceniony podług swojej wartości.

II 27 • 3–4

Chciwość wyklucza jakąkolwiek wdzięczność. Nieumiarkowanych bowiem roszczeń nie zaspokoją nigdy żadne dary, i tym więcej pożądamy, im otrzymaliśmy więcej; chciwość, zgromadziwszy już wielkie stopy bogactw, staje się coraz bardziej nienasycona, podobnie jak nieskończenie rośnie gwałtowność płomienia, im większe jest źródło ognia. Tak samo ambicja nie pozwala człowiekowi zadowolić się taką miarą zaszczytów, jaka niegdyś była dla niego jedynie przedmiotem zuchwałych pragnień.

*

Zachłanność wyprzedza samą siebie i nie rozumie swego szczęścia, ponieważ nie patrzy, skąd wyszła, ale ku czemu zmierza.

II 28 • 4

Nie ma tak doskonałego dobrodziejstwa, którego by nie mogła uszczuplić złośliwość, ani tak mizernego, żeby go nie zdołała powiększyć życzliwa ocena. Nigdy nie zabraknie powodów do utyskiwania, jeżeli patrzeć na dobrodziejstwa z niekorzystnej strony.

II 29 • 4–5

Nie odmówiono nam niczego, co mogło być dane. A więc kimkolwiek jesteś ty, który niesprawiedliwie oceniasz położenie ludzi, pomyśl, jak wiele otrzymaliśmy od Ojca naszego, o ile silniejsze od nas istoty ujarzmiliśmy, o ile szybsze od nas potrafimy dogonić, pomyśl, że nic, co żyje, nie znajduje się poza naszym zasięgiem. Otrzymaliśmy tyle zalet, tyle umiejętności, a w końcu myśl, dla której nic nie jest niedostępne w tej samej chwili, kiedy tego zapragnie, szybszą od gwiazd, których przyszłe przebiegi wyprzedza o wiele wieków. Wreszcie otrzymaliśmy tyle plonów, tyle bogactw i tyle innych rzeczy piętrzących się jedne ponad drugimi.

II 29 • 6

Jest tak: byliśmy i jesteśmy najmilszy bogom nieśmiertelnym, a największy zaszczyt, jaki można nam było dać, to taki, że umieścili nas oni najbliżej siebie. Otrzymaliśmy wiele, więcej nie potrafimy już przyjąć.

II 30 • 2

W tej samej chwili, w której zobowiązano cię jakąś przysługą, możesz łatwo wyrównać dług, jeśli zechcesz, gdyż ten, kto przyjmuje dobrodziejstwo z radością, już się odplaca za nie.

II 31 • 1

Jeśli wszystko oceniamy podług wewnętrznej intencji, to każdy czyni tyle, ile chce uczynić. A ponieważ pobożność, uczciwość, sprawiedliwość, a wreszcie wszelka cnota jest doskonała sama w sobie, choćby nawet nie miała okazji wyrazić się w żadnym działaniu, przeto człowiek może okazać swą wdzięczność przez samą wolę wdzięczności.

II 34 • 4

Oszczędność jest to umiejętność unikania zbędnych wydatków albo też sztuka korzystania z majątku w sposób umiarkowany. Jednak najoszczędniejszym nazywamy człowieka mało-dusznego i sknerę, chociaż istnieje nieskończona różnica pomiędzy umiarem a skąpstwem.

III 1 • 1

...Również niewdzięcznicy narzekają na niewdzięczników, gdy tymczasem w każdym tkwi coś takiego, co każdemu niemiłe, i dochodzi tu do takiej sprzeczności, że niektórzy ludzie stają się naszymi największymi wrogami nie dopiero po otrzymaniu dobrodziejstw, lecz właśnie z powodu ich otrzymania.

III 1 • 3

Jest wiele rodzajów ludzi niewdzięcznych, podobnie jak złodziei, morderców, których wina jest jedna i ta sama, lecz wielka różnorodność jej odmian. Niewdzięczny jest ten, kto się wypiera, że doznał dobrodziejstwa, niewdzięczny jest i ten, kto je ukrywa, i ten, kto nie odwdzięcza się za nie; ten najbardziej niewdzięczny ze wszystkich, kto zapomniał o dobrodziejstwie.

III 1 • 5

...Nie kochać własnych rodziców to zwyrodnienie, nie uznawać – to obłąd.

III 3 • 4

Nikt tego, co było, nie uznaje jedynie za minione, lecz za bezpowrotnie stracone, i dlatego nietrwałą pamięć mają ci, którzy są całkowicie nastawieni na przyszłość.

III 4 • 2

Teraźniejsze dobra nie mają jeszcze trwałych podstaw, może je zniszczyć jakikolwiek przypadek. Przyszłe dobra są wątpliwe i niepewne. Tylko to, co minęło, jest już całkowicie zabezpieczone.

*

O wdzięczności stanowi pamięć. Bardzo mało liczy się z pamięcią ten, kto bardzo wiele przypisuje nadziei.

III 13 • 2

...Nikt nie daje z ochotą tym, co przyjmują niechętnie, lecz każdy, kogo do czynienia dobra zachęciła dobroć i samo piękno czynu, nawet chętniej będzie dawał tym, którzy nie będą poczuwali się do wdzięczności, jeśli nie zechcą. Mniejsza jest zasługa ze spełnienia takiej powinności, co do której otrzymało się pewne poręczenie.

III 14 • 3

Najsłuszniejsze i potwierdzone przez prawo narodów jest przykazanie: „Oddaj, coś wien”. Jest ono dnem ohydy, jeśli idzie o dobrodziejstwa.

III 14 • 4

Nie należy podzegać serca do chciwości, skarg i niezgody. Jest ono z własnego popędu skłonne do tego. Opierajmy się, jak tylko można, a kiedy szuka okazji, niweczmy ją.

III 15 • 4

Świadectwem szlachetnego i wspańałościwego umysłu jest wspieranie i pomaganie. Kto wyświadcza dobrodziejstwa, naśladuje bogów, lichwiarzy – kto żąda za nie zapłaty.

III 17 • 2

Jest karą dla niewdzięcznika, że nie śmie od nikogo przyjąć dobrodziejstwa, że nie śmie nikomu go wyświadczyć, że wytykają lub zdają się go wytykać, wszystkie spojrzenia, że stracił zrozumienie dla rzeczy najlepszej i najprzyjemniejszej.

III 18 • 2

Dla nikogo nie jest zamknięty dostęp do cnoty. Dla wszystkich się ona otwiera, wszystkich dopuszcza, wszystkich zaprasza, wolno urodzonych, wyzwoleńców i niewolników, królów i wygnańców.

III 20 • 1–2

Myli się, kto sądzi, że niewola owłada całym człowiekiem. Lepsza jego część jest wyłączona z niewoli: to tylko ciała są podległe przypisane panom, lecz umysł jest samowładny, i do tego stopnia wolny i nieskrępowany, że nawet to więzienie, w którym został zamknięty, nie może go powstrzymać, by nie używał swojej energii, by nie dokonywał rzeczy wielkich i żeby nie wybiegał ku nieskończoności niczym towarzysz ciał niebieskich. A więc Los dał panu jedynie ciało niewolnika. To może sprzedać, to kupić. Lecz owa wewnętrzna część istoty ludzkiej nie może być wystawiona na sprzedaż. Co od niej pochodzi, wolne jest.

III 22 • 4

Któż jest tak wielki, by Los nie mógł go zmusić do szukania pomocy nawet u najnędziej-szych z ludzi?

III 28 • 1

Dlaczego stan człowieka miałby bardziej umniejszać wartość jego przysługi, niżli sama przysługa podnosić godność jego stanu? Wszyscy mają ten sam początek i to samo pochodzenie. Nikt nie jest szlachetniejszy od drugiego, chyba że ten, kto ma lepszy charakter i bardziej skłonny do szlachetnego postępowania.

III 28 • 2–3

Jedynym rodzicem nas wszystkich jest niebo, i każdy ród sięga do niego swoim początkiem czy to po stopniach świetności, czy to po stopniach nędzy. Nie daj się wyprowadzić w pole tym, którzy wyliczając swych przodków, wszędzie tam, gdzie zabraknie sławnego imienia, wtykają jakiegoś boga. Nikim nie pogardzaj, nawet jeśli wywodzi się z ludzi o pospolitych i zbyt skąpo obdarzonych przez Los imionach. Czy waszymi przodkami byli wyzwoleń

cy, czy niewolnicy, czy cudzoziemcy, śmiało nabierzcie ducha i przychodźcie ponad wszelkim błotem na waszej drodze. Na szczycie czeka was wielkie szlachectwo.

III 28 • 6

Nikt nie jest bardziej skłonny do upokarzania się niżeli ci, którzy unoszą się zuchwałą pychą, i nikt nie jest bardziej gotów deptać innych niżeli ci, którzy doznając obelgi, nauczyli się lżyć.

III 31 • 4

Nie samo życie jest dobrem, ale życie dobre.

III 34 • 1

Zachodzi znaczna różnica pomiędzy tym co pierwsze a tym co największe, i to co pierwsze nie równa się jeszcze z tej racji temu co największe, że bez tego co pierwsze nie może istnieć największe.

IV 1 • 2

Są tacy, którzy dbają o uczciwość jedynie dla zapłaty, i wcale nie mają upodobania w bezinteresownej cnocie. Ale cnota nie ma w sobie nic wspaniałego, jeśli ma cokolwiek na sprzedaż. Cóż bowiem wstrętniejszego, niż jeśli kto oblicza, za ile opłaci się być uczciwym człowiekiem, gdy cnota ani nie wabi zyskiem, ani nie odstręcza stratą, i tak daleka jest od tego, by deprawować nadzieją czy obietnicą, że, przeciwnie, nakazuje łożyć na siebie i bardzo często opiera się na dobrowolnych daninach? Należy dążyć do niej, wzgardziwszy korzyścią. Należy iść, dokąd nas wzywa, dokąd posyła, nie dbając o majątek, a niekiedy nie szczędząc i własnej krwi. I nigdy nie zrzucić ze siebie jej władzy.

IV 1 • 3

Czyny szlachetne są same w sobie zapłatą. Jeżeli szlachetności należy pożądać dla niej samej, a dobrodziejstwo jest rzeczą szlachetną, to mając taką samą naturę, nie może mieć ono odmiennego celu. Wielokrotnie i szczegółowo zostało stwierdzone, że szlachetności należy pożądać dla niej samej.

IV 4 • 3

Któż jest tak nędzny, tak poniżony, któż urodzony dla znoszenia tak okrutnej doli i takiej kary, żeby nie mógł doświadczyć ogromnej szczodrości bogów? Rozejrzyj się nawet pośród tych, którzy płaczą i jęczą na swój los: stwierdzisz, że nie całkiem są pozbawieni dobrodziejstwa ze strony bogów i że nie ma w ogóle nikogo, na kogo by nie spłynęło coś z owego najbardziej dobroczynnego źródła. Czyż nie wystarcza to, czym sprawiedliwie obdarzeni są wszyscy przychodzący na świat? Pomijając inne dobra rozdzielane później według nierównej miary: czyż mało daje natura, kiedy daje siebie?

IV 7 • 1

Czymże innym jest Natura jak nie Bogiem i Boskim Rozumem, który napęłnia, wszechświat i wszystkie jego elementy? Ilekroć zechcesz, możesz sobie coraz to inaczej nazywać owego twórcę naszego świata...

IV 8 • 2–3

Gdziekolwiek się zwrócisz, tam ujrzysz Jego naprzeciw siebie. Jest wszędzie obecny i Sam napędza swe dzieło. Więc na nic się nie zda, najniewdzięczniejszy z ludzi, jeśli powiesz, że niczego nie zawdzięczasz Bogu, lecz naturze, gdyż ani natura nie istnieje bez Boga, ani Bóg bez natury, lecz jedno i drugie jest tym samym, a różni się tylko sposobem działania. Jeśli powiesz, że to, co otrzymałeś od Seneki, jesteś winien Anneuszowi lub też Lucjuszowi, to nie zmienisz wierzącego, ale jego nazwisko, ponieważ będzie on jednym i tym samym, czy wymienisz jego imię, nazwisko, czy też przydomek. Nazywaj go więc sobie Naturą, Przeznaczeniem, Losem: wszystko to są imiona tego samego Boga, który w różny sposób posługuje się swoją mocą. Podobnie sprawiedliwość, uczciwość, roztropność, męstwo, rzetelność są zaletami jednej i tej samej duszy. Jeżeli podoba ci się któraś z nich, to i podoba się dusza.

IV 9 • 1

Dobrodziejstwo jest sprawą samą przez się godną starania. A jego cel jedyny to korzyść otrzymującego.

IV 9 • 3

Staramy się spełniać czyny piękne tylko ze względu na nie same. Lecz chociaż nie należy mieć przy tym nic innego na oku, to jednak zastanawiamy się, komu, kiedy i w jaki sposób mamy coś uczynić. Przez to bowiem owe czyny się określają. A więc, wybierając tego, komu mam wyświadczyć dobrodziejstwo, tak czynię, aby w każdym razie było to dobrodziejstwo, ponieważ jeżeli daje się coś nikczemnemu, nie może to być ani czynem pięknym, ani dobrodziejstwem.

IV 10 • 1

Zwrócić to, co zostało oddane na przechowanie, jest to rzecz sama przez się godna starania. Jednak nie zawsze będę zwracał depozyt, i nie w każdym miejscu i nie w każdym czasie. Niekiedy nieważne jest, czy odmówię zwrotu, czy też zwrócę depozyt jawnie. Będę patrzył na korzyść tego, komu mam zamiar zwrócić rzecz powierzoną, a odmówię zwrotu, jeśli by miał mu zaszkodzić.

IV 10 • 2

Nie należy niczego czynić bez rozumnej racji. Żaden dar nie jest dobrodziejstwem, jeśli nie daje się go na podstawie rozumnej racji, gdyż wszystkiemu co dobre musi towarzyszyć rozum.

IV 10 • 4

Często bywa i tak, że człowiekiem wdzięcznym jest ten, kto się nie może odwdzińczyć, a niewdzięcznym, kto się odwdzięcza.

IV 14 • 1

Kobiety, która odpycha kochanka, aby go podniecić, albo też boi się prawa lub męża, nie nazwałbym cnotliwą. Jak to powiada Owidiusz:

„Daje, która nie daje z braku możliwości”.

Niebezpiecznie zalicza się do nierządnic kobietę, która zawdzięcza swą cnotę strachowi, a nie sobie.

IV 15 • 2

Nie skłamię, jeśli powiem, że każdy lubi swoje dobrodziejstwa, że każdy z natury jest skłonny milej widzieć człowieka, któremu zrobił wiele dobrego i że jest pewną pobudką do wyświadczenia nowych dobrodziejstw to, że się je raz wyświadczyło. Nie zdarzałoby się to jednak, gdyby same dobrodziejstwa nie były dla nas przyjemnością.

IV 17 • 2–3

...Cnota jest tak powabna, że nawet ludzie źli instynktownie chwalą lepsze postępowanie. Czy jest ktoś, kto by nie chciał wydawać się dobroczyńcą, kto dopuszczając się zbrodni i nieprawości, nie starałby się o dobrą opinię, kto nawet swym najokrutniejszym gwałtem nie nadawałby pozorów sprawiedliwości i nie chciał, aby sądzono, że obdarzył dobrodziejstwem i tych, którym wyrządził krzywdę? Tacy więc pozwalają, aby dzięki czynili im ci, którzy padli ich ofiarą, oni to udają dobrych i szczodrych, ponieważ nie mogą się okazać takimi. Nie grabiliby jednak takiej roli, gdyby jakiś popęd do tego co szlachetne i co samo przez się godne pożądania nie zmuszał ich do zabiegania o opinię sprzeczną z ich charakterem i do ukrywania swej nikczemności, która przynosząc upragnione korzyści, znienawidzona jest i haniebna. Nikt nie sprzeniewierza się na tyle prawu natury i nie wyzuwa się z człowieczeństwa, aby być złym dla zabawy.

IV 17 • 4

Za największe dobrodziejstwo natury uważamy, że cnota użycza swego światła umysłom wszystkich ludzi. Widzą ją nawet ci, którzy nie dążą do niej.

IV 19 • 1

Nikt zdrowy na umyśle nie lęka się bogów. Szaleństwem bowiem jest bać się tego co zbawienne, nikt też nie kocha tych, których się lęka.

IV 24 • 2

Cnota nie dopuszcza do siebie skąpego miłośnika; trzeba do niej przychodzić z otwartą sakiewką. Człowiek niewdzięczny tak myśli: „Chciałem się odwdziżyć, lecz boję się wydatku, boję się ryzyka, obawiam się złego przyjęcia. Będę się raczej kierował swoją korzyścią”. Ta sama zasada rozumowania nie może czynić jednego wdzięcznym, drugiego niewdzięcznym. Podobnie jak różne są ich postęпки, tak samo różnią się ich zamiary. Ten jest niewdzięczny, bo to dla niego korzystne, choć nie powinien być niewdzięczny; tamten natomiast jest wdzięczny, bo powinien być wdzięczny, choć mu to nie przynosi korzyści.

IV 25 • 1–3

Celem naszym jest żyć zgodnie z naturą i wzorować się na bogach. A czy bogowie w tym wszystkim, co czynią, mają jeszcze jakiś inny cel prócz samego działania? Nie uważasz przecie, że dym z palonych na ofiarę wnętrzności zwierzęcych i zapach kadzidła stanowią zapłatę za ich dzieła! Spójrz, jak wielkie wysiłki codziennie podejmują, jak wiele darów rozdzielają wśród ludzi, jak wspaniałymi plonami napełniają ziemię, jak poruszają morza pomyślnymi wiatrami ku wszystkim brzegom, jak zmiękczają glebę nagłymi deszczami i przywracają wigor wysychającym żyłom źródlanym, wpuszczając odżywczą wodę przez ukryte kanały. Wszystko to robią bogowie bez żadnego wynagrodzenia, bez żadnej im z tego przypadającej korzyści. Podobnie i nasz rozum, jeżeli się nie chce oddalić od swojego wzoru, niech tego

przestrzega, by nie szukać zapłaty za szlachetne uczynki. Powinniśmy wstydzić się kupczenia jakimkolwiek dobrodziejstwem, jeżeli bogów mamy bezinteresownych.

IV 27 • 1

Mówi się o kimś, że jest strachliwy, bo głupi: i właśnie przystaje to do ludzi złych, noszących piętno wszelkich wad bez różnicy. Ściśle mówiąc, strachliwym nazywamy człowieka, który z natury trwoży się lada odgłosem. Głupiec ma wszystkie wady, lecz nie do wszystkich naturalną skłonność: jeden wykazuje pociąg do chciwości, drugi do zbytku, a jeszcze inny do bezczelności.

IV 27 • 5

Podobnie jak źle się troszczy o córkę ojciec, który wydaje ją za mąż za człowieka zniesławionego i wielokrotnie już rozwiedzionego, a za złego pana domu będzie uważany ten, kto powierza pieczę nad swym majątkiem człowiekowi karanemu za spekulacje w interesach, podobnie jak okaże wielką nierozwagę ten, kto w testamencie na opiekuna swego syna naznaczy człowieka, który zagrabił mienie sierot, tak i uznaje się, że całkiem źle wyświadcza dobrodziejstwa ten, kto wybiera ludzi niewdzięcznych, aby obdarować ich tym, co z pewnością zaprzepaszcza.

IV 28 • 3

Bóg... obdarzył cały rodzaj ludzki pewnymi dobrodziejstwami, do których dostęp nie jest przed nikim zamknięty.

IV 28 • 4

Niektóre dobra przeznaczone są dla wszystkich: buduje się miasta zarówno dla dobrych, jak i dla złych; ogłasza się dzieła utalentowanych twórców, chociaż dostaną się one również w ręce ludzi niegodnych. Medycyna przychodzi z pomocą nawet zbrodniarzom; nikt nie tai recept na skuteczne lekarstwa, aby się nie leczyli niegodziwcy.

IV 29 • 2–3

Dobrodziejstwo jest pożyteczną przysługą, lecz nie każda pożyteczna przysługa jest dobrodziejstwem, niektóre bowiem są tak drobne, że nie przystoi im nazwa dobrodziejstwa. Muszą się spełnić dwa warunki stanowiące o dobrodziejstwie. Przede wszystkim wielkość przysługi, niektóre bowiem przysługi nie osiągają miary dobrodziejstwa. Któż by nazwał dobrodziejstwem kromkę chleba, rzucenie miedziaka w jałmużnię albo pozwolenie na odpalenie ognia? A chociaż te rzeczy bywają niekiedy bardziej pomocne od największych dobrodziejstw, to jednak ich niewielka cena odbiera im znaczenie, nawet gdy stają się one czymś koniecznym w położeniu przymusowym. Następnie winno zachodzić to co najistotniejsze: działanie w interesie człowieka, któremu chcę wyświadczyć dobrodziejstwo, i uznanie go za godnego tego dobrodziejstwa, i obdarzenie chętne, i radość z obdarzania...

IV 38 • 1

Nie przynosi ujmy, zmiana planów ze zmianą sytuacji.

IV 40 • 4

...Jest to prawie odmowa przyjęcia dobrodziejstwa, jeżeli się natychmiast posyła coś w zamian i darem przekreśla dar.

IV 40 • 5

Niewdzięczny jest, kto niechętnie zaciąga dług wdzięczności.

V 2 • 1–2

...Dać się pokonać w rywalizacji o szlachetne uczynki nie jest nigdy niczym hańbiącym, bylebyś tylko nie złożył broni i byś zwyciężony, również pragnął zwyciężyć. Nie wszyscy mają przy dobrym planie jednakie siły, jednakie środki, jednakie szczęście, które rozstrzyga przecież o wyniku nawet najlepszych zamiarów. Już sama wola zmierzania ku dobru chwalebna jest, jeśli nawet kto inny wyprzedzi ją szybszym krokiem...

V 5 • 2

Rodzice zazwyczaj przewyższają nas [dobrodziejstwami]. Jednak dokąd ich mamy, tak długo uważamy ich za surowych i tak długo nie pojmujemy ich dobrodziejstw. A kiedy z wiekiem nabierzemy nieco rozumu i zacznie stawać się dla nas oczywiste, że powinniśmy ich kochać za to właśnie, za co ich nie kochaliśmy, za napomnienia, za surowość, za ciągle czuwanie nad naszą młodzieńczą nierozwagą, wtedy ich tracimy. Tylko niewielu osiąga taki wiek, by trud włożony w wychowanie dzieci przyniósł im prawdziwe owoce; inni znają tylko ciężar posiadania dzieci.

V 7 • 4–5

Występki nie tylko wtedy są nienawistne, gdy zwracają się przeciw innym, lecz także gdy przeciw sobie. Któż bardziej godny podziwu niż ten, kto rozkazuje samemu sobie, kto siebie samego ma w swojej władzy?

V 9 • 2

Dobrodziejstwo jest czynem dobrowolnym, natomiast konieczna jest dbałość o własny pożytek. Im kto więcej wyświadcza dobrych uczynków, tym bardziej staje się dobroczynny. Byłże kto kiedy chwalony za to, że pomagał sam sobie?

V 9 • 4

Dać można tylko drugiemu, zawdzięczać tylko drugiemu, oddać tylko drugiemu. To, co wymaga zawsze dwóch ludzi, nie może dokonać się w jednym człowieku.

V 11 • 4

W dobrodziejstwie na uznanie i pochwałę zasługuje to, że pomagając drugiemu, na pewien czas zapominamy o własnej korzyści i że sobie odejmujemy, by dać drugiemu. Ale tak nie czyni, kto wyświadcza dobrodziejstwo samemu sobie.

V 15 • 4

...Nie oszczędzamy życia tych, za których powinniśmy przelewać krew. Za dobrodziejstwa odpłacamy mieczem i trucizną. Targnąć się nawet na ojczyznę i tyranizować ją swoją siłą, oto co nazywa się potęgą i dostojeństwem! Kto się nie wynosi ponad dobro Rzeczypospolitej, przekonany jest, że zajmuje nędzne i poniżające stanowisko...

V 17 • 3

Niewdzięczność jest zjawiskiem powszechnym. Niech każdy zapyta sam siebie: otóż nie ma nikogo, kto by się nie żalił na czyjąś niewdzięczność. A przecież nie jest możliwe, żeby żalili się wszyscy, gdyby nie trzeba się było żalić na wszystkich: a więc wszyscy są niewdzięczni. Ale czy są jedynie niewdzięczni? I zachłanni są wszyscy, i zawistni są wszyscy, i wszyscy tchórzliwi, a owi najbardziej, którzy uchodzą za śmiałych. Ponadto: wszyscy są żądni władzy i wszyscy są niegodziwi. Lecz to nie powód, abyś unosił się gniewem. Przebac im, bo wszyscy oni szaleńcy.

V 17 • 5–7

Któż umiera bez protestu i jęków? A przecież jest to znak niewdzięczności: nie zadowalać się przeżytym czasem. Jeśli będziesz liczył dni swego życia, zawsze ich będzie mało. Pomyśl że najwyższe dobro nie zależy od czasu. Długi czy krótki on jest, bądź zadowolony! Choćby ci odroczonego dzień śmierci, nic to nie znaczy dla twojego szczęścia, ponieważ zwłoka nie czyni życia szczęśliwym, tylko dłuższym. O ileż lepiej jest przyjmować z wdzięcznością przyjemność życia i nie liczyć cudzych lat, lecz należycie cenić swe własne i widzieć w nich zysk.

V 22 • 1

Jest wielu takich, którzy ani nie umieją wyprzeć się tego, co otrzymali, ani się odwzajemnić. Nie są tak prawi, jak ludzie wdzięczni, ani tak źli, jak niewdzięcznicy – to ludzie gnuśni i opieszali, ociągający się dłużnicy, lecz nie przენiewiercy...

V 22 • 2

Każdego, kogo tylko zdołam, będę powstrzymywał od wyrządzania zła. Jednak przyjaciela będę powstrzymywał o wiele usilniej, a szczególnie od zła wymierzonego we mnie.

V 25 • 5

Chcieć i móc słuchać napomnień jest to druga, najlepsza forma cnoty.

*

Tylko dla niewielu własny rozum jest najlepszym przewodnikiem. Najbliżsi nich to tacy, którzy odnajdują drogę dzięki napomnieniom. Tego rodzaju ludzi nie należy pozbawiać przewodnika.

VI 2 • 2

...Nawet sama natura nie może odebrać tego, co dała. Przestaje dawać dobrodziejstwa, ale ich nie przekreśla: kto umiera, jednak żył; kto stracił wzrok, jednak widział kiedyś. Można

sprawić, by dobra, któreśmy otrzymali, przestały należeć do nas, ale nie można, żeby nie należały w przeszłości. To, co należało do nas, jest częścią dobrodziejstwa, i to najpewniejszą.

VI 2 • 3

Można zrabować dom, pieniądze, niewolników i wszystko, co nosi miano dobrodziejstwa. Jednak samo dobrodziejstwo jest trwałe i nienaruszalne. Żadna siła nie może sprawić, by zostało przekreślone, że jeden dał, a drugi otrzymał.

VI 21 • 2

Człowiek szlachetny nie może nie czynić tego, co czyni. Nie będzie bowiem szlachetny, jeżeli tego nie będzie czynił...

VI 23 • 5–6

Nie można przypuszczać, że bogowie nie wiedzieli, co osiągną, kiedy od razu zatroszczyli się o żywność i wsparcie dla wszystkich. I nie bez celu wydali na świat tych, dla których stworzyli tak wiele dóbr. Natura pomyślała o nas wcześniej, zanim nas zrodziła, i nie jesteśmy tak poślednim jej dziełem, żebyśmy się jej mieli tylko przytrafić. Spójrz, jakimi przywilejami nas obdarzyła i jak daleko poza rodzaj ludzki sięga władza człowieka.

VI 26 • 1

Nikczemnością jest topić kogoś, aby wydobyć go z wody, przewracać, aby podnieść, więzić, aby uwolnić. Położenie kresu krzywdzie nie jest dobrodziejstwem, a usunięcie czegoś, co wraził sam usuwający, nie może nigdy stanowić zasługi.

VI 28 • 2

Wyzwolenie od strachu nie jest nigdy tak przyjemne, żeby jeszcze przyjemniejsze nie było trwałe i niczym niezmącone bezpieczeństwo.

VI 29 • 2

Pomyślny los nikogo nie wyniósł tak wysoko, iżby temu człowiekowi nie było tym bardziej brak przyjaciela, że niczego mu nie brak.

VI 31 • 10

Nie ma nic tak wielkiego, żeby nie mogło upaść, bo już sama wielkość, choćby nie działały inne czynniki, staje się dostateczną przyczyną upadku.

VI 32 • 4

Znamienną cechą mentalności władców jest chwalić to, co przestało istnieć, aby pomniejszyć to, co istnieje, i tylko tym ludziom przypisywać cnotę szczerości, od których już się nie trzeba obawiać słów prawdy.

VI 33 • 1–3

Pytasz, czym można obdarzyć człowieka szczęśliwego? Naucz go, żeby nie ufał swojemu szczęściu, żeby wiedział, iż potrzeba wielu rąk, i to pewnych, aby je utrzymać. Czyż mu od-

dasz małą przysługę, jeśli pozbawisz go naiwnej wiary, że jego potęga będzie trwała wiecznie, i jeśli dowiedziesz mu, że dary losu są niepewne i odchodzą szybciej, niżeli przyszły, że ze szczytu nie schodzi się tak samo, jak się nań weszło, ale że często od największego powodzenia do całkowitego upadku jest tylko jeden krok? Nie wiesz, jak cenna jest przyjaźń, jeśli nie pojmujesz, że wiele dasz człowiekowi, któremu dasz przyjaciela – dar rzadki nie tylko w pałacach, lecz również w historii wieków, a który nigdzie mniej częsty niż tam, gdzie wierzy się, że go nie brak.

VI 35 • 1

Nie doceniasz się sądząc, jakobyś ludziom był pożyteczny tylko w nieszczęściu, a w sytuacji pomyślnej zbędny. Tak jak roztropnie postąpisz w niebezpieczeństwie, w przeciwnościach i sukcesach, jeśli rozważnie zachowasz się wobec niebezpieczeństwa, mężnie wobec przeciwności, z umiarem wobec sukcesów, tak samo możesz w każdym położeniu okazać się pożyteczny dla przyjaciela.

VI 36 • 2

Najcięższą niesławą okrywa lekarza szukanie zajęcia. Wielu lekarzy, którzy wywoływali i wyolbrzymiali chorobę, aby leczyć ją z tym większym rozgłosem, nie potrafiło jej usunąć, albo też zdołało ją zwalczyć za cenę wielkiej męki nieszczęsnych pacjentów.

VII 15 • 4

Jeżeli intencja bez czynów nie wystarczy do okazania wdzięczności, to nikt nie może odwdziżyć się bogom, którym okazujemy jedynie dobrą wolę.

VII 19 • 5

Cnota nigdy nie ulega takiemu zniszczeniu, żeby nie wycisnąć w duszy śladów tak mocnych, jakich nie zetrą żadne zmiany.

VII 19 • 6

Nikt, kto był kiedyś wyznawcą mądrości, nie stacza się na dno występku. Zbyt głęboko już nasiąkł nią, aby mógł ją z siebie całkowicie wypłukać i przybrać barwę zła.

VII 19 • 9

...Ważniejszy i bardziej istotny jest dla mnie wzgląd na obowiązek, jaki mam do spełnienia wobec całego rodzaju ludzkiego niż wobec jednego człowieka.

VII 27 • 1

Jeśli pojawi się przed twoimi oczyma prawdziwy wizerunek naszego życia, będzie ci się zdawało, że widzisz obraz dopiero co zdobytego miasta, w którym, wyzbywszy się wstydu i godziwości, władzę ma tylko siła, jakby rzucono hasło do powszechnego zamętu. Nikt się nie powstrzymuje od ognia ni miecza. Zbrodnia wyłamuje się spod kontroli prawa. Nawet świętości religijne, które podczas ataku wrogów mają osłaniać żebrzących o litość, nie stanowią żadnej przeszkody dla pędzących po łupy.

VII 28 • 3

Niesprawiedliwie jest unosić się gniewem przeciwko powszechnym występkom, a nierozsądnie – przeciwko swoim własnym. Przebac, aby ci przebaczone. Możesz uczynić drugiego lepszym okazując mu cierpliwość, a z pewnością gorszym – wytykając mu błędy. Nie ma powodu, żeby go czynić zatwardziałym. Pozwól mu zachować tę resztkę przyzwoitości, jaką może jeszcze posiada. Często zbyt ostre wymówki zabijają zachwiane poczucie wstydu. Nikt nie boi się zostać takim, za jakiego uchodzi. Zdemaskowanemu odbiera się wszelkie poczucie godności.

VII 30 • 2

Każdy, kto narzeka na wyższego od siebie, nawet jeśli nie bezcześci jego godności, to przynajmniej ją plami. Nikomu też nie wystarcza zmyślanie drobnych plotek, jeśli może zyskać wiarę przez wielkie kłamstwa.

VII 31 • 1

Niezmordowana dobroć zwycięża złość, i nikt nie jest tak zaciekle wrogi temu co godne miłości, żeby nie kochał dobrych ludzi nawet wyrządziwszy im krzywdę...

VII 31 • 5

Zawalenie się domu nie odstrasza nikogo od budowy nowego, a kiedy ogień strawił domostwo, zakładamy fundamenty na ciepłym jeszcze placu, i wiele razy zburzone miasta odważamy się wznosić na tym samym miejscu. Tak niezmordowanie umysł nasz żywi dobrą nadzieję. Gdybyśmy doznawszy niepowodzeń nie mieli ochoty podejmować na nowo wysiłków, ustałaby wszelka praca ludzka na lądzie i morzu.

VII 32 • 1

Nie jest wielkodusznością dawać i tracić. Wielkoduszność – to tracić, a dawać.

De clementia

I 1 • 6

Nemo enim potest personam diu ferre, ficta cito in naturam suam recidunt; quibus veritas subest quaeque, ut ita dicam, ex solido enascuntur, tempore ipso in maius meliusque procedunt.

I 1 • 7

Facit quidem avidos nimia felicitas, nec tam temperatae cupiditates sunt umquam, ut in eo, quod contingit, desinant; gradus a magnis ad maiora fit, et spes improbissimas complectuntur insperata assecuti...

I 1 • 9

Nec est quisquam, cui tam valde innocentia sua placeat, ut non stare in conspectu clementiam paratam humanis erroribus gaudeat.

I 2 • 2

Non tamen vulgo ignoscere decet; nam ubi discrimen inter malos bonosque sublatum est, confusio sequitur et vitiorum eruptio. Itaque adhibenda moderatio est, quae sanabilia ingenia distinguere a deploratis sciat. Nec promiscuam habere ac vulgarem clementiam oportet nec abscisam; nam tam omnibus ignoscere crudelitas quam nulli. Modum tenere debemus; sed quia difficile est temperamentum, quidquid aequo plus futurum est, in partem humaniorem praeponderet.

I 3 • 3

Nullum tamen clementia ex omnibus magis quam regem aut principem decet. I ta enim magnae vires decori gloriaeque sunt, si illis salutaris potentia est; nam pestifera vis est valere ad nocendum. Illius demum magnitudo stabilis fundataque est, quem omnes tam supra se esse quam pro se sciunt, cuius curam excubare pro salute singulorum atque universorum cotidie experiuntur, quo procedente non, tamquam malum aliquod aut noxium animal e cubili prosluerit, diffugiunt, sed tamquam ad clarum ac beneficum sidus certatim advolant. Obicere se pro illo mucronibus insidiantium paratissimi et substernere corpora sua, si per stragem illi humanam iter ad salutem struendum sit...

I 5 • 1

Parcendum itaque est etiam improbandis civibus non aliter quam membris languentibus, et, si quando misso sanguine opus est, sustinenda est manus, ne ultra, quam necesse sit, incidat.

I 5 • 4

Clementia, in quamcumque domum pervenerit, eam felicem tranquillamque praestabit, sed in regia, quo rarior, eo mirabilior. Quid enim est memorabilius quam eum, cuius irae nihil obstat, cuius graviore sententiae ipsi, qui pereunt, assentiuntur, quem nemo interpellaturus est,

immo, si vehementius excanduit, ne deprecaturus est quidem, ipsum sibi manum inicere et potestate sua in melius placidiusque uti...

I 5 • 5–6

Magni autem animi proprium est placidum esse tranquillumque et iniurias atque offensiones superne despicere. Muliebre est furere in ira, ferarum vero nec generosarum quidem praemordere et urgere proiectos. Elephanti leonesque transeunt, quae impulerunt; ignobilis bestiae pertinacia est. Non decet regem saeva nec inexorabilis ira, non multum enim supra eum eminet, cui se irascendo exaequat...

I 5 • 6–7

Vita enim etiam superiori eripitur, numquam nisi inferiori datur. Servare proprium est excellentis fortunae, quae numquam magis suspici debet, quam cum illi contigit idem posse quod dis, quorum beneficio in lucem edimur, tam boni quam mali.

I 6 • 2–4

Quotus quisque ex quaesitoribus est, qui non ex ipsa ea lege teneatur, qua quaerit? Quotus quisque accusator vacat culpa? Et nescio, an nemo ad dandam veniam difficilior sit, quam qui illam petere saepius meruit. Peccavimus omnes, alii gravia, alii leviora, alii ex destinato, alii forte impulsus aut aliena nequitia ablati; alii in bonis consiliis parum fortiter stetimus et innocentiam inviti ac retinentes perdidimus; nec deliquimus tantum, sed usque ad extremum aevi delinquemus. Etiam si quis tam bene iam purgavit animum, ut nihil obturbare eum amplius possit ac fallere, ad innocentiam tamen peccando pervenit.

I 7 • 2–3

Quod si di placabiles et aequi delicta potentium non statim fulminibus persequuntur, quanto aequius est hominem hominibus praepositum miti animo exercere imperium et cogitare, uter mundi status gratior oculis pulchriorque sit, sereno et puro die, an cum fragoribus crebris omnia quatiuntur et ignes hinc atque illinc micant! Atqui non alia facies est quieti moratique imperii quam sereni caeli et nitentis. Crudele regnum turbidum tenebrisque obscurum est inter tremantes et ad repentinum sonitum expavescentes ne eo quidem, qui omnia perturbat, inconcusso.

I 8 • 7

Voluntas oportet ante saeviendi quam causa deficiat; alioqui, quemadmodum praecisae arbores plurimis ramis repullulant et multa satorum genera, ut densiora surgant, reciduntur, ita regia crudelitas auget inimicorum numerum tollendo; parentes enim liberique eorum, qui interfecti sunt, et propinqui et amici in locum singulorum succedunt.

I 11 • 4

Quid enim est, cur reges consenuerint liberisque ac nepotibus tradiderint regna, tyrannorum execrabilis ac brevis potestas sit? Quid interest inter tyrannum ac regem (species enim ipsa fortunae ac licentia par est), nisi quod tyranni in voluptatem saeviunt, reges non nisi ex causa ac necessitate?

I 12 • 1

Tyrannus autem a rege factis distat, non nomine...

I 12 • 5

Acerrima virtus est, quani ultima necessitas extundit. Relinquat oportet securi aliquid metus multoque plus spei quam periculorum ostendet...

I 13 • 1–2

Placido tranquilloque regi fida sunt auxilia sua, ut quibus ad communem salutem utatur, gloriosusque miles (publicae enim securitati se dare operam videt) omnem laborem libens patitur ut parentis custos; at illum acerbum et sanguinarium necesse est graventur stipatores sui. Non potest habere quisquam bonae ac fidae voluntatis ministros, quibus in tormentis ut eculeo et ferramentis ad mortem paratis utitur, quibus non aliter quani bestiis homines obiectat, omnibus reis aerumnosior ac sollicitior, ut qui homines deosque testes facinorum ac vindices timeat, eo perductus, ut non liceat illi mutare mores. Hoc enim inter cerera vel pessimum habet crudelitas: perseverandum est nec ad meliora patet regressus; scelera enim sceleribus tuenda sunt. Quid autem eo infelicius, cui iam esse malo necesse est?

I 14 • 3

...Prope est enim, ut libenter damnet, qui cito; prope est, ut inique puniat, qui nimis.

I 17 • 1–2

Nullum animal morosius est, nullum maiore arte tractandum quam homo, nulli magis parcendum. Quid enim est stultius quam in iumentis quidem et canibus erubescere iras exercere, pessima autem condicione sub homine hominem esse? Morbis medemur nec irascimur; atqui et hic morbus est animi; mollem medicinam desiderat ipsumque medentem minime infestum aegro. Mali medici est desperare, ne curet; idem in iis, quorum animus affectus est, facere debet is, cui tradita salus omnium est, non cito spem proicere nec mortifera signa pronuntiare; luctetur cum vitiis, resistat, aliis morbum suum exprobret, quosdam molli curatione decipiat citius meliusque sanaturus remediis fallentibus...

I 18 • 3

...Quanto autem non nasci melius fuit quam numerari inter publico malo natos!

I 19 • 1

Excogitare nemo quidquam poterit, quod magis decorum regenti sit quam clementia, quocumque modo is et quocumque iure praepositus ceteris erit. Eo scilicet formosius id esse magnificentiusque fatebimur, quo in maiore praestabitur potestate, quam non oportet noxiam esse, si ad naturae legem componitur.

I 19 • 5–6

Errat enim, si quis existimat tutum esse ibi regem, ubi nihil a rege tutum est; securitas securitate mutua paciscenda est. Non opus est instruere in altum editas arces nec in ascensum arduos

colles emunire nec latera montium abscidere, multiplicibus se muris turribusque saepire: salvum regem clementia in aperto praestabit. Unum est inexpugnabile munimentum amor civium.

I 21 – 1

Ultio duas praestare res solet: aut solacium affert ei, qui accepit iniuriam, aut in reliquum securitatem. Principis maior est fortuna, quam ut solacio egeat, manifestiorque vis, quam ut alieno malo opinionem sibi virium quaerat.

I 22 • 2–3

Civitatis autem mores magis corrigit parcitas animadversionum; facit enim consuetudinem peccandi multitudo peccantium, et minus gravis nota est, quam turba damnationum levat, et severitas, quod maximum remedium habet, assiduitate amittit auctoritatem. Constituit bonos mores civitati princeps et vitia eluit, si patiens eorum est, non tamquam probet, sed tamquam invitatus et cum magno tormento ad castigandum veniat. Verecundiam peccandi facit ipsa clementia regentis; gravior multo poena videtur, quae a miti viro constituitur.

I 23 • 2

In qua civitate raro homines puniuntur, in ea consensus fit innocentiae et indulgetur velut publico bono. Putet se innocentem esse civitas: erit; magis irascetur a communi frugalitate desciscitentibus, si paucos esse eos viderit. Periculosum est, mihi crede, ostendere civitati, quanto plures mali sint.

I 24 • 1–2

Non minus principi turpia sunt multa supplicia quam medico multa funera; remissius impetranti melius paretur. Natura contumax est humanus animus et in contrarium atque arduum nitens sequiturque facilius quam ducitur; er ut generosi ac nobiles equi melius facili freno reguntur, ita clementiam voluntaria innocentia impetu suo sequitur, et dignam putat civitas, quam servet sibi. Plus itaque hac via proficitur.

I 25 • 1

Crudelitas minime humanum malum est indignumque tam miti animo; ferina ista rabies est sanguine gaudere ac vulneribus et abiecto homine in silvestre animal transire.

I 26 • 1–2

Non diu nequitia apparet nec, quantum iubetur, peccat. Sed puta esse tutam crudelitatem, quale eius regnum est?

I 26 • 4

...Tuta est etiam inter feras similitudo: horum ne a necessariis quidem sibi rabies temperat, sed externa suaque in aequo habet, quo plus se exercitat ira.

II 3 • 1

Clementia est temperantia animi in potestate ulciscendi vel lenitas superioris adversus inferiorem in constituendis poenis.

II 4 • 3

...Crudelitas [est] inclinatio animi ad asperiora. Hanc clementia repellit longe iussam stare a se...

II 5 • 1

Ergo quemadmodum religio deos colit, superstitio violat, ita clementiam mansuetudinemque omnes boni viri praestabunt, misericordiam autem vitabunt; est enim vitium pusilli animi ad speciem alienorum malorum succidentis. Itaque pessimo cuique familiarissima est...

II 5 • 4

Misericordia est aegritudo animi ob alienarum miseriarum speciem aut tristitia ex alienis malis contracta, quae accidere immerentibus credit; aegritudo autem in sapientem virum non cadit; serena eius mens est, nec quidquam incidere potest, quod illam obducat. Nihilque aequè hominem quam magnus animus decet; non potest autem magnus esse idem ac maestus.

II 6 • 4

Misericordia vicina est miseriae; habet enim aliquid trahitque ex ea. Imbecillos oculos esse scias, qui ad alienam lippitudinem et ipsi suffunduntur, tam mehercules quam morbum esse, non hilaritatem, semper arridere ridentibus et ad omnium oscitationem ipsum quoque os diducere; misericordia vitium est animorum nimis miseria paventium, quam si quis a sapiente exigit, prope est, ut lamentationem exigat et alienis funeribus gemitus.

II 7 • 3

Ignoscere autem est, quem iudices puniendum, non punire; venia debitae poenae remissio est. Clementia hoc primum praestat, ut, quos dimittit, nihil aliud illos pati debuisse pronuntiet; plenior est quam venia, honestior est.

O łagodności

I 1 • 6

Nikt nie może długo nosić maski, a ten, kto udaje, prędko wraca do swej prawdziwej natury. Lecz to, w czym tkwi prawda i co wyrasta, że tak powiem, z twardego gruntu, w miarę upływu czasu rozrasta się i staje się lepsze.

I 1 • 7

Ludzie stają się chciwi wskutek zbytniego powodzenia i nigdy nie są na tyle powściągliwi w pragnieniach, aby poprzestać na tym, co udało im się osiągnąć. Stopniowo od wielkich rzeczy wspinają się do jeszcze większych, a najzuchwalsze nadzieje żywią ci, którym się niespodziewanie poszczęściło...

I 1 • 9

Nie ma człowieka, którego tak bardzo zadowalałaby własna niewinność, aby się nie cieszył, że blisko niego znajduje się łagodna władza, wyrozumiała dla ludzkich błędów.

I 2 • 2

Nie należy jednak przebaczać wszystkim bez wyboru. Kiedy bowiem zaciera się różnica między dobrymi a złymi, powstaje zamęt i epidemia występów. Trzeba więc wykazywać umiar, który pozwoli odróżnić dusze dające się uleczyć od nieuleczalnie chorych. I nie można stosować łagodności bez różnicy i bez wyboru, ani też zupełnie jej wykluczać, gdyż przebaczenie wszystkim jest takim samym okrucieństwem, jak nieprzebaczenie nikomu. Musimy trzymać się środka. Lecz ponieważ trudno zachować tutaj pełną równowagę, więc jeśli coś ma przeważać, to niechaj przeważa ludzkość.

I 3 • 3

Dla nikogo z ludzi łagodność nie jest większą ozdobą niż dla króla lub władcy. Wielka władza wtedy bowiem przynosi zaszczyt i chwałę, jeśli jej działanie jest pożyteczne, gdyż możliwość szkodenia stanowi jedynie niszczycielską siłę. Dopiero taki władca posiada trwałą i ugruntowaną wielkość, o którym wszyscy poddani wiedzą, że zarówno jest nad nimi, jak też dla ich dobra, taki władca, który, jak codziennie tego doświadczają, gorliwie czuwa nad bezpieczeństwem każdego z osobna i wszystkich razem, taki, na którego widok nie uciekają na wszystkie strony jakby przed jakimś potworem lub krwiożerczą bestią, która wyrwała się ze swojej kryjówki, lecz na wyścigi zbiegają się do niego jakby ku jakiejś jasnej i dobroczynnej gwiazdzie. W jego obronie gotowi są rzucić się na miecze zamachowców i podłożyć swe ciała, jeśli drogę do jego ocalenia trzeba będzie zbudować po trupach ludzi...

I 5 • 1

Nawet ze zbrodniczymi obywatelami trzeba się obchodzić łagodnie, podobnie jak z chorymi częściami ciała, a jeśli kiedyś musi się upuścić im krwi, należy powstrzymywać rękę, by nie zrobiła w zyle większego nacięcia niż to nieodzowne.

I 5 • 4

Do jakiegokolwiek domu łagodność zawita, czyni go szczęśliwym i spokojnym, ale w pałacu królewskim im rzadsza, tym godniejsza podziwu. Cóż bowiem bardziej niezwykłego niżeli to, że człowiek, którego gniewowi nic nie może się oprzeć, że ten, na którego zbyt okrutny wyrok zgadzają się nawet skazani na śmierć, że ten, którego nikt nie pociągnie do odpowiedzialności, ba, jeśli zbyt zapali się gniewem, nikt się nie odważy błagać – że taki człowiek sam sobie nakłada wędzidła i używa swej władzy dla lepszych i łagodniejszych celów...

I 5 • 5–6

Właściwością szlachetnej natury jest łagodność i spokój oraz wzgarda dla krzywd i zniewag. Szaleć z gniewu to cecha kobiet, a gryźć i pastwić się nad powalonymi ofiarami to cecha dzikich zwierząt, i to nawet nie tych szlachetnej rasy. Słonie i lwy przechodzą obojętnie obok tych, których pokonały. Zaciekłość to znamię nikczemnej bestii. Srogi i nieubłagany gniew nie jest godny króla, bo traci on wyższość nad człowiekiem, z którym zrównuje się gniewem...

I 5 • 6–7

Nawet człowieka potężniejszego od nas można pozbawić życia, lecz tylko słabszemu można je darować. Ocalać to znamię człowieka na wysokim stanowisku, który nigdy nie jest godzien większej czci niżeli wtedy, kiedy uda mu się osiągnąć tę samą moc, co bogowie, których dobrodziejstwu zawdzięczamy, zarówno dobrzy jak źli, swoje przyjsie na świat.

I 6 • 2–4

Czy jest jaki sędzia, którego nie można by skazać na mocy tej samej ustawy, na podstawie której prowadzi śledztwo? Czy jest jaki oskarżyciel bez winy? I nie wiem, czy jest kto mniej skłonny do okazania łaski niż ten, kto wielokrotnie sam powinien był prosić o przebaczenie. Wszyscy dopuszczamy się win, jedni ciężkich, inni lżejszych, jedni z rozmysłem, inni w afekcie lub też pod wpływem cudzej nikczemności. A niektórzy z nas nie potrafili wytrwać mężnie w dobrych zamiarach i niechętnie, wbrew swojej woli, zaprzepaścili swoją uczciwość. I nie tylko teraz popełniamy błędy, lecz będziemy je popełniać do końca swych dni. Nawet jeśli ktoś tak oczyści swą duszę, że już nic nie zdoła jej zmącić czy zwieść, osiąga jednak niewinność przez grzech.

I 7 • 2–3

Jeżeli litościwi i sprawiedliwi bogowie nie od razu grzechy możliwych karzą piorunami, to o ileż sprawiedliwiej jest, by człowiek postawiony nad innymi ludźmi sprawował swą władzę dobrotliwie i pytał sam siebie, czy widok świata jest piękniejszy i miłszy dla oczu w dni pogodne i słoneczne, czy też wtedy, gdy gromy raz po raz wstrząsają wszystkim i zewsząd migają błyskawice? Bo przecież spokojne i praworządne państwo nie inaczej wygląda niż pogodne i jaśniejsze niebo. Okrutna władza jest niespokojna i pogrążona w ciemnościach, a kiedy ludzie drżą i wpadają w popłoch na każdy dźwięk, wtedy i ten, kto jest powodem tego całego zamętu, nie uniknie wstrząsów.

I 8 • 7

Okrutne postanowienia powinny ustąpić wcześniej niż ich motywy. W przeciwnym razie, podobnie jak przycięte drzewa wydają na nowo niezliczone gałęzie i jak obcina się wiele rodzajów roślin, by rosły gęściej – tak i okrutni królowie, usuwając wrogów, zwiększają ich liczbę. Rodzice bowiem i dzieci zgładzonych, a także krewni i przyjaciele, zajmują miejsce każdego z nich.

I 11 • 4

W czym leży przyczyna, że królowie spokojnie dożywają starości i przekazują berło dzieciom i wnukom, a władza tyranów jest przeklęta i krótka? Czym różni się tyran od króla (z pozoru bowiem ich położenie i władza są równe), jeśli nie tym, że tyrani są okrutni dla przyjemności, a królowie jedynie ze słusznego powodu i z konieczności?

I 12 • 1

W czynach istotna różnica między tyranem a królem, nie w nazwie...

I 12 • 5

Najbardziej niebezpieczne jest takie męstwo, które wyzwala ostateczna desperacja. Strach powinien zostawiać jakiś margines bezpieczeństwa i o wiele więcej ukazywać nadziei niż zagrożenia...

I 13 • 1–2

Dobrotliwy i spokojny władca nie zawiedzie się na swej straży przybocznej, gdyż używa jej dla wspólnego dobra, a pełen dumy żołnierz (wie bowiem, że służy powszechnemu bezpieczeństwu) chętnie znosi każdy trud broniąc ojca ojczyzny. Lecz nieuchronnie wrogo są nastawieni do okrutnego i krwiożerczego władcy nawet jego siepacze. Nikt nie może mieć wiernych i lojalnych sojuszników w tych, którymi posługuje się przy torturach niby kołem i żelaznymi kleszczami do zadawania śmierci i którym rzuca ludzi jakby dzikim zwierzętom. I żaden skazaniec nie niepokoí się ani nie dreczy tak jak on, który boi się bogów i ludzi jako świadków i mścicieli zbrodni, aż tam zaszedłszy, gdzie już nie może zmienić swego postępowania. Między innymi bowiem najgorszą klątwą okrucieństwa jest: mus upierania się przy nim i niemożność odwrotu ku lepszemu życiu. Bo zbrodnia musi zasłaniać się zbrodnią. Któż bowiem bardziej nieszczęśliwy niżeli człowiek, który już musi pozostać złym?

I 14 • 3

...Kto szybko potępia, jest o krok od tego, by znajdować w tym przyjemność. Kto nadmiernie karze, jest o krok od niesprawiedliwości.

I 17 • 1–2

Żadne stworzenie nie jest bardziej uparte, żadne nie wymaga umiejętniejszego traktowania niżeli człowiek, żadnego nie trzeba bardziej oszczędzać. Cóż głupszego od wstydu przed wywieraniem swej złości na osłach i psach kiedy się godzimy na najgorszy los człowieka pod władzą człowieka? Staramy się leczyć choroby, lecz nie gniewamy się na nie. Jednak gniew także jest chorobą – duszy. Potrzeba jej łagodnego lekarstwa i tego żeby sam lekarz jak naj-

mniej niepokoił chorego, bo zły lekarz zazwyczaj wątpi o jego wyleczeniu. Z tymi, co im dusza chorzeje, tak samo będzie musiał postępować człowiek, któremu powierzono zdrowie wszystkich ludzi, i nie będzie mu wolno wyzbywać się szybko nadziei ani zapowiadać symptomów śmierci. Powinien walczyć z występkami, stawiać im opór, jednych ganić za ich chorobę, a innych powinien zwodzić łagodną kuracją, stosując środki uśmierzające, aby ich tym lepiej i szybciej uzdrowić.

I 18 • 3

...O ileż lepiej jest nie urodzić się niżeli znaleźć się w liczbie urodzonych na nieszczęście dla wszystkich!

I 19 • 1

Nikt nie zdoła wymyślić nic bardziej zaszczytnego dla władcy niżli łagodność, jakimkolwiek by on sposobem i z jakiegokolwiek nadania był postawiony nad innymi ludźmi. Przyznajemy, oczywiście, że tym piękniejsza i tym wspanialsza będzie łagodność, im większą władzę będzie znamionować, która już nie powinna szkodzić, jeżeli ma być zgodna z prawem natury.

I 19 • 5–6

Myli się, kto sądzi, że król może być bezpieczny, tam gdzie nikt nie jest bezpieczny od króla. Gwarancją bezpieczeństwa może być tylko bezpieczeństwo wzajemne. Wcale nie trzeba budować wyniosłych zamków ani czynić niedostępną twierdzą stromych wzgórz, ani ściosiwać zboczy górskich, ani otaczać się szeregiem murów i baszt. Nawet na otwartym polu łagodność stanowi ochronę dla króla. Jedynym jego niezdobytym szańcem jest miłość poddanych.

I 21 • 1

Zemsta zwykle ma na celu jedno z dwojga: albo stanowi wynagrodzenie dla pokrzywdzonego, albo na przyszłość zapewnia mu bezpieczeństwo. Pozycja władcy jest zbyt wysoka, aby potrzebował wynagrodzenia, a jego potęga zbyt oczywista, aby chciał okazywać swą moc poprzez cudze nieszczęście.

I 22 • 2–3

Moralność społeczeństwa polepsza się dzięki wstrzemięźliwemu wymierzaniu kar. Tłumy grzeszników oswajają ludzi z grzechem i mniej cięży piętno, które nosi rzesza skazańców, a surowość, będąca najskuteczniejszym środkiem zaradczym, traci znaczenie wskutek swojej częstotliwości. Władca wtedy umacnia w społeczeństwie dobre obyczaje i wyplenia występki, jeśli cierpliwie je znosi, ale bez aprobaty i tak, jakby niechętnie i z największym przymusem przystępował do karania. Sama łagodność władcy każe ludziom wstydić się wykroczeń. Kara, którą naznacza łagodny sędzia, wydaje się o wiele surowsza.

I 23 • 2

W społeczeństwie, w którym rzadko stosuje się kary, uczciwość staje się sprawą powszechnej ugody i dba się o nią jakby o wspólne dobro. Niech społeczeństwo uważa, że jest uczciwe, a będzie takie. Tym bardziej będzie ono kierować swój gniew przeciwko odstępcom od powszechnej rzetelności, jeśli zobaczy, że jest ich niewielu. Niebezpieczna to rzecz, wierzyć mi, wykazywać społeczeństwu, że więcej w nim ludzi złych, niżeli przypuszcza.

I 24 • 1–2

Liczne wyroki śmierci są dla władcy równie kompromitujące, jak dla lekarza liczne pogrzeby. Im bardziej pobłażliwy jest panujący, tym większy znajduje posłuch. Duch ludzki jest z natury hardy, prze ku temu co odmienne i niedostępne, i woli towarzyszyć, niż dać się prowadzić. Podobnie jak szlachetne i pełnej krwi konie łatwiej dają się kierować przy popuszczeniu cugli, tak i dobrowolna uczciwość poddaje się z własnego popędu łagodności, którą, jak sądzi ogół, warto sobie zachować. Zatem najwięcej osiąga się tą drogą.

I 25 • 1

Okrucieństwo jest złem najmniej ludzkim i niegodnym cywilizowanej duszy. Dzika to wściekłość – znajdować upodobanie we krwi i ranach i wyzbywszy się człowieczeństwa, zmieniać się w leśne zwierzę.

I 26 • 1–2

Nikczemność niedługo zachowuje się ulegle i nie przestrzega dopuszczalnej miary występków. Lecz wyobraź sobie, że okrucieństwo posiada gwarancję bezkarności: jakież byłyby jego rządy?

I 26 • 4

...Nawet wśród dzikich zwierząt podobieństwo gatunkowe stanowi zabezpieczenie, natomiast wściekłość ludzka nie zna miary nawet wobec krewnych, lecz tym bardziej zrównuje swoich i obcych, im bardziej gniew nią porusza.

II 3 • 1

Łagodność to powściągliwość ducha w korzystaniu z możliwości zemsty lub też pobłażliwość silniejszego w wymierzaniu kary słabszemu.

II 4 • 3

...Okrucieństwo [jest] skłonnością duszy do nadmiernej surowości. Łagodność odrzuca i oddala od siebie tę skłonność...

II 5 • 1

Podobnie jak religia jest hołdem dla bogów, a zabobon ich obraża, tak i ludzie szlachetni niech okazują łagodność i wyrozumiałość, lecz niech się wystrzegają litości. Litość bowiem jest wadą słabego człowieka, który załamuje się na widok cudzych nieszczęść. Dlatego jest ona najbardziej rozpowszechniona wśród ludzi najlichszych.

II 5 • 4

Litość to zgryzota duszy spowodowana widokiem cudzej niedoli lub też smutek wywołany przez cudze nieszczęścia, które uważa się za niezawinione. Lecz mędrca nie dosięga żadna zgryzota. Umysł jego jest pogodny, i nie może się zdarzyć nic, co by go zachmurzyło. I nic bardziej nie zdoła człowieka niżli wzniosłość duszy, ale nie można być zarazem wzniosłym i smutnym.

II 6 • 4

Litość jest czymś pokrewnym nędzy: coś z niej przejmuje i mieści w sobie. Powinieneś wiedzieć, że chore to oczy, które same napęniają się łzami na widok czyichś kaprawych oczu, doprawdy tak samo, jak objawem choroby, a nie wesołością, jest śmiać się zawsze, kiedy się śmieją, i ziewać, kiedy wszyscy ziewają. Litość jest wadą dusz zbyt wrażliwych na nędzę, więc jeśliby ktoś wymagał litości od mędrca, to prawie tak jakby wymagał płaczu i jęków na pogrzebach obcych ludzi.

II 7 • 3

Przebaczyć to znaczy nie karać tego, kogo według ciebie należy ukarać; łaska to zwolnienie od zasłużonej kary. Łagodność natomiast przez to jest wyższa, iż wyrokuje, że ten, kogo zaniechano karać, na nic innego nie zasługuje; jest ona czymś pełniejszym niż łaska, jest szlachetniejsza.

Epistulae morales ad Lucilium

I 1•1–2

...Si volueris attendere, maxima pars vitae elabitur male agentibus, magna nihil agentibus, tota vita aliud agentibus. Quem mihi dabis, qui aliquod pretium tempori ponat, qui diem aestimet, qui intellegat se cotidie mori? In hoc enim fallimur, quod mortem prospicimus: magna pars eius iam praeterit. Quidquid aetati retro est, mors tenet.

I 1 • 3

Omnia, Lucili, aliena sunt, tempus tantum nostrum est. In huius rei unius fugacis ac lubricae possessionem natura nos misit, ex qua expellit quicumque vult. Et tanta stultitia mortaliū est, ut quae minima et, vilissima sunt, certe reparabilia, imputari sibi, cum impetravere, patiantur; nemo se iudicet quidquam debere, qui tempus accepit, cum interim hoc unum est, quod ne gratus quidem potest reddere.

I 2 • 6

Non qui parum habet, sed qui plus cupit, pauper est.

I 3 • 2–3

Sed si aliquem amicum existimas, cui non tantundem credis quantum tibi, vehementer erras et non satis nosti vim verae amicitiae. Tu vero omnia cum amico delibera, sed de ipso prius. Post amicitiam credendum est, ante amicitiam iudicandum.

*

Diu cogita, an tibi in amicitiam aliquis recipiendus sit. Cum placuerit fieri, toto illum pectore admitte: tam audaciter cum illo loquere quam tecum. Tu quidem ita vive, ut nihil tibi committas, nisi quod committere etiam inimico tuo possis. Sed quia interveniunt quaedam, quae consuetudo fecit arcana, cum amico omnes curas, omnes cogitationes tuas misce. Fidelem si putaveris, facies.

I 4 • 2–3

Et hoc quidem peior res est, quod auctoritatem habemus senum, vitia puerorum, nec puerorum tantum sed infantum: illi levia, hi falsa formidant, nos utraque. Profice modo: intelleges quaedam ideo minus timenda, quia multum metus afferunt. Nullum malum est magnum, quod extremum est. Mors ad te venit: timenda erat, si tecum esse posset; sed necesse est aut non perveniat, aut transeat.

I 4 • 4–6

Nulli potest segura vita contingere, qui de producenda nimis cogitat, qui inter magna bona multos consules numerat. Hoc cotidie meditare, ut possis aequo animo vitam relinquere, quam multi sic complectuntur et tenent, quomodo qui aqua torrente rapiuntur, spinas et aspera. Ple-risque inter mortis metum et vitae tormenta miseri fluctuantur et vivere nolunt, mori nesciunt.

Fac itaque tibi iucundam vitam omnem pro illa sollicitudinem deponendo. Nullum bonum adiuvat habentem, nisi ad cuius amissionem praeparatus est animus; nullius autem rei facilior amissio est, quam quae desiderari amis non potest.

I 6 • 4

Nec me ulla res delecrabit, licet sit eximia et salutaris, quam mihi uni sciturus sum. Si cum hac exceptione detur sapientia, ut illam inclusam teneam nec enuntiem, reiciam. Nullius boni sine socio iucunda possessio est.

I 6 • 5

In rem praesentem venias oportet, primum, quia homines amplius oculis quam auribus credunt; deinde, quia longum iter est per praecepta, breve et efficax per exempla.

I 7 • 8

...Neve similis malis fias, quia multi sunt, neve inimicus multis, quia dissimiles sunt. Recede in te ipsum, quantum potes. Cum his versare, qui te meliorem facturi sunt. Illos admitte, quos tu potes facere meliores. Mutuo ista fiunt, et homines, dum docent, discunt.

I 8 • 3–4

...Vitate, quaecumque vulgo placent, quae casus attribuit. Ad omne forruitum bonum suspiciosi pavidique subsistite: et fera et piscis spe aliqua oblectante decipitur. Munera ista fortunae putatis? Insidiae sunt. Quisquis vestrum tutam agere vitam volet, quantum plurimum potest, ista viscata beneficia devitet, in quibus hoc quoque miserrimi fallimur: habere nos putamus, haeremus. In praecipitia cursus iste deducit. Huius eminentis vitae exitus cadere est.

I 8 • 5

...Scitote tam bene hominem culmo quani auro tegi. Contemnite omnia, quae supervacuum labor velut ornamentum ac decus ponit. Cogitate nihil praeter animum esse mirabile, cui magno nihil magnum est.

I 9 • 8–10

Qui se spectat et propter hoc ad amicitiam venit, male cogitat. Quemadmodum coepit, sic desinet: paravit amicum adversum vincla laturum opem: cum primum crepuerit catena, discedet. Hae sunt amicitiae, quas temporarias populus appellat: qui utilitatis causa assumptus est, tam diu placebit, quam diu utilis fuerit. Hac re florentes amicorum turba circumsedet: circa eversos solitudo est, et inde amici fugiunt, ubi probantur. Hac re ista tot nefaria exempla sunt aliorum metu relinquentium, aliorum metu prodentium. Necesse est initia inter se et exitus congruant. Qui amicus esse coepit, quia expedit, et desinet, quia expedit. Placebit aliquod pretium contra amicitiam, si ullum in illa placet praeter ipsam. In quid amicum paro? Ut habeam pro quo mori possim, ut habeam quem in exilium sequar, cuius me morti et opponam et impendam...

I 9 • 12

Detrahit amicitiae maiestatem suam, qui illam parat ad bonos casus.

I 10 • 5

...Sic vive cum hominibus, tamquam deus videat; sic loquere cum deo, tamquam homines audiant.

I 12 • 4–5

Gratissima; sunt poma, cum fugiunt; pueritiae maximus in exitu decor est; deditos vino potio extrema delectat, illa quae mergit, quae ebrietati summam manum imponit. Quod in se iucundissimum omnis voluptas habet, in finem sui differt. Iucundissima est aetas devexa iam, non tamen praeceps. Et illam quoque in extrema tegula stantem iudico habere suas voluptates. Aut hoc ipsum succedit in locum voluptatum, nullis egere. Quam dulce est cupiditates fatigasse ac reliquisse!

I 12 • 6

...Nemo tam senex est, ut improbe unum diem speret. Unus autem dies gradus vitae est.

I 12 • 9

Crastinum si adiecerit deus, laeti recipiamus. Ille beatissimus est et securus sui possessor, qui crastinum sine sollicitudine exspectat. Quisquis dixit: „vixi”, cotidie ad lucrum surgit.

II 13 • 12–13

Nihil tam certum est ex his, quae rimentur, ut non certius sit et formidata subsidere et sperata decipere. Ergo spem ac metum examina, et quotiens incerta erunt omnia, tibi fave: crede quod mavis. Si plures habet sententias metus, nihilominus in hanc partem potius inclina et perturbare te desine, ac subinde hoc in animo volve, maiorem partem mortalium, cum illi nec sit quidquam mali, nec pro certo futurum sit, aestuare ac discurrere. Nemo enim resistit sibi, cum coepit impelli, nec timorem suum redigit ad verum.

II 14 • 1–4

Multis enim serviet, qui corpori servit, qui pro illo nimium timet, qui ad illud omnia refert. Sic gerere nos debemus, non tamquam propter corpus vivere debeamus, sed tamquam non possimus sine corpore. Huius nos nimius amor timoribus inquietat, sollicitudinibus onerat, contumeliis obicit. Honestum ei vile est, cui corpus nimis carum est. Agatur eius diligentissime cura, ita tamen, ut cum exiget ratio, cum dignitas, cum fides, mittendum in ignes sit. Nihilominus, quantum possumus, evitemus incommoda quoque, non tantum pericula, et in tutum nos reducamus excogitantes subinde, quibus possint timenda depelli. Quorum tria, nisi fallor, genera sunt: timetur inopia, timentur morbi, timentur quae per vim potentioris eveniunt. Ex his omnibus nihil nos magis concutit, quam quod ex aliena potentia impendet.

II 14 • 11

Numquam in tantum convalescet nequitia, numquam sic contra virtutes coniurabitur, ut non philosophiae nomen venerabile et sacrum maneat. Ceterum philosophia ipsa tranquille modesteque tractanda est.

II 14 • 18

Qui eget divitiis, timet pro illis. Nemo autem sollicito bono fruitur: adicere illis aliquid studet. Dum de incremento cogitat, oblitus est usus. Rationes accipit, forum conterit, calendarium versat: fit ex domino procurator.

II 15 • 5

Quidquid facies, cito redi a corpore ad animum; illum noctibus ac diebus exerce. Labore modico alitur ille. Hanc exercitationem non frigus, non aestus impedit, ne senectus quidem. Id bonum cura, quod vetustate fit melius.

II 16 • 1

...Plus operis est in eo, ut proposita custodias quam ut honesta proponas. Perseverandum est et assiduo studio robur addendum, donec bona mens sit quod bona voluntas est.

II 16 • 3

Non est philosophia popolare artificium nec ostentationi paratum. Non in verbis, sed in rebus est. Nec in hoc adhibetur, ut cum aliqua oblectatione consumatur dies, ut dematur otio nausea: animum format et fabricat, vitam disponit, actiones regit, agenda et omittenda demonstrat, sedet ad gubernaculum et per ancipitia fluctuantium derigit cursum. Sine hac nemo intrepide potest vivere, nemo secure: innumerabilia accidunt singulis horis, quae consilium exigant, quod ab hac petendum est.

II 16 • 9

Naturalia desideria finita sunt: ex falsa opinione nascentia ubi desinant, non habent. Nullus enim terminus falso est. Viam eunti aliquid extremum est: error immensus est. Retrahe ergo te a vanis, et cum voles scire, quod petes, utrum naturalem habeat an caecam cupiditatem, considera, num possit alicubi consistere: si longe progressio semper aliquid longius restat, scito id naturale non esse.

II 17 • 12

Quemadmodum nihil refert, utrum aegrum in ligneo lecto an in aureo colloques: quocumque illum transtuleris, morbum secum suum transferet: sic nihil refert, utrum aeger animus in divitiis an in paupertate ponatur. Malum illum suum sequitur.

II 18 • 6

In ipsa securitate animus ad difficilia se praeparet et contra iniurias fortunae inter beneficia firmetur. Miles in media pace decurrit, sine ullo hoste vallum iacit et supervacuo labore lassatur, ut sufficere necessario possit. Quem in ipsa re trepidare nolueris, ante rem exerceas.

II 18 • 8

...Ne imparatos fortuna deprehendat, fiat nobis paupertas familiaris. Securius divites erimus, si scierimus, quam non sit grave pauperes esse.

II 18 • 13

Nemo alius est deo dignus quam qui opes contempsit. Quarum possessionem tibi non inrerdico, sed efficere volo, ut illas intrepide possideas: quod uno consequeris modo, si te etiam sine illis beate victurum persuaseris tibi, si illas tamquam exituras semper aspexeris.

II 19 • 11–12

Nullum habet maius malum occupatus homo et bonis suis obsessus, quam quod amicos sibi putat, quibus ipse non est, quod beneficia sua efficacia iudicat ad conciliandos amicos, cum quidam, quo plus debent, magis oderint: leve aes alienum debitorem facit, grave inimicum.

II 20 • 2

...Facere docet philosophia, non dicere, et hoc exigit, ut ad legem suam quisque vivat, ne orationi vita dissentiat... Maximum hoc est et officium sapientiae et indicium, ut verbis opera concordent, ut ipse ubique par sibi idemque sit.

II 20 • 6

Nesciunt ergo homines, quid velint, nisi illo momento, quo volunt: in totum nulli velle aut nolle decretum est. Variatur cotidie iudicium et in contrarium vertitur ac plerisque agitur vita per lusum.

II 20 • 8

Huc ergo cogitationes tuae tendant, hoc cura, hoc opta, omnia alia vota deo remissurus, ut contentus sis temet ipso et ex te nascentibus bonis. Quae potest esse felicitas propior? Redige te ad parva, ex quibus cadere non possis...

II 20 • 13

Quisquis exit in lucem, iussus est lacte et panno esse contentus: ab his initiis nos regna non capiunt.

II 21 • 6

Quoscumque in medium fortuna protulit, quicumque membra ac partes alienae potentiae fuerunt, horum gratia vigit, domus frequentata est, dum ipsi steterunt; post ipsos cito memoria defecit. Ingeniorum crescit dignatio nec ipsis tantum honor habetur, sed quidquid illorum memoriae adhaesit, excipitur.

II 21 • 11

Venter praecepta non audit; poscit, appellat. Non est tamen molestus creditor: parvo dimittitur, si modo das illi, quod debes, non quod potes.

II 22 • 16–17

Percepit sapientiam, si quis tam securus morietur quam nascitur: nunc vero trepidamus, cum periculum accessit, non animus nobis, non color constat, lacrimae nihil profuturae cadunt. Quid est turpius quam in ipso limine securitatis esse sollicitum? Causa autem haec est,

quod inanes omnium bonorum sumus, vitae iactura laboramus. Non enim apud nos pars eius ulla subsedit: transmissa est et effluxit. Nemo quam bene vivat, sed quam diu, curat, cum omnibus possit contingere, ut bene vivant, ut diu, nulli.

III 23 • 2

Ad summa pervenit, qui scit, quo gaudeat, qui felicitatem suam in aliena potestate non possuit; sollicitus est et incertus sui, quem spes aliqua prorit, licet ad manum sit, licet non ex difficili petatur, licet numquam illum sperata deceperint.

III 23 • 8

Pauci sunt, qui consilio se suaque disponant. Ceteri eorum more, quae fluminibus innatant, non eunt, sed feruntur. Ex quibus alia lenior unda detinuit ac mollius vexit, alia vehementior rapuit, alia proxima ripae cursu languescente deposuit, alia torrens impetus in mare eiecit. Ideo constituendum est, quid velimus, et in eo perseverandum.

III 23 • 10–11

Id agendum est, ut satis vixerimus. Nemo hoc putat, qui orditur cum maxime vitam. Non est quod existimes paucos esse hos: propemodum omnes sunt. Quidam vero tunc incipiunt, cum desinendum est. Si hoc iudicas mirum, adiciam quod magis admireris: quidam ante vivere desierunt quam inciperent.

III 24 • 11–14

...Adeo mors timenda non est, ut beneficio eius nihil timendum sit. Securus itaque inimici minas audi. Et quamvis conscientia tibi tua fiduciam faciat, tamen quia multa extra causam valent, et quod aequissimum est, spera et ad id te, quod est iniquissimum, compara. Illud autem ante omnia memento, demere rebus tumultum ac videre, quid in quaqua re sit. Scies nihil esse in istis terribile nisi ipsum timorem. Quod vides accidere pueris, hoc nobis quoque maiusculis pueris evenit: illi, quos amant, quibus assueverunt, cum quibus ludunt, si personatos vident, expavescunt; non hominibus tantum, sed rebus persona demenda est et reddenda facies sua.

III 24 • 18

Mors nos aut consumit aut exuit. Emissis meliora restant onere detracto, consumptis nihil restat, bona pariter malaque summoti sunt.

III 24 • 20

...Cotidie morimur. Cotidie enim demitur aliqua pars vitae, et tunc quoque, cum crescimus, vita decrescit. Infantiam amisimus, deinde pueritiam, deinde adolescentiam. Usque ad hesternum, quidquid transit temporis, perit; hunc ipsum, quem agimus, diem cum morte dividimus. Quemadmodum clepsydra non extremum stillicidium exhaurit, sed quidquid ante defluxit, sic ultima hora, qua esse desinimus, non sola mortem facit, sed sola consummat: tunc ad illam pervenimus, sed diu venimus.

III 24 • 24–26

Etiam cum ratio suadet finire se, non temere, nec cum procursu capiendus est impetus. Vir fortis ac sapiens non fugere debet e vita, sed exire. Et ante omnia ille quoque vitetur affectus, qui multos occupavit, libido moriendi. Est enim, mi Lucili, ut ad alia, sic etiam ad moriendum inconsulta animi inclinatio, quae saepe generosos atque acerrimae indolis viros corripit, saepe ignavos iacentesque: illi contemnunt vitam, hi gravantur. Quosdam subit eadem faciendi videndique satietas et vitae non odium sed fastidium...

III 25 • 7

Dissimilem te fieri multis oportet. Dum tibi tutum non est ad te recedere, circumspice singulos: nemo est, cui non satius sit cum quolibet esse quam secum. „Tunc praecipue in te ipse secede, cum esse cogeris in turba”: si bonus vir, si quietus, si temperans. Alioquin in turbam tibi a te recedendum est: istic malo viro propius es.

III 26 • 5–6

Nihil est, inquam, adhuc quod aut rebus aut verbis exhibuimus. Levia sunt ista et fallacia pignora animi multisque involuta lenociniis: quid profecerim, morti crediturus sum. Non timide itaque componor ad illum diem, quo remotis strophis ac fucis de me iudicaturus sum, utrum loquar fortia an sentiam, numquid simulatio fuerit et mimus, quidquid contra fortunam iactavi verborum contumacium. Remove existimationem hominum: dubia semper est et in partem utramque dividitur. Remove studia tota vita tractata: mors de te pronuntiatura est. Ita dico: disputationes et litterata colloquia et ex praeceptis sapientium verba collecta et eruditus sermo non ostendunt verum robur animi. Est enim oratio etiam timidissimis audax: quid egeris, tunc apparebit, cum animam ages.

III 26 • 10

„Meditare mortem”. Qui hoc dicit, meditari libertatem iubet. Qui mori didicit, servire dedit. Supra omnem potentiam est, certa extra omnem. Quid ad illum carcer et custodia et claustra? Liberum ostium habet. Una est catena, quae nos alligatos tenet, amor vitae, qui ut non est abiciendus, ita minuendus est, ut si quando res exiget, nihil nos detineat nec impediat, quo minus parati simus, quod quandoque faciendum est, statim facere.

III 27 • 2–4

Clamo mihi ipse: „Numera annos tuos, et pudebit te eadem velle, quae volueras puer, eadem parare. Hoc denique tibi circa mortis diem praesta: moriantur ante te vitia. Dimitte istas voluptates turbidas, magno luendas: non venturae tantum, sed praeteritae nocent. Quemadmodum scelera etiam, si non sint deprehensa cum fierent, sollicitudo non cum ipsis abit: ita improbarum voluptatum etiam post ipsas paenitentia est. Non sunt solidae, non sunt fideles: etiam si non nocent, fugiunt. Aliquod potius bonum mansurum circumspice. Nullum autem est, nisi quod animus ex se sibi invenit. Sola virtus praestat gaudium perpetuum, securum: etiam si quid obstat, nubium modo intervenit, quae infra feruntur nec umquam diem vincunt”. Quando ad hoc gaudium pervenire continget? Non quidem cessatur adhuc, sed festinetur. Multum restat operis, in quod ipse necesse est vigiliam, ipse laborem tuum impendas, si effici cupis. Delegationem res ista non recipit.

III 28 • 4

In ultimas expellaris terras licebit, in quolibet barbariae angulo colloceris, hospitalis tibi illa qualiscumque sedes erit. Magis quis veneris quam quo, interest. Et ideo nulli loco addicere debemus animum. Cum hac persuasione vivendum est: „non sum uni angulo natus, patria mea totus hic mundus est”.

III 28 • 7

Dissentio ab his, qui in fluctus medios eunt et tumultuosam probantes vitam cotidie cum difficultatibus rerum magno animo colluctantur. Sapiens feret ista, non eliget, et malet in pace esse quam in pugna. Non multum prodest vitia sua proiecisce, si cum alienis rixandum est.

III 29 • 1

[Verum]... nulli enim nisi audituro dicendum est.

III 29 • 3–4

...Non est ars, quae ad effectum in casu venit. Sapientia ars est: certum petat, eligat profecturos, ab is, quos desperavit, recedat, non tamen cito relinquat et in ipsa desperatione extrema remedia temptet.

III 29 • 12

Quid ergo illa laudata et omnibus praeferenda artibus rebusque philosophia praestabit? Scilicet ut malis tibi placere quam populo, ut aestimes iudicia, non numeres, ut sine metu deorum hominumque vivas, ut aut vincas mala aut finias. Ceterum, si te videro celebrem secundis vocibus vulgi, si intrante te clamor et plausus, pantomimica omamenta, obstrepuerint, si tota civitate te feminae puerique laudaverint, quidni ego tui miserear, cum sciam, quae via ad istum favorem ferat?

IV 30 • 4

Magna res est, Lucili, haec et diu discenda, cum adventat hora illa inevitabilis, aequo animo abire. Alia genera mortis spei mixta sunt; desinit morbus, incendium exstinguitur, ruina, quos videbatur oppressura deposuit; mare, quos hauserat, eadem vi, qua sorbebat, eiecit incolumes; gladium miles ab ipsa perituri cervice revocavit: nil habet quod speret, quem senectus ducit ad mortem. Huic uni intercedi non potest. Nullo genere homines mollius moriuntur sed nec diutius.

IV 30 • 10–11

Vivere noluit, qui mori non vult: Vita enim cum exceptione mortis data est; ad hanc itur. Quam ideo timere dementis est, quia certa exspectantur, dubia metuuntur. Mors necessitatem habet aequam et invictam. Quis queri potest in ea condidone se esse, in qua nemo non est? Prima autem pars est aequitatis aequalitas.

IV 31 • 3–4

Unum bonum est, quod beatae vitae causa et firmamentum est, sibi fidere. Hoc autem contingere non potest, nisi contemptus est labor et in eorum numero habitus, quae neque bona

sunt neque mala. Fieri enim non potest, ut una ulla res modo mala sit, modo bona, modo levis et perferenda, modo expavescenda. Labor bonum non est. Quid ergo est bonum? Laboris contemptio.

IV 31 • 5–6

Quid votis opus est? Fac te ipse felicem. Facies autem, si intellexeris bona esse, quibus admixta virtus est, turpia, quibus malitia coniuncta est. Quemadmodum sine mixtura lucis nihil splendidum est, nihil atrum, nisi quod tenebras habet aut aliquid in se traxit obscuri, quemadmodum sine adiutorio ignis nihil calidum est, nihil sine aere frigidum: ita honesta et turpia virtutis ac malitiae societas efficit. Quid ergo est bonum? Rerum scientia. Quid malum est? Rerum imperitia.

IV 31 • 10

...Nemo novit deum, multi de illo male existimant, et impune.

IV 32 • 2

Multum autem nocet etiam qui moratur, utique in tanta brevitate vitae, quam breviorē inconstantia facimus aliud eius subinde atque aliud facientes initium. Diducimus illam in particulas ac lancinamus.

IV 32 • 3–4

...Perduc te in tutum et subinde considera, quam pulchra res sit consummare vitam ante mortem, deinde exspectare securum reliquam temporis sui partem, nihil sibi, in possessione beatæ vitæ positum, quæ beatior non fit, si longior. O quando illud videbis tempus, quo scies tempus ad te non pertinere, quo tranquillus placidusque eris et crastini neglegens ut in summa tui satietate! Vis scire, quid sit, quod faciat homines avidos futuri? Nemo sibi conrigit.

IV 32 • 5

Ille demum necessitates supergressus est et exauctoratus ac liber, qui vivit vita peracta.

IV 33 • 8

Aliud autem est meminisse, aliud scire. Meminisse est rem commissam memoriae custodire. At contra scire est et sua facere quæque nec ad exemplar pendere et totiens respicere ad magistrum.

IV 33 • 11

Patet omnibus veritas, nondum est occupata. Multum ex illa etiam futuris relictum est.

IV 36 • 4

Sed quemadmodum omnibus annis studere honestum est, ita non omnibus institui. Turpis et ridicula res est elementarius senex: iuveni parandum, seni utendum est.

IV 36 • 9–10

Mors nullum habet incommodum. Esse enim debet aliquid, cuius sit incommodum. Quod si tanta cupiditas te longioris aevi tenet, cogita nihil eorum, quae ab oculis abeunt et in rerum naturam, ex qua prodierunt ac mox processura sunt, reconduntur, consumi: desinunt ista, non pereunt et mors, quam pertimescimus ac recusamus, intermittit vitam, non eripit: veniet ite-
nun, qui nos in lucern reponat dies, quem multi recusarent, nisi oblitos reduceret.

IV 36 • 12

...Hoc unum adiecero, nec infantes [nec] pueros nec mente lapsos timere mortem et esse turpissimum, si eam securitatem nobis ratio non praestat, ad quam stultitia perducit.

IV 37 • 2

Recto tibi invictoque moriendum est. Quid porro prodest paucos dies aut annos lucrificare? Sine missione nascimur.

IV 39 • 2–6

Neminem excelsi ingenii virum humilia delectant et sordida: magnanun rerum species ad se vocat et extollit. Quemadmodum flamma surgit in rectum, iacere ac deprimi non potest, non magis quam quiescere: ita noster animus in motu est, eo mobilius et actuosior, quo vehementior fuerit. Sed felix, qui ad meliora hunc impetum dedit: ponet se extra ius dicionemque fortunae. Secunda temperabit, adversa comminuet et aliis admiranda despiciet. Magni animi est magna contemnere ac mediocria malle quam nimia. Illa enim utilia vitaliaque sunt. At haec eo, quod superfluunt, nocent: sic segetem nimia sternit ubertas, sic rami nimio onere franguntur, sic ad maturitatem non pervenit nimia fecunditas. Idem animis quoque evenit, quos immoderata felicitas rumpit qua non tantum in aliorum iniuriam, sed etiam in suam utuntur. Qui hostis in quemquam tam contumeliosus fuit quam in quosdam voluptates suae sunt? Quorum impotentiae atque insanae libidini ob hoc unum possis ignoscere, quod quae fecere patiuntur. Nec immerito hic illos furor vexat. Necesse est enim in immensum exeat cupiditas, quae naturalem modum transilit. Ille enim habet suum finem, inania et exlibidine orta sine termino sunt. Necessaria meretur utilitas: supervacua quo redigis? Voluptatibus itaque se mergunt, quibus in consuetudinem adductis carere non possunt et ob hoc miserrimi sunt, quod eo pervenerunt, ut illis quae supervacua fuerant, facta sint necessaria. Serviunt itaque voluptatibus, non fruuntur, et mala sua, quod malorum ultimum est, et amant. Tunc autem est consummata infelicitas, ubi turpia non solum delectant, sed etiam placent, et desinit esse remedio locus, ubi quae fuerant vitia, mores sunt.

V 42 • 1

Nec est mirum ex intervallo magna generari: mediocria et in turbam nascentia saepe fortuna producit, eximia vero ipsa raritate commendat.

V 42 • 3

Multorum, quia imbecilla sunt, latent vitia, non minus ausura, cum illis vires suae placuerint, quae illa, quae iam felicitas aperuit.

V 42 • 6

Hoc itaque in his, quae affectamus, ad quae labore magno contendimus, inspicere debemus, aut nihil in illis commodi esse aut plus incommodi. Quaedam supervacua sunt, quaedam tanti non sunt. Sed hoc non pervidemus, et gratuita nobis videntur, quae carissime constant.

V 43 • 2

Quidquid inter vicina eminet, magnum est illic, ubi eminet. Nam magnitudo non habet modum certum: comparatio illam aut tollit aut deprimit. Navis, quae in flumine magna est, in mari parvula est.

V 43 • 5

Si honesta sunt quae facis, omnes sciant, si turpia, quid refert neminem scire, cum tu scias? O te miserum, si contemnis hunc testem!

V 44 • 5

Non facit nobilem atrium plenum fumosis imaginibus. Nemo in nostram gloriam vixit nec quod ante nos fuit, nostrum est: animus facit nobilem, cui ex quacumque condicione supra fortunam licet surgere.

V 44 • 7

Quid est ergo, in quo erratur, cum omnes beatam vitam optent? Quod instrumenta eius pro ipsa habent et illam, dum petunt, fugiunt. Nam cum summa vitae beatae sit solida securitas et eius inconcussa fiducia, sollicitudinis colligunt causas et per insidiosum iter vitae non tantum ferunt sarcinas, sed trahunt: ita longius ab effectu eius, quod petunt, semper abscedunt et quo plus operae impenderunt, hoc se magis impediunt et feruntur retro. Quod evenit in labyrintho properantibus: ipsa illos velocitas implicat.

V 45 • 5

Nectimus nodos et ambiguam significationem verbis illigamus ac deinde dissolvimus: tan-nun nobis vacat? Iam vivere, iam mori scimus? Tota illo mente pergendum est, ubi provideri debet, ne res nos, non verba decipiant.

V 45 • 12–13

Recognosce singulos, considera imiversos: nullius non vita spectat in crastinum. Quid in hoc sit mali, quaeris? Infinitum. Non enim vivunt, sed victuri sunt. Omnia differunt. Etiam si attenderemus, tamen nos vita praecurreret: nunc vero cunctames quasi aliena transcurrit et ultimo die finitur, omni perit.

V 47 • 11

...Sic cum inferiore vivas, quemadmodum tecum superiorem velis vivere.

V 47 • 21

Hoc habent inter cetera boni mores: placent sibi, permanent. Levis est malitia, saepe mutatur, non in melius, sed in aliud.

V 48 • 2–3

Nec potest quisquam beate degere, qui se tantum intuetur, qui omnia ad utilitates suas convertit: alteri vivas oportet, si vis tibi vivere. Haec societas diligenter et sancte observata, quae nos homines hominibus miscet et iudicat aliquod esse commune ius generis humani, plurimum ad ...interiorem societatem amicitiae colendam proficit. Omnia enim cum amico communia habebit, qui multa cum homine.

V 48 • 12

Aperta decent et simplicia bonitatem. Etiam si multum superesset aetatis, parce dispensandum erat, ut sufficeret necessariis: nunc quae dementia est supervacua discere in tania temporis egestate?

V 49 • 2–3

Infinita est velocitas temporis, quae magis apparet respicientibus. Nam ad praesentia intentos fallit: adeo praecipitis fugae transitus lenis est. Causam huius rei quaeris? Quidquid temporis transit, eodem loco est: pariter aspicitur, una iacet. Omnia in idem profundum cadunt. Et alioqui non possunt longa intervalla esse in ea re, quae tota brevis est. Punctum est quod vivimus et adhuc puncto minus. Sed et hoc minimum specie quadam longioris spatii natura derisit: aliud ex hoc infantiam fecit, aliud pueritiam, aliud adulescentiam, aliud inclinationem quandam ab adulescentia ad senectutem, aliud ipsam senectutem. In quam angusto quodam quot gradus posuit!

V 49 • 9–10

Mors me sequitur, fugit vita: adversus haec me doce aliquid. Effice, ut ego mortem non fugiam, vita me non effugiat. Exhortare adversus difficilia, adde aequanimitatem adversus inevitabilia. Angustias temporis mei laxa. Doce non esse positum bonum vitae in spatio eius, sed in usu, posse fieri, immo saepissime fieri, ut qui diu vixit, parum vixerit.

V 50 • 4

Quid nos decipimus? Non est extrinsecus malum nostrum: intra nos est, in visceribus ipsis sedet, et ideo difficulter ad sanitatem pervenimus, quia nos aegrotare nescimus. Si curari coeperimus, quando tot morborum tantas vires discutiemus? Nunc vero ne quaerimus quidem medicum, qui minus negotii haberet, si adhiberetur ad recens vitium. Sequerentur teneri et rudes animi recta monstrantem. Nemo difficulter ad naturam reducit, nisi qui ab illa defecit.

V 50 • 6

Nihil est, quod non expugner pertinax opera et intenta ac diligens cura.

V 50 • 7–9

Virtutes discere, vitia dediscere est. Eo maiore animo ad emendationem nostri debemus accedere, quod semel traditi nobis boni perpetua possessio est; non dediscitur virtus. Contraria enim male in alieno haerent, ideo depelli et exturbari possunt; fideliter sedent, quae in locum suum veniunt. Virtus secundum naturam est, vitia inimica et infesta sunt. Sed quemadmodum virtutes receptae exire non possunt facilisque earum tutela est, ita initium ad illas eundi arduum, quia hoc proprium imbecillae mentis atque aegrae est, formidare inexpertae. Itaque cogenda est, ut incipiat: deinde non est acerba medicina. Protinus enim delectat, dum sanat. Aliorum remediorum post sanitatem voluptas est, philosophia pariter et salutaris, et dulcis est.

V 51 • 8–9

Fortuna mecum bellum gerit: non sum imperata facturus. Iugum non recipio, immo, quod maiore virtute faciendum est, excutio. Non est emolliendus; animus: si voluptari cessero, cedendum est dolori, cedendum est labori, cedendum est paupertati; idem sibi in me iuris esse volet et ambitio et ira: inter tot affectus distrahar, immo discerpar. Libertas proposita est; ad hoc praemium laboratur. Quae sit libertas, quaeris? Nulli rei servire, nulli necessitati, nullis casibus, fortunam in aequum deducere. Quo die illa me intellexero plus posse, nil poterit. Ego illam feram, cum in manu mors sit?

VI 54 • 4–5

Mors est non esse. Id quale sit, iam scio. Hoc erit post me, quod ante me fuit. Si quid in hac re tormenti est, necesse est et fuisse, antequam prodiremus in lucem; atqui nullam sensimus tunc vexationem. Rogo, non stultissimum dicas, si quis existimet lucernae peius esse, cum exstincta est, quam antequam accenditur? Nos quoque et exstinguimur et accendimur: medio illo tempore aliquid patimur, utrimque vero alta securitas est. In hoc enim, mi Lucili, nisi fallor, erramus, quod mortem iudicamus sequi, cum illa et praecesserit et secutura sit. Quidquid ante nos fuit, mors est. Quid enim refert, non incipias an desinas, cum utriusque rei hic sit effectus, non esse?

VI 55 • 5

Nam qui res et homines fugit, quem cupiditatum suarum infelicitas relegavit, qui alios feliciores videre non potuit, qui velut timidum atque iners animal metu oblituit, ille sibi non vivit, sed, quod est turpissimum, ventri, somno, libidini: non continuo sibi vivit, qui nemini. Adeo tamen magna res est constantia et in proposito suo perseverantia, ut habeat auctoritatem inertia quoque pertinax.

VI 55 • 8

Sed non multum ad tranquillitatem locus confert: animus est, qui sibi commendet omnia.

VI 58 • 22–23

Nemo nostrum idem est in senectute, qui fuit iuvenis; nemo nostrum est idem mane, qui fuit pridie. Corpora nostra rapiuntur fluminum more. Quidquid vides, currit cum tempore. Nihil ex iis, quae videmus, manet. Ego ipse, dum loquor mutari ista, mutatus sum. Hoc est, quod ait Heraciltus: „In idem flumen bis descendimus et non descendimus”.

VI 58 • 36

Imbecillus est et ignavus, qui propter dolorem moritur, stultus, qui doloris causa vivit.

VI 59 • 2

...Gaudio... iunctum est non desinere, nec in contrarium verti.

VI 59 • 8–11

Sapiens autem ad omnem incursum munitus, intentus, non si paupertas, non si luctus, non si ignominia, non si dolor impetum faciat, pedem referet. Interritus et contra illa ibit et inter illa. Nos multa alligant, multa debilitant. Diu in istis vitiis iacuimus, elui difficile est. Non enim inquinati sumus, sed infecti. Ne ab alia imagine ad aliam transeamus, hoc quaeram, quod saepe mecum dispicio: quid ita nos stultitia tam pertinaciter teneat? Primo quia non fortiter illam repellimus, nec toto ad salutem impetu nitimur, deinde quia illa, quae a sapientibus viris reperta sunt, non satis credimus, nec apertis pectoribus haurimus leviterque tam magnae rei insistimus. Quemadmodum autem potest aliquis, quantum satis sit, adversus vitia discere, qui quantum a vitiis vacat, discit? Nemo nostrum in altum descendit. Summa tantum decerpsimus et exiguum temporis impendisse philosophiae satis abundeque occuparis fuit. Illud praecipue impedit, quod cito nobis placemus: si invenimus, qui nos bonos viros dicat, qui prudentes, qui sanctos, agnoscimus. Non sumus modica laudatione contenti: quidquid in nos adulatio sine pudore congescit, tamquam debitum prendimus. Optimos nos esse, sapientissimos affinnantibus assentimur, cum sciamus illos saepe multa mentiri. Adeoque indulgemus nobis, ut laudari velimus in id, cui contraria cum maxime facimus. Mitissimum ille se in ipsis suppliciis audit, in rapinis liberalissimum, [et] in ebrietatibus ac libidinibus temperantissimum. Sequitur itaque, ut ideo mutari nolimus, quia nos optimos esse credimus.

VI 59 • 16–17

Talis est sapientis animus, qualis mundi super lunam: semper illic serenum est. Habes ergo et quare velis sapiens esse, si numquam sine gaudio est. Gaudium hoc non nascitur nisi ex virtutum conscientia. Non potest gaudere, nisi fortis, nisi iustus, nisi temperans. „Quid ergo?” – inquis. – „Stulti ac mali non gaudent?” Non magis quam praedam nanci leones.

VI 60 • 1–3

O quam inimica nobis sunt vota nostrorum! Eo quidem inimiciora quo cessere felicius. Iam non admiror, si omnia nos a prima pueritia mala sequuntur: inter execrationes parentum crevimus. Exaudiant di nostram quoque pro nobis vocem gratuitam. Quousque poscemus aliquid deos ita quasi nondum ipsi alere non possimus? Quamdiu sationibus implebimus magnarum urbium campos? Quamdiu nobis populus meter? Quamdiu unius mensae instrumentum multa navigia et quidem non ex uno mari subvehent? Taurus paucissimorum iugerum pascuo impletur; una silva elephantis pluribus sufficit: homo et terra et mari pascitur. Quid ergo? Tam insatiabilem nobis natura alvum dedit, cum tam modica corpora dedisset, ut vastissimorum edacissimorumque animalium aviditatem vinceremus? Minime. Quantulum est enim, quod nature datur? Parvo illa dimittitur. Non fames nobis ventris nostri magno constat, sed ambitio.

VI 60 • 4

...Vetri oboedientes animalium loco numeremus, non hominum, quosdam vero ne animalium quidem, sed mortuorum. Vivit is, qui multis usui est, vivit is, qui se utitur; qui vero latitant et torpent, sic in domo sunt, quo modo in conditivo. Horum licet in limine ipso nomen marmori inscribas, mortem suam antecesserunt.

VI 61 • 1

Desinamus, quod volumus, velle. Ego certe id ago, senex <ne> eadem velim, quae puer volui. In hoc unum eunt dies, in hoc noctes, hoc opus meum est, haec cogitatio: imponere veteribus malis finem. Id ago, ut mihi instar totius vitae dies sit. Nec mehercules tamquam ultimum rapio, sed sic illum aspicio, tamquam esse vel ultimus possit.

VI 61 • 2

Ante senectutem curavi, ut bene viverem, in senectute, ut bene moriar: bene autem mori est libenter mori.

VI 61 • 3–4

Non qui iussus aliquid facit, miser est, sed qui invitus facit. Itaque sic animum componamus, ut quidquid res exigit, id velimus et in primis ut finem nostri sine tristitia cogitemus. Ante ad mortem quam ad vitam praeparandi sumus. Satis instructa vita est, sed nos in instrumenta eius avidi sumus: deesse aliquid nobis videtur et semper videbitur. Ut satis vixerimus, nec anni nec dies faciunt, sed animus.

VI 62 • 1–2

Mentiuntur, qui sibi obstare ad studia liberalia turbam negotiorum videri volunt: simulant occupationes et augent et ipsi se occupant. Vaco, Lucili, vaco et ubicumque sum, ibi meus sum. Rebus enim me non trado, sed commodo, nec consector perdendi temporis causas. Et quocumque constitui loco, ibi cogitationes meas tracto et aliquid in animo salutare converso. Cum me amicis dedi, non tamen mihi abduco nec cum illis moror, quibus me tempus aliquod congregavit aut causa ex officio nata civi, sed cum optimo quoque sum: ad illos, in quocumque loco, in quocumque saeculo fuerunt, animum meum mitto.

VII 63 • 2

Per lacrimas argumenta desiderii quaerimus et dolorem non sequimur, sed ostendimus. Nemo tristis sibi est: o infelicem stultitiam! Est aliqua et doloris ambitio.

VII 63 • 12

Satius est amicum reparare quam flere.

*

...Finem dolendi etiam qui consilio non fecerat, tempore invenit. Turpissimum autem est in homine prudente remedium maeroris lassitudo maerendi.

VII 65 • 16–18

...Corpus hoc animi pondus ac poena est: premente illo urgetur, in vinclis est, nisi accessit philosophia et illum respirare rerum naturae spectaculo iussit et a terrenis ad divina dimisit. Haec libertas eius est, haec evagatio: subducit interim se custodiae, in qua tenetur, et caelo reficitur. Quemadmodum artifices [ex] alicuius rei subtilioris, quae intentione oculos defatigat, si malignum habent et precarium lumen, in publicum prodeunt et in aliqua regione ad populi otium dedicata oculos libera luce delectant: sic animus in hoc tristi et obscuro domicilio ciusus, quotiens potest, apertum petit et in rerum naturae contemplatione requiescit. Sapiens assectatorque sapientiae adhaeret quidem in corpore suo, sed optima sui parte abest et cogitationes suas ad sublimia intendit.

VII 65 • 21–22

Maior sum et ad maiora genitus, quam ut mancipium sim mei corporis, quod equidem non aliter aspicio quam vinculum aliquod libertati meae circumdatum. Hoc itaque oppono fortunae, in quo resistat, nec per illud ad me ullum transire vulnus sino. Quidquid in me potest iniuriam pali, hoc est. In hoc obnoxio domicilio animus liber habitat. Numquam me caro ista compellet ad metum, numquam ad indignam bono simulationem; numquam in honorem huius corpusculi mentiar. Cum visum erit, distraham cum illo societatem. Et nunc tamen, dum haeremus, non erimus aequis partibus socii: animus ad se omne ius ducet. Contemptus corporis sui certa libertas est.

VII 65 • 23–24

Potentius autem est ac pretiosius, quod facit, quod est deus, quam materia patiens dei. Quem in hoc mundo locum deus obtinet, hunc in homine animus.

VII 66 • 8–9

...Nihil invenies rectius recto, non magis quam verius vero, quam temperato temperatius. Omnis in modo est virtus. Modo certa mensura est: constantia non habet, quo procedat, non magis quam fiducia aut veritas, aut fides. Quid accedere perfecto potest? Nihil, aut perfectum non erat, cui accessit: ergo ne virtuti quidem, cui si quid adici potest, defuit.

VII 66 • 12

Mortalia minuuntur, cadunt, deteruntur, crescunt, exhauriuntur, implentur. Itaque illis in tam incerta sorte inaequalitas est: divinorum una natura est. Ratio autem nihil aliud est quam in corpus humanum pars divini spiritus mersa. Si ratio divina est, nullum autem bonum sine ratione est, bonum omne divinum est.

VII 66 • 19–20

...Plurimum interesse inter gaudium et dolorem; si quaeratur electio, alterum petam, alterum vitabo. Illud secundum naturam est, hoc contra. Quamdiu sic aestimatur, magno inter se dissident spatio: cum ad virtutem ventum est, utraque par est et quae per laeta procedit et quae per tristia. Nullum habet momentum vexatio et dolor et quidquid aliud incommodi est. Virtute enim obruitur. Quemadmodum minuta lumina claritas solis obscurat, sic dolores, molestias, iniurias virtus magnitudine sua elidit atque opprimit et quocumque affulsit, ibi quidquid sine illa apparet, exstinguitur: nec magis ullam portionem habent incommoda, cum in virtutem inciderunt, quam in mari nimbus.

VII 66 • 26

Nemo enim patriam quia magna est amat, sed quia sua.

VII 66 • 35–36

...Rado ergo arbitra est bonorum ac malorum: aliena et externa pro vilibus habet et ea, quae neque bona sunt neque mala, accessiones minimas ac levissimas iudicat. Omne enim illi bonum in animo est. Ceterum bona quaedam prima existimat, ad quae ex proposito venit, tamquam victoriam, bonos liberos, salutem patriae. Quaedam secunda, quae non apparent nisi in rebus adversis, tamquam aequo animo pati morbum magnum, exilium. Quaedam media, quae nihilo magis secundum naturam sunt quam contra naturam, tamquam prudenter ambulare, composire sedere.

VII 66 • 41

Illa enim, quae fortuita sunt, plurimum discriminis recipiunt. Aestimantur enim utilitate sumentium. Bonorum unum propositum est consentire naturae.

VII 66 • 43

Aliquorum melior dici, aliquorum peior potest exitus: mors quidem omnium par est. Per quae desinunt, diversa sunt in [id] quod desinunt, unum est. Mors nulla maior aut minor est: habet enim eundem in omnibus modum, finisse vitam.

VII 67 • 10

Cum aliquis tormenta fortiter patitur, omnibus virtutibus utitur. Fortasse una in promptu sit et maxime appareat patientia. Ceterum illic est fortitudo, cuius patientia et perpressio et tolerantia rami sunt. Illic est prudentia, sine qua nullum initur consilium, quae suadet, quod effugere non possis, quam fortissime ferre. Illic est constantia, quae deici loco non potest et propositum nulla vi extorquente dimittit. Illic est individuus ille comitatus virtutum: quidquid honeste fit, una virtus facit, sed ex consilii sententia. Quod autem ab omnibus virtutibus comprobatur, etiam si ab una fieri videtur, optabile est.

VII 69 • 4–5

Nullum sine auctoramento malum est: avaritia pecuniam promittit, luxuria multas ac varias voluptates, ambitio purpuram et plausum et ex hoc potentiam et quidquid potest potentia. Mercede te vitia sollicitant: hic tibi gratis vivendum est.

VII 69 • 6

Nemo moritur nisi sua morte. Illud praeterea tecum licet cogites: nemo nisi suo die moritur. Nihil perdis ex tuo tempore. Nam quod relinquis, alienum est.

VIII–XIII 70 • 4–6

...Alios vita velocissime adduxit, quo veniendum erat etiam cunctantibus, alios maceravit et coxit. Quae, ut scis, non semper retinenda est. Non enim vivere bonum est, sed bene vivere. Itaque sapiens vixit, quantum debet, non quantum potest. Videbit, ubi victurus sit, cum quibus, quomodo, quid acturus. Cogitat semper, qualis vita, non quanta sit. Si multa occurrunt

molesta et tranquillitatem turbantia, emittit se. nec hoc tantum in necessitate ultima facit, sed cum primum illi coepit suspecta esse fortuna, diligenter circumspicit, numquid illo die desinendum sit. Nihil existimat sua referre, faciat finem an accipiat, tardius fiat an citius. Non tamquam de magno detrimento timet: nemo multum ex stillicidio potest perdere. Citius mori aut tardius ad rem non pertinet, bene mori aut male ad rem pertinet. Bene autem mori est effugere male vivendi periculum.

VIII–XIII 70 • 11–12

Non possis itaque de re in universum pronuntiare, cum mortem vis externa denuntiat, occupanda sit an exspectanda. Multa enim sunt, quae in utramque partem trahere possunt. Si altera mors cum tormento, altera simplex et facilis est, quidni huic inicienda sit manus? Quemadmodum navem eligam navigaturus et domum habitaturus, sic mortem exiturus e vita. Praeterea quemadmodum non utique melior est longior vita, sic peior est utique mors longior. In nulla re magis quam in morte morem animo gerere debemus. Exeat, qua impetum cepit: sive ferrum appetit sive laqueum sive aliquam potionem venas occupantem, pergat et vincula servitutis abruptat. Vitam et aliis approbare quisque debet, mortem sibi: optima est, quae placet.

VIII–XIII 70 • 14–15

Invenies etiam professos sapientiam, qui vim afferendam vitae suae negent et nefas iudicent ipsum interemptorem sui fieri: exspectandum esse exitum, quem natura decrevit. Hoc qui dicit, non videt se libertatis viam cludere. Nil melius aeterna lex fecit, quam quod unum introitum nobis ad vitam dedit, exitus multos. Ego exspectem vel morbi crudelitatem vel hominis, cum possim per media exire tormenta et adversa discutere? Hoc est unum, cur de vita non possimus queri: neminem tenet. Bono loco res humanae sunt, quod nemo nisi vitio suo miser est. Placet: vive. Non placet: licet eo reverti, unde venisti.

VIII–XIII 71 • 13–14

Certis eunt cuncta temporibus: nasci debent, crescere, exstingui. Quaecumque supra nos vides currere, et haec, quibus immixti atque impositi sumus veluti solidissimis, carpentur ac desinent. Nulli non senectus sua est: inaequalibus ista spatiis eodem natura dimittit. Quidquid est, non erit, nec peribit, sed resolvetur. Nobis solvi perire est. Proxima enim intuemur: ad ulteriora non prospicit mens hebes et quae se corpori addixerit; alioqui fortius finem sui suorumque pateretur, si speraret, ut omnia illa, sic vitam mortemque per vices ire et composita dissolvi, dissoluta componi, in hoc opere aeternam artem cuncta temperantis dei verti.

VIII–XIII 71 • 24–27

Magno animo de rebus magnis iudicandum est: alioqui videbitur illarum vitium esse, quod nostrum est. Sic quaedam rectissima, cum in aquam demissa sunt, speciem curvi prae fractique visentibus reddunt. Non tantum quid videas, sed quemadmodum, refert: animus noster ad vera perspicenda caligat. Da mihi adolescentem incorruptum et ingenio vegetum: dicet fortunarium sibi videri, qui omnia rerum adversarum onera rigida cervice sustollat, qui supra fortunam existat. Non mirum est in tranquillitate non concuri: illud mirare, ibi extolli aliquem, ubi omnes deprimuntur, ibi stare, ubi omnes iacent. Quid est in tormentis, quid est in aliis, quae adversa appellamus, mali? Hoc, ut opinor, succidere mentem et incurvari et succumbere. Quorum nihil sapienti viro potest evenire: stat rectus sub quolibet pondere. Nulla illum res minorem facit; nihil illi eorum, quae ferenda sunt, displicet. Nam quidquid cadere in hominem po-

test, in se cecidisse non queritur. Vires suas novir. Scit se esse oneri ferendo. Non educo sapientem ex hominum numero nec dolores ab illo sicut ab aliqua rupe nullum sensum admittente summoveo. Memini ex duabus illum partibus esse compositum: altera est irrationalis, haec mordetur, uritur, dolet; altera rationalis, haec inconcussas opiniones habet, intrepida est et indomita. In hac positum est summam illud hominis bonum. Antequam impleatur, incerta mentis volutario est; cum vero perfectum est, immota illa stabilitas est.

VIII–XIII 71 • 30

Sapiens quidem vincit virtute fortunam, at multi professi sapientiam levissimis nonnumquam minis exterriti sunt. Hoc loco nostrum vitium est, qui idem a sapiente exigimus et a proficiente. Suadeo adhuc mihi ista, quae laudo, nondum persuadeo. Etiam si persuasissem, nondum tam parata haberem aut tam exercitata, ut ad omnes casus procurrerent.

VIII–XIII 71 • 37

Quando continget contemnere utramque fortunam, quando continget omnibus oppressis affectibus et sub arbitrium suum adductis hanc vocem emittere „vici”? Quem vicerim quaeris? Non Persas nec extrema Medorum, nec si quid ultra Dahas bellicosum iacet, sed avaritiam, sed ambitionem, sed metum mortis, qui victores gentium vicit.

VIII–XIII 72 • 7

Dicam, quomodo intellegam sanum: si se ipso contentus est, si confidit sibi, si scit omnia vota mortalium, omnia beneficia quae dantur petunturque, nullum in beata vita habere momentum. Nam cui aliquid accedere potest, id imperfectum est. Cui aliquid abscedere potest, id imperpetuum est: cuius perpetua futura laetitia est, is suo gaudeat. Omnia autem, quibus vulgus inhiat, ultro citroque fluunt. Nihil dat fortuna mancipio. Sed haec quoque fortuita tunc delectant, cum illa ratio temperavit ac miscuit: haec est, quae etiam externa commendet, quorum avidis usus ingratus est.

VIII–XIII 73 • 15–16

Non sunt di fastidiosi, non invidi: admittunt et ascendentibus manum porrigunt. Miraris hominem ad deos ire? Deus ad homines venit, immo quod est propius, in homines venit: nulla sine deo mens bona est. Semina in corporibus humanis divina dispersa sunt, quae si bonus cultor excipit, similia origini prodeunt et paria iis, ex quibus orta sunt, surgunt: si malus, non aliter quam humus sterilis ac palustris necat ac deinde creat purgamenta pro frugibus.

VIII–XIII 74 • 10–12

Quicumque beatus esse constituet, unum esse bonum putet, quod honestum est. Nam si ullum aliud esse existimat, primum male de providentia iudicat, quia multa incommoda iustis viris accidunt et quia, quidquid nobis dedit, breve est et exiguum, si compares mundi totius aevo. Ex hac deploratione nascitur, ut ingrati divinorum interpretes simus: querimur, quod non semper, quod et pauca nobis et incerta et abitura contingant. Inde est, quod nec vivere nec mori volumus: vitae nos odium tenet, timor mortis. Natat omne consilium nec implere nos ulla felicitas potest. Causa autem est, quod non pervenimus ad illud bonum immensum et insuperabile, ubi necesse est resistat voluntas nostra, quia ultra summum non est locus. Quaeris, quare virtus nullo egeat? Praesentibus gaudet, non concupiscit absentia. Nihil non illi magnum est, quod satis.

VIII–XIII 74 • 16–19

Summum bonum in animo contineamus: obsolescit, si ab optima nostri parte ad pessimam transit et transfertur ad sensus, qui agiliores sunt animalibus mutis. Non est summa felicitatis nostrae in carne ponenda: bona illa sum vera, quae ratio dat, solida ac sempiterna quae cadere non possunt, ne decrescere quidem aut minui: cetera opinione bona sunt et nomen quidem habent commune cum veris, proprietas in illis boni non est. Itaque commoda vocentur et, ut nostra lingua loquar, producta. Ceterum sciamus mancipia nostra esse, non partes: et sint apud nos, sed ita, ut meminerimus extra nos esse. Etiam si apud nos sint, inter subiecta et humilia numerentur propter quae nemo se attollere debeat. Quid enim stultius quam aliquem eo sibi placere, quod ipse non fecit? Omnia ista nobis accedant, non haereant, ut si abducentur, sine ulla nostri laceratione discedant. Utamur illis, non gloriemur, et utamur parce tamquam depositis apud nos et abituris. Quisquis illa sine ratione possedit, non diu tenuit. Ipsa enim se felicitas, nisi temperatur, premit. Si fugacissimis bonis credidit, cito deseritur et, ut non deseratur, affligitur. Paucis deponere felicitatem molliter licuit. Ceteri cum iis, inter quae eminere, labuntur et illos degravant ipsa, quae extulerant.

VIII–XIII 74 • 34

Et quae praeterierunt et quae futura sunt, absunt. Neutra sentimus. Non est autem nisi ex eo, quod sentias, dolor.

VIII–XIII 75 • 18

Exspectant nos, si ex hac aliquando faece in illud evadimus sublime et excelsum, tranquillitas animi et expulsi erroribus absoluta libertas. Quaeris, quae sit ista? Non homines timere, non deos. Nec turpia velle nec nimia; in se ipsum habere maximam potestatem: inaestimabile bonum est suum fieri.

VIII–XIII 76 • 3

Tamdiu discendum est, quamdiu nescias: si proverbio credimus, quamdiu vivas.

VIII–XIII 77 • 4

Iter imperfectum erit, si in media parte aut citra petatum locum steteris; vita non est imperfecta, si honesta est. Ubi cumque desines, si bene desines, tota est. Saepe autem et fortiter desinendum est et non ex maximis causis.

VIII–XIII 78 • 13

Noli mala tua facere tibi ipse graviora et te querellis onerare.

*

Tam miser est quisque quam credidit.

VIII–XIII 79 • 13

Gloria umbra virtutis est: etiam invitam comitabitur. Sed quemadmodum umbra aliquando antecedit, aliquando sequitur vel a tergo est, ita gloria aliquando ante nos est visendamque se praebet, aliquando in averso est maiorque quo serior, ubi invidia secessit.

VIII–XIII 79 • 18

...Veritas in omnem partem sui eadem est. Quae decipiunt, nihil habent solidi. Tenue est mendacium: periucet, si diligenter inspexeris.

VIII–XIII 80 • 10

Si perpendere te voles, sepone pecuniam, domum, dignitatem, intus te ipse considera: nunc qualis sis, aliis credis.

VIII–XIII 81 • 2

Cito inertis otio vita torpebit, si relinquendum est, quidquid offendit...

VIII–XIII 81 • 14

Saepe quod datur, exiguum est, quod sequitur ex eo, magnum.

VIII–XIII 82 • 4–5

Quaecumque te abdideris, mala humana circumstrepent. Multa extra sunt, quae circumeunt nos, quo aut fallant aut urgeant, multa intus, quae in media solitudine exaestuant. Philosophia circumdanda est, inexpugnabilis murus, quem fortuna multis machinis lacessitum non transit. In insuperabili loco stat animus, qui externa deseruit, et arce se sua vindicat: infra illum omne telum cadit. Non habet, ut putamus, forrima longas manus: neminem occupat, nisi haerentem sibi.

VIII–XIII 83 • 20–21

Ubi possedit animum nimia vis vini, quidquid mali latebat, emergit. Non facit ebrietas vitia, sed protrahit. Tunc libidinosus ne cubiculum quidem exspectat, sed cupiditaribus suis quantum pederunt sine dilatione permittit. Tunc impudicus morbum profitetur ac publicat. Tunc petulans non linguam, non manum continet. Crescit insolenti superbia, crudelitas saevo, malignitas livido. Omne vitiuni laxatur et prodit. Adice illam ignorationem sui, dubia et parum explanata verba, incertos oculos, gradum errantem, vertiginem capiris, tecta ipsa mobilia velut aliquo turbine circumagente totam domum, stomachi tormenta, cum effervescit merum ac viscera ipsa distendit.

VIII–XIII 83 • 22

Cogita, quas clades ediderit publica ebrietas: haec acerrimas gentes bellicosasque hostibus tradidit, haec multorum annorum pertinaci bello defensa moenia patefecit, haec contumacissimos et iugum recusantes in alienum egit arbitrium, haec invictos acie mero domuit.

VIII–XIII 84 • 13

Quaecumque videntur eminere in rebus humanis, quamvis pusilla sint et comparatione humillimorum extent, per difficiles tamen et arduos tramites adeuntur. Confragosa in fastigium dignitatis via est: at si conscendere hunc verticem libet, cui se fortuna summisit, omnia quidem sub te, quae pro excelsissimis habentur, aspicias, sed tamen venies ad summa per planum.

VIII–XIII 85 • 28

Quaeris quid sit malum? Cedere iis, quae mala vocantur, et illis libertatem suam dedere, pro qua cuncta patienda sunt.

*

Diligentissima in tutela sui fortitudo est et eadem patientissima eorum, quibus falsa species malorum est.

VIII–XIII 87 • 23–26

Quam multi furto non erubescunt, quam multi adulterio gloriantur! Nam sacrilegia minuta puniuntur, magna in triumphis feruntur. Adice nunc, quod sacrilegium, si omnino ex aliqua parte bonum est, etiam honestum erit et recte factum vocabitur, nostra enim actio est. Quod nullius mortalium cogitatio recipit. Ergo bona nasci ex malo non possunt. Nam si, ut dicitis, ob hoc unum sacrilegium malum est, quia multum mali affert, si remiseris illi supplicia, si securitatem sponderis, ex toto bonum erit. Atqui maximum scelerum supplicium in ipsis est. Erras, inquam, si illa ad camificem aut carcerem differs: statim puniuntur, cum facta sunt, immo dum fiunt. Non nascitur itaque ex malo bonum, non magis quam ficus ex olea. Ad semen nata respondent, bona degenerare non possunt. Quemadmodum ex turpi honestum non nascitur, ita ne ex malo quidem bonum. Nam idem est honestum et bonum.

VIII–XIII 87 • 32

Bona autem omnia carere culpa decet: pura sunt, non corrumpunt animos, non sollicitant. Extollunt quidem et dilatant, sed sine tumore. Quae bona sunt, fiduciam faciunt, divitiae audaciam. Quae bona sunt, magnitudinem animi dant, divitiae insolentiam. Nihil autem aliud est insolentia quam species magnitudinis falsa.

VIII–XIII 88 • 1–2

De liberalibus studiis quid sentiam, scire desideras: nullum suspicio, nullum in bonis numero, quod ad aes exit. Meritoria artificia sunt, hactenus utilia, si praeparent ingenium, non detinent. Tamdiu enim istis immorandum est, quamdiu nihil animus agere maius potest: rudimenta sunt nostra, non opera. Quare liberalia studia dicta sint, vides: quia homine libero digna sunt. Ceterum unum studium vere liberale est, quod liberum facit. Hoc est sapientiae, sublime, forte, magnanimum. Cetera pusilla et puerilia sunt...

VIII–XIII 88 • 28–29

Una re consummatur animus, scientia bonorum ac malorum immutabili...

*

...Fortitudo contemptrix timendorum est; terribilia et sub iugum libertatem nostram mittentia despicit, provocat, frangit...

VIII–XIII 88 • 46

Quid ergo nos sumus? Quid ista, quae nos circumstant, alunt, sustinent? Tota rerum natura umbra est aut inanis aut fallax. Non facile dixerim, utris magis irascar, illis, qui nos nihil scire voluerunt, an illis, qui ne hoc quidem nobis reliquerunt, nihil scire.

XIV 89 • 4

Sapientia perfectum bonum est mentis humanae. Philosophia sapientiae amor est et affectatio. Haec eo tendit, quo illa pervenit. Philosophia unde dicta sit, apparet. Ipso enim nomine fatetur quid amet.

XIV 90 • 16

Simplici cura constant necessaria: in delicias laboratnr. Non desiderabis artifices: sequere naturam. Illa noluit esse districtos. Ad quaecumque nos cogebat, instruxit.

XIV 90 • 19

A natura luxuria descivit, quae cotidie se ipsa incitat et tot saeculis crescit et ingenio adiuvat vitia. Primo supervacua coepit concupiscere, inde contraria, novissime animum corpori addixit et illius deservire libidini iussit.

XIV 90 • 38–39

Avaritia paupertatem intulit et multa concupiscendo omnia amisit. Licet itaque nunc conetur reparare quod perdidit, licet agros agris adiciat vicinum vel pretio pellens vel iniuria, licet in provinciarum spatium rura dilatet et possessionem vocet per sua longam peregrinationem: nulla nos finium propagatio eo reducet unde discessimus.

XIV 91 • 3–5

Inexpectata plus aggravant: novitas adicit calamitatibus pondus, nec quisquam mortalium non magis quod etiam miratus est, doluit. Ideo nihil nobis improvisum esse debet. In omnia praemittendus animus cogitandumque non quidquid solet, sed quidquid potest fieri. Quid enim est, quod non fortuna, cum voluit, ex florentissimo detrahat? Quod non eo magis aggrediatur et quatiat, quo speciosius fulget? Quid illi arduum quidve difficile est? Non una via semper, ne tota quidem incurrit: modo nostras in nos manus advocat, modo suis contenta viribus invenit pericula sine auctore. Nullum tempus exceptum est: in ipsis voluptatibus causae doloris oriuntur.

XIV 91 • 7

Nihil privatim, nihil publice stabile est; tam hominum quam urbium fata volvuntur. Inter placidissima terror existit nihilque extra tumultuantibus causis mala, unde minime expectabantur, erumpunt. Quae domesticis bellis steterant regna, quae extemis, impellente nullo ruunt. Quota quaeque felicitatem civitas pertulit? Cogitanda ergo sunt omnia et animus adversus ea, quae possunt evenire, firmandus.

XIV 91 • 8

Tota ante oculos sortis humanae condicio ponatur, nec quantum frequenter evenit, sed quantum plurimum potest evenire, praesumamus animo, si nolumus opprimi nec illis inusitatis velut novis obstupescere: in plenum cogitanda fortuna est.

XIV 91 • 12

Hoc unum scio: omnia mortalium opera mortalitate damnata sunt, inter peritura vivimus.

XIV 91 • 13

Saepe maiori fortunae locum fecit iniuria. Multa ceciderunt, ut altius surgerent.

XIV 91 • 15–16

Itaque formetur animus ad intellectum patientiamque sortis suae et sciat nihil inausum esse fortunae, adversus imperia illam idem habere iuris quod adversus imperantes, adversus urbes idem posse, quod adversus homines. Nihil horum indignandum est. In eum intravimus mundum, in quo his legibus vivitur. Placet: pare. Non placet: quacumque vis, exi. Indignare, si quid in te iniqui proprie constitutum est: sed si haec summos imosque necessitas alligat, in gratiam cum fato revertere, a quo omnia resolvuntur. Non est, quod nos tumultis metiaris et his monumentis, quae viam disparia praetexunt: aequat omnes cinis. Impares nascimur, pares morimur.

XIV 91 • 20–21

Quaemadmodum famam extimuitis sine causa, sic et illa, quae numquam timeretis, nisi fama iussisset. Num quid detrimenti faceret vir bonus iniquis rumoribus sparsus? Ne morti quidem hoc apud nos noceat: et haec malam olitionem habet. Nemo eorum, qui illam accusant, expertus est. Interim temeritas est damnare, quod nescias. At illud scis, quam multis utilis sit, quam multos liberet tormentis, egestate, querellis, suppliciis, taedio. Non sumus in ullius potestate, cum mors in nostra potestate sit.

XIV 92 • 24–25

Virtus enim tantum bonum est, ut istas accessiones minutas non sentiat, brevitatem aevi et dolorem et corporum varias offensiones. Nam voluptas non est digna, ad quam respiciat. Quid est in virtute praecipuum? Futuro non indigere, nec dies suos computare: in quantulo libet tempore bona aeterna consummat. Incredibilia nobis haec videntur et supra humanam naturam excurrentia. Maiestatem enim eius ex nostra imbecillitate metimur et vitiis nostris nomen virtutis imponimus.

XV 93 • 8

Quaeris quod sit amplissimum vitae spatium? Usque ad sapientiam vivere. Qui ad illam pervenit, attingit non longissimum finem, sed maximum. Ille vero gloriatur audacter et dis agat gratias interque eos sibi, et rerum naturae imputet, quod fuit. Merito enim imputabit: meliorem illi vitam reddidit quam accepit. Exemplar boni viri posuit, qualis quantusque esset ostendit. Si quid adiecisset, fuisset simile praeterito.

XV 93 • 12

Mors per omnes it: qui occidit, consequitur occisum. Minimum est, de quo sollicitissime agitur. Quid autem ad rem pertinet, quam diu vites, quod evitare non possis?

XV 94 • 13

Duo sunt, propter quae delinquimus: aut inest animo pravis opinionibus malitia contracta aut, etiam si non est falsis occupatus, ad falsa proclivis est et cito specie quo non oportet trahente corrumpitur. Itaque debemus aut percurare mentem aegram et vitiis liberare, aut vacantem quidem, sed ad peiora pronam praeoccupare. Utrumque decreta philosophiae faciunt...

XV 94 • 17

Inter insaniam publicam et hanc, quae medicis traditur, nihil interest nisi quod haec morbo laborat, illa opinionibus falsis. Altera causas furoris traxit ex valetudine, altera animi mala valetudo est.

XV 94 • 19

Non opus est exhortatione, ne consilio quidem, ut colorum proprietates oculus intellegat, a nigro album etiam nullo monente distinguet. Multis contra praeceptis eget animus, ut videat, quid agendum sit in vita.

XV 94 • 46

Duae res plurimum roboris animo dant, fides veri et fiducia: utramque admonitio facit. Nam et creditur, illi et, cum creditum est, magnos animus spiritus concipit ac fiducia impletur...

XV 94 • 54

Nemo errat uni sibi, sed dementiam spargit in proximos accipitque invicem.

*

Dum facit quisque peiorem, factus est. Didicit deteriora, dein de docuit, effectaque est ingens illa nequitia congesto in unum quod cuique pessimum scitur.

XV 94 • 68–69

Hoc est enim sapientia, in naturam converti et eo restitui, unde publicus error expulerit. Magna pars sanitatis est hortatores insaniae reliquisse et ex isto coitu invicem noxio procul abisse. Hoc ut esse verum scias, aspice, quanto aliter unusquisque populo vivat, aliter sibi. Non est per se magistra innocentiae solitudo nec frugalitatem docent rura, sed ubi testis ac spectator abscessit, vitia subsidunt, quorum monstrari et conspici fructus est.

XV 94 • 74

Nam quasi ista inter se contraria sini, bona fortuna et mens bona, ita melius in malis sapiamus: secunda rectum auferunt.

XV 95 • 35

Si volumus habere obligatos et malis, quibus iam tenentur, avellere, discant, quid malum, quid bonum sit. Sciant omnia praeter virtutem mutare nomen, modo mala fieri, modo bona. Quemadmodum primum militiae vinculum est religio et signorum amor et deserendi nefas, tunc deinde facile cetera exiguntur mandanturque ius iurandum adactis, ita in iis, quos velis ad beatam vitam perducere, prima fundamenta iacienda sum et insinuanda virtus. Huius quadam superstitione teneantur; hanc ament, cum hac vivere velint, sine hac nolint.

XV 95 • 46

Vita sine proposito vaga est.

XV 95 • 52

Natura nos cognatos edidit, cum ex isdem et in eadem gigneret. Haec nobis amorem indidit mutuum et sociabiles fecit. Illa aequum iustumque composuit. Ex illius constitutione miserius est nocere quam laedi. Ex illius imperio paratae sint iuvandis manus.

XVI 97 • 10

Ad deteriora faciles sumus, quia nec dux potest nec comes deesse, et res ipsa etiam sine duce, sine comite procedit. Non primum est tantum ad vitia, sed praeceptum, et quod plerosque inemendabiles facit, omnium aliarum artium peccata artificibus pudori sunt offenduntque deerrantem, vitae peccata delectant.

XVI 97 • 15–16

Multos fortuna liberat poena, metu neminem. Quare nisi quia infixi nobis eius rei aversatio est, quam natura damnavit? Ideo numquam fides latendi fit etiam latentibus, quia coarguit illos conscientia et ipsos sibi ostendit. Proprium autem est nocentium trepidare.

XVI 98 • 1–2

Numquam credideris felicem quemquam ex felicitate suspensum. Fragilibus innititur, qui adventicio laetus est: exibat gaudium, quod intravit. At illud ex se ortum fidele firmumque est et crescit et ad extremum usque prosequitur: cetera, quorum admiratio est vulgo, in diem bona sunt. „Quid ergo? Non usui ac voluptati esse possunt?” Quis negat? Sed ita, si illa ex nobis pendent non ex illis nos. Omnia, quae fortuna intuetur, ita fructifera ac iucunda fiunt, si qui habet illa, se quoque habet nec in rerum suarum potestate est.

XVI 98 • 3

Malus omnia in malum vertit, etiam quae cum specie optimi venerant; rectus atque integer corrigit prava fortunae et dura atque aspera ferendi scientia mollit idemque et secunda grate excipit modesteque et adversa constanter ac fortiter.

XVI 98 • 10–11

Tam necesse est perire quam perdere, et hoc ipsum, si intellegimus, solacium est. Aeque animo perde, pereundum est. Quid ergo adversus has amissiones auxilii invenimus? Hoc, ut

memoria teneamus amissa nec cum ipsis fructum excidere patiamur, quem ex illis percepimus. Habere eripitur, habuisse numquam.

XVI 99 • 5

Acquiescamus iis, quae iam hausimus, si modo non perforato animo hauriebamus et transmittente quidquid acceperat.

XVI 99 • 7

Respice celeritatem rapidissimi temporis, cogita brevitatem huius spatii, per quod citatissimi currimus, observa hunc comitatum generis humani eodem tendentis minimis intervallis distinctum, etiam ubi maxima videntur: quem putas perisse, praemissus est. Quid autem dementius, quam cum idem tibi iter emetiendum sit, flere eum, qui antecessit?

XVII–XVIII 101 • 1

Omnis dies, omnis hora quam nihil simus ostendit et aliquo argumento recenti admonet fragilitatis oblitos: tum aeterna meditato respicere cogit ad mortem.

XVII–XVIII 101 • 7–8

Stat quidem terminus nobis, ubi illum inexorabilis fatorum necessitas fixit, sed nemo scit nostrum, quam prope versetur terminum. Sic itaque formemus animum, tamquam ad extrema ventum sit. Nihil differamus. Cotidie cum vita paria faciamus. Maximum vitae vitium est, quod imperfecta semper est, quod aliquid ex illa differtur. Qui cotidie vitae suae summam manum imposuit, non indiget tempore. Ex hac autem indigentia timor nascitur et cupiditas futuri exedens animum. Nihil est miserius dubitatione venientium quorsus evadant.

XVII–XVIII 104 • 3

Indulgendum est enim honestis affectibus: et interdum, etiam si premunt causae, spiritus in honorem suorum vel cum tormento revocandus et in ipso ore retinendus est, cum bono viro vivendum sit non quamdiu iuvat sed quamdiu oportet: ille, qui non uxorem, non amicum tanti putat, ut diutius in vita commoretur, qui perseverabit mori, delicatus est. Hoc quoque imperet sibi animus, ubi utilitas suorum exigit, nec tantum, si vult mori, sed si coepit, intermittat et suis <se> commodet.

XVII–XVIII 104 • 8

O quam bene cum quibusdam ageretur, si a se aberrarent! Nunc premunt se ipsi, sollicitant, corrumpunt, territant. Quid prodest mare traicere et urbes mutare? Si vis ista, quibus urgueris, effugere, non aliubi sis oportet, sed alius.

XVII–XVIII 105 • 7

Securitatis magna portio est nihil inique facere: confusam vitam et perturbatam impotentes agunt. Tantum metuunt, quantum nocent, nec ullo tempore vacant. Trepidant enim, cum fecerunt, haerent: conscientia aliud agere non patitur ac subinde respondere ad se cogit. Dat poenas quisquis exspectat. Quisquis autem meruit, exspectat.

XVII–XVIII 107 • 12

...Paratos nos inveniatur atque impigros fatum. Hic est magnus animus, qui se ei tradidit; at contra ille pusillus et degener, qui obluctatur et de ordine mundi male existimat et emendare mavult deos quam se.

XVII–XVIII 108 • 36

Nullos autem peius mereri de omnibus mortalibus iudico quam qui philosophiam velut aliquod artificium venale didicerunt, qui aliter vivunt quam vivendum esse praecipunt. Exempla enim se ipsos inutilis disciplinae circumferunt nulli non vitio, quod insequuntur, obnoxii.

XIX 110 • 7

Omnia nobis fecimus tenebras. Nihil videmus, nec quid noceat nec quid expediat. Tota vita incursitamus nec ob hoc resistimus aut circumspectus pedem ponimus.

XIX 110 • 18

Disce parvo esse contentus et illam vocem magnus atque animosus exclama: habemus aquam, habemus polentam, Iovi ipsi controversiam de felicitate faciamus. Faciamus, oro te, etiam si ista defuerint. Turpe est beatam vitam in auro et argento reponere, aequum turpe in aqua et polenta.

XIX 113 • 27

Quid est fortitudo? Munimentum humanae imbecillitatis inexpugnabile, quod qui circumdedit sibi, securus in hac vitae obsidione perdurat. Uritur enim suis viribus, suis telis.

XIX 114 • 23

Rex noster est animus. Hoc incolumi cetera manent in officio, parent, obtemperant: cum ille paulum vacillavit, simul dubitant.

XIX 114 • 27

Quidquid facies, respice ad mortem.

XIX 115 • 9

Nec tantum parietibus aut lacunaribus ornamentum tenue praetenditur: omnium istorum, quos incedere altos vides, bratteata felicitas est. Inspice, et scies, sub ista tenui membrana dignitatis quantum mali iaceat.

XIX 116 • 3

Imbecillus est primo omnis affectus. Deinde ipse se concitat et vires, dum procedit, parat: excluditur facilius quam expellitur.

XIX 116 • 8

Vitia nostra quia amamus, defendimus et malumus excusare illa quam excutere. Satis natura homini dedit roboris, si illo utamur, si vires nostras colligamus ac totas pro nobis, certe non contra nos concitemus. Nolle in causa est, non posse praetenditur.

XIX 117 • 24

...Non vult mori, qui optat.

XIX 118 • 14

Quaedam incremento non tantum in maius exeunt, sed in aliud.

XX 120 • 18

Erramus autem qui ultimum timemus diem, cum tantumdem in mortem singuli conferant.

XX 122 • 19

...Tenenda nobis via est, quam natura praescripsit, nec ab illa declinandum: illam sequentibus omnia facilia, expedita sunt, contra illam nitentibus non alia vita est quam contra aquam remigantibus.

XX 123 • 6

Inter causas malorum nostrorum est, quod vivimus ad exempla nec ratione componimur, sed consuetudine abducimur. Quod, si pauci facerent, nollemus imitari, cum plures facere coeperunt quasi honestius sit, quia frequentius, sequimur. Et recti apud nos locum tenet error, ubi publicus factus est.

Listy moralne do Lucyliusza

I 1 • 1•2

...Zechciej tylko zwrócić uwagę: oto największa część życia upływa nam na niewłaściwym działaniu, znaczna na bezczynności, a całe życie na czynieniu czego innego, niżby należało. Kogóż mi wskażesz, dla kogo czas przedstawiałby jakąś wartość, kto by cenił każdy dzień, kto by sobie zdawał sprawę, że codziennie umiera? Błąd nasz polega na tym, że śmierć dopiero przewidujemy: tymczasem ona w dużym stopniu już się dokonała. Każdą chwilę życia, która jest za nami, zagarnia śmierć.

I 1 • 3

Wszystko, Lucyliuszu, nie nasze jest, tylko czas należy do nas. Natura dała nam w posiadanie tę jedyną przemijającą i ulotną rzecz, której może nas pozbawić każdy, kto zechce. Ale taka jest głupota śmiertelnych, że pozwalają, aby im wystawiano rachunek, jeśli otrzymali jakieś rzeczy zupełnie błahie i bez znaczenia i z pewnością łatwo dające się zwrócić. Natomiast nikt, komu poświęciliśmy czas, nie uważa, że zaciągnął dług, chociaż tego jedynie nie może oddać nawet człowiek poczuwający się do wdzięczności.

I 2 • 6

Nie ten jest biedny, kto posiada mało, lecz ten, kto pragnie więcej.

I 3 • 2–3

Jeżeli za przyjaciela uważasz kogoś, komu nie dowierzasz na tyle, co samemu sobie, mylisz się bardzo i nie dość rozumiesz znaczenie prawdziwej przyjaźni. Oczywiście, nad wszystkim zastanawiaj się razem z przyjacielem, ale najpierw nad nim samym. Po zawarciu przyjaźni należy ufać, przed zawarciem trzeba się dobrze namyślić.

*

Długo się zastanawiaj, czy masz obdarzyć kogoś przyjaźnią. Jeśli już postanowisz to uczynić, przyjmij go całym sercem: rozmawiaj z nim równie otwarcie, jak z samym sobą. Ty w każdym razie żyj tak, żebyś nie miał do zwierzenia niczego, z czego byś nie mógł się zwierzyć nawet swojemu wrogowi. Ale ponieważ zdarzają się sprawy, które zazwyczaj uznaje się za tajemnicę, dziel się z przyjacielem przynajmniej wszystkimi swoimi troskami i wszystkimi myślami. Jeżeli będziesz uważał go za wiernego, uczynisz go takim.

I 4 • 2–3

Najgorsze dla nas jest właśnie to, że wykazujemy starczą powagę, a dziecięce wady, i to nie tylko dziecięce, lecz wręcz niemowlęce. Dzieci boją się byle drobiazgu, niemowlęta lękają się urojeń, a my – jednego i drugiego. Idź tylko dalej: zrozumiesz wtedy, że pewnych rzeczy należy dlatego mniej się obawiać, że wywołują wiele strachu. Żadne ostateczne nieszczęście nie może być wielkie. Oto śmierć idzie ku tobie: należałoby się jej obawiać, gdyby miała pozostać z tobą; lecz ona z konieczności albo nie dojdzie do ciebie, albo przyjdzie i przejdzie.

I 4 • 4–6

Spokojnego życia nie może mieć nikt, kto zanadto myśli o przedłużeniu go, kto zalicza długie życie do wielkich dóbr. Nad tym codziennie rozmyślaj, abyś mógł spokojnie porzucić życie, którego wielu tak kurczowo się chwyta i czepia, jak owi, których uniósł rwący prąd rzeki, czepiają się cierni i ostrych skał. Wiele nieszczęśników miota się pomiędzy obawą śmierci a udrękami życia: i nie chcą żyć, i umrzeć nie potrafią. A więc uprzyjemniaj sobie życie, odpędzając wszelki niepokój o nie. Żadne dobro nie cieszy posiadacza, jeżeli on w duszy nie jest przygotowany na straty. Ale też żadna strata nie jest łatwiejsza do zniesienia niż taka, w której nie odczuwa się już braku rzeczy straconej.

I 6 • 4

Nic, choćby nie wiem jak wspaniałego i pożytecznego, nie sprawi mi radości, jeśli tylko ja sam mam o tym wiedzieć. Odrzuciłbym mądrość, jeżeliby mi ją dawano pod warunkiem, że będę ją trzymał zamkniętą i nie wyrażoną. Nie jest miłe posiadanie żadnej rzeczy, jeśli nie można się nią podzielić.

I 6 • 5

Trzeba być obecnym przy wszystkim, po pierwsze dlatego, że ludzie bardziej wierzą oczom niż uszom, a po drugie dlatego, że droga poprzez udzielanie pouczeń jest długa, natomiast przez przykłady – krótka i skuteczna.

I 7 • 8

...Nie stawaj się podobny do złych ludzi dlatego, że jest ich wielu, ani nie bądź wrogiem wielu ludzi dlatego, że nie są podobni do ciebie. Na ile zdołasz, zamknij się w sobie. Zadawaj się z tymi, którzy cię mogą uczynić lepszym. Takich dopuszczaj do siebie, których ty sam możesz uczynić lepszymi. Tak się to dzieje podług wzajemności, a ludzie uczą się ucząc.

I 8 • 3–4

...Unikajcie wszystkiego, co się podoba pospółstwu, wszystkiego, co zsyła przypadek. Odrońcie się podejrzliwie i z lękiem do każdego daru losu: zarówno dzikie zwierzęta jak i ryby wciąga się w pułapkę łudząc je jakąś przynętą. Uważacie te rzeczy za dary Losu? Wszak są to paści! Ktokolwiek z was będzie pragnął prowadzić bezpieczne życie, niechaj się wystrzega, jak tylko potrafi, tych lepkich dobrodziejstw, które nas, przez to również nieszczęsnych, podstępnie zwodzą: myśląc, że oto je mamy, tkwimy na lepie. Ta droga wiedzie w przepaść. Koniec tego świetnego życia jest upadkiem.

I 8 • 5

...Wiedźcie, że równie dobrze chroni człowieka strzecha, jak i złocony dach. Miejcie w pogardzie wszystko, co niepotrzebny trud czyni ozdobą i upiększeniem. Zważcie, że nic oprócz ducha nie jest godne podziwu i że wobec jego wielkości nic nie jest wielkie.

I 9 • 8–10

Kto się ogląda na siebie i z tego tylko powodu nawiązuje przyjaźń, ma nieuczciwe zamyśły. Jak zaczął, tak skończy: zdobywa przyjaciela, aby mu pomógł uwolnić się z więzienia, lecz odejdzie, kiedy szczerą opadające kajdany. Jest to przyjaźń zwana przez lud „okolicz-

nościową”: ten, kogo dobroła się jedynie dla własnej korzyści, będzie tak długo cieszył się względami, jak długo będzie potrzebny. Dlatego też tłum przyjaciół oblega ludzi w rozkwicie pomyślności. Wokół bankrutów życiowych roztacza się pustka i przyjaciele uciekają stamtąd, gdzie się ich wystawia na próbę. I dlatego istnieje tyle sromotnych wypadków, kiedy jedni ze strachu opuszczają przyjaciół, inni ze strachu zdradzają. Początek i koniec takiej przyjaźni muszą odpowiadać sobie. Kto się zaczyna przyjaźnić dla korzyści, ten i dla korzyści przestanie. Jeżeli pociągnie człowieka jakaś wartość poza przyjaźnią, pociągnie go także przeciwna przyjaźni. Po cóż zabiegam o przyjaciela? Aby mieć za kogo umrzeć, aby mieć za kim pójść na wygnanie, mieć kogo z poświęceniem bronić od śmierci.

I 9 • 12

Odziera przyjaźń z dostojęstwa, kto jej szuka dla korzystnych możliwości.

I 10 • 5

...Żyj z ludźmi jakby widziany przez Boga; z Bogiem rozmawiaj jakby słuchany przez ludzi.

I 12 • 4–5

Owoce są najsmaczniejsze, kiedy się kończą. Dzieciństwo najpiękniejsze jest, kiedy się z niego wyrasta. Pijakom największą przyjemność sprawia ostatni kielich wina, ten, który ich pogrąża, który wieńczy pijaństwo. Wszelka rozkosz odsuwa na sam koniec to, co ma w sobie najmilszego. Najprzyjemniejszy jest wiek już podeszły, ale jeszcze nie podupadły. A nawet i ów, uważam, stojący na samej krawędzi życia, ma swoje przyjemności. Albo już samo to zastępuje przyjemności, że wcale się nie odczuwa ich braku. Jak miło znużyć i porzucić swe żądze!

I 12 • 6

...Nikt nie jest tak stary, aby niesłusznie spodziewał się jeszcze jednego dnia. A jeden dzień jest krokiem życia.

I 12 • 9

Jeśli Bóg dorzuci nam jeszcze dzień jutrzejszy, przyjmijmy to z radością. Ten jest najszczęśliwszy i umie beztrąsko korzystać z życia, kto bez obawy wygląda jutro! Ktokolwiek powiedział sobie: „żyłem był”, codziennie wstaje po nowy zysk.

II 13 • 12–13

Z rzeczy, których się lękamy, nic nie jest tak pewne, by jeszcze pewniejsze nie było, że rozwiążą się nasze trwogi, a oczekiwania zawiodą. Rozważ więc dokładnie swoje obawy i nadzieje, a ilekroć wszystko będzie wątpliwe, rozsądź na swoją stronę: wierz w to, czego bardziej pragniesz. Jeśli nawet strach uzyska przewagę, mimo to skłaniaj się w drugim kierunku i przestań się niepokoić, i ustawicznie miej na uwadze, że większość ludzi ulega wzburzeniu i wpada w popłoch, chociaż obecnie nie spotyka ich żadne nieszczęście ani nie ma pewności, że dotknie ich ono w przyszłości. Nikt bowiem, kiedy zaczął ulegać panice, nie opiera się sobie ani nie konfrontuje swego lęku z rzeczywistością.

II 14 • 1–4

Wielu panom służy, kto swemu ciału służy, kto zbytńio się o nie trwoży, kto wszystko ocenia podług niego. Powinniśmy tak postępować, jakbyśmy nie musieli żyć dla ciała, lecz jakbyśmy nie mogli żyć bez ciała. Nadmierne przywiązanie do ciała napelńia nas lękiem, przytłacza niepokojem, wystawia na obelgi. Tania temu uczciwość, komu ciało zbytńie drogie. Niechże będzie troska o ciało, ale taka, żeby je umieć rzucić w ogień, kiedy zażąda tego rozum, honor i obowiązek. Niemniej unikajmy ile możności nie tylko niebezpieczeństw, ale również niewygód, wycofujmy się na bezpieczny teren, zastanawiając się ciągle, jakim sposobem da się rozproszyć własne lęki. Jeżeli się nie mylę, istnieją ich trzy rodzaje: lęk przed ubóstwem, lęk przed chorobami, lęk przed siłą mocniejszego. Z tego wszystkiego nic nie wstrząsa nami bardziej niżeli to, czym zagraża nam cudza potęga.

II 14 • 11

Podłość nigdy na tyle nie wzrośnie w siłę, nigdy nie będzie takiego sprzysiężenia przeciwko cnotom, żeby miano filozofii przestało być czcigodne i święte. Zresztą i samą filozofią trzeba się posługiwać spokojnie i z umiarem.

II 14 • 18

Kto pragnie bogactwa, ten i trwoży się o nie. Nikt jednak nie użyje przyjemności z dóbr, które budzą niepokój: próbuje bowiem coś do nich dorzucić. Kiedy zabiega o powiększenie ich, zapomina o używaniu. Przyjmuje rachunki, ugania po rynku, przegląda rejestry dłużników: z pana zostaje rządcą.

II 15 • 5

Cokolwiek będziesz czynił, szybko zawróć od ciała ku sprawom ducha. Poddawaj go ćwiczeniom we dńie i w nocy. Żywi się on miarowym wysiłkiem. Tym ćwiczeniom nie może przeszkodzić ani mróz, ani upał, ani nawet starość. Dbaj o to dobro, które z biegiem czasu staje się coraz lepsze.

II 16 • 1

...Trudniej dochować szlachetnych postanowień niżli je czynić. Trzeba wytrwać, wspomagając swe siły nieustannym zapalem, aż pragnienie dobra stanie się dobrocią duszy.

II 16 • 3

Filozofia nie jest sztuczką dla ludu, ani dziełem przeznaczonym na pokaz. Nie polega na słowach, ale na czynach. Nie uprawia się jej dla rozrywki i zabicia czasu, czy też dla rozproszenia próżniaczej nudy: filozofia kształtuje i tworzy duszę, zarządza naszym życiem, kieruje działaniem, wskazuje, co robić i czego zaniechać, dzierży ster i wytycza trasę żeglarzom miotanym falami. Bez niej nikt nie może żyć ani bezpiecznie, ani beztrako: w każdej godzinie zdarza się niezliczona ilość przypadków, w których musi się u niej szukać porady.

II 16 • 9

Naturalne pragnienia są ograniczone, lecz pragnienia zrodzone z błędnych przekonań nie mają się gdzie zatrzymać. Błąd bowiem nie ma żadnej granicy. Wędrowiec idący drogą dochodzi do jakiegoś końca: tylko błędzenie nie ma kresu. Wyzwól się więc z urojeń, a kiedy

będziesz chciał poznać, czy to, do czego zmierzasz, opiera się na naturalnym pragnieniu czy też na ślepej namietności, rozważ, czy może ono na czymś poprzestać. Jeżeli stwierdzisz, doszedłszy bardzo daleko, że wciąż zostaje do przebycia jeszcze dłuższa droga, możesz być pewien, że twoje dążenie jest sprzeczne z naturą.

II 17 • 12

Jak nie ma różnicy, czy położysz chorego na drewnianym albo złotym łożu – gdziekolwiek go bowiem umieścisz, zabierze ze sobą chorobę – tak i bez znaczenia jest to, czy chora dusza przebywa wśród bogactw czy też w ubóstwie. Choroba wszędzie się za nią powlecze.

II 18 • 6

Nawet w czasach zupełnej beztroski duch nasz powinien się sposobić do przeciwności i pośród dobrodziejstw Losu hartować się na jego ciosy. Żołnierz musztruje się w czasie pokoju, wznosi szaniec, choć wróg nie zagraża, i męczy się próżnym wysiłkiem, aby umiał sprostać potrzebie. Jeśli chcesz, by ktoś nie płoszył się w niebezpieczeństwie, przedtem go ćwicz.

II 18 • 8

...Aby Los nie dopadł nas znienacka, zaprzyjaźnijmy się z biedą zawczasu. Będziemy się czuli pewniej jako bogaci, wiedząc, jak niewielką przykrością jest być ubogim.

II 18 • 13

Nikt inny nie jest godny boskości jak tylko ten, kto gardzi bogactwem. Nie zabraniam ci posiadania majątku, lecz chcę sprawić, abyś go posiadał bez trwogi. Osiągniesz to jedynym sposobem: jeżeli przekonasz sam siebie, że nawet bez majątku będziesz mógł żyć szczęśliwie, jeżeli zawsze będziesz patrzył nań jako na rzecz mającą umknąć.

II 19 • 11–12

Nie ma większego nieszczęścia dla człowieka zajętego i uwikłanego w swoje dostatki niż wiara w przyjaźń ludzi, którą on sam ich nie darzy, i niż mniemanie, że dobrodziejstwa skutecznie zjednują przyjaciół, chociaż niektórzy ludzie im więcej komu zawdzięczają, tym bardziej go nienawidzą: niewielki dług robi człowieka dłużnikiem, duży – wrogiem.

II 20 • 2

...Filozofia uczy działać, a nie gadać, i żąda od każdego, by żył podług jej zasad, tak by nie było rozdzwiku pomiędzy życiem a mową... Jest najwyższym obowiązkiem, a i znamieniem mądrości, ażeby czyny zgadzały się ze słowami, ażeby mędrzec wszędzie był sobą i zawsze był taki sam.

II 20 • 6

Ludzie nie wiedzą, czego chcą, chyba że w tej jedynej chwili, w której chcą. W ogóle nikt nie umie się zdecydować, czego chce albo nie chce. Poglądy zmieniają się z dnia na dzień i obracają się w swe przeciwieństwo, a większość ludzi traktuje życie jako zabawę.

II 20 • 8

Ku temu tylko kieruj swe myśli, o to zabiegaj, tego pragnij, powierzywszy Bogu swe inne prośby, abyś mógł zadowolić się samym sobą i dobrem, którego ty jesteś źródłem. Jakie szczęście może być bliżej? Zniź się do takiego stanowiska, z którego byś nie mógł spaść...

II 20 • 13

Ktokolwiek przychodzi na świat, temu każą zadowalać się mlekiem i kawałkiem płótna. Po takich początkach nie dość nam całych królestw.

II 21 • 6

Wszyscy, których Los wysuwa na widok publiczny, którzy mają współnictwo i udział w cudzej potędze, tylko dotąd cieszą się względami, a domy ich są tłumnie odwiedzane, dopóki oni sami utrzymują swoje stanowisko. Tymczasem chwała ludzi utalentowanych nieustannie wzrasta, bo nie tylko oni sami otoczeni są czcią, lecz i podtrzymuje się wszelkie wspomnienia o nich.

II 21 • 11

Brzuch nie słucha wskazówek: domaga się i żąda. Nie jest jednak uciążliwym wierzycielem: można go zbyć małym kosztem, jeśli tylko dasz mu to, coś powinien, a nie to, co możesz.

II 22 • 16–17

Ten posiadał mądrość, kto potrafi umrzeć tak samo próżen trosk, jak się urodził, a tymczasem, gdy tylko nadciąga niebezpieczeństwo, wpadamy w popłoch, tracimy odwagę, bledniemy, ronimy bezsilne łzy. Cóż haniebniejszego niż poddawanie się niepokoju na samym progu bezpieczeństwa? Powodem jest to, że brak nam wszelkich dóbr wewnętrznych, i dlatego cierpimy z powodu utraty życia. Nie pozostała w nas żadna jego część: minęło ono i bezpowrotnie odeszło. Nikt nie troszczy się o to, jak żyć dobrze, lecz jak żyć długo, jakkolwiek wszyscy mogą się zdobyć na dobre życie, a nikt nie może sprawić, że będzie żył długo.

III 23 • 2

Doszedł do szczytu mądrości, kto wie, czym się cieszyć, kto swego szczęścia nie opiera na cudzej potędze. Niespokojny i niepewny siebie jest ten, kogo pobudza jakaś nadzieja, choćby ona była w zasięgu ręki, choćby spełnienie jej nie nastęczało trudności, choćby go nigdy nie zawiodły oczekiwania.

III 23 • 8

Niewielu jest takich, którzy układają swe życie i sprawy w sposób celowy. Wszyscy inni nie idą, lecz są unoszeni niby rzeczy płynące w rzece. Jedne z nich zatrzymuje spokojniejsza fala i łagodnie zabiera ze sobą, drugie porywa silniejszy prąd, inne znowu, najbliższe brzegu, zostają tam, kiedy słabnie nurt, inne wreszcie rwący prąd unosi na morze. Dlatego musimy się zdecydować, czego chcemy, i trzymać się tego wytrwale.

III 23 • 10–11

Musimy starać się o to, aby nabrać przekonania, że życie nasze jest dostatecznie długie. Ale nikt tak nie sądzi, kto właśnie rozpoczyna życie. Nie myśl jednak, że ludzi tego rodzaju jest niewielu: prawie wszyscy są tacy. Niektórzy dopiero wtedy zaczynają żyć, kiedy już trzeba kończyć. Jeśli to uważasz za dziwne, to dodam coś, co jeszcze bardziej ciebie zadziwi: niektórzy przestali żyć, zanim jeszcze zaczęli.

III 24 • 11–14

...Do tego stopnia należy nie bać się śmierci, żeby dzięki niej nic nie było straszne. Dlatego też bez trwogi słuchaj pogroźek wroga. A chociaż twoje własne sumienie dodaje ci otuchy, to jednak, ponieważ dzieje się wiele bez widocznego powodu, spodziewaj się i tego co najsprawiedliwsze, jak i na to się gotuj, co najbardziej niesprawiedliwe. Przede wszystkim zaś pamiętaj odrzucać niepokój płynący z rzeczy i w każdej z nich widzieć to, co w niej jest. Zrozumiesz wówczas, że nic w nich nie ma strasznego poza samym strachem. To co, jak widzisz, zdarza się dzieciom, zdarza się również nam, trochę większym dzieciom: one się boją, jeżeli ujrzą w masce tych, których kochają, do których przywykły, z którymi się bawią. Należy zdzierać maski nie tylko z ludzi, ale i z rzeczy, i przywracać im właściwe oblicze.

III 24 • 18

Śmierć albo niszczy nas, albo oswobadza. Wyzwolonym, po zdjęciu ciężaru, pozostaje to co lepsze, zniszczonym nie pozostaje nic. I dobro wtedy, i zło jednako ginie na zawsze.

III 24 • 20

...Umieramy co dzień. Co dzień bowiem tracimy jakąś część życia, a nawet wtedy, kiedy rośniemy, życie maleje. Najpierw mija niemowlęstwo, potem dzieciństwo, a wreszcie młodość. Każda miniona chwila aż po dzień wczorajszy jest już na zawsze stracona; nawet ten dzień, który właśnie przeżywamy, musimy dzielić ze śmiercią. Jak klepsydry nie opróżnia ostatnia kropla, lecz wszystka przedtem wysączona woda, tak i naszej śmierci nie powoduje dopiero ostatnia godzina, w której przestajemy istnieć, lecz ona ją tylko dopełnia: doszliśmy do niej, ale szliśmy długo.

III 24 • 24–26

Nawet wtedy, kiedy rozum doradza nam skończyć ze sobą, ani zbyt pochopnie, ani zbyt pośpiesznie nie można ulegać temu popędowi. Dzielny i mądry człowiek nie powinien uciekać z życia, ale odchodzić. Lecz przede wszystkim należy unikać tego uczucia, które ogarnia wielu: żądy śmierci. Istnieje bowiem, mój Lucyliuszu, jakiś nieszczęsny pociąg duszy do śmierci, podobnie jak i do innych rzeczy, często opanowujący ludzi szlachetnych i o wielkich zdolnościach, a często także tchórzów i gnuśnych: tamci gardzą życiem, ci nie wytrzymują jego ciężaru. Niektórych też nachodzi przesyt robienia i oglądania wciąż tego samego, i nie tyle nienawiść do życia, ile odraza...

III 25 • 7

Trzeba, żebyś się odpodobnił od tłumu. Dopóki nie jest bezpiecznie dla ciebie zamknąć się w sobie, przyglądaj się uważnie każdemu z osobna. Nie ma nikogo, żeby nie było dla niego lepiej przestawać z kimkolwiek niżeli ze sobą samym. „Szczególnie wtedy zamykaj się w sobie, gdy będziesz zmuszony przebywać w tłumie”, jeżeliś człowiek szlachetny, spokojny,

opanowany. W przeciwnym razie trzeba ci wrócić od siebie do tłumu: ze sobą samym jesteś nazbyt blisko złego człowieka.

III 26 • 5–6

Podług mnie nasze dotychczasowe czyny lub słowa niczego nie dowodzą. Są to błahe i zawodne rękojmie wartości moralnej, i otacza je wiele złudnych powabów: aby stwierdzić, jaki postęp naprawdę zrobiłem, oddam to wszystko śmierci. Dlatego bez trwogi przygotowuję się na ten dzień, kiedy odrzuciwszy wszelkie sztuczki i pozory, odbędę nad sobą sąd, aby sprawdzić, czy tylko mówię o dzielności, czy rzeczywiście jestem dzielny i czy wszystkie te buńczuczne słowa, jakie miotałem przeciwko Losowi, nie były tylko pozą i farsą. Odrzuć opinię ludzką: jest ona zawsze chwiejna i podzielona na dwie strony. Odrzuć swoje badania naukowe, którym oddawałeś się przez całe życie: śmierć wyda ostateczny wyrok w twojej sprawie. Oto jest moje zdanie: dyskusje, światłe rozmowy, złote myśli zbierane z nauk mędrców, uczony sposób mówienia – nie ukazują prawdziwej siły ducha. Śmiałe przemówienia wygłaszają nawet ludzie tchórzliwi : czego dokonałeś w życiu, wyjdzie na jaw wtedy, kiedy będziesz wydawał ostatnie tchnienie.

III 26 • 10

„Rozmyślaj o śmierci”. Ten, kto tak mówi, każe rozmyślać o wolności. Kto nauczył się śmierci, oduczył się niewoli. Znajduje się on ponad wszelką władzą, a w każdym razie całkowicie poza nią. Czymże dla niego więzienie, kajdany, kraty? Ma przecież otwarte drzwi. Jest tylko jeden łańcuch, który nas skruwa: miłość życia, której wprowadzie nie należy całkiem od siebie odpychać, lecz jednak trzeba ją zmniejszać, aby wtedy, kiedy zażąda konieczność, nie nas nie krępowało ani nie przeszkadzało nam nic, przez co bylibyśmy mniej gotowi zrobić natychmiast, co i tak kiedyś będziemy musieli zrobić.

III 27 • 2–4

Krzyczę sam do siebie: „Policz swe lata, a będzie ci wstyd, że pragniesz tego samego, czego pragnąłeś jako dziecko, że o to samo zabiegasz. Zróbże to wreszcie dla siebie przed samą śmiercią: niechaj twoje wady umrą przed tobą. Zaniechaj owych gwałtownych rozkoszy, które trzeba drogo okupić. Szkodliwe są nie tylko te, co nadejdą, ale i te, co minęły. Podobnie jest ze zbrodniami, które choć nie odkryte, gdy je popełniono, to jednak zostawiają niepokój. Tak samo i po występnych rozkoszach pozostaje wstyd. Ani one trwałe, ani pewne: jeśli nawet nie szkodzą, to umykają. Poszukaj jakiegoś bardziej trwałego dobra. Lecz nie ma innego jak tylko to, jakie duch znajduje sam w sobie. Jedynie cnota jest źródłem nieustannej, spokojnej radości: jeżeli nawet coś tu staje na drodze, to stanowi taką przeszkodę jak chmury, które przeciągają poniżej i nigdy nie zwyciężają światła dziennego”. Kiedy uda ci się dojść do takiej radości? Wprawdzie, jak dotąd, nie jesteś opieszale, ale się musisz pospieszyć. Zostaje jeszcze wiele pracy, której musisz sam poświęcić swój zapal i swój wysiłek, jeśli pragniesz, aby została doprowadzona do skutku. Tej sprawy nie można poruczyć komu innemu.

III 28 • 4

Choćby cię wygnano na krańce świata, choćby osadzono w najbardziej zapadłym kącie dzikiego kraju, wszelką siedzibę będziesz miał za gościnną. Ważniejsze jest, jaki przybyłeś niż dokąd. Dlatego też nie trzeba wiązać swych uczuć z żadnym miejscem. Należy żyć w takim przeświadczeniu: „nie jestem stworzony dla jednego zakątka ziemi, lecz cały ten świat jest moją ojczyzną”.

III 28 • 7

Nie zgadzam się z tymi, którzy rzucają się w sam środek fal i godząc się na życie burzliwe, co dzień z odwagą w sercu borykają się z trudnościami. Mędrzec wytrzyma to, lecz nie wybierze, i będzie wolał żyć w pokoju niżeli w walce. Nie na wiele się przyda odrzucenie własnych wad, jeśli trzeba wojować z cudzymi.

III 29 • 1

Prawdę... należy mówić tylko temu, kto chce jej słuchać.

III 29 • 3–4

...Nie jest sztuką to, co tylko przypadkiem osiąga skutek. Lecz mądrość jest sztuką: niech dąży do pewnego celu, niech wybiera tych, którzy pójdą naprzód, niech odstąpi od tych, o których zwątpiła, niech jednak nie opuszcza ich szybko, a nawet zwątpiwszy o nich całkowicie, niech jeszcze szuka ostatecznych środków zaradczych.

III 29 • 12

Jakąż więc korzyść przyniesie owa sławiona filozofia, stawiana ponad wszystkie sztuki i zajęcia? Z całą pewnością taką, że będziesz wolał podobać się sobie niżeli pospółstwu, że będziesz ważył ludzkie zdania, a nie tylko liczył, że będziesz żył bez strachu przed bogami i ludźmi i że albo pokonasz wady, albo położysz im kres. Zresztą, jeśli ujrzę, że tłumy wiwatują na twoją cześć, jeśli twojemu pojawieniu się towarzyszyć będą wrzawa i oklaski, jakimi się wita aktorów, jeśli w całym państwie kobiety i dzieci będą głosić twoją chwałę, czemuż nie miałbym cię żałować, gdy wiem, jaka droga prowadzi do takiego uznania?

IV 30 • 4

Wielka to rzecz, Lucyliuszu, i wymaga długiej nauki: odejść spokojnie, kiedy nadchodzi owa nieunikniona chwila. W innych rodzajach śmierci tkwi choćby szczypta nadziei: choroba ustępuje, pożar gaśnie, cało uchodzą przywaleni, jak się zdawało, gruzami; morze z tą samą siłą, z jaką pochłania rozbitków, wyrzuca ich nietkniętych; żołnierz cofa miecz znad samego karku ofiary: lecz ten, kogo starość wiedzie ku śmierci, nie ma się czego spodziewać. Tej jednej śmierci nic nie przeszkodzi. Żaden inny koniec nie jest mniej bolesny, ale żaden bardziej przewlekły.

IV 30 • 10–11

Nie chciał żyć, kto nie chce umrzeć. Życie bowiem zostało dane pod warunkiem śmierci. Ku niej idziemy. Dlatego głupotą jest lękać się jej, ponieważ boimy się tego co niepewne, na to co pewne czekamy. Śmierć objawia równą dla wszystkich i niezwalczoną konieczność. Kto mógłby się skarżyć, że jest w położeniu, w jakim znajdują się wszyscy? Równość jest główną podstawą sprawiedliwości.

IV 31 • 3–4

Jedyne dobro, które stanowi zasadę i fundament szczęśliwego życia, to wiara w siebie. Lecz nie można tego osiągnąć, jeśli kto nie nauczy się gardzić trudem i nie zaliczy go do tych rzeczy, które nie są ni dobre, ni złe. Nie jest bowiem możliwe, aby cokolwiek raz było dobre, a kiedy indziej złe, raz błahe i znośne, a raz przerażające. Trud nie jest dobrem. Cóż więc jest dobrem? Pogarda trudu.

IV 31 • 5–6

Na cóż modlitwy? Sam siebie uczynić szczęśliwym. A zdołasz to uczynić, jeśli zrozumiesz, że dobre jest to, czemu towarzyszy cnota, a złe, z czym łączy się niegodziwość. Podobnie jak bez światła nic nie może być jasne i nic nie jest czarne, co nie zawiera mroku lub nie skupia w sobie czegoś ciemnego, podobnie jak bez pomocy ognia nic nie może być ciepłe, a zimne nic bez powietrza – tak udział cnoty i niegodziwości sprawia, że coś jest szlachetne albo haniebne. Cóż więc jest dobrem? Znajomość rzeczy. A co jest złem? Nieświadomość rzeczy.

IV 31 • 10

...Nikt nie zna Boga, wielu źle o Nim sądzi, i to bezkarnie.

IV 32 • 2

Wiele szkodzi sobie ten, kto zwleka, zwłaszcza że tak krótkie jest życie, które jeszcze skracamy przez naszą niestałość, zaczynając je raz w taki sposób, a raz w inny. Rozmieniamy je na drobne i trwonimy.

IV 32 • 3–4

...Udaj się w bezpieczne miejsce i ustawicznie rozpamiętuj, jak piękną byłoby rzeczą dopełnić życie jeszcze przed śmiercią, potem ze spokojem oczekiwać pozostałej części twojego czasu, a niczego dla siebie, skoro już masz szczęśliwe życie, które nie będzie szczęśliwsze, jeżeli dłuższe. Ach, kiedyż dożyjesz tej chwili, w której poznasz, że czas ciebie nie dotyczy, w której będziesz spokojny i cichy, bez troski o jutro, u szczytu zadowolenia z siebie! Chciałbyś wiedzieć, co czyni ludzi chciwymi przyszłości? Oto, że nikt nie odnalazł siebie.

IV 32 • 5

Ten przezwyciężył naprawdę wszelką konieczność, ten niepoddany i wolny, kto żyje dopełniwszy żywota.

IV 33 • 8

Co innego jest pamiętać, co innego jest wiedzieć. Pamiętać to strzec rzeczy powierzonej pamięci. A wiedzieć to znaczy czynić wszystko jak należy, nie być zawisłym od żadnego wzoru i nie zwracać za każdym razem wzroku na mistrza.

IV 33 • 11

Prawda stoi dla wszystkich otworem, nikt jeszcze nią nie zawładnął. Wiele tu jeszcze do zrobienia pozostaje potomnym.

IV 36 • 4

Lecz jeśli w każdym wieku zaszczytną jest rzeczą uprawiać studia, o tyle nie w każdym wieku przystoi się uczyć. Brzydki i śmieszny jest widok starca, który stawia pierwsze kroki w nauce: wiedzę powinien zdobywać młodziemiec, a starzec – korzystać z niej.

IV 36 • 9–10

W samej śmierci nie ma nic nieprzyjemnego. To, co miałoby doznać nieprzyjemności, musi bowiem istnieć. Jeśli ogarnia cię żądza dłuższego życia, pomyśl, że nic, co znika z oczu wchłonięte przez Naturę, z której się wyłoniło i z której wkrótce znów się wyłoni, nie ulega całkowitemu zniszczeniu: osiąga tylko swój kres, lecz nie przepada, a śmierć, która przeraża nas i od której się wymawiamy, przerywa życie, ale nie wydziera. Nadejdzie znowu dzień, który nas przywróci na światło, a przed którym wielu by się wzbraniało, gdyby ich miał znowu sprowadzić bez zatarcia dawnej pamięci.

IV 36 • 12

...Dodam jeszcze jedno, a mianowicie, że ani niemowlęta, ani dzieci, ani chorzy umysłowo nie lękają się śmierci i że najbardziej haniebne jest, jeżeli rozum nie zapewnia takiego spokoju, do jakiego doprowadza brak rozumu.

IV 37 • 2

Musisz umrzeć dumny i niezwyciężony. Cóż ci przyjdzie z tego, że zarobisz jeszcze kilka dni albo kilka lat? Rodzimy się bez ułaskawienia.

IV 39 • 2–6

Żaden człowiek obdarzony szlachetną naturą nie znajduje przyjemności w tym co nędzne i brudne. Pociąga go i wywyższa widok rzeczy wielkich. Podobnie jak płomień wystrzela prosto w górę i nie może pełzać po ziemi ani nie daje się stłumić, ani też nie może trwać nieruchomo, tak i duch nasz znajduje się w ciągłym ruchu, i tym bardziej jest ruchliwy i czynny, im bardziej zapalczywy. Ale szczęśliwy jest ten, kto ów zapał obraca na lepsze rzeczy: ten nie pozwoli, by władał nim Los. Pomiarkuje się w powodzeniu, zmniejszy przeciwności i wzgardzi tym, co innych napelnia podziwem. Oznaką człowieka wielkodusznego jest gardzić wielkością, a wybierać raczej przeciętność niż nadmiar. Przeciętność bowiem jest pożyteczna i służy życiu. Wielkość natomiast jest szkodliwa przez brak umiaru: tak zbytnia plenność powala zboże na ziemię, tak pod zbytnim ciężarem owoców łamią się gałęzie, tak nadmierna wybujałość nie osiąga dojrzałości. To samo spotyka również dusze ludzkie, które niszczy nieumiarkowane powodzenie. Używają go bowiem na szkodę nie tylko cudzą, ale i własną. Któryż wróg znieważa tak kogo, jak wielu ludzi znieważają ich własne rozkosze? Z tego jednego powodu można by im przebaczyć nieopanowanie i chorobliwą żądzę, że znoszą to, co sami ściągnęli na siebie. Lecz ten szal dręczy ich nie bez ich przyczyny. W nieskończoność bowiem musi rozrastać się namiętność, która przekroczy naturalną miarę. Natura posiada przecież swoje granice, lecz próżność i występki zrodzone z żądzы nie znają żadnego kresu. Miarę potrzeb stanowi pożytek, ale czym ograniczyć to co zbędne? Ludzie dlatego pograżają się w rozkoszach, bez których nie mogą się już obejść, że zrobili z nich swoje przyzwyczajenie, i najnieszczęśliwsi są właśnie z tego powodu, że doszli do takiego stanu, w którym to, co było niepotrzebne, staje się konieczne. Zamiast używać rozkoszy, są ich niewolnikami, i nawet kochają swoje wady, co jest już najgorszą z wad. Ich nieszczęścia wtedy się dopełniają, gdy znajdują oni nie tylko przyjemność, lecz nawet upodobanie w rzeczach haniebnych, i gdy nie ma już rady na występki, ponieważ weszły w zwyczaj.

V 42 • 1

I nie dziwota, że rzeczy wielkie rodzą się tylko w dużych odstępach czasu: to co przeciętne i stworzone dla tłumu przypadek przynosi często, natomiast to co niepospolite wyróżnia on przez samą rzadkość.

V 42 • 3

Wielu skrywa swe wady wskutek bezsilności; kiedy jednak nabiorą wiary we własne siły, wykazą nie mniejszą zuchwałość niż owi, których odsłoniło już powodzenie.

V 42 • 6

Winniśmy brać pod uwagę, że to, czego pragniemy i do czego zmierzamy z wielkim wysiłkiem, albo nie przynosi żadnego pożytku, albo o wiele więcej szkody. Niektóre rzeczy są zbyteczne, inne zaś nie są warte swej ceny. Lecz nie dostrzegamy tego, i rzeczy, które nas kosztują najdrożej, uważamy za prezenty.

V 43 • 2

Wszystko, co góruje nad otoczeniem, jest wielkie tam, gdzie góruje. Wielkość bowiem nie ma ustalonej miary: traci albo zyskuje przez porównanie. Okręt, wielki na rzece, jest mały na morzu.

V 43 • 5

Jeżeli twe czyny są szlachetne, niech wiedzą o nich wszyscy; jeżeli podłe, to cóż z tego, że nikt o nich nie wie, skoro wiesz ty sam? Żal mi cię, jeśli lekceważysz takiego świadka!

V 44 • 5

Szlachectwa nie daje pałac pełen poczerńiałych portretów przodków. Nikt z nich nie żył dla naszej sławy, i nie jest nasze, co było przed nami; szlachectwo nadaje duch, dla którego jest możliwe wznieść się z dowolnego stanu ponad przypadkowy Los.

V 44 • 7

Na czym polega nasz błąd, jeśli wszyscy pragną szczęśliwego życia? Na tym, że środki uważamy za cel, a szukając szczęścia, uciekamy od niego. Bo chociaż najwyższym stopniem szczęśliwego życia jest całkowity i niezachwianie pewny spokój ducha, to jednak ludzie znajdują powody do niepokoju i odbywając usianą zasadzkami drogę życia, nie tylko niosą ciężary, lecz je nawet na siebie ściągają. I tak wciąż oddalają się od tego, do czego dążą, a im bardziej się trudzą, tym bardziej przeszkadzają sobie i cofają się. To właśnie spotyka tych, którzy pędzą po labiryncie: już wskutek samego pośpiechu zaczynają się błąkać.

V 45 • 5

Wiążemy węzły i wplatamy w nasze słowa dwuznaczny sens, a potem próbujemy rozwikłać: czy mamy aż tyle czasu? Czy umiemy już żyć, czy umiemy umierać? Całą mocą umysłu trzeba zmierzać do takiego punktu, gdzie obowiązkiem naszym jest zadbać o to, by nie wprowadzały nas w błąd ni rzeczy, ni słowa.

V 45 • 12–13

Przyglądnij się każdemu człowiekowi z osobna, zastanów się nad całą ludzkością: nie ma człowieka, którego życie nie miałyby na widoku jutra. Co w tym złego? – pytasz. Nieskończenie wiele. Ludzie bowiem nie żyją, lecz dopiero mają żyć. Wszystko odwlekają. Choćbyśmy się nawet wysilali, to i tak życie nas wyprzedzi: teraz zwlekamy, życie przechodzi obok nas, jakby czyje inne, i chociaż kończy się w ostatnim dniu, to codziennie mija.

V 47 • 11

...Tak postępuj ze słabszym, jak chciałbyś, aby postępował z tobą mocniejszy.

V 47 • 21

Ludzie szlachetnych obyczajów mają to do siebie między innymi, że podobają się sobie i pozostają tacy sami. Żli natomiast są niestateczni, często się zmieniają, lecz nie na lepsze, tylko na coś innego.

V 48 • 2–3

Nikt nie może żyć szczęśliwie, kto dba tylko o siebie, kto wszystko obraca na swoją korzyść: jeśli chcesz żyć dla siebie, musisz żyć dla innych. Gorliwe i niezłomne przestrzeganie tego przymierza, które łączy nas, ludzi z ludźmi, i przesądza o tym, że istnieje jakieś wspólne prawo dla całego rodzaju ludzkiego, przyczynia się najbardziej do... pielęgnowania ściślejszych związków przyjaźni. Kto bowiem ma wiele wspólnego z innym człowiekiem, ten wszystko będzie miał wspólne z przyjacielem.

V 48 • 12

Dobroci przystoi tylko szczerość i prostota. Nawet jeśli by nam pozostawało jeszcze wiele życia, trzeba nim oszczędnie gospodarować, aby go starczyło na to co konieczne. A więc cóż to za obłąd uczyć się rzeczy niepotrzebnych przy takim niedostatku czasu!

V 49 • 2–3

Nieskończona jest szybkość czasu, co jeszcze widoczniejsze się staje dla tych, którzy się oglądają wstecz. Zajęci bowiem chwilą obecną zostają wprowadzeni w błąd: tak nieznaczne są przejścia w gwałtownym upływie czasu. Pytasz, jaka tego przyczyna? Ilekolwiek czasu upłynie, zbiera się w tym samym miejscu: wygląda jednak, tworzy jedną całość. Wszystko wpada w tę samą otchłań. Poza tym nie może być długich przerw w tym, co jako całość jest krótkie. Czas naszego życia jest chwilką, a nawet mniej niż chwilką. Lecz natura jeszcze i z tej odrobiny uczyniła sobie igraszkę, stwarzając pozór dłuższego trwania: czymś osobnym uczyniła niemowlęstwo, osobnym pewne przejście od dojrzałości do starości, osobnym samą starość. Ileż stopni umieściła w tej cieśni!

V 49 • 9–10

Śmierć mnie ściga, ucieka życie: naucz mnie czegoś przeciwko temu. Spraw, bym ja nie uciekał przed śmiercią, by życie nie uciekało ode mnie. Zachęć do walki z trudem, dodaj cierpliwości wobec tego co nieuniknione. Rozszerz mi ciasne granice czasu. Naucz, że dobro życia nie polega na jego długości, lecz na użytku z niego, bo może się zdarzyć, i to bardzo często się zdarzyć, że kto długo żył, niewiele przeżył.

V 50 • 4

Po cóż się oszukujemy? Nasze zło nie znajduje się poza nami: jest ono wewnątrz nas, tkwi w naszych wnętrznościach, i dlatego z takim trudem przychodzimy do zdrowia, że nie wiemy, iż jesteśmy chorzy. Nawet jeśli zaczniemy się leczyć, to kiedyż wypędzimy taką masę zastarzałych chorób? Na razie nie szukamy nawet lekarza, który przecież miałby mniej kłopotu, gdyby go wezwano do świeżej dolegliwości. Młodzi i niedoświadczeni poszliby za nim, gdyby im pokazał właściwą drogę. Nikogo nie jest trudno zwrócić ku naturze, chyba że się całkiem od niej oderwał.

V 50 • 6

Nie ma rzeczy, której nie można by zdobyć wytrwałą pracą i pilnym staraniem.

V 50 • 7–9

Uczyć się cnót, to oduczać się wad. Z tym większą ochotą powinniśmy zabierać się do poprawy siebie, że dobro, któregośmy się raz nauczyli, staje się już na zawsze naszą własnością. Cnoty nie można się już oduczyć. Słabo tkwi w obcym dla siebie podłożu to, co z nim sprzeczne, i dlatego daje się usunąć i wygnać; to, co zajmuje swoje właściwe miejsce, pozostaje w nim trwale. Cnota jest zgodna z naturą, wady natomiast są jej przeciwne i wrogie. Ale jak nie można stracić cnót raz już osiągniętych i łatwo ich wtedy przestrzegać, tak pierwsze kroki do ich zdobycia są trudne, ponieważ właściwością słabej i chorej duszy jest lęk przed nieznanym. Trzeba ją więc przymusić, aby raz zaczęła: potem lekarstwo przestaje być gorzkie. Natychmiast bowiem staje się przyjemne, skoro zaczyna uzdrawiać. Działanie innych lekarstw dostarcza przyjemności dopiero po wyleczeniu, filozofia zaś jest po równi i zbalansowana, i słodka.

V 51 • 8–9

Los toczy ze mną walkę: nie zamierzam spełniać jego rozkazów. Nie oddaję się w jarzmo, a nawet zdobywam się na jeszcze większą odwagę i zrzucam je z siebie. Nie wolno rozmiękczać ducha: jeśli ulegnę rozkoszy, muszę ulegnąć bólowi, muszę ulegnąć trudowi, muszę ulegnąć ubóstwu. Podobnie też prawo do mnie będzie sobie rościć fałszywa ambicja i gniew: zacznę mnie szarpać tyle namiętności, że mnie w końcu rozedrą. Moim celem jest wolność, trudzę się dla takiej nagrody. Co to wolność? – pytasz. Nie być niewolnikiem żadnej rzeczy, żadnej konieczności, żadnego przypadku, i Los wyzywać do walki. W dniu, w którym pojmem, że jestem od niego silniejszy, już niczego nie wskóra. Mam go znosić, gdy mam władzę nad śmiercią?

VI 54 • 4–5

Śmierć znaczy nie być. Już wiem, jak to jest. Będzie to samo po mnie, co było przede mną. Jeżeli jest tam jakowe cierpienie, to musiało też istnieć, zanim przyszliśmy na świat. Lecz wtedy nie odczuwaliśmy żadnej męki. Powiedz mi, proszę, czy nie nazwałbyś wielkim głupcem tego, kto by uważał, że gorzej dla lampy, gdy została zgaszona, niż przed zapaleniem? Nas również zapala się i gasi: cierpienie doznajemy jedynie w owym okresie pośrednim, a przed nim i po nim jest głęboki spokój. Nasz błąd, jeśli się nie mylę, mój Lucyliuszu, pochodzi stąd, że sądzimy, iż śmierć idzie za nami, gdy ona i poprzedza nas, i ściga. Wszystko, co było przed nami, jest śmiercią. Jakaż więc różnica, czy w ogóle nie zaczniesz życia, czy też je skończysz, jeśli tak czy owak jedynym wynikiem jest nie być?

VI 55 • 5

Albowiem kto ucieka od świata i ludzi, kogo skazuje na samotność klęska nie spełnionych pragnień, kto nie może znieść widoku szczęśliwszych od siebie, kto kryje się ze strachu jak lękliwe i bezwolne zwierzę, ten nie żyje dla siebie, lecz, i to jest najohydniejsze, dla żołądka, spania, rozpusty. Nie zaraz też żyje dla siebie, kto nie żyje dla nikogo. Jednak konsekwencja i wytrwałość w dążeniu do celu jest rzeczą tak ważną, że nawet uporczywe nieróbstwo zdobywa sobie pewne uznanie.

VI 55 • 8

Miejsce pobytu niewiele stanowi o naszym spokoju. Jedynie duch nadaje wszystkiemu wartość.

VI 58 • 22–23

Nikt z nas na starość nie jest taki sam jak za młodu; nikt z nas rankiem nie jest taki sam jak wczoraj. Cieleśność nasza rwie naprzód niczym wartkie rzeki. Wszystko, co widzisz, pędzi pospołu z czasem. Nic z tego, co widzimy, nie jest trwałe. Nawet gdy mówię o tych zmianach, zmieniam się sam. To o tym mówi Heraklit: „Nie można wejść dwa razy do tej samej rzeki”.

VI 58 • 36

Słaby jest i tchórzliwy, kto pozbawia się życia z powodu cierpienia, głupi – kto żyje tylko dla cierpienia.

VI 59 • 2

...Prawdziwa radość... ma to do siebie, że nie ustaje i nie obraca się w swe przeciwieństwo.

VI 59 • 8–11

Mędrzec jest obwarowany przeciwko wszelkim atakom, jest czujny, nie cofa się ani wtedy, kiedy spada na niego nędza, ani gdy smutek, ani zniewaga czy ból. Pójdzie nieustraszony i przeciw nim, i między nie. A nas pęta wiele rzeczy, wiele osłabia. Zbyt długo tkwimy w naszych występkach, trudno się z nich oczyścić. One bowiem nie tylko splamiły nas, ale i zaraziły. Aby nie przechodzić od jednej myśli do drugiej, zapytam o to, co sam rozpatruję często: dlaczego tak uparcie trzyma nas w swoich szponach głupota? Przede wszystkim dlatego, że nie walczymy z nią mężnie, nie dążymy z całych sił do ocalenia, następnie dlatego, że nie ma w nas dostatecznego przekonania do prawd, jakie odkryli mędrcy, że nie otwieramy swych serc na ich przyjęcie i niezbyt gorliwie przykładamy się do tak istotnych rzeczy. W jaki sposób może nauczyć się skutecznie zwalczać swoje występki, kto na naukę poświęca jedynie czas wolny od występków? Nikt z nas nie schodzi w głąb. Po powierzchni tylko muskamy, i stale zajętym dość jest i zanadto poświęcić filozofii odrobinę czasu. To nam głównie przeszkadza, że prędko stajemy się zadowoleni z siebie: jeśli znajdziemy kogoś, kto powie, żeśmy dobrzy, rozsądni i cnotliwi, przystajemy na to. Nie wystarcza nam umiarkowana pochwała: wszystkie bezwstydnne pochlebstwa, jakimi zostaniemy obsypani, przyjmujemy jako rzecz należną. Przytakujemy tym, którzy utrzymują, że jesteśmy wzorem dobroci i mądrości, chociaż ich znamy jako bezczelnych kłamców. Tak bardzo ulegamy miłości własnej, że chcemy być chwaleni za to, czemu jak najbardziej sprzeciwiamy się naszym postępowaniem. Oprawca podczas karni dosłyszy, że taki jest bardzo łagodny, rabuś – że taki hojny, a pijak i roz-

pustnik, że taki wstrzemięźliwy. Idzie więc za tym, że nie chcemy się zmienić, ponieważ wierzymy w swoją doskonałość.

VI 59 • 16–17

Dusza mędrca jest jak świat powyżej księżyca: panuje tam wieczna pogoda. Oto jest powód, dla którego winienesz zostać mędrce, ponieważ on nigdy nie jest pozbawiony radości. Taka radość rodzi się tylko ze świadomości cnót. Nie może odczuwać radości nikt, jedynie człowiek mężny, jedynie powściągliwy, jedynie sprawiedliwy. „Jakże to?” – spytasz. – „Czyż głupcy i źli nie radują się?” Nie inaczej, niżeli lwy, którym się przytrafił żer.

VI 60 • 1–3

O, jakże szkodliwe są dla nas życzenia naszych najbliższych! I właśnie tym szkodliwsze, im się pomyślniej spełniły. Już mnie nie dziwi, że niemal od kołyski ścigają nas wszelkie nieszczęścia: wzrosliśmy wśród przekleństw naszych rodziców. Oby bogowie wysłuchali także naszych bezinteresownych modłów! Dokądże będziemy błagać o coś bogów, jakbyśmy sami nie potrafili utrzymać się przy życiu? Jak długo będziemy rozciągać swoje uprawy na polach wielkości ogromnych miast? Jak długo lud będzie dla nas żał? Jak długo całe mnóstwo okrętów będzie zwozić zaopatrzenie dla jednego stołu, i to przez niejedno morze? Dla wołu wystarczy paru morgowe pastwisko; jednego lasu dosyć dla wielu słoni: tylko człowiek szuka pokarmu na lądzie i morzu. Więc cóż? Czyż natura, która dała nam tak niepozorne ciała, dała nam również tak nienasycony brzuch, że przechodzimy w swej zachłanności największe i najbardziej żarłoczne zwierzęta? Wcale nie. Bo jakże małe jest to, co musimy dawać naturze! Można ją przecież zaspokoić byle drobnostką. To nie łaknienie naszego żołądka tak drogo nas kosztuje, lecz nasza pożydlivość.

VI 60 • 4

...Niewolników brzucha trzeba zaliczać do bydła, a nie do ludzi – niektórych zaś nawet już nie do bydła, ale do trupów. Żyje naprawdę, kto jest użyteczny dla wielu, żyje naprawdę, kto rozporządza sobą; ci natomiast, którzy siedzą w ukryciu i gnuśnieją, tak pozostają w domu jak w grobie. U nich na progu można wyryć w marmurze imiona, oni umarli za życia.

VI 61 • 1

Przestańmy chcieć, czegośmy chcieli dawniej. Ja przynajmniej staram się o to, bym jako starzec nie chciał tego, czego chciałem w chłopięctwie. Na to jedno zużywam dni, na to me noce, to jest zadanie moich rozmyślań: aby skończyć z dawnymi błędami. Dążę do tego, aby każdy dzień był dla mnie jakby całym życiem. Ale, doprawdy, nie łapię go niby dzień ostatni, patrzę nań tylko, jakoby mógł być ostatni.

VI 61 • 2

Zanim nadeszła starość, troszczyłem się, aby dobrze żyć, na starość troszczę się, aby dobrze umrzeć. A dobrze umrzeć to znaczy umrzeć chętnie.

VI 61 • 3–4

Nie ten jest nieszczęśliwy, kto czyni coś na rozkaz, lecz ten, kto wbrew swojej woli. Wytwórzmy tedy w sobie takie usposobienie, aby chcieć tego, czego zażąda bieg rzeczy, a przede wszystkim, aby bez żalu myśleć o końcu swego życia. Trzeba się nam pierwiej przygotować

do śmierci niżeli do życia. Życie jest dostatecznie wyposażone, ale środków do niego jesteśmy nazbyt chciwi: zawsze nam się wydaje i będzie wydawać, że czegoś nam brak. Ani lata, ni dni nie stanowią o tym, że żyliśmy dosyć, ale świadomość.

VI 62 • 1–2

Kłamią, którzy pragną stworzyć pozory, że nawał spraw przeszkadza im w studiach godnych ludzi wolnych; zmyślają sobie zajęcia i mnożą je, i sami się zaprzatają. Lecz ja, Lucyliusz, jestem wolny od zajęć, wolny, i gdziekolwiek się znajdę, wszędzie jestem cały mój. Nie oddaję się bowiem sprawom, ale użyczam, i nie szukam okazji do marnowania czasu. I gdziekolwiek się zatrzymam, tam podejmuję swe rozmyślenia i rozważam w duchu coś pożytecznego. Kiedy się udzielam swoim przyjaciołom, to i tak siebie nie odbieram sobie ani nie przebywam zbyt długo z tymi, z którymi związały mnie jakieś okoliczności lub też obowiązek obywatelski, lecz zadaję się tylko z najlepszymi: ku nim, gdziekolwiek żyli, w jakimkolwiek stuleciu, ślę swoje myśli.

VII 63 • 2

Dowodów naszego żalu szukamy we łzach, i nie odczuwamy przy tym smutku, lecz przekazujemy się nim. Nikt się nie smuci dla siebie. O nieszczęsna głupoto! Nawet w smutku jest jakaś próżność.

VII 63 • 12

Lepiej poszukać sobie nowego przyjaciela niż płakać po dawnym.

*

...Kto nie uśmierzy swojego cierpienia rozumem, tego pocieszy czas. Lecz dla człowieka myślącego najbardziej haniebnym lekarstwem na smutek jest znużenie smutkiem.

VII 65 • 16–18

...Ciało nasze jest brzemieniem i karą dla ducha: uciska go ono i dręczy, jest on spętany, jeśli nie przyjdzie filozofia i nie każe mu odetchnąć widokiem wszechrzeczy i nie skieruje go od spraw przyziemnych ku boskim. Ona jest jego wolnością, ona swoboda. Dzięki niej duch niekiedy wymyka się z więzienia, w którym jest trzymany, i orzeźwia się niebem. Podobnie jak rzemieślnicy, wykonujący jakąś delikatniejszą robotę, nużącą wytężeniem oczu, zwłaszcza przy skąym i niepewnym świetle, wychodzą na ulicę i w jakimś miejscu przeznaczonym na wypoczynek dla ludu, cieszą swe oczy pełnym blaskiem słońca: tak i duch zamknięty w tym smutnym i mrocznym mieszkaniu, ilekroć tylko może, zmierza w przestworza i odpoczywa w kontemplacji wszechrzeczy. Mędrzec i zwolennik mądrości tkwi co prawda w swym ciele, lecz oddala się od niego swą najlepszą częścią i zwraca swe myśli ku rzeczom wyższym.

VII 65 • 21–22

Wyższy jestem i zrodzony do rzeczy wyższych niżli słuzenie swemu ciału, na które patrzę nie inaczej jak na jakieś pęta nałożone mojej wolności. Używam go więc jako tarczy przeciwko ciosom Losu, aby się na nim zatrzymały, i nie dopuszczam, bym poprzez nie otrzymał jakąś ranę. Ono jest tym, co może we mnie doznać krzywdy. Lecz w tym niewolniczym

mieszkaniu przebywa duch wolny. Nigdy mnie to mięso moje nie przymusi do strachu ani do udawania, które niegodne jest człowieka szlachetnego, nigdy nie będę kłamał, aby zaszczycić to mizerne ciało. Gdy zechcę, zerwę z nim przymierze. Lecz tymczasem, dopóki jesteśmy przykuci do siebie, i tak nie będziemy równymi współnikami: duch przywłaszczy sobie wszelkie prawa. Gwarancją wolności jest pogarda dla własnego ciała.

VII 65 • 23–24

Siła sprawcza, która jest Bogiem, potężniejsza jest i bardziej cenna niż materia, podporządkowana Bogu. Jakie miejsce zajmuje Bóg we wszechświecie, takie w człowieku duch.

VII 66 • 8–9

...Nie znajdziesz niczego bardziej prawego od prawości, niczego prawdziwszego od prawdy, bardziej umiarkowanego od umiaru. Wszelka cnota ma swoistą miarę. Miara zaś taka jest wielkością stałą: a więc stałość nie może już postąpić naprzód, tak samo jak ufność, prawda lub wierność. Cóż może przybyć temu co doskonałe? Nic, albo też nie było doskonałe to, czego przybyło: a więc z pewnością i cnoty, do której można coś dodać, jeszcze nie ma.

VII 66 • 12

Wszystkie rzeczy ludzkie karleją, upadają, ulegają zniszczeniu, rosną, wyczerpują się i dopełniają. Skutkiem tego tak niepewnego losu jest ich nierówność. Rzeczy boskie mają naturę jednorodną. Rozum zaś nie jest niczym innym jak częstką boskiego tchnienia zanurzoną w ludzkim ciele. Jeśli rozum jest czymś boskim i nie ma nic dobrego bez rozumu, to wszelkie dobro jest rzeczą boską.

VII 66 • 19–20

...Istnieje wielka różnica między radością a smutkiem; jeślibym miał wybierać, to bym pragnął tej pierwszej, a drugiego unikał. Radość jest zgodna z naturą, a smutek sprzeczny. Dopóki się ocenia je podług takiej miary, oddziela je wielka odległość, ale gdy się doszło do cnoty, jest ona zawsze jednaka: zarówno idąca przez radość, jak i przez smutek. Udręka i smutek lub jakaś inna przykreść nie mają tu żadnego znaczenia. Zostają bowiem stłumione przez cnotę. Jak blask słoneczny przyćmiewa pomniejsze światła, tak i cnota swoją potęgą ściera i przewyższa smutki, przykreści, krzywdy, i gdziekolwiek ona zabłyśnie, tam gaśnie wszystko, co się zjawia bez niej. Niewygody życia, z którymi styka się cnota, nie znaczą dla niej więcej niż krople deszczu dla morza.

VII 66 • 26

Ojczyznę kocha się nie dlatego, że wielka, ale dlatego, że własna.

VII 66 • 35–36

...Rozum jest sędzią dobra i zła: to co obce i zewnętrzne uważa za nieważne, a to co ani dobre, ani złe, uznaje za znikome i błache dodatki. Dla niego bowiem wszelkie dobro mieści się w duszy. Lecz jedno dobra traktuje jako podstawowe i dąży do nich z rozmysłu, jak na przykład zwycięstwo, dobre dzieci, bezpieczeństwo ojczyzny. Niektóre uznaje za podrzędne, gdyż ujawniają się jedynie w przeciwnościach, jak na przykład pogodzenia się z ciężką chorobą albo wygnaniem. Jeszcze inne zalicza do pośrednich, które nie bardziej są zgodne z naturą niżli sprzeczne z nią, jak na przykład uważny chód czy układny sposób siadania.

VII 66 • 41

Rzeczy, które są wynikiem przypadku, niosą z sobą najwięcej różnic. Oceniane są bowiem wedle korzyści użytkowników. Jediną zasadą dobra jest zgodność z naturą.

VII 66 • 43

Można powiedzieć, że jedni schodzą ze świata lepiej, inni gorzej: jednakże sama śmierć jest dla wszystkich jednaka. Drogi, jakimi ludzie zbliżają się do końca, są różne, ale koniec jest jeden i ten sam. Niczyja śmierć nie jest większa lub mniejsza. Stosuje ona wobec wszystkich tę samą miarę: kończy ich życie.

VII 67 • 10

Gdy ktoś mężnie znosi tortury, czyni użytek z wszelkich cnót. Być może, jedna tylko cierpliwość jest wówczas szczególnie widoczna i najbardziej wychodzi na jaw. Lecz jest tam również męstwo, którego gałęzie stanowi cierpliwość, wytrwałość i wytrzymałość. Jest tam rozważa, bez której nie można podjąć żadnej decyzji i która doradza, aby jak najdzielniej znosić to, czego nie można uniknąć. Jest tam stałość, która nie daje się zepchnąć z pozycji i nie porzuca postanowień pod wpływem żadnej przemocy. Jest tam ów nierozłączny orszak cnót: każdego szlachetnego czynu dokonuje co prawda jedna cnota, ale za zgodą wszystkich pozostałych. Co zaś pochwalają wszystkie cnoty, chociaż wydaje się dziełem tylko jednej z nich, to jest rzeczą pożądaną.

VII 69 • 4–5

Nie ma zła bez jakiejś zapłaty: chciwość obiecuje pieniądze, chęć użycia – liczne i rozmaite rozkosze, ambicja – purpurę i poklask, a przez to władzę i wszystko, co daje władza. Występki kuszą cię nagrodą, ale ty masz żyć bez żadnej nagrody.

VII 69 • 6

Nikt nie umiera inaczej jak tylko przeznaczoną mu śmiercią. Ponadto możesz jeszcze rozważyć taką myśl: nikt nie umiera kiedy indziej jak tylko w przeznaczonym dniu. Nie tracisz nic z twojego własnego czasu. Ten bowiem, który zostawiasz, należy do innych.

VIII–XIII 70 • 4–6

...Jednych życie bardzo prędko przywiodło do miejsca, do którego musieli przyjść nawet z ociąganiem, innych zaś skruszyło i ugotowało. Nie zawsze, jak wiesz, należy kurczowo trzymać się życia. Bo nie samo życie jest dobrem, lecz dobre życie. Dlatego mędrzec żyje, dopóki powinien, a nie dopóki może. Będzie brał pod uwagę, gdzie ma żyć, z kim, w jaki sposób i w jakim celu. Zawsze będzie się zastanawiał, jakie jest jego życie, a nie jakie długie. Jeśli spotyka go wiele utrapień i rzeczy mącających spokój, wówczas sam odchodzi. I nie czeka z tym na ostateczną konieczność, lecz gdy tylko Los zaczyna budzić w nim podejrzenia, pilnie rozważa, czyby nie należało skończyć już w owym dniu. Sądzi, że nie ma dlań żadnego znaczenia, czy sam sobie położy kres, czy go przyjmie, i czy stanie się to wcześniej czy później. Nie lęka się tego niczym wielkiej straty: nikt nie może stracić zbyt wiele, jeśli wie, że życie i tak wycieka z niego kropla po kropli. Nie jest ważne, czy się umrze wcześniej czy później, lecz ważne jest, czy się umrze dobrze czy źle. A dobrze umrzeć to znaczy uciec przed niebezpieczeństwem złego życia.

Kiedy zewnętrzna siła zwiastuje nam śmierć, nie można o tym orzekać niczego w sposób ogólny, czy mianowicie należy się z nią pospieszyć, czy oczekiwać jej biernie. Istnieje bowiem wiele okoliczności, które mogą nas skłonić w jedną lub w drugą stronę. Jeśli jednemu rodzajowi śmierci towarzyszą męczarnie, a drugi jest prosty i łatwy, dlaczego bym nie miał skorzystać z tego drugiego? Jak przed podróżą morską wybiorę statek, a przed zamieszkaniem dom, tak i przed odejściem z życia wybiorę sobie śmierć. Poza tym jeśli dłuższe życie niekoniecznie jest lepsze, to z pewnością dłuższe umieranie jest gorsze. W żadnej sprawie nie powinniśmy bardziej być ulegli duszy jak w sprawie śmierci. Niechaj dusza idzie za swoim pierwszym porywem: czy zapragnie miecza, czy powroza, czy trucizny wypełniającej żyły, niechaj dokona swojego dzieła i niech złamie okowy niewoli. Każdy powinien również innym przyznać prawo do życia, sobie – prawo do śmierci: najlepsza jest śmierć, którą się wybiera.

Znajdziesz nawet nauczycieli mądrości, którzy twierdzą, że nie należy zadawać gwałtu własnemu życiu i którzy uważają, że samobójstwo jest czynem bezbożnym: należy oczekiwać takiego końca, powiadają, jaki przeznaczyła nam natura. Ten, kto tak mówi, nie widzi, że odcina ludziom drogę do wolności. Wieczyste Prawo nie uczyniło niczego lepszego niż to, że dało nam tylko jedno wejście do życia, a wyjść bardzo wiele. Mam więc czekać na okrutną chorobę lub na okrutnego człowieka, gdy mogę sam utorować sobie drogę poprzez cierpienia i pozbyć się nieszczęść? Jest to jedyny powód, dla którego nie możemy się żalić na życie: ono nikogo nie trzyma. Położenie człowieka jest dobre, ponieważ nikt nie jest nieszczęśliwy jak tylko z własnej winy. Chcesz – żyj. Nie chcesz – wolno ci wrócić tam, skąd przyszedłeś.

Wszystko ma swoją porę: rodzi się, rośnie, ginie. Ciała niebieskie, których obroty możesz śledzić na niebie, a również ta ziemia, z którą zostaliśmy złączeni i na której umieszczono nas jako na czymś najbardziej trwałym, zniszczają i miną. Wszystko ma swoją starość: nierównymi drogami czasu natura w to samo miejsce odsyła. Cokolwiek istnieje, nie będzie istniało, jednak nie zginie, lecz zostanie rozłożone na cząstki. Według nas rozkład oznacza śmierć. Widzimy bowiem to co najbliższe: tępy umysł, zaprzędający się ciału, nie sięga ani odrobinę dalej. W przeciwnym razie mężniej zniósłby koniec swój własny i swoich najbliższych, gdyby oczekiwał, że jak wszystko, tak życie i śmierć następują na przemian, że się rozkłada to co złożone, a rozłożone na nowo składa, i że wieczna potęga Boga, który rządzi wszechświatem, polega na takim właśnie działaniu.

Rzeczy wielkie należy oceniać wielkodusznie, inaczej ich skazą będzie się wydawało to, co stanowi naszą. Tak też przedmioty całkiem proste, jeśli zanurzyć je w wodzie, dają patrzącym złudzenie, że są krzywe i załamane. Chodzi nie tylko o to, co widzisz, lecz także, jak widzisz: umysł nasz jest przyćmiony, jeśli idzie o postrzeganie prawdy. Znajdź mi młodzieńca nie zepsutego i o żywym umyśle: orzeknie on, że szczęśliwszy wydaje mu się ten, kto dźwiga wszelkie przeciwności z nieugiętym karkiem, kto staje ponad Losem. Nic dziwnego, że nie wpada się w trwogę w spokojnych czasach; podziwiał jednak, że ktoś podnosi z otuchą głowę, kiedy wszyscy są przygnębieni, że stoi, kiedy wszyscy padają plackiem. Co jest złego w torturach, co złego w innych rzeczach, które nazywamy przeciwnościami? To, jak sądzę, że duch wtedy słabnie, ugina się i ulega. Nic z tego nie może się przytrafić mędrcom: stoi on

prosto pod wszelkim uciskiem. Nic go nie pomniejsza; nic z tego, co musi znosić, nie sprawia mu przykrości. Nie żali się bowiem, że spadło na niego to, co w ogóle może spaść na człowieka. Zna swoją siłę. Wie, że urodził się po to, aby dźwigać brzemień. Nie wyłączam mędrca z gromady ludzkiej ani nie oddalam od niego cierpień, niby od jakiejś skały, która nie dopuszcza do siebie żadnego uczucia. Pamiętam, że składa się on z dwóch części: jedna jest bezrozumna, i ta narażona jest na męki, ogień i ból; druga jest rozumna, i ta przekonania ma niezachwiane, jest nieulekła i niepokonana. Na niej opiera się owo najwyższe dobro ludzkie. Zanim jednak osiągnie się jego pełnię, umysł miota się w niepewności; lecz kiedy stanie się ono doskonałe, owa stałość umysłu jest nienaruszalna.

VIII–XIII 71 • 30

Wprawdzie mędrzec zwycięża Los swoją cnotą, lecz wielu uprawiających filozofię daje się niekiedy zastraszyć pod wpływem najłżejszych pogroźek. I tutaj właśnie tkwi nasz błąd, że tego samego żądamy od mędrca i od człowieka, który dopiero zdobywa mądrość. Wciąż siebie przekonuję do rzeczy, które pochwałam, ale jeszcze nie przekonałam. A jeślibym nawet przekonałam, to i tak nie byłbym jeszcze dość przygotowany ani wyćwiczony, aby moje przekonania mogły się przeciwstawić wszelkim przypadkom.

VIII–XIII 71 • 37

Kiedyż wreszcie uda nam się wzgardzić złym i dobrym Losem, kiedyż wreszcie, stłumiwszy wszelkie namiętności i zapanowawszy nad nimi, uda nam się wyrzec to słowo: „zwyciężyłem”? Pytasz, kogo miałbym zwyciężyć? Ani Persów, ani kresowców Medii, ani jakichś wojowniczych istot, jeśli są, spoza granic Dahów, ale chciwość, próżność i strach przed śmiercią, który zwycięża nawet zwycięzców świata.

VIII–XIII 72 • 7

Powiem teraz, jak wyobrażam sobie człowieka zdrowego duchowo: poprzestaje on na sobie, ufa sobie i wie, że wszelkie pragnienia ludzkie, wszelkie dobrodziejstwa, i wyświadczone, i pożądane, nie znaczą nic dla osiągnięcia szczęśliwego życia. Albowiem to, do czego można coś dodać, jest niedoskonałe. A z czego można coś ująć, nie jest wieczne. Ten, czyja radość ma być trwała, niech ją znajdzie w sobie. Wszystko zaś, o co tak zachłannie zabiega gawiedź, ma swoje przyływy i odpływy. Los nie daje niczego na własność. Ale i dary Losu wtedy dopiero cieszą, jeśli je rozum miarkuje i przyrządza. On to zaleca nawet te dobra zewnętrzne, których niepowściągliwe używanie przynosi przykrość.

VIII–XIII 73 • 15–16

Bogowie nie są pogardliwi ani zazdrośni: dopuszczają do siebie i wyciągają rękę do tych, którzy się ku nim wznoszą. Dziwisz się, że człowiek idzie do bogów? To Bóg przychodzi do ludzi, a nawet ściślej, wstępuje w ludzi: nie ma duszy dobrej bez Boga. W ludzkich ciałach rozsiane są nasiona boskie, które na dobrej uprawie wschodzą podobne do swego rodzaju i rosnąc równają się z tym, z kogo powstały. Natomiast zła uprawa zabija, nie inaczej niż jałowa i bagnista ziemia, i wydaje potem pląstak zamiast owoców.

VIII–XIII 74 • 10–12

Ktokolwiek chce być szczęśliwy, powinien uważać, że jedynym dobrem jest cnota. Jeśli bowiem uznaje, że jest jakieś inne dobro, to przede wszystkim źle sądzi o Opatrzności, ponieważ wiele nieszczęść spotyka ludzi sprawiedliwych i ponieważ wszystko, cokolwiek nam

ona dała, jest krótkotrwałe i ograniczone w porównaniu z wiecznością wszechświata. Z tego narzekania wynika niewdzięczność nasza w ocenie dobrodziejstw boskich: żalimy się, że nie otrzymujemy ich na zawsze, że jest ich niewiele, że są niepewne i przemijające. Oto dlaczego nie chcemy ani żyć, ani umrzeć: nienawidzimy życia, lękamy się śmierci. Wszystkie nasze postanowienia są płynne, i nie może nas zadowolić żadna pomyślność. Przyczyną tego jest, że nie dosiegamy owego bezmiernego i niezrównanego dobra, na którym z konieczności musiałoby się skończyć nasze pragnienie, gdyż powyżej szczytu nie ma już nic. Pytasz, dlaczego cnota nie odczuwa żadnego braku? Raduje się bowiem z tego, co ma, nie pożąda tego, czego nie posiada. Niczego dla niej za mało, gdyż wszystko jej wystarcza.

VIII–XIII 74 • 16–19

Zachowujmy najwyższe dobro w duszy: traci ono wartość, jeśli przechodzi z najlepszej części naszego jestestwa do najgorszej i jeśli jest przekazane zmysłom, ostrzejszym przecież u niemych zwierząt niżli u ludzi. Najwyższego naszego szczęścia nie należy opierać na przyjemnościach ciała: prawdziwe dobra są te, których udziela rozum, one są trwałe i wieczne, nie mogą zginąć, ani nawet zmaleć, ani osłabnąć; inne, to dobra mniemane i chociaż mają wspólną nazwę z prawdziwymi dobrami, to jednak nie wykazują cech dobra. Nazywajmy je więc „korzyściami” i – by posłużyć się naszym językiem – „rzeczami wartymi wyboru”. Bądźmy jednak świadomi, że stanowią one naszą nabytą własność, a nie części nas samych: niechaj należą do nas, ale tak, byśmy pamiętali, że są poza nami. Jeśli nawet należą do nas, zaliczajmy je do rzeczy podrzędnych i marnych, z powodu których nikt się nie powinien wywyższać. Cóż bowiem głępszego niż chlępić się tym, czego ktoś sam nie zrobił? Wszystkie te dobra niechaj przypadną nam w udziale, lecz niech nie zrastają się z nami, aby mogły odłączyć się od nas nie pozostawiając żadnej rany, kiedy zostaną nam zabrane. Używajmy ich, lecz nie przechwalajmy się nimi, a używajmy oszczędnie, jak gdyby były tylko dane nam na przechowanie i miały się wymknąć. Ktokolwiek korzysta z nich nierozumnie, nie utrzyma ich długo. Bo nawet samo szczęście ciąży, jeśli nie zna umiaru. Kto zawierzy tym znikomym dobrom, zostaje przez nie szybko opuszczony, a wciąż się martwi, żeby się to nie stało. Niewielu ludziom dane było spokojnie pozbyć się swego szczęścia. Inni upadają wraz z tym, co ich wyróżniało, i to samo ich zwała, co wyniosło w górę.

VIII–XIII 74 • 34

Wszystko, co przeszło i co ma przyjść, jest nieobecne. Nie odczuwamy ani jednego, ani drugiego. Ból zaś pochodzi jedynie z tego, co odczuwasz teraz.

VIII–XIII 75 • 18

Jeżeli kiedyś wydostaniemy się z tego bagna ku owej szczytnej wzniosłości, czeka nas spokój ducha i doskonała wolność od porzuconych błędów. Pytasz, co znaczy ta wolność? Znaczy oto nie lękać się ni ludzi, ni bogów, nie chcieć niczego co haniebne albo nadmierne, mieć nad sobą samym władzę najwyższą. Nieocenione to dobro stać się swoim własnym panem.

VIII–XIII 76 • 3

Trzeba się uczyć, dopóki nie wiesz, a jeśli wierzyć przysłowiu – dopóki żyjesz.

VIII–XIII 77 • 4

Podróż będzie nie dokończona, jeśli staniesz w połowie drogi lub przed wyznaczonym miejscem; życie, jeśli uczciwe, nie jest nie dokończone. Gdziekolwiek je zakończysz, jeśli

dobrze zakończysz, będzie ono skończoną całością. Często zaś trzeba je kończyć zarówno odważnie, jak i bez szczególnie ważnych powodów.

VIII–XIII 78 • 13

Nie powiększaj wagi swoich nieszczęść i nie przydawaj sobie ciężaru skargami.

*

Każdy jest na tyle nieszczęśliwy, na ile się za takiego uważa.

VIII–XIII 79 • 13

Sława jest cieniem cnoty: towarzyszy cnocie nawet wbrew jej woli. Lecz podobnie jak cień niekiedy nas wyprzedza, niekiedy zaś idzie tuż za nami lub zostaje daleko z tyłu, tak i sława niekiedy poprzedza nas i ukazuje się w pełni, niekiedy trzyma się z tyłu, i tym większa jest im późniejsza, gdy już ustąpiła zawiść.

VIII–XIII 79 • 18

...Prawda z każdej swej strony jest taka sama. W kłamstwie nic pewnego. Kłamstwo jest cieniutką powłoką: jeśli uważnie się przyjrzyj, prześwieca.

VIII–XIII 80 • 10

Jeśli chcesz dowiedzieć się prawdy o sobie, odłóż na bok swoje pieniądze, dom, urząd, i wejrzyj w siebie: jaki jesteś, wierzysz teraz cudzym opiniom.

VIII–XIII 81 • 2

Życie szybko pograży się w leniwym bezwładzie, jeśliby trzeba zaniechać wszystkiego, co sprawia przykrość...

VIII–XIII 81 • 14

Często dar jest niewielki, ale skutek z niego ogromny.

VIII–XIII 82 • 4–5

Gdziekolwiek się skryjesz, wszędzie otoczy cię wrzawa ludzkiego nieszczęścia. Jest wiele zła zewnętrznego, które nas osacza, aby nas zwieść albo pognębić; jest i wewnątrz nas wiele tego, co dręczy wpośród samotności. Trzeba się więc obwarować filozofią jakoby niezdobytym murem, którego tysiącem machin nie skruszy Los. Duch, który odrzucił rzeczy zewnętrzne, stoi w niedostępnym miejscu i broni się w swojej warowni: wszystkie pociski padają poniżej niego. Los nie ma tak długich rąk, jak sądzimy: nie pochwyci nikogo, kto sam nie Ignie do niego.

VIII–XIII 83 • 20–21

Kiedy nadmierna ilość wina opanuje umysł, wynurza się całe ukryte zło. Opilstwo nie rodzi wad, ale je wydobywa. Wtedy rozpustnik nie szuka nawet sypialni, ale bezzwłocznie folguje swym żądom we wszystkim, czego się domagają. Wtedy bezwstydnik wyznaje i rozgła-

sza swoją chorobę. Wtedy gwałtownik nie powściąga ni języka, ni ręki. Wtedy w zarozumiałcu rośnie pycha, w człowieku twardym okrucieństwo, a w zawistniku nienawiść. Wtedy każda wada rozdyma się i wychodzi na jaw. Dodaj tu jeszcze nieświadomość siebie, bełkotliwe i niezrozumiałe wyrazy, błędny wzrok, niepewny chód, zawrót głowy, rozkołysane ściany niby od jakiegoś wiru kręcącego całym domem, bóle żołądka, kiedy wino się burzy i rozsadza wnętrzności.

VIII–XIII 83 • 22

Pomyśl o klęskach, jakie wywołało publiczne pijaństwo: ono wydało w ręce wrogów nawet niezwykle dzielne i waleczne narody, ono otwarło mury miast, bronione zaciekle w długoletniej wojnie, ono najbardziej hardych i nie znoszących jarzma poddało cudzej władzy, ono niepokonanych w boju zwyciężyło winem.

VIII–XIII 84 • 13

Do wszystkiego, co zdaje się zajmować wysokie miejsce pośród rzeczy ludzkich – choćby naprawdę było drobne i wyróżniało się tylko w porównaniu z czymś najmniejszym – dochodzi się trudnymi i stromymi ścieżkami. Droga do najwyższych godności jest wyboista: lecz jeśli zechcesz wspiąć się na ten szczyt, którego nie sięga nawet Los, ujrzysz co prawda pod swymi stopami wszystko, co uchodzi za najwynioślejsze, a jednak wejdiesz na ów wierzchołek po równej drodze.

VIII–XIII 85 • 28

Pytasz, co to jest zło? Jest to uleganie rzeczom nazywanym złymi i wyrzekanie się dla nich własnej wolności, dla której należy wycierpieć wszystko.

*

Męstwo to najstaranniejsze osłanianie siebie, ale i najcierpliwsze znoszenie, tego, co ma fałszywą postać zła.

VIII–XIII 87 • 23–26

Jak wielu nie wstydy się kradzieży, a jak wielu chełpi się cudzołóstwem! Albowiem karane są drobne świętokradztwa, a wielkie obnoszą się w triumfie. Dodaj jeszcze, że jeśli świętokradztwo w ogóle z jakiegokolwiek względu jest dobre, będzie także czcigodne i będzie nazywane dobrym uczynkiem, bo takie jest nasze postępowanie. Ale nikt z ludzi nie zgodzi się z tym rozumowaniem. Tak więc dobro nie może powstawać ze zła. Jeżeli bowiem, jak mówicie, świętokradztwo jest złem jedynie dlatego, że przynosi wiele nieszczęść, przeto jeżeli uwolnisz je od kary, jeżeli przyrzekniesz mu bezpieczeństwo, będzie w całości dobre. A przecież najcięższa kara za zbrodnie tkwi w nich samych. Mylisz się, powiadam, jeżeli ją odsuwasz do czynności kata lub do czasu uwięzienia: zbrodnie są karane natychmiast po czynie, a raczej w momencie czynu. Nie rodzi się zatem dobro ze zła, nie bardziej jak figa z oliwki. Płód odpowiada nasieniu, dobre nie może zwyrodnieć. Jak cnota nie rodzi się z niegodziwości, tak też i dobro nie rodzi się ze zła. Albowiem tym samym jest cnota i dobro.

VIII–XIII 87 • 32

Wszelkie dobra, jak przystoi, są bezwonne: są czyste, nie psują dusz, nie niepokoją. Wy-

wyższą wprawdzie i dodają znaczenia, ale bez pychy. Dobra wywołują ufność, bogactwa – zuchwałość. Dobra rodzą wielkoduszność, bogactwa – butę. Buta zaś nie jest niczym innym jak fałszywym pozorem wielkości.

VIII–XIII 88 • 1–2

Chcesz wiedzieć, co myślę o sztukach wyzwolonych? Nie podziwiam żadnej, która dąży do pieniędzy, żadnej nie zaliczam do rzędu dóbr. Są to intratne zajęcia, o tyle pożyteczne, o ile uzdatniają umysł, a nie przykuwają go do siebie. Trzeba pozostawać przy nich tak długo, jak długo umysłu nie stać na żadne większe dokonania: są to nasze pierwociny, a nie prawdziwe dzieła. Rozumiesz, dlaczego nazwano je „sztukami wyzwolonymi”: ponieważ godne są człowieka wolnego. Zresztą jedna tylko sztuka jest naprawdę wyzwolona: ta, która człowieka wyzwala. Jest to sztuka mądrości, wzniosła, bohaterska, wielkoduszna. Inne to błahostki i dziecinada.

VIII–XIII 88 • 28–29

Umysł osiąga doskonałość dzięki jednej rzeczy: dzięki niezmiennej wiedzy o tym co dobre i złe...

*

Męstwo ma w pogardzie wszystko, co wywołuje strach; na rzeczy przerażające i zagrażające naszej wolności spogląda z góry, wyzywa je, łamie...

VIII–XIII 88 • 46

Czym więc jesteśmy? Czym jest to, co nas otacza, karmi, utrzymuje? Cała natura jest próżnym albo złudnym cieniem. Niełatwo byłoby mi powiedzieć, kto mnie bardziej gniewa: czy ci, którzy twierdzą, że nic nie wiemy, czy też ci, którzy nam nie zostawiają nawet tej wiedzy, że nic nie wiemy.

XIV 89 • 4

Mądrość jest doskonałym dobrem umysłu ludzkiego. Filozofia, to miłość i dążenie do mądrości. Filozofia zmierza do celu, który mądrość już osiągnęła. Jasne jest, skąd nazwa filozofii. Samą bowiem nazwą wyznaje ona swą miłość.

XIV 90 • 16

To co konieczne zapewniają nam proste starania: trudu wymaga zbytek. Nie szukaj sztucznych wymysłów: idź za naturą. Ona nie chce, aby się ludzie miotali na wszystkie strony. Wyposaża nas we wszystko, do czego zmusza.

XIV 90 • 19

Zbytek sprzeniewierza się naturze. Codziennie sam siebie podnieca, narasta przez tyle wieków i wspomaga występki swoją pomysłowością. Z początku pragnął rzeczy niepotrzebnych, później przeciwnych naturze, a w końcu uczynił duszę niewolnicą ciała i kazał jej służyć jego żądom.

Chciwość spowodowała ubóstwo i pożądamy wielu rzeczy, utraciła wszystko. A choćby starała się teraz odzyskać straty, choćby dodawała jedno pola do drugich, rugując sąsiada albo przez wykup, albo gwałtem, choćby powiększała swoje włości do rozmiaru całych prowincji i choćby nazywała swoją własnością ziemie mierzone długą podróżą, to jednak żadne rozszerzanie granic nie przywiedzie nas z powrotem tam, skądśmy odeszli.

XIV 91 • 3–5

Nieoczekiwane nieszczęścia przytłaczają nas bardziej: niezwykłość powiększa wagę klęsk, i każdy człowiek dotkliwiej odczuwa to, czym jest zaskoczony. Dlatego nic nie powinno być dla nas niespodzianką. Nasza myśl musi uprzedzać wszystko i brać pod uwagę nie to, co zwykle się zdarza, lecz to, co się może zdarzyć. Czy istnieje coś, czego by Los, jeśli zechce, nie mógł powalić w samym rozkwicie? Czegóż nie atakuje i czym nie wstrząsa tym gwałtowniej, im coś bardziej olśniewająco błyszczy? Cóż dla niego jest niedostępne lub trudne? Nie zawsze najeżdża tą samą drogą, nie zawsze nawet z całą potęgą: raz powołuje przeciwko nam nasze własne ręce, kiedy indziej poprzestając na swoich siłach, obmyśla dla nas próby bez widocznego sprawcy. Nie traci żadnej okazji: nawet pośród rozkoszy powstają źródła cierpienia.

XIV 91 • 7

Ani w sprawach prywatnych, ani publicznych nie ma nic pewnego, i losy ludzi i miast toczą się zmienną koleją. Nawet wśród zupełnego spokoju lęgnię się strach, a gdy nie istnieją zewnętrzne przyczyny zamętu, nieszczęścia wybuchają stamtąd, skąd ich bynajmniej nie oczekiwano. Królestwa, które przetrwały tak wojny domowe, jak i zewnętrzne, upadają bez żadnego naporu. Któreż państwo zachowało do końca swoją pomyślność? Trzeba więc brać pod uwagę wszystko i hartować ducha przeciwko wszystkiemu, co się może zdarzyć.

XIV 91 • 8

Miejmy przed oczyma wszelkie odmiany doli człowieczej i przedstawiamy sobie w myśli nie tylko takie, jakie się często zdarzają, lecz i najgorsze, jakie się mogą zdarzyć, jeżeli nie chcemy dać się pognębić ani zaskoczyć przez owe rzadkie przypadki i jakoby bez precedensu: trzeba w pełni rozważać Los.

XIV 91 • 12

To jedno tylko wiem: wszystkie dzieła śmiertelnych skazane są na śmiertelność, żyjemy wśród rzeczy, które mają minąć.

XIV 91 • 13

Często krzywda sprowadza lepszy Los. Wiele rzeczy runęło, aby wznieść się wyżej.

XIV 91 • 15–16

Niech umysł nasz sposobi się do rozumienia i cierpliwego znoszenia swej doli i niechaj wie, że nie ma rzeczy, na jaką by się nie ważył Los, który włada tak samo państwami, jak i władcami, mający w swej mocy tak samo miasta, jak poszczególnych ludzi. Nie oburzajmy się na to. Przyszliśmy na taki świat, w którym się żyje pod takimi prawami. Podoba się – bądź posłuszny. Nie podoba się – odejdz dowolną drogą. Oburzaj się, jeśli coś niesprawiedliwego

ustanowiono wyłącznie dla ciebie. Lecz jeśli to prawo konieczności wiąże zarówno największych jak i najmniejszych, pogódź się z Przeznaczeniem, rozpraszającym wszystko. Nie trzeba mierzyć nas miarą mogli ani grobowców różnej wielkości, które się ciągną wzdłuż drogi: popiół zrównuje wszystkich. Rodzimy się nierówni, umieramy równi.

XIV 91 • 20–21

Tak samo bez powodu obawiacie się opinii, jak i tego, czego byście się nie lękali nigdy, gdyby wam nie kazała opinia. Czy człowiek prawy, którego oczerniono oszczerczymi plotkami, może ponieść jakiś uszczerbek? Niech tedy nawet śmierci nie szkodzi to w naszych oczach: ona też podobno ma brzydki zapach. Nikt z tych, którzy ją oskarżają, nie doświadczył jej. A przecież lekkomyślnością jest potępiać to, czego się nie zna. Wiadomo jednak, ilu ludziom śmierć jest pomocna, ilu wyzwala od męczarni, nędzy, żalów, udręki, nudy. Nikt nie ma władzy nad nami, dopóki my posiadamy władzę nad śmiercią.

XIV 92 • 24–25

Cnota jest tak wielkim dobrem, że nie odczuwa ona takich znikomych przykrości, jak krótkość życia, ból czy różne dolegliwości cielesne. Rozkosz zaś, ta niewarta jest nawet spojrzenia. Cóż jest szczególnego w cnocie? To, że się nie martwi o przyszłość ani nie liczy swoich dni: w dowolnej najkrótszej chwili osiąga wieczne dobra. Niewiarygodne nam się to wydaje i wykraczające poza naturę ludzką. Bo wielkość cnoty mierzymy naszą słabością i naszym wadom nadajemy jej imię.

XV 93 • 8

Pytasz, jaka jest największa miara życia? Żyć aż do osiągnięcia mądrości. Kto dochodzi do niej, osiąga cel najważniejszy, choć nie najdalszy. Śmiało jednak może się chlubić tym i dziękować bogom, a także sobie samemu, i uważać się za wierzyciela natury, dlatego że istniał. I będzie słusznie uważał się za wierzyciela: zwraca jej bowiem lepsze życie, niżli otrzymał. Stworzył wzór dzielnego człowieka, ukazał jego przymioty i jego wielkość. Gdyby mógł dać coś jeszcze, byłoby to podobne do tego, co już był ukazał.

XV 93 • 12

Śmierć idzie po wszystkich: zabójca pójdzie po zabitym. I będzie całkiem nieważne to, o co się zabiegało z takim niepokojem. Bo cóż ma do rzeczy, że będziesz długo unikał tego, czego i tak nie możesz uniknąć?

XV 94 • 13

Istnieją dwa powody, dla których schodzimy na manowce: albo jest w naszej duszy zło nagromadzone wskutek opacznych przekonań, albo jeśli nawet nie jest ona owładnięta przez fałszywe wyobrażenia, to jest skłonna do fałszu i szybko ulega zepsuciu pod wpływem pozorów, które ją pociągają w niewłaściwym kierunku. Dlatego też winniśmy albo całkowicie wyleczyć naszą chorą duszę i wyzwolić od błędów, albo zawczasu ją opanować, gdy jeszcze od nich wolna, ale skora do złego. Jedno i drugie można osiągnąć dzięki naukom filozofii.

XV 94 • 17

Pomiędzy obłędem zbiorowym a takim, który wymaga opieki lekarskiej, nie ma innej różnicy jak tylko ta, że ten ostami jest skutkiem choroby, a tamten – fałszywych przekonań. Jedna odmiana szaleństwa ma źródło w stanie zdrowia, druga – w złym zdrowiu duszy.

XV 94 • 19

Oku nie potrzeba zachęty ani nawet rady do chwywania swoistości kolorów, a już biały od czarnego odróżni ono bez żadnej wskazówki. Natomiast dusza potrzebuje wielu pouczeń, aby wiedzieć, co robić w życiu.

XV 94 • 46

Dwie rzeczy dają duszy największą siłę: wierność prawdzie i wiara w siebie. Jedno i drugie jest wynikiem napomnień. Zazwyczaj bowiem ludzie im wierzą, a kiedy już uwierzą, dusza nabiera wielkiej otuchy i napęnia się wiarą w siebie.

XV 94 • 54

Nikt nie popełnia błędów sam dla siebie, lecz rozsiewa głupotę pomiędzy najbliższych i ją z kolei zbiera.

*

Staje się gorszy, kto psuje drugiego. Nauczył się zła, a potem uczy, i oto mamy ów bezmiar nikczemności, gdyż to, co każdy zna najgorszego, składa się w jedną całość.

XV 94 • 68–69

Mądrość to zwrot ku naturze i powrót do stanu, od którego odwiodły nas powszechne błędy ludzkie. Ważnym warunkiem zdrowia jest odstępianie od podżegaczy do czynów szalonych i odsunięcie się od obcowania z ludźmi, którzy sobie szkodzą wzajemnie. Abyś wiedział, że taka jest prawda, spójrz, jak każdy zupełnie inaczej żyje dla świata, a inaczej dla siebie. Samotność sama przez się nie jest dla nikogo szkołą uczciwości, ani też gospodarności nie uczy wieść, lecz kiedy brak świadków i widzów, przycichają nasze wady, którymi przyjemnie jest się wyróżniać i wpadać w oczy.

XV 94 • 74

Ponieważ te dwie rzeczy są niejako sprzeczne ze sobą: dobry Los i dobre myślenie, dlatego też w złym położeniu myślimy lepiej: pomyślność odbiera nam wyczucie słuszności.

XV 95 • 35

Jeśli chcemy zyskać posłuch u ludzi i wyrwać ich z błędów, w których już tkwią, niech się nauczą, co jest złe, co dobre. Niech się dowiedzą, że wszystko prócz cnoty zmienia swe imię i raz uchodzi za dobro, to znów za zło. Jak głównym węzłem dyscypliny wojskowej jest przysięga na wierność i miłość do własnych sztandarów, i strach przed hańbą dezercji, bo łatwo już po złożeniu przysięgi rozkazywać żołnierzom i stawiać inne wymagania, tak i w ludziach, których chciałbyś poprowadzić ku szczęśliwemu życiu, trzeba najpierw ugruntować i zakorzenić cnotę. Niechaj opanuje ich rodzaj zabobonnego kultu cnoty: żeby ją miłowali, żeby z nią pragnęli żyć, a nie chcieli bez niej.

XV 95 • 46

Życie bez celu jest błędzeniem.

XV 95 • 52

Natura wydała nas jako istoty spokrewnione ze sobą, gdyż wywiodła nas z tych samych początków i dla tych samych przeznaczeń. Ona wszczepiła nam miłość wzajemną i uczyniła nas towarzyskimi. Ona ustala słuszność i sprawiedliwość. Z jej ustanowienia gorzej jest szkodzić niżli cierpieć szkodę. Na jej rozkaz ręce ludzkie mają być gotowe do pomocy innym.

XVI 97 • 10

Łatwo ulegamy złu, gdyż nie brak nam w tym ani przewodników, ani kompanów, a nikczemność sama postępuje naprzód nawet bez przewodników i kompanów. Droga ku występkom jest nie tylko pochyła, ale spadzista, a większość ludzi staje się niepoprawna przez to, że o ile błędy we wszelkich innych sztukach przynoszą wstyd twórcom i brzydzą samych błędzących, to błędy w sztuce życia sprawiają przyjemność.

XVI 97 • 15–16

Los zwalnia wielu ludzi od kary, ale nikogo od strachu. Dlaczego, jeśli nie dlatego, że jest w nas zakorzeniona odraza do tego, co potępia natura? Stąd ludzie, którzy nawet ukrywają swe zbrodnie, nigdy nie mają pewności ukrycia, gdyż demaskuje ich własne sumienie i samym sobie ujawnia. Dołą przestępców jest ciągły niepokój.

XVI 98 • 1–2

Nie wierz nigdy, że ktoś zależny od szczęścia może być szczęśliwy. Opiera się na kruchych podporach, kto cieszy się z dóbr przypadkowych: odejdzie radość, skąd przyszła. Taka natomiast, która się rodzi z samej siebie, jest trwała i mocna, rośnie i towarzyszy nam do końca. Bo inne rzeczy, które podziwia pospólstwo, są dobre na jeden dzień. „Więc jakże to? Czyż nie mogą one równocześnie przynosić pożytku i dostarczać rozkoszy?” Któż temu przeczy? Ale dzieje się tak, jeśli one zależą od nas, a nie my od nich. Wszystko, na co Los spojrzy łąskawie, staje się pożyteczne i przyjemne, jeśli tylko ten, kto ma, ma także siebie w swej mocy i nie jest niewolnikiem rzeczy.

XVI 98 • 3

Zły obraca wszystko w zło – nawet rzeczy, które mu się przyгодиły w najlepszej postaci. Człowiek prawy i szlachetny poprawia błędy Losu, łagodzi jego surowość i szorstkość sztuką cierpliwości. On też i powodzenie przyjmuje wdzięcznie i skromnie, a przeciwności – spokojnie i odważnie.

XVI 98 • 10–11

Tak życie, jak i mienie utracić jest koniecznością, i to właśnie, jeśli zrozumiemy, stanowi pociechę. Patrz spokojnie na straty, musi przyjść zatrata. Jakiż ratunek znajdziemy wobec tych strat? Taki, że zachowamy w pamięci rzeczy utracone i nie pozwolimy, aby wraz z nimi umknął pożytek, jaki jużemy z nich odnieśli. Można wydrzeć mienie obecne, ale mienia przeszłego – nigdy.

XVI 99 • 5

Zadowolmy się tym, cośmy już zaczerpnęli, jeśli tylko dusza nasza nie była dziurawa jak sito, przepuszczające wszystko, co otrzymała.

Zauważ, z jaką szybkością rwie przed siebie czas, pomyśl nad krótkością toru, który przebywamy w największym pośpiechu, przypatrz się karawanie rodzaju ludzkiego do jednego kresu idącej w minimalnych odstępach, nawet kiedy się wydają ogromne: kogo liczysz do minionych na zawsze, ten został naprzód wysłany. Cóż głupszego niż płakać nad tym, który cię wyprzedził, skoro i ty musisz przemierzyć tę samą drogę?

XVII–XVIII 101 • 1

Każdy dzień i każda godzina objawiają nam naszą nicość i coraz to nowym dowodem wypominają nam zapomnienie o naszej kruchości. I medytującym o rzeczach wiecznych każą pomyśleć o śmierci.

XVII–XVIII 101 • 7–8

Jest wprowadzić dla nas granica, położona przez nieubłaganą konieczność Przeznaczenia, ale nikt z nas nie wie, jak blisko się znajduje owej granicy. Dlatego tak kształtujemy swą duszę, jakby się już osiągnęło kres. Nie odkładajmy niczego na później. Codziennie wyrównujemy swe rachunki z życiem. Największy błąd życia stanowi to, że jest ono dla nas stale nie dokończone, że coś z niego bywa odsuwane na później. Kto co dzień żegna się z życiem, temu nie brak czasu. A właśnie z tego braku czasu rodzi się lęk i żądza przyszłości zżerająca duszę. Nic bardziej żalosego od niepewności co do wyniku przyszłych zdarzeń.

XVII–XVIII 104 • 3

Należy ulegać szlachetnym uczuciom: czasami, pomimo naporu ważnych przyczyn, dla dobra swych bliskich trzeba nawet za cenę wielkiego cierpienia pozostać przy życiu i zatrzymać jego tchnienie choćby już na samym brzegu warg, gdyż człowiek prawy musi żyć dopóty, dopóki powinien, a nie dopóki przyjemnie. Kto na tyle nie ceni żony czy przyjaciela, aby dalej pozostać przy życiu, kto upiera się przy śmierci, jest wygodnišem. Niechże duch nakaze sobie zwłokę i oddanie dla swoich najbliższych, kiedy domaga się tego ich pożytek, i nie tylko wtedy, jeśli pragnie umrzeć, lecz nawet jeśli już zaczął konać.

XVII–XVIII 104 • 8

O, jak dobrze byłoby dla niektórych ludzi, gdyby mogli uciec od siebie samych! Teraz sami się dręczą, drażnią, deprawują, straszą. Cóż pomoże wyprawa zamorska czy przeprowadzka do innego miasta? Jeżeli chcesz umknąć przed tym, co cię gnębi, trzeba ci być innym, a nie gdzie indziej.

XVII–XVIII 105 • 7

Spokojność nasza w wielkiej mierze zależy od tego, by nic nie robić niesłusznie: ludzie nieopanowani prowadzą życie niespokojne i bezładne. Ile naszkodzą, tyle się i boją, i nie mają chwili odetchnienia. Trwożą się bowiem po dokonaniu czynu, wikłają się w nim: sumienie nie pozwala im zajmować się niczym innym i ustawicznie każe im odpowiadać przed sobą. Każdy ponosi karę, kto jej oczekuje. A oczekuje każdy, kto na nią zasłużył.

XVII–XVIII 107 • 12

...Niech Przeznaczenie znajduje nas zdecydowanych i gotowych. Wielka dusza to taka, która się zdaje na nie; a przeciwnie, ciasna i skarląca to taka, co stawia opór i źle osądza porządek świata, i wołałaby raczej poprawiać bogów niżeli siebie.

XVII–XVIII 108 • 36

Uważam, że nikt nie przysłużył się gorzej całej ludzkości niżeli ci, którzy nauczyli się filozofii jakby jakiegoś zyskowego kunsztu, którzy inaczej żyją, niż nauczają, jak żyć należy. Bo sami siebie obnoszą jako przykład bezużytecznej teorii, ulegając każdemu występki, jaki piętnują.

XIX 110 • 7

Wszystko zmieniliśmy w ciemność. Nie widzimy niczego, ani co szkodzi nam, ani co przynosi korzyść. Przez całe życie potykamy się na czymś, lecz ani nie zatrzymujemy się z tego powodu, ani nie kroczy my ostrożniej.

XIX 110 • 18

Naucz się zadowalać małym i z dumą i odwagą wykrzykuj słowa: „Mamy wodę, mamy krupy, możemy z samym Jowiszem współzawodniczyć w szczęściu”. Czyńmy to, błagam, jeśliby nam nawet brakło tych rzeczy. Hańbą jest uzależnić szczęście swego życia od złota i srebra, taką samą hańbą, jak od wody i krup.

XIX 113 • 27

Czym jest męstwo? Jest niezwykłym szansem dla ludzkiej słabości, którym kto się otoczył, bezpiecznie przetrwa oblężenie życia. Używa bowiem własnych sił, własnego oręża.

XIX 114 • 23

Naszym królem jest duch. Póki on nienaruszony, wszystko inne spełnia swe obowiązki, słucha, ulega; lecz jeśli on się wahnie choć trochę, wszystko się chwieje.

XIX 114 • 27

Cokolwiek robisz, pamiętaj o śmierci.

XIX 115 • 9

Nie tylko ściany i sufity zdobione są po wierzchu cienkimi lamperiami, ale i szczęście tych, którzy, jak widzisz, krocą z wielką dumą, jest pozłacane. Popatrz, a poznasz, ile zła kryje się pod tą cienką warstwą godności.

XIX 116 • 3

Każda namiętność jest z początku słaba. Później jednak sama się podnieca i nabiera sił w miarę swego rozwoju; łatwiej ją wykluczyć niżli wygonić.

XIX 116 • 8

Ponieważ kochamy swe wady, bronimy ich i wolimy je usprawiedliwić niżeli odrzucić. Natura dała człowiekowi dosyć mocy, bylebyśmy zechcieli jej użyć, bylebyśmy zebrali swoje siły i wszystkie obrócili na swoją obronę, a nie przeciwko sobie przynajmniej. Niechcenie jest tutaj istotą rzeczy, niemożność pozorem.

XIX 117 • 24

...Nie chce umierać, kto wygląda śmierci.

XIX 118 • 14

Pewne rzeczy wzrastając nie tylko stają się większe, lecz także inne.

XX 120 • 18

Lękając się ostatniego dnia, popełniamy błąd, bo jedynie ku śmierci wiodą wszystkie poszczególne dni.

XX 122 • 19

...Musimy trzymać się drogi, jaką wyznaczyła natura, i nie zbaczać z niej: dla tych, co idą za naturą, wszystko jest łatwe i wygodne, a życie tych, co na przekór niej postępują, nie jest czym innym niż wiosłowaniem pod prąd.

XX 123 • 6

Jedną z przyczyn naszych nieszczęść jest to, że żyjemy według pewnych wzorów, że nie kierujemy się rozumem, ale dajemy się uwodzić przez zwyczaj. Nie w smak nam naśladowanie, jeżeli coś robi niewielu, jeżeli zaś zaczęła to robić większość – idziemy za nią, jakby to było zaszczytniejsze przez to, że częstsze. Nawet błąd uchodzi w naszych oczach za coś właściwego, jeżeli stał się powszechnym.

Naturales quaestiones

I Praef. 6–7

Virtus enim ista, quam affectamus, magnifica est, non quia per se beatum est malo caruisse, sed quia animum laxat et praeparat ad cognitionem caelestium dignumque efficit, qui in consortium deo veniat. Tunc consununatum habet plenurnque sortis humanae, cum calcato omni malo petit altum et in interiorem naturae sinum venit. Tunc iuvat inter ipsa sidera vagantem divitum pavimenta ridere et totam cum auro suo terram, non illo tantum dico, quod egressit et signandum monetae dedit, sed et illo, quod in occulto servat posterorum avaritiae.

I Praef. 13–14

Quid est deus? Quod vides totum et quod non vides totum. Sic demum magnitudo illi sua redditur, qua nihil maius cogitari potest, si solus est omnia, si opus suum et intra et extra tenet. Quid ergo interest inter naturam dei et nostram? Nostri melior pars animus est: in illo nulla pars extra animum est; totus est ratio, cum interim tantus error mortalia tenet, ut hoc, quo neque formosius est quidquam nec dispositius nec in proposito constantius, existiment homines fortuitum et casu volubile ideoque tumultuosum inter fulmina, nubes, rempesrates et cetera, quibus terrae ac terris vicina pulsantur.

II 35 • 2

Fata irrevocabiliter ius suum peragunt nec ulla commoventur prece; non misericordia flecti, non gratia sciunt: cursum irrevocabilem ingressa ex destinato fluunt. Quemadmodum rapidorum aqua torrentium in se non recurrit nec moratur quidem, quia priorem superveniens praecipitat, sic ordinem fati rerum aeterna series rotat cuius haec prima lex est, stare decreto.

II 36 • 1

Existimo [fatum] necessitatem rerum omnium actionumque, quam nulla vis rumpat. Hanc si sacrificiis aut capite niveae agnae exorari iudicas, divina nosti...

III Praef. 2–3

...Sibi totus animus vacet et ad contemplationem sui saltem in ipso fine respiciat. Faciet ac sibi instabit et cotidie brevitatem temporis metietur; quidquid amissum est, id diligenti usu praesentis vitae recolliget: fidelissimus est ad honesta ex paenitentia transitus.

III Praef. 7–8

Quanto satius est, quid faciendum sit quam quid factum, quaerere ac docere eos, qui sua permisere fortunae, nihil stabile ab illa datum esse, eius omnia aura fluere mobilius? Nescit enim quiescere, gaudet laetis tristia substituere, utique miscere; itaque secundis nemo confidat, adversis nemo deficiat: alternae sunt vices rerum. Quid exultas? Ista, quibus eveheris in summum, nescis, ubi te relictura sint: habebunt suum, non tuum finem. Quid iaces? Ad imum delatus es? Nunc locus est resurgendi.

III Praef. 10–17

Multis rebus non ex natura sua sed ex humilitate nostra magnitudo est. Quid praecipuum in rebus humanis est? Non classibus maria complesse nec in rubri maris litore signa fixisse nec deficiente ad iniurias terra errasse in oceano ignota quaerentem, sed animo omne vidisse et, qua maior nulla victoria est, vitia domuisse: innumerabiles sunt, qui populos, qui urbes habuerunt in potestate, paucissimi, qui se. Quid est praecipuum? Erigere animuni supra minas et promissa fortunae, nihil dignum putare, quod speres. Quid enim [dignum] habet, quod concupiscas? Qui a divinorum conversatione quotiens ad humana recideris, non aliter caligabis quam quorum oculi in densam umbram ex claro sole redierunt. Quid est praecipuum? Posse laeto animo adversa tolerare; quicquid acciderit, sic ferre, quasi tibi volueris accidere (debuisses enim velle, si scisses omnia ex decreto dei fieri: flere, queri et gemere desciscere est). Quid est praecipuum? Animus contra calamitates fortis et contumax, luxuriae non adversus tantum sed infestus, nec avidus periculi nec fugax, qui sciat fortunam non exspectare, sed facere et adversus utramque intrepidus inconfususque prodire, nec illius tumultu nec huius fulgore percussus. Quid est praecipuum? Non admittere in animo mala consilia, puras ad caelum manus tollere, nullum bonum petere, quod ut ad te transeat, aliquis dare debet aliquis amittere, optare, quod sine adversario optatur, bonam mentem. Cetera magno aestimata mortalibus, etiamsi quis domum casus attulerit, sic intueri quasi exitura, qua venerint. Quid est praecipuum? Altos supra fortuita spiritus tollere, hominis meminisse, ut, sive felix eris, scias hoc non futurum diu, sive infelix, scias te non esse, si non putes. Quid est praecipuum? In primis labris animam habere; haec res efficit non e iure Quiritium liberum sed e iure naturae. Liber est autem, qui servitutem suam effugit: haec est assidua et ineluctabilis et per diem ac noctem aequaliter premens, sine intervallo sine commeatu. Sibi servire gravissima est servitus: quam discutere facile est, si desieris multa te poscere, si desieris tibi referre mercedem, si ante oculos et naturam tuam posueris et aetatem, licet prima sit, ac tibi ipse dixeris: „Quid insanio? Quid anhele? Quid sudo? Quid terram, quid forum verso? – nec multo opus est nec diu”.

III 10 • 3–4

Omnium elementorum alterni recursus sunt; quidquid alteri perit, in alterum transit, et natura partes suas velut in ponderibus constitutas examinat, ne portionum aequitate turbata mundus praeponderet. Omnia in omnibus sunt...

IV A Praef. 2

...Nobis ipsi molesti sumus, si modo amore nostri modo taedio laboramus, infelicem animum nunc superbia inflammas nunc cupiditate distendimus, alias voluptate lassamus, alias sollicitudine exurimus – quod est miserrimum, numquam sumus singuli: necesse est itaque assidua sit in tam magno vitiorum contubernio rixa.

VI 1 • 8–9

Hoc habet inter cetera iustitiae suae natura praecipuum, quod cum ad exitum ventum est, omnes in aequo sumus. Nihil itaque interest, utrum me lapis unus elidat, an monte toto premar, utrum supra me domus unius onus veniat et sub exiguo eius tumultu ac pulvere expirem, an totus caput meum terrarum orbis abscondat; in luce hunc et in aperto spiritum reddam an in vasto terrarum dehiscens sinu, solus in illud profundum an cum magno comitatu populorum concadentium ferar? Nihil interest mea, quantus circa mortem meam tumultus sit: ipsa ubique tantundem est.

Si vultis nihil timere, cogitate omnia esse metuenda; circumspicite, quam levibus causis discutiamur: non cibus nobis non umor, non vigilia, non somnus sine mensura quadam salubria sunt – iam intellegitis nugatoria esse nos et imbecilla corpuscula, fluida, non magna molitione perdenda. „Sine dubio in summum periculi nobis est, quod tremunt terrae, quod subito dissipantur ac superposita deducunt. Magni se aesrimat, qui fulmina et motus terrarum hiatusque formidat – cur non vult ille imbecillitatis sibi suae conscius timere pituitam? Ita videlicet nati sumus, tam felicia sortiti membra, in hanc magnitudinem crevimus”. Et ob hoc nisi mundi partibus motis, nisi caelum intonuerit, nisi terra subsederit, perire non possumus? Unguiculi nos et ne totius quidem dolor, sed aliqua ab latere eius scissura conficit!

O zjawiskach natury

I Praef. 6–7

Owa cnota, do której zmierzamy, nie tylko dlatego jest wspaniała, że wyzwolenie od zła samo przez się stanowi szczęście, lecz ponieważ przynosi ona swobodę duszy i przygotowuje ją do poznania zjawisk niebieskich, i czyni godną obcowania z Bogiem. Dusza wtedy osiąga szczyt i pełnię doli człowieczej, gdy podeptawszy wszelkie zło wznosi się wzwyż i wnika w samo wnętrze natury. Z jakąż radością buja wśród gwiazd, a śmieje się z mozaikowych posadzek bogaczy i z ziemi wraz z całym jej złotem. Mam na myśli nie tylko to złoto, jakie ziemia wyrzuca z siebie i przeznacza do wybijania monet, ale i to, które zachowuje w swych tajniach dla chciwości przyszlých pokoleń.

I Praef. 13–14

Czym jest Bóg? Wszystkim, co widzisz, i wszystkim, czego nie widzisz. Dopiero tak da się przedstawić jego własną wielkość, od której nic większego nie można pomyśleć, jeżeli on jeden jest wszystkim, jeżeli ogarnia swe dzieło do zewnątrz i wewnątrz. Jakaż więc różnica pomiędzy naturą Boga a naszą? Lepszą część nas stanowi duch, lecz w Nim nie ma żadnej części poza duchem. On jest cały rozumem, podczas gdy ludzie są tak zaślepieni, że ten świat, od którego nie ma nic piękniejszego, nic bardziej harmonijnego ani bardziej celowo urządzonego, uważają za przypadkowy i podlegający przypadkowym zmianom, i dlatego pełen zamętu pośród piorunów, chmur i burz i innych rzeczy, które wstrząsają ziemią i jej otoczeniem.

II 35 • 2

Przeznaczenie nieubłagane dochodzi swych praw i nie daje się wzruszyć żadną prośbą. Nie wie, co znaczy ulec litości ani okazać łaskę: kiedy już rozpocznie nieodwracalny bieg, posuwa się naprzód zgodnie ze swym postanowieniem. Podobnie jak wody rwących potoków nie wpadają w siebie, i nawet się nie zatrzymują, gdyż jedna fala napiera na drugą, tak i wieczny łańcuch rzeczy ciągnie obroty Przeznaczenia, którego najważniejszym prawem jest: trzymać się swoich wyroków.

II 36 • 1

Według mnie Przeznaczenie jest to powszechna konieczność zdarzeń i działań, której nie naruszy żadna siła. Jeżeli sądzisz, że ofiarami można ubłagać ową konieczność lub głową śnieżnobiałej owieczki, nie znasz praw boskich.

III Praef. 2–3

...Niech dusza zajmie się wyłącznie sobą i niech przynajmniej pod sam koniec życia przystąpi do rozmyślania o sobie. Niechaj to czyni i niech się do tego przynagla, codziennie odmierzając swój krótki czas. Wszystko, co zostało stracone, winna się starać odzyskać przez staranny użytek obecnego życia: rzeczą najbardziej wiarygodną jest przejście od skrucy do cnoty.

III Praef. 7–8

O ileż lepiej rozmyślać nad tym, co należy robić, niżeli nad tym, co już zrobione, i pouczać tych, którzy się zdali na Los, że nic, co on daje, nie jest stałe, że wszystkie jego dary rozwiewają się szybciej niż wiatr. Los bowiem nie zna spokoju, cieszy się zmianą radości w smutek, a zwłaszcza ich przeplataniem. Niechaj więc nikt nie ufa szczęściu, niech się nie załamuje w niepowodzeniach: rzeczy się toczą zmienną koleją. Czemu się tak radujesz? Nie wiesz, gdzie opuści cię szczęście, które wynosi cię w górę: ono, a nie ty, określi koniec. Czemu się gnębisz? Spadłeś na samo dno? Teraz właściwy czas, abyś się podniósł.

III Praef. 10–17

Wielu rzeczom przypisuje się wielkość nie podług ich natury, ale wskutek naszej małości. Co jest naprawdę ważne w sprawach człowieczych? Nie to, że zapelniono morza niezliczonymi okrętami, ani nie to, że wbito sztandary na brzegach Morza Czerwonego, ani nie to, że z braku ładu dla wyrządzania krzywd błakano się wśród oceanu w poszukiwaniu nieznanych ziem, lecz to, że wszystko przeniknięto umysłem i ujarzmiono swoje wady, co jest zwycięstwem nie do przewyższenia: niezliczeni są, którzy mieli władzę nad ludami i miastami, jakże niewielu, którzy ją mieli nad sobą. Co jest naprawdę ważne? Wznieść się ponad groźby i obietnice Losu, niczego nie liczyć do rzeczy godnych oczekiwania. Cóż bowiem posiada Los, czego by warto pożądać? Ilekroć od obcowania z rzeczami boskimi spadniesz z powrotem pomiędzy ludzkie, nie inaczej będziesz zaćmiony jak ci, którzy ze słonecznego dnia wchodzą w gęsty mrok. Co jest naprawdę ważne? Umieć z pogodą ducha znosić przeciwności. Tak przyjmować wszystko, co cię spotyka, jak byś chciał, żeby cię spotykało (powinieneś bowiem chcieć tego, jeżeli wiesz, że wszystko się dzieje ze zrządzenia boskiego: płacz, narzekanie i lament są oznaką buntu). Co jest naprawdę ważne? Duch przeciw klęskom dzielny i nieustępliwy, nie tylko niechętny rozkoszom, ale i wrogą, nie chciwy niebezpieczeństw i nie tchórzliwy, umiejący nie wyglądać szczęścia, ale je tworzyć i wyzywać spokojnie i bez trwogi zarówno zły jak i dobry Los, duch nieporuszony ani zgłębieniem powodzenia, ani piorunem nieszczęścia. Co jest naprawdę ważne? Nie dopuszczać do siebie złych zamysłów, wznosić czyste ręce do nieba, nie pożądać żadnego dobra, które abyś otrzymał, jeden musi je dać, a drugi stracić, pragnąć – czego pragnienie nie przysparza wrogów – dobrego usposobienia. A zresztą na wszystko, co ludzie bardzo cenią – choćby to nawet był dar przypadku – spoglądać tak, jakby miało odejść tam, skąd przyszło. Co jest naprawdę ważne? Wznieść swego ducha ponad to co podległe Losowi, pamiętać, że jest się człowiekiem, tak aby w szczęściu wiedzieć, że nie będzie długie, i wiedzieć w nieszczęściu, żeś nie jest nieszczęśliwy, jeśli tak nie sądzisz. Co jest naprawdę ważne? Być w każdej chwili gotowym umrzeć: to czyni człowieka wolnym nie na podstawie prawa rzymskiego, ale prawa natury. Wolny zaś jest ten, kto nie poddał się w niewolę samemu sobie. Taka niewola jest ciągła i niezwalczona, gnębi ludzi z jednakową siłą we dnie i w nocy, bez przerwy i bez wytchnienia. Być swoim własnym niewolnikiem to najsroższa niewola: którą łatwo zrzucić, jeśli przestaniesz domagać się wiele dla siebie, jeśli przestaniesz samemu sobie dawać zapłatę, jeśli będziesz miał przed oczyma swoją naturę i wiek – chociażby nawet młodzieńczy – i powiesz sobie: „Po co szaleję? Po co dyszę z wysiłku? Po co wyciskam z siebie pot? Po co orzę ziemię i po co zajmuję się sprawami publicznymi? – nie potrzeba mi przecież ani wiele, ani na długo”.

III 10 • 3–4

Wszystkie żywioły na zmianę wracają do siebie. Cokolwiek ginie w jednym, przechodzi do drugiego, i natura rozważa swe części, jakby je kładąc na szalach, aby wskutek zburzenia proporcji świat nie stracił równowagi. Wszystko jest we wszystkim.

IV A Praef. 2

...Jesteśmy sami dla siebie uprzykrzeni, gdyż borykamy się bądź to z przesadną miłością własną, bądź to z obrzydzeniem do siebie. Naszą nieszczęsną duszę raz rozdyma pycha, a raz rozsadza żądza. Wyniszcza nas już to nadmiar rozkoszy, to znowu trawi zgryzota. A najgorsze jest, że nigdy nie możemy być sami: z konieczności więc w takim zbiorowisku wad musi się toczyć ustawiczna walka.

VI 1 • 8–9

Sprawiedliwość natury wyraża się między innymi szczególnie w tym, że w obliczu śmierci wszyscy jesteśmy równi. Nieważne jest przeto, czy zabije mnie jeden kamień, czy przygniecie mnie cała góra, czy też runie na mnie swoim ciężarem jeden tylko dom i zginę pogrzebany pod tą niewielką ilością pyłu i gruzu, czy też cała kula ziemską zwali się na moją głowę, czy wyzionę ducha w świetle dnia i na otwartej przestrzeni, czy też w bezmiernych otchłaniach rozwartej ziemi, czy zagłębię się sam w tej przepaści, czy też razem z wielką rzeszą ludu. Nie zależy mi wcale na tym, ile hałasu będzie wokół mojej śmierci: ona jest wszędzie taka sama.

VI 2 • 3–5

Jeśli pragniecie nie bać się niczego, to zważcie, że trzeba się bać wszystkiego. Rozpatrzcie się dookoła siebie, jak mało potrzeba, aby nas zgubić. Nic, co przekracza pewną miarę, nie jest korzystne dla zdrowia – ani jedzenie, ani picie, ani czuwanie, ani sen. Rozumiecie już, że jesteśmy mizerne, bezsilne i kruche stworzenia, których unicestwienie nie wymaga wielkiego wysiłku. „Bez wątpienia największe niebezpieczeństwo stanowią dla nas trzęsienia ziemi, nagłe jej rozstąpienie i zgarńnięcie wszystkiego, co jest na powierzchni. Lecz kto się lęka piorunów, trzęsienia i rozziewu ziemi, ten się wysoko szacuje – czemuż nie uprzytomni sobie własnej słabości i nie zacznie bać się kataru? Tak widocznie jesteśmy stworzeni, los dał nam takie silne ciało, otrzymaliśmy taki wysoki wzrost!” I dlatego nie możemy zginąć inaczej jak tylko od trzęsienia całych części świata, jak tylko od piorunów, jak tylko od zapadania się ziemi? A tymczasem nie tylko choroba całego paznokcia może nas zabić, lecz nawet poboczna jakaś jego zadra!

Apokolokyntosis Divi Claudii

1 • 1

Aut regem aut fatuum nasci oportere [scio].

2 • 2

...Facilius inter philosophos quam inter horologia conveniet.

5 • 1

Nemo felicitatis suae obliviscitur.

7 • 2

Gallus in suo sterquilino plurimum potest.

10 • 3

Non vacat deflere publicas clades intuenti domestica mala.

Udalenie Boskiego Klaudiusza

1 • 1

Wiem, że trzeba się urodzić albo królem, albo głupcem.

2 • 2

...Łatwiej o zgodę między filozofami niż między zegarami.

5 • 1

Nikt nie zapomina o swoim szczęściu.

7 • 2

Każdy kogut na swych śmieciach śmielszy.

10 • 3

Nie czas opłakiwać klęsk publicznych, kiedy się widzi domowe nieszczęścia.

Hercules furens

188–191

Certo veniunt tempore Parcae.
Nulli iusso cessare licet,
nulli scriptum proferre diem:
recipit populos urna citatos.

198–201

Venit ad pigros cana senectus,
humilique loco sed certa sedet
sordida parvae fortuna domus;
alte virtus animosa cadit. –

208–209

...Finis alterius mali
gradus est futuri.

251–253

... Prosperum ac felix scelus
virtus vocatur; sontibus parent boni,
ius est in armia, opprimit leges timor.

313–316

Quod nimis miseri volunt,
hoc facile credunt.

*

Immo quod metuunt nimis
numquam moveri posse nec tolli putant:
prona est timori semper in peius fides.

325–328

Iniqua raro maximis virtutibus
fortuna parcat; nemo se tuto diu
periculis offerre tam crebris potest:
quem saepe transit casus, aliquando invenit.

340–342

...Qui genus iactat suum,
aliena laudat. Rapta sed trepida manu
Sceptra obtinentur; omnis in ferro est salus...

353

Ars prima regni est posse invidiam pati.

385

Sequitur superbos ultor a tergo deus.

403–405

...Arma non servant modum;
nec temperari facile nec reprimi potest
stricti ensis ira; bella delectat cruor.

407–410

...Quaeritur belli exitus,
non causa. Sed nunc pereat omnis memoria:
cum victor arma posuit, et victum decet
deponere odia.

426

Cogi qui potest nescit mori.

435

Virtutis est domare quae cuncti pavent.

437

Non est ad astra mollis e terris via.

448

Mortale caelo non potest iungi genus.

463–64

Quemcumque miserium videris, hominem scias.

*

Quemcumque fortem videris, miserum neges.

476

Post multa virtus opera laxari solet.

511–512

Qui morte cunctos luere supplicium iubet
nescit tyrannus esse...

524–525

O fortuna viris invida fortibus,
quam non aequa bonis praemia dividis.

588

Odit verus amor nec patitur moras.

656–657

...Quae fuit durum pati,
meminisse dulce est.

735–736

Quod quisque fecit, patitur; auctorem scelus repetit suoque premitur exemplo nocens.

745–747

Sanguine humano abstine
quicumque regnas: scelera taxatur modo
maiore vestra.

865–870

Nemo ad id sero venit, unde numquam,
cum semel venit, potuit reverti;
quid iuvat durum properare fatum?
Omnis haec magnis vaga turba terris
ibit ad manes facietque inert
vela Cocyto.

874

Prima quae vitam dedit hora, carpit.

922–924

...Victima haud ulla amplior
potest magisque opima mactari Iovi,
quam rex iniquus.

1098–1099

...Proxima puris
sors est manibus nescire nefas.

1167–1168

...Hostis est quisquis mihi
non monstrat hostem.

1238

Saepe error ingens sceleris obtinuit locum.

1261–1262

Nemo polluto queat
animo mederi: morte sanandum est scelus.

1267

Veniam dabit sibi ipse, qui nulli dedit?

Herkules szalejący

188–191

Parki nadchodzą w ustalonym czasie. Gdy wydadzą rozkaz, nie wolno nikomu zwlekać, nikomu odraczać wyznaczonego dnia: rzesze wezwane legną popiołem w urnie.

198–201

Do tchórzliwych przychodzi sędziwa starość, pospolity los ubogiego domu przebywa w niskim, lecz bezpiecznym miejscu: zuchwale męstwo spada z wysoka.

208–209

...Kres jednego nieszczęścia jest stopniem ku następnemu.

251–253

...Zbrodnia uwieńczona sukcesem nazywa się cnotą: uczciwi są w mocy przestępców, rację ma siła miecza, strach gnębi prawo.

313–316

Nieszczęśliwi łatwo uwierzą w to, czego pragną.

*

A sądzą, że to, czego zbyt się trwożą, nie zmieni się nigdy ani przeminie: strach zawsze każe wierzyć w to co gorsze.

325–328

Niesprawiedliwy Los rzadko ma względy dla najwyższych cnót; nikt bez ryzyka nie może wciąż narażać się na niebezpieczeństwa. W końcu nieszczęście osiąga tego, kogo często omija.

340–342

...Cudze chwali, kto chełpi się swoim rodem. Lecz zagarnięte berła trwożna dzierży dłoń; w mieczu wszelki ratunek...

353

Najważniejsza umiejętność władcy to umieć znieść nienawiść.

385

Bóg–mściciel ściga pysznych.

403–405

...Oręż nie przestrzega miary; miecz wydobyty w gniewie niełatwo daje się powstrzymać;
krew jest rozkoszą wojny.

407–410

...Ważny jest wynik wojny, a nie jej przyczyna. Lecz cała przeszłość teraz niech idzie w
niepamięć: kiedy zwycięzca odłożył broń, i zwyciężonemu przystoi odrzucić nienawiść.

426

Kto ulega przemocy, ten nie umie umrzeć.

435

Tylko mężny człowiek poskromi to, co wszystkich przeraża.

437

Niełatwa jest droga z ziemi ku gwiazdom.

448

Nie dane jest ludziom obcować z bogami.

463–464

Gdy ujrzysz nieszczęśliwego, wiedz, że to człowiek.

*

Gdy ujrysz mężnego, nie zwij go nieszczęśliwym.

476

Po wielu trudach męstwo zazwyczaj pragnie wytchnienia.

511–512

Nie umie być władcą, kto karze wszystkich śmiercią...

524–525

O Losie, który zazdrościsz dzielny, jak niesprawiedliwie nagradzasz szlachetnych!

588

Prawdziwa miłość nienawidzi i nie cierpi zwłoki.

656–657

...Słodko wspomina się dawne niedole.

735–736

Każdy cierpi za swoje czyny; zbrodnia wraca do zbrodniarza, przestępcę nęka obraz jego własnej winy.

745–747

Ty, który władasz, oszczędzaj ludzkiej krwi; zbrodnie władców surowszej podlegają karze.

865–870

Nikt nie przybywa za późno tam, skąd już nigdy nie można powrócić, jeśli raz się tam weszło. Na cóż się zda popędzać okrutny los? Ta cała rzesza ludzka, która błądzi po ogromnej ziemi, odejdzie w krainę cieni i popłynie po leniwej fali Kocytu.

874

Pierwsza godzina, która daje nam życie, zabiera też jego część.

922–924

...Największy, najwspanialszy dar dla Jowisza – to złożyć mu w ofierze niesprawiedliwego władcę.

1098–1099

...Najbliższa niewinności jest nieświadomość winy.

1167–1168

...Wrogiem mi jest, kto nie wskazuje wroga.

1238

Wielki błąd uchodzi często za zbrodnię.

1261–1262

Zhańbionej duszy nie da się uzdrowić: zbrodnię trzeba leczyć śmiercią.

1267

Przebaczy sobie, kto nie przebaczył nikomu?

Troades

162–163

Felix quisquis bello moriens
omnia secum consumpta tulit.

169

Maiores veris monstra vix capiunt fidem.

250

Iuvenile vitium est regere non posse impetum.

254

Quo plura possis, plura patienter feras.

258–263

Violenta nemo imperia continuit diu,
moderata durant; quoque Fortuna altius
evexit ac levavit humanas opes,
hoc se magis suppressere felicem decet
variosque casus tremere metuentem deos
nimium faventes.

279–281

Sed regi frenis nequit
et ira et ardens hostis et victoria
commissa nocti.

291

Qui non vetat peccare, cum possit, iubet.

332–334

Praeferre patriam liberis regem decet.

*

Lex nulla capto parcat aut poenam impedit.

*

Quod non vetat lex, hoc vetat fieri pudor.

336

Minimum decet libere cui multum licet.

368

Quem fata quaerunt, turre de summa cadat.

515

Levius solet timere, qui propius timet.

545–546

Est quidem iniustus dolor
rerum aestimator...

581

Necessitas plus posse quam pietas solet.

587–588

(Stulta est fides celare, quod prodas statim.)

*

Animosa nullos mater admittit metus.

610

Auspicia metuunt qui nihil maius timent.

633

Dediscit animus sero, quod didicit diu.

697

Misero datur quodcumque, fortunae datur.

746

Si poena petitur, quae peti gravior potest?

765

..Fletus aerumnas levat.

786

Magnus sibi ipse non facit finem dolor.

869

Optanda mors est sine metu mortis mori.

870–871

Ad auctorem redit
Sceleris coacti culpa. –

1009–1017

Dulce maerenti populus dolentum,
dulce lamentis resonare gentes;
lenius luctus lacrimae mordent,
turba quas fletu similis frequentat.
Semper a semper dolor est malignus:
gaudet in multos sua fata mitti
seque non solum placuisse poenae.
Ferre quam sortem patiunrur omnes,
nemo recusat.

1023

Est miser nemo nisi comparatus.

Trojanki

162–163

Szczęśliwy, kto ginąc w walce, śmiercią swoją położył kres wszystkiemu.

169

Trudno jest wierzyć w cuda.

250

Porywczość jest grzechem niedojrzałości...

254

Im większą masz władzę, tym większą musisz mieć cierpliwość.

258–263

Nikt rządów gwałtu nie utrzyma długo, trwałe są tylko umiarkowane rządy: im wyżej Fortuna wywyższenie człowieka i większą mocą obdarzy, tym bardziej powinien panować nad sobą w szczęściu, drżeć przed zmianą losu i lękać się zbyt łaskawych bogów.

279–281

Nie da się okiełznać ni gniewu, ni zapalczywych wrogów, ni wojska w noc zwycięskiej bitwy.

291

Kto mogąc nie zabrania grzeszyć, namawia do grzechu.

332–334

Wypada, by władca ojczyźnie dawał pierwszeństwo przed dziećmi.

*

Żadne prawo nie oszczędza jeńca ani go nie chroni przed karą.

*

Czego nie zabrania prawo, zabrania wstyd.

336

Komu wolno wiele, temu najmniej przystoi być samowolnym.

368

Na kogo los się zawziął, runąć by mu ze szczytu wieży.

515

Z bliska zazwyczaj lęk jest mniejszy.

545–546

Żal jest niesprawiedliwym sędzią...

581

Konieczność jest zwykle silniejsza niż miłość.

587–588

Naiwnością jest taić to, co się zaraz wyda.

*

Matczyna miłość nie zna strachu.

610

Wróżb boją się tylko ci, którym nie grozi nic gorszego.

633

Oducza się umysł powoli, czego się uczył długo.

697

Cokolwiek dajesz biednemu, Losowi dajesz.

746

Jeżeli szuka się kary, to czegoż gorszego można jeszcze szukać?

765

...Płacz łagodzi żalność.

786

Wielki smutek nie umie sam położyć sobie kresu.

869

Upragniona to śmierć – umrzeć bez strachu przed śmiercią.

810–871

Wina wraca do tego, kto przymusił do zbrodni.

1009–1017

Miło smutnemu widzieć tłumy smutne, miło mu słyszeć biadania ludzi; łączy żalu mniej go pieką, gdy zarazem płaczą gromady. Doprawdy, człowiek smutny jest zawsze niedobry: cieszy się, że wielu dosięgnął ten sam Los, co i jego, i że nie tylko jego spotkało cierpienie. Nikt nie wzbrania się znosić Losu, którego doznają inni.

1023

Tylko w porównaniu z innymi jest się nieszczęśliwym.

Medea

55

Quae scelere parta est, scelere linquenda est domus.

153–154

...Ira quae regitur nocet;
Professa perdunt odia vindictae locum.

155–156

Levis est dolor qui capere consilium potest
et clepere sese: magna non latitant mala.

159–163

Fortuna fortes metuit, ignavos premit.

*

Tunc est probanda, si locum virtus habet.

*

Numquam potest non esse virtuti locus.

*

Spes nulla rebus monstrat afflictis viam.

*

Qui nil potest sperare, desperet nihil.

176

Fortuna opes auferre, non animum potest.

196

Iniqua niunquam regna perpetuo manent.

199–200

Qui statuit aliquid parte inaudita altera,
aequum licet statuerit, haud aequus fuit.

222–225

...Hoc reges habent
magnificum et ingens, nulla quod rapiat dies:
prodesse miseris, supplices fido lare
protegere.

292

Nullum ad nocendum tempus angustum est malis.

416

Amor timere neminem verus potest.

591–594

Caecus est ignis stimulatus ira
nec regi curat patiturve frenos
aut timet mortem: cupit ire in ipsos
obvius enses.

Medea

55

Dom zdobyty zbrodnią opuścić zmusza zbrodnia.

153–154

...Tylko tłumiony gniew niesie zgubę; ujawnić nienawiść to stracić możliwość zemsty.

155–156

Lekki to smutek, który umie się zdobyć na rozwagę i sam się ukryć; wielkie nieszczęścia nie mogą pozostać w ukryciu.

159–163

Los lęka się dzielnych, nęka tchórzliwych.

*

Męstwo wtedy należy chwalić, gdy jego czas.

*

Na męstwo nigdy nie może nie przyjść czas.

*

W rozpaczliwej sytuacji żadna nadzieja nie wskazuje wyjścia.

*

Kto nie może mieć nadziei na nic, niech na nic nie traci nadziei.

176

Los może nam wydrzeć majątek, ale odwagi nie.

196

Niesprawiedliwe rządy nie trwają nigdy w nieskończoność.

199–200

Kto wydaje wyrok bez wysłuchania drugiej strony, jest niesprawiedliwy, chociażby nawet wydał wyrok słuszny.

222–225

...Udzielać pomocy nieszczęśliwym, a bezpiecznego schronienia szukającym ratunku, to wielki i wspaniały przywilej władców, którego nigdy nie wydrze im czas.

292

Złym ludziom żadna chwila nie jest za krótka, żeby zaszkodzić innym.

416

Prawdziwa miłość nie boi się nikogo.

591–594

Namiętność podżegana gniewem jest ślepa, nie daje sobą kierować, nie znosi wędzideł ani nie lęka się śmierci:, z ochotą rzuca się nawet na miecze.

Phaedra

132–135

...Quisquis in primo obstitit
pepulitque amorem, tutus ac victor fuit;
qui blandiendo dulce nutrit malum,
sero recusat ferre quod subiit iugum.

139–141

Fortem facit vicina libertas senem.
Honestum primum est velle nec labi via,
pudor est secundus nosse peccandi modum.

249

Pars sanitatis velle sanari fuit.

269–270

...Fama vix vero favet,
peius merenti melior et peior bono.

353–355

Sibi nihil immune est,
odiumque perit, cum iussit Amor;
veteres cedunt ignibus irae.

404

...Non levat miseros dolor.

427–430

Haud est facile mandatum scelus
audere, verum iussa qui regis timet,
deponat omne et pellat ex animo decus:
malus est minister regii imperii pudor.

440–443

Quem fata cogunt, ille cum venia est miser;
at si quis ultro se malis offert volens
seque ipse torquet, perdere est dignus bona
quis nescit uti.

451–453

Propria descripsit deus
offida et aevum per suos duxit gradus:
laetitia iuvenem, frons decet tristis senem.

459–460

Ingenia melius recta se in laudes ferunt,
si nobilem animum vegeta libertas alit.

483–502

Non alia magis est libera et vitio carens
ritusque melius vita quae priscos colat,
quam quae relictis moenibus silvas amat.
Non illum avarae mentis inflamat furor
qui se dicavit montium insontem iugis,
non aura populi et vulgus infidum bonis,
non pestilens invidia, non fragilis favor;
non ille regno servit aut regno imminens
vanos honores sequitur aut fluxas opes,
spei metusque liber, haud illum niger
edax livor dente degeneri petit;
nec scelera populos inter atque urbes sata
novit nec omnes conscius strepitus pavet
aut verba fingit; mille non quaerit tegi
dives columnis nec trabes multo insolens
suffigit auro, non cruor largus pias
inundat aras, fruge nec sparsi sacra
centena nivei colla summittunt boves;
sed rure vacuo potitur et aperto aethere
innocuus errat.

559–562

Sed dux malorum femina: haec scelerum artifex
obsedit animos, huius incestis stupris
fumant tot urbes, bella tot gentes gerunt
et versa ab imo regna tot populos premunt.

593–594

Intrepida constant verba: qui timide rogat
docet negare.

598

Honesta quaedam scelera successus facit...

606–607

Animusne cupiens aliquid effari nequit?

*

Curae leves loquuntur, ingentes stupent.

609

Matris superbum est nomen et nimium potens.

625–626

Regni tenacis dominus et tacitae Stygis
nullam relictos fedit ad superos viam...

721

...Scelere velandum est scelus.

761–763

Anceps forma bonum mortalibus,
exigui donum breve temporis,
ut velox celeri pede laberis!

824

Quid sinat inausum feminae praeceps furor?

876

Alium silere quod voles, primus sile.

878

Mori volenti deesse mors numquam potest.

881

Mors optima est perire lacrimandum suis.

918–922

O vita fallax, abditos sensus geris
animisque pulchram turpibus faciem induis:
pudor impudentem celat, audacem quies,
pietas nefandum; vera fallaces probant
simulantque molles dura.

978–987

Res humanas ordine nullo
fortuna regit sparsitque manu
munera caeca, peiora fovens;
vincit sanctos dira libido,
fraus sublimi regnat in aula.
Tradere turpi fasces populus
gaudet, eosdem colit atque odit.
Tristis virtus perversa tulit
praemia recti:
castos sequitur mala paupertas
vitioque potens regnat adulter...

1123–1127

Quanri casus humana rotant!
Minor in parvis fortuna furit
leviusque ferii leviora deus;
servat placidos obscura quies
praebetque senes casa securos.

1141–1143

Volat ambiguus mobilis alis
hora, nec ulli praestat velox
Fortuna fidem.

Fedra

132–135

Kto na samym początku stawiał opór i odepchnął miłość, ten żyje bezpiecznie jako zwycięzca; lecz kto przez pochlebczą uległość wyhodował słodkie zło, za późno stara się zrzucić jarzmo, w które się wprzągnął.

139–141

Gdy wolność blisko, nawet starzec staje się dzielny. Pierwsza rzecz, to mieć szlachetne pragnienia i nie zbaczać z drogi; drugi jest wstyd, który zna umiar w grzechu.

249

Połowa wyzdrowienia, to chcieć wyzdrowieć.

269–270

...Opinia nie liczy się z prawdą; ma lepszą opinię, kto zasługuje na gorszą, gorszą ma lepszy.

353–355

Gdy Amor wydaje rozkazy, wszystko jest mu posłuszne i ginie nienawiść. Zadawnione urazy ustępują przed jego płomieniem.

404

...Smutek nie dodaje otuchy nieszczęśliwym.

427–430

Niełatwo znaleźć w sobie odwagę, by spełnić zbrodniczy rozkaz, lecz kogo lękiem napęliają polecenia władcy, niech straci i wygna z serca wszelkie poczucie honoru; wstyd jest złym wykonawcą królewskich rozkazów.

440–443

Kogo los zniewala, temu można wybaczyć jego nieszczęście; lecz jeśli kto dobrowolnie pcha się w biedę i sam siebie dręczy, zasługuje na to, by utracić szczęście, z którego nie umie korzystać.

451–453

Bóg ustanowił dla każdego wieku właściwe powinności i podzielił nasze życie na odpowiednie okresy; młodemu przystoi radość, starcowi – zasępione czoło.

459–460

Prawe umysły śmielej się wznoszą ku sławie, jeżeli szlachetną duszę wspiera ożywcza wolność.

483–502

Nikt nie żyje swobodniej, dalej od występku, ani bardziej nie czci dawnych obyczajów niż ten, kto wyrzekłszy się miasta ukochał lasy. Kto nie splamiony winą oddaje się wędrówkom wśród górskich szczytów, tego nie rozplamienia ani szal chciwości, ani zwodnicza łaska ludu, ani motłoch szlachetnym mężom niewierny, ani zgubna zawieść, ani nietrwała życzliwość; ten ani nie służy władzy, ani nie dąży do władzy polując na próżne zaszczyty lub złudne bogactwa, lecz wolny jest od nadziei i strachu; czarna trawiąca nienawiść nie nęka go zębem nikczemnym; nie zna zbrodni rozsianych wśród miejskich tłumów, nie poczuwając się do winy nie trwoży się żadnym hałasem ani nie wygłasza kłamliwych mów; nie szuka schronienia jako bogacze pod dachem wspartym na tysiącu kolumn ani unosząc się pychą nie każe złocić stropu swojego domu; nie przelewa potoków krwi na ołtarzach ofiarnych ani setka śnieżnobiałych wołów obsypanych świętą mąką nie chyli dla niego swych karków pod jarzmem; lecz jest on panem pól i niewinny wędruje pod nieba szerokim przestworem.

559–562

Kobieta, to prowodyr wszelkiego zła: ona, mistrzyni zbrodni, ujarzmiła nasze dusze, przez jej plugawe miłości dymią zgłiszcza tylu miast, tyle narodów prowadzi wojny i tyle ludów miażdżą ruiny do cna obalonych królestw.

593–594

Niechaj twe słowa będą nieustraszone: kto prosi nieśmiało, uczy odmowy.

598

Niektóre zbrodnie uwieńczone powodzeniem stają się szacowne.

606–607

Twa dusza usilnie czegoś pragnąca czy nie zdoła tego wyrazić?

*

Niewielkie troski mówią, ogromne – milczą zdrętwiałe.

609

Dumne i przepotężne jest miano matki...

625–626

Pan zachłannego królestwa i milczącego Styksu zabrania do świata żywych wstępu tym, którzy go opuścili...

721

...Zbrodnię trzeba osłaniać zbrodnią.

761–763

Piękności, niepewne dobro śmiertelnych, ulotny podarunku na krótki czas, jakże prędko uciekasz chyżą stopą!

824

Na cóż się nie odważy ślepy szał kobiecy?

876

Gdy chcesz, by dochowano tajemnicy, to pierwszy dochowaj.

878

Chcącemu umrzeć nigdy nie może nie dostawać śmierci.

881

Najlepsza śmierć, to umrzeć tak, żeby płakali najbliżsi.

918–922

O życie pełne obłudy, ukrywasz swą właściwą treść i nikczemnym duszom nadajesz piękne pozory: wstyd jest maską dla bezwstydnika, spokój dla zuchwalca, pocziwość dla zbrodniarza; oszuści zalecają prawdę, a słabi udają silnych.

978–987

Los kieruje sprawami ludzkimi bez żadnego ładu i ślepą dłonią rozrzuca swe dary, sprzyjając temu co gorsze; ohydna żądza triumfuje nad niewinnymi, zdrada panuje w wyniosłym pałacu. Pospólstwo z uciechą powierza władzę podłym, oddając cześć tym, których nienawidzi. Smutna cnota zdobywa opaczne nagrody za prawość; czystych ściga nieszczęsne ubóstwo, a rządzi cudzołóżnik, potężny przez swój występki.

1123–1127

Ileż przypadków miota ludzkim życiem! Los mniej się sroży na małych ludzi, a Bóg lżejsze ciosy wymierza w drobniejsze rzeczy; cicha kryjówka daje ludziom spokój, a mała chatka pozwala bezpiecznie dożyć sędziwego wieku.

1141–1143

Szybki czas leci na niepewnych skrzydłach, a chyży Los nie udziela nikomu gwarancji.

Oedipus

25–26

Cum magna horreas,
quod posse fieri non putes metuas tamen.

65

...Nullus est miseris pudor.

86

Haud est virile terga fortunae dare.

213

Dubiam salutem qui dat afflictis negat.

243

Curar peremptum nemo quem incolumen timer.

514–515

Nescisse cupies nosse quae nimium expetis.

*

Iners malorum remedium ignorantia est.

517

Ubi turpis est medicina, sanari piget.

520

Odere reges dicta quae dici iubent.

527

Imperia solvit qui tacet iussus loqui.

682–684

Certissima est regnare cupienti via
laudare modica et otium ac somnum loqui.
Ab inquieto saepe simulatur quies.

694

...Secunda non habent umquam modum.

699–702

Dubia pro certis solent
timere reges.

*

Qui pavet vanos metus,
veros meretur.

*

Quisquis in culpa fuit,
dimissus odit: omne quod dubium est cadat.

703–706

Odia qui nimium timet
regnare nescit: regna custodit metus.

*

Qui sceptrā duro saevus imperio regit,
timet timentes: metus in auctorem redit.

820–821

...Saepe iam spatio obrutam
levis exoletam memoriam revocat nota.

833–834

Non expedit concutere felicem statum:
tuto movetur quidquid extremo in loco est.

850

Veritas odit moras.

934

Mors innocentem sola fortunae eripit.

948

Quod saepe fieri non potest fiat diu...

980–994

Faris agimur: cedite faris;
non sollicitae possunt curae
mutare rari stamina fusi.
Quidquid patimur mortale genus,
quidquid facimus venit ex alto,
servatque sisiae decreta colus
Lachesis nulla revoluta manu.
Omnia secto tramite vadunt
primugque dies dedit extremum:
non illa deo vertisse licet,
quae nexa suis currunt causis.
It cuique ratus prece non ulla
mobilis ordo: mulris ipsum
metuisse nocet, multi ad fatum
venere suum dum fata timent.

1019

...Nemo fit fato nocens.

Król Edyp

25–26

Jeżeli się lękasz wielkiego nieszczęścia, chociaż nie sądzisz, że może się zdarzyć, obawiaj się jednak...

65

...Nieszczęśliwi nie znają wstydu.

86

Niemęska to rzecz uciekać przed Losem.

213

Odmawia pomocy kto niesie zgnębionym pomoc wątpliwą.

243

Nikt nie dba o powalonego tyrana.

514–515

Wkrótce nie będziesz chciał wiedzieć tego, o co tak wypytujesz.

*

Niewiedza jest nieskutecznym środkiem przeciwko nieszczęściom.

517

Kiedy lekarstwo jest haniebne, wstyd przychodzić do zdrowia.

520

Władcy nienawidzą słów, które kaza głosić.

527

Podważa władzę, kto milczy, gdy mu kazano mówić.

682–684

Najpewniejsza droga dla żadnego władzy, to wielbić umiar, mówić o wypoczynku i spaniu; niespokojny człowiek często udaje spokój.

694

...Powodzenie nigdy nie zna miary.

699–702

Władcy obawiają się zwykle tego co wątpliwe jako rzeczy pewnej.

*

Kto ma urojone lęki, ten zasługuje na prawdziwe.

*

Jeżeli przebaczysz winnemu, będzie cię nienawidził: niechaj przepada wszystko co niepewne.

703–706

Kto zbyt boi się nienawiści, nie umie panować: na straży państwa stoi strach.

*

Kto srogą ręką dzierży władzę, lęka się tych, co pełni lęku: strach powraca do swego sprawcy.

820–821

...Często małeńki znak przywodzi na pamięć dawne, przyćmione długim wiekiem sprawy.

833–834

Nie jest wskazane burzyć korzystny stan rzeczy: bezpiecznie daje się zmieniać to, co jest w najgorszym stanie.

850

Prawda nie lubi czekać.

934

Tylko śmierć może wyrwać prawego człowieka z rąk Losu.

948

Co bywać nie może często, niech bywa długo...

980–994

Miota nami Przeznaczenie: ustąpmy Przeznaczeniu. Dręczące troski nie mogą zmienić nici w fatalnym wrzecionie. Cokolwiek cierpimy, cokolwiek czynimy, my, ród śmiertelnych, pochodzi to z góry, i Lachesis strzeże wyroków swojej kądzieli, nieodwracalnych niczyją dłonią.

Wszystko podąża wytyczoną drogą, a pierwszy dzień przesądził już o dniu ostatnim. Nawet Bogu nie wolno zmienić biegu rzeczy, które pędzą związane łańcuchem przyczyn. Życie każdego człowieka toczy się w wyznaczonym porządku, nienaruszonym żadną prośbą: wielu ludziom zaszkodził ich własny strach, wielu dosięga nieszczęście, gdy się lękają nieszczęść.

1019

...Wina nie spada na tego, kim kieruje Przeznaczenie.

Agamemnon

101–107

Quidquid in altum fortuna tulit,
ruitura levat. Modicis rebus
longius aevum est: felix mediae
quisquis turbae sorte quietus
aura stringit litora tuta
timidusque mari credere cumbam
remo terras propiore legit.

115

Per scelera semper sceleribus tutum est iter.

145–146

Caeca est temeritas quae petit casum ducem.

*

Cui ultima est fortuna, quid dubiam timet?

151–152

Quod metuit auget qui scelus scelere obruit.

*

Et ferrum et ignis saepe medicinae loco est.

154

Rapienda rebus in malis praeceps via est.

202

Mors misera non est commori cum quo velis.

242–243

Nam sera numquam est ad bonos mores via:
quem paenitet peccasse paene est innocens.

259

Nec regna socium ferre nec taedae sciunt.

285

Non intrat umquam regium limen fides.

287

Prerio parata vincitur pretio fides.

419–420

...Clades scire qui refugit suas
gravat timorem...

589–592

Heu quam dulce malum mortalibus additum
vitae dirus amor, cum pateat malis
effugium et miseros libera mors vocet
portus aeterna placidus quiete.

611

O quam miserum est nescire mori!

664–666

Lacrunas lacrimis miscere iuvat:
magis exurunt, quos secretae
lacerant curae...

995–996

Rudis est tyrannus morte qui poenam exigit.

*

Mortem aliquid ultra est? Vita, si cupias mori.

Agamemnon

101–107

Cokolwiek Los wydzwignie w górę, wszystko potem poniży. To co mierne ma dłuższy żywot: szczęśliwy ten, kto zadowolony z doli szarego tłumu, z lekkim powiewem wiatru dotyka bezpiecznych wybrzeży i bojąc się spuścić łódź na szerokie morze, wiosłuje blisko lądu.

115

Dla zbrodni zawsze bezpieczna jest droga przez zbrodnie.

145–146

Ślepy i nierozważny jest ten, kto zdaje się na łaskę przypadku.

*

Czemuż miałby się bać ryzyka, kto nie ma nic do stracenia?

151–152

Kto piętrzy zbrodnię na zbrodni, powiększa swój strach.

*

Często ogień i miecz zastępują lekarstwo.

154

W krytycznym położeniu trzeba się chwycić ryzykownych środków.

202

Nie jest nieszczęściem umierać razem z tym, z kim się pragnie.

242–243

Nigdy nie jest za późno, aby wkroczyć na uczciwą drogę: kto żałuje swych grzechów, ten już prawie niewinny.

259

Władza ani małżeństwo nie znoszą współników.

285

Wierność nie gości nigdy w progach królewskiego pałacu.

287

Kupioną wierność da się przekupić.

419–420

...Kto nie chce się dowiedzieć o swojej klęsce, powiększa swój strach...

589–592

O, jakże ponętym złem zesłanym na ludzi jest straszna żądza życia, gdy stoi przecież otworem schronienie od nieszczęść, a udręczonych wzywa śmierć-wyzwolicielka, cichy port wiecznego spokoju.

611

O, jaka nędza nie umieć umrzeć!

664–666

Dobrze jest wspólnie płakać: bardziej cierpią ci, których dręczą tajone zgryzoty...

995–996

Niedoświadczony to tyran, który karze śmiercią.

*

Czy jest coś gorszego niżeli śmierć? Życie, jeśli pragniesz umrzeć.

Thyestes

207–212

Quos cogit metus
laudare, eosdem reddit inimicos metus.
At qui favoris gloriam veri petit,
animo magis quam voce laudari volet.

*

Laus vera et humili saepe contingit viro,
non nisi potenti falsa.

213

Rex velit honesta: nemo non eadem volet.

215–218

Ubi non est pudor,
nec cura iuris sanctitas pietas fides
instabile regnum est.

*

Sanctitas pietas fides
privata bona sunt, qua iuvat reges eant.

306–307

...Malorum sensus accrescit die.
Leve est miseriae ferre, perferre est grave.

309

Peiora iuvenes facile praecepta audiunt.

318

Tacere multis discitur vitae malis.

344–368

Regem non faciunt opes,
non vesris Tyriae color,
non frontis nota regiae,
non auro nitidae fores;
rex est qui posuit metus

et diri mala pectoris,
quem non ambitio impotens
et numquam stabilis favor
vulgi praecipitis movet,
non quidquid fodit Occidens
aut unda Tagus aurea
claro devehit alveo,
non quidquid Libycis terit
fervens area messibus,
quem non concutiet cadens
obliqui via fulminis,
non Eurus rapiens mare,
aut saevo rabidus freto
ventosi tumor Hadriae,
quem non lancea militis,
non strictus domuit chalybs,
qui tuto positus loco
infra se videt omnia
occurritque suo libens
fato nec queritur mori.

444

Non capit regnum duos.

449–453

O quantum bonum est
obstare nulli, capere securas dapes
humi iacentem! Scelera non intrant casas,
tutusque mensa capitur angusta cibus;
venenum in auro bibitur...

469–470

Rebusque parvis magna praestatur quies –
immane regnum est posse sine regno pati.

487

Serum est cavendi tempus in mediis malis.

504

Cum sperat ira sanguinem, nescit tegi...

529

Habere regnum casus est, virtus dare.

549

Nulla vis maior pietate vera est.

572

Peior est bello timor ipse belli.

596–598

Nulla sors longa est: dolor ac voluptas
invicem cedunt; brevior voluptas.
Ima permutat levis hora summis...

613–622

Quem dies vidit veniens superbum,
hunc dies vidit fugiens iacentem.
Nemo confidat nimium secundis,
nemo desperet meliora lapsis:
miscer haec illis prohibetque Clotho
stare fortunam, rotat omne fatum.
Nemo tam divos habuit faventes,
crastinum ut posset sibi polliceri:
res deus nostras celeri citatas
turbine versat.

883–884

Vitae est avidus quisquis non vult
mundo secum pereunte mori.

938–941

Proprium hoc miseros sequitur vitium,
numquam rebus credere laetis:
redeat felix fortuna licet,
tamen afflictos gaudere piget.

1052–1053

Sceleri modus debetur ubi facias scelus,
non ubi reponas.

Tiestes

207–212

Kogo strach zmusza do pochlebstw, tego strach czyni wrogiem. Ale kto szuka sławy u ludzi naprawdę życzliwych, woli, by go chwaliły serca, nie usta.

*

Szczera pochwała nieraz przypada w udziale biednemu, możnemu zaś – tylko fałszywa.

213

Niechaj pragnienia władcy będą uczciwe: wtedy każdy zapragnie tego samego.

215–218

Gdzie nie ma wstydu, praworządności, uczciwości, pobożności ani wierności, tam władza nie jest bezpieczna.

*

Uczciwość, pobożność i wierność to zalety zwykłych ludzi; władcy niech czynią, co im się podoba.

306–307

...Poczucie krzywdy wzrasta z każdym dniem. Znosić nieszczęścia to łatwa rzecz, lecz wytrwale je znosić – trudna sprawa.

309

Młodzi chętnie słuchają gorszych rad.

318

Pośród wielu nieszczęść uczymy się sztuki milczenia.

344–368

Ani bogactwo, ani szaty z tyryjskiej purpury, ani królewska korona na czole, ani odrzwia błyszczące od złota nikogo nie czynią królem; królem jest ten, kto wyzbył się strachu i złości nikczemnego serca, ten, kim nie włada niepohamowana ambicja ani ciągle zmienna życzliwość niezrównoważonego motłochu, ani wszystkie skarby, jakie wydobywa się na Zachodzie, ani złoto, które przejrzysta fala niesie w korycie Tagu, ani wszystko ziarno, jakie w upalne żniwa młóci się na klepiskach Libii; królem jest ten, kogo nie zatrwoży ani piorun spadający zygzakiem z nieba, ani Eurus, który wzburza morze, ani bałwany szalejące na Adriatyku wydętym od wiatru; królem jest ten, kogo nie ugnie lanca żołnierza ani nagi brzeszczot, i ten, kto

stojąc w bezpiecznym miejscu, na wszystko spogląda z góry, kto chętnie wychodzi naprzeciw swego losu i bez skargi umiera.

444

Nie ma na tronie miejsca dla dwóch.

449–453

O, jak dobrze jest nie stawać na drodze nikomu i leżąc na ziemi, beztrosko ucztować! Zbrodnie nie nawiedzają chat i można bezpiecznie spożywać jadło przy ubogim stole; ze złoty- tych kielichów pije się truciznę.

469–470

Wielkiego pokoju tylko małym użyczono rzeczom. Ogromna to władza – umieć wyrzec się władzy.

487

Kiedy nadejdą nieszczęścia, za późno na ostrożność.

504

Nie umie się już maskować wściekłość wietrząca zapach krwi...

529

Posiadanie władzy to przypadek, cnotą jest – przekazanie władzy.

549

Nie ma siły większej niż prawdziwa miłość.

572

Gorszy jest od wojny sam strach przed wojną.

596–698

Żadna dola ludzka nie trwa długo: ból i rozkosz na przemian ustępują sobie miejsca: lecz rozkosz trwa krócej. Płochy czas wszystko obala i wynosi w górę.

613–622

Kogo wschodzące słońce zastaje pysznym, tego zachodzące widzi powalonego. Niech nikt nie ufa zbyt uśmiechom szczęścia, niech nikt w biedzie nie traci nadziei na lepszą dolę: Kloto przeplata dolę z niedolą, nie pozwala, by zatrzymało się Przeznaczenie, i toczy kołem wszelki los. Bogowie nikomu nie są tak życzliwi, by mógł obiecać sobie jutrzejszy dzień: Bóg wartkim kołowrotem obraca nasze sprawy.

883–884

Chciwy życia jest ten, kto nie chce umrzeć wraz z ginącym światem.

938–941

Szczególne to wada nieszczęśliwych, że nigdy nie dowierzają swemu szczęściu: chociaż powraca pomyślny Los, zgnębieni – nie chcą się nim jednak cieszyć.

1052–1053

Stosuj sposoby zbrodni, kiedy czynisz zbrodnię, a nie kiedy za nią odpłacasz.

Hercules Oetaeus

107–111

Quisquis sub pedibus fata rapacia
et puppem posuit fluminis ultimi,
non captiva dabit bracchia vinculis,
nec pompae veniet nobile ferculum:
numquam est ille miser cui facile est mori.

228–232

Felix quisquis novit famulum
regemque pati
vultusque suos variare potest.
Rapuit vires pondusque malis
casus anirno qui tulit aequo.

441–442

Caelestis ira quos premit, miseros facit:
humana nullos.

443

Contempsit omnes ille qui mortem prius...

481

...Interim scelus est fides.

631

Avidis, avidis natura parum est.

643

Rarum est felix idemque senex...

646–650

Aurea rumpunt tacta quietem
vigilesque trahit purpura noctes.
O si pateant pectora ditum!
Quantos intus sublimis agit
fortuna metus!

675–676

Quisquis medium defugit iter
stabili numquam tramite currit...

691

Male pensantur magna ruinis.

713–714

Semel profecto premere felices deus
cum coepit, urget. Hos habent magna exitus.

754–755

Miserias properant suas
audire miseri...

886–888

Haud est nocens quicumque non sponte est nocens.

*

Quicumque fato ignoscit et parcit sibi,
errare meruit...

889–890

Nocens videri, qui mori quaerit, cupit.

*

Mors innocentes sola deceptos facit.

896

Quamcumque natus sepelit haec vixit diu.

899–901

Nemo nocens sibi ipse poenas irrogat.

*

Multis remissa est vita quorum error nocens,
non dextra fuerat. Fata qui damnat sua?

922

Frustra tenetur ille qui statuit mori.

929–931

Quicumque misero forte dissuadet mori,
crudelis ille est: interim poena est mori,
sed saepe donum; pluribus veniae fuit.

1564

Sed locum virtus habet inter astra.

1833–1834

Non est gemendus nec gravi urgendus prece,
virtute quisquis abstulit fatis iter...

1836

(Fortes vetant maerere, degeneres iubent.)

1971

Virtus in astra tendit, in mortem timor.

1983–1988

Numquam Stygias fertur ad umbras
inclita virtus: vivunt fortes
nec Lethaeos saeva per amnes
vos fata trahent, sed cum summas
exiget horas consumpta dies,
iter ad superos gloria pandet.

Herkules na Ecie

107–111

Kto wzniósł się ponad drapieżny Los i ponad lęk Charonowej łodzi, ten nigdy spętanych ramion nie włoży w kajdany ani nie będzie uświetniał triumfu zwycięzcy: komu łatwo umrzeć, ten nigdy nie jest nieszczęśliwy.

228–232

Szczęśliwy ten, kto wie, jak znosić los niewolnika i los króla, i umie nadać swej twarzy odpowiedni wyraz. Kto spokojnie przyjmuje cierpienia, ten odbiera im moc i wagę.

441–442

Staje się nieszczęśliwy, kogo nęka gniew niebios; od gniewu ludzkiego nikt się takim nie staje.

443

Wszystkim wzgardził, kto już wzgardził śmiercią.

481

...Niekiedy zbrodnią jest dotrzymać słowa.

631

Dla chciwych mało całego świata.

643

Rzadko się trafia być szczęśliwym na starość...

646–650

Spokój nie gości w złoconych pałacach, a za purpurą możliwych wloką się noce bezsenne. O, gdyby się otwarły serca bogaczy! Jak wielkim strachem napętnia je pyszne bogactwo!

675–676

Kto nie trzyma się drogi pośredniej, ten nigdy nie idzie bezpieczną ścieżką.

691

Ruiny są złym probierzem wielkości.

713–714

Bóg nie przestaje nękać szczęśliwych, gdy raz naprawdę zaczął. Taki jest oto kres świetności!

754–755

Nieszczęśliwi chętnie słuchają o swoich nieszczęściach...

886–888

Nie jest winny, kto niechcąc staje się winny.

*

Kto wymawia się przeznaczeniem i pobłaża sobie, ten zasługuje na popełnianie błędów...

889–890

Kto szuka śmierci, ten chce wydawać się winnym.

*

Tylko śmierć przywraca niewinność zwiedzionym do zbrodni.

896

Długie miała życie matka, której syn sprawia pogrzeb.

899–901

Żaden zbrodniarz sam siebie nie zwalnia od kary.

*

Wielu ludziom, którzy zawinili wskutek nieumyślnej pomyłki, darowano życie. Któż potępi swoje Przeznaczenie?

922

Próżno wstrzymywać tego, kto zdecydował się na śmierć.

929–931

Ktokolwiek nieszczęśliwych, być może, odwodzi od śmierci, ten jest okrutny: śmierć bywa karą niekiedy, ale często darem; dla wielu jest ona łaską.

1564

Miejsce cnoty jest pośród gwiazd.

1833–1834

Tego, kto własnym męstwem zamknął drogę Przeznaczeniu, nie trzeba opłakiwać ani ściagać smutną modlitwą...

1836

Dzielni ludzie zabraniają się smucić, tchórzliwi – każą.

1971

Męstwo zwraca ku gwiazdom, strach – ku śmierci.

1983–1988

Okryte chwałą męstwo nigdy się nie pogąrzy w krainie styksowych cieni: mężni żyją wiecznie, a okrutne Przeznaczenie nie powlecze ich poprzez letejskie fale; lecz gdy wypełni się czas i nadejdzie ostatnia godzina, sława otworzy im drogę do niebios.

Phoenissae

151–153

Ubique mors est. Optime hoc cavit deus:
eripere vitam nemo non homini potest,
at nemo mortem; mille ad hanc aditus patent.

197–199

...Nemo contempsit mori,
qui concupivit. Cuius haud ultra mala
exire possunt, in loco tuto est situs.

384–386

Quo causa melior sorsque deterior trahit,
inclinat animus semper infirmo favens:
miseros magis fortuna conciliat suis.

598

In servitutem cadere de regno grave est.

628–630

Licet arma longe miles ac late explicet,
fortuna belli semper ancipiti in loco est,
quodcumque Mars decernit.

654–657

Regnare non vult esse qui invisus timet:
simul ista mundi conditor posuit deus,
odium atque regnum...

660

Invisa numquam imperia retinentur diu.

Fenicjanki

151–153

Śmierć można znaleźć wszędzie. Doskonale to urządził Bóg: każdy potrafi wydrzeć człowiekowi życie, lecz nikt nie wydrze mu śmierci; tysiąc dróg prowadzi do niej.

197–199

Każdy, kto pożąda śmierci, wysoko ją sobie ceni. Jest już bezpieczny ten, czyje cierpienia nie mogą jej przekroczyć.

384–386

Serce, sprzyjające zawsze temu co słabe, skłania się tam, gdzie pociąga je słuszniejsza sprawa i gorszy los. Nieszczęścia wzmagają jedność rodzinną.

598

Przykra to rzecz z króla stać się niewolnikiem.

628–630

Wynik wojny jest zawsze wątpliwy i zawsze zwycięstwo jest w rękach Marsa, choćby się miało ogromne wojsko, które szeroko i daleko rozciąga swoje szeregi.

654–657

Nie pożąda władzy, kto się boi wzbudzać nienawiść: Bóg, stwarzając świat, te dwie rzeczy połączył ze sobą – nienawiść i władzę...

660

Znienawidzone rządy nigdy nie utrzymują się długo.

Octavia

189–191

Iuvenilis ardor impetu primo furit,
languescit idem facile nec durat
diu in Venere turpi, ceu levis flammae vapor.

440–443

Nihil in propinquos temere constitul decet.

*

Iustum facile est cui vacat pectus metu.

*

Magnum timoris remedium clementia est.

*

Extinguere hostem maxima est virtus ducis.

453–455

Inertis est nescire quid liceat sibi.

*

Id facere laus est quod decet, non quod licet.

*

Calcat iacentem vulgus.

472–473

Pulchrum eminere est inter illustres viros,
consulere patriae, parcere afflictis...

538–539

Teneris in annis haud satis clarus ferest,
pudore victus cum tegit flammam amor.

547–550

Probitas fidesque coniugis, mores pudor
placeant marito: sola perpetuo manent
subiecta nulli mentis arque animi bona;
florem decoris singuli carpunt dies.

557–565

Volucrum esse Amorem fingit immitem deum
mortalis error, armat et telis manus
arcuque sacras, instruit saeva face
genitumque credit Venere, Vulcano satum:
vis magna mentis blandus atque animi calor
Amor est, iuventa gignitur, luxu otio
nutritur inier laeta fortunae bona.
Quem si fovere atque alere desistas, cadit
brevique vires perdit exstinctus suas.

575

Maiora populus semper a summo exigit.

578

Male imperatur, cum regit vulgus duces.

581

Exprimere ius est, ferre quod nequeunt preces?

895–898

Bene paupertas humili tecro
contenta latet:
quatiunt alias saepe procellae
aut evertit fortuna domos.

924–928

Regitur fatis mortale genus,
nec sibi quisquam spondere potest
firmum et stabilem vitae cursum,
per quem casus volvit varios
semper nobis metuenda dies.

Oktawia

189–191

Młodzieńcza namiętność szalona jest w pierwszym porywie, łatwo jednak słabnie i nie trwa długo w haniebnej rozpuście, podobnie jak żar migotliwego płomienia.

440–443

Nie wypada niczego podejmować pochopnie przeciwko swym bliskim.

*

Łatwo być sprawiedliwym, gdy serce jest wolne od lęku.

*

Łagodność jest świetnym lekarstwem na strach.

*

Największą zaletą wodza jest niszczenie wroga.

453–455

Jest znamieniem głupca, że nie wie, co mu wolno.

*

Chwalebnie jest czynić to co należy, a nie to co wolno.

*

Tłum depce leżących.

472–473

Piękna to rzecz wyróżniać się wśród wybitnych mężów, wspomagać ojczyznę, chronić uciśnionych...

538–539

W młodości rzadko wyznaje się miłość, gdyż onieśmiela ją wstyd, tłumiąc jej płomienie.

547–550

Niech mąż podziwia uczciwość, wierność, obyczajność i czystość swojej małżonki: tylko niepodległe nikomu zalety serca i umysłu trwają wiecznie; z kwiatu piękności każdy dzień zrywa jeden płatek.

557–565

Ludzkie zmyślenie fałszywie przedstawia Amora jako skrzydlatego okrutnego boga, w święte ręce wkłada mu łuk i strzały, obdarza płonąca pochodnią i utrzymuje, że zrodziła go Wenus z posiewu Wulkana. Amor jest ogromną potęgą serca i czarownym ciepłem duszy; rodzi się z tchnienia młodości, karmi się zbytkiem i spokojem pośród radosnych darów Losu; jeśli przestanie się go pielęgnować i żywić, zanika i wnet wyczerpany traci swoje siły.

575

Lud domaga się coraz większych rzeczy od tego, kto stoi u szczytu władzy.

578

Złe to rządy, kiedy pospólstwo kieruje władcami.

581

Czy godzi się wymuszać to, czego nie można wyjednać prośbami?

895–898

Szczęśliwe ubóstwo z zadowoleniem kryje się w niewielkiej chatynce; wyniosłymi domami często wstrząsają burze lub Los je obraca w perzynę.

924–928

Przeznaczenie rządzi rodzajem ludzkim, i nikt nie może obiecywać sobie pewnej i bezpiecznej drogi życia, po której zawsze groźny dla nas czas toczy przeróżne zdarzenia.